

**„Nie ma już mężczyzny ani kobiety,
wszyscy bowiem jesteście kimś jednym
w Chrystusie Jezusie”
(Ga 3, 28)**

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Teologiczny
Katedra Teologii Biblijnej

Biblijne Wezwania do Rozwijania Kultury · 4

o. Tomasz Maria Dąbek OSB

**„Nie ma już mężczyzny ani kobiety,
wszyscy bowiem jesteście jednym
w Chrystusie Jezusie”
(Ga 3, 28)**

Biblia o godności i powołaniu kobiety

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

Kraków 2012

Projekt okładki
Justyna Kastelik

Redakcja techniczna
Lucyna Sterczewska

Redakcja językowa
Renata Komurka

Publikacja finansowana ze środków na działalność statutową
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na rok 2011.

Superiorum permissu
o. Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki
L. dz. 141/2011 z 7 września 2011

Copyright 2012 © by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-7438-299-1

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe
31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 1
tel./faks 12 422 60 40
e-mail: wydawnictwo@upjp2.edu.pl

WPROWADZENIE

Temat godności i praw kobiet należy do często podejmowanych we współczesnym życiu publicznym. Zwraca się uwagę na lekceważenie kobiet w wielu kulturach i środowiskach o modelu patriarchalnym i podkreśla równość wszystkich ludzi bez względu na płeć czy inne różnice. Niektórzy chcieliby traktować tę równość w sposób arytmetyczny: żeby wszystkie ważniejsze stanowiska i odpowiedzialne zajęcia pełnili mężczyźni i kobiety w mniej więcej tej samej liczbie. Zarzuca się tradycyjnym społecznościom, że lekceważą kobiety i przypisuje się odpowiedzialność za to podstawom, na których opierają one swoją tożsamość, także świętym księgom religijnym, jak dla chrześcijan Biblia. Dlatego warto się zastanowić, co Biblia mówi o godności kobiety.

Święte księgi, które Kościół uznał za natchniony przekaz Bożego Objawienia, są równocześnie dziełem Boga i człowieka. Charyzmat natchnienia, dar, jakim Duch Święty obdarzył wybranych ludzi, nie odbiera im ich osobistych cech, na które wpływa wychowanie w konkretnym środowisku kształtującym wrażliwość, sposób myślenia i wyrażania się.

W kulturach, gdzie dominowała struktura patriarchalna, funkcje publiczne pełnili przede wszystkim mężczyźni i o nich wspominały przekazy historyczne i literackie. W Biblii dostrzegamy to samo zjawisko i stanowi to naturalną konsekwencję wpływu środowiska, w którym powstawała. Dlatego zamiast pytania, dlaczego tak mało jest w Biblii o kobietach, można i trzeba postawić inne – skoro Biblia stosunkowo często o nich mówi, czy nie oznacza to, że zamiast popierać całkowicie zastaną sytuację, daje podstawy do budowania nowych stosunków?

Boża pedagogia powoli zmienia nastawienie człowieka osłabionego przez następstwa grzechu pierwszych ludzi. Dlatego nie można doszukiwać się w niej manifestów feministycznych, ale trzeba pokazać teksty głoszące równą godność osób płci męskiej i żeńskiej, zainteresowanie kobietami i ich sprawami, podkreślanie ich roli i znaczenia, którego w wielu dziedzinach nikt i nic nie potrafi zastąpić. Często ci, którzy chcieliby wi-

dzień kobiety w miejscach tradycyjnie zajmowanych przez mężczyzn, nie rozumieją i nie doceniają ich znaczenia w domu i w rodzinie.

Biblia mówi o kobietach w różnych okolicznościach. Niektóre wypowiedzi natchnionych autorów mogą świadczyć o przypisywaniu kobietom większej niż mężczyznom słabości, ale obawa przed uleganiem tej słabości pośrednio świadczy o wielkim wpływie, jaki kobiety mogą wywierać na mężczyzn. Rozważymy to, co Bóg nam przekazuje przez pośrednictwo natchnionych ludzi żyjących wiele setek lat temu i zastanowimy się, jaka nauka płynie stąd dla nas i jak trzeba traktować cechy ludzkiej płci, będącej darem i zadaniem dla człowieka.

Przedstawione rozważania nie mają charakteru polemiki z jakimikolwiek opracowaniami, zwłaszcza reprezentującymi nurt feministyczny czy fundamentalistyczny¹, ale zmierzają do spokojnego pokazania myśli natchnionych tekstów Starego i Nowego Testamentu na temat godności i powołania kobiety w życiu społeczności ludzkiej i religijnej. Podane cytaty pochodzą z piątego wydania Biblii Tysiąclecia, o ile nie podano, że jest to inny wydany przekład albo własna propozycja autora.

¹ Oba podejścia omawiają zwięźle m.in. polscy bibliści: E. J. Jezierska, *Podejście feministyczne w interpretacji Biblii*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, przekład i redakcja R. Rubinkiewicz, RSB 4, Warszawa 1999, s. 158–168; S. Szymik, *Lektura fundamentalistyczna Biblii i zagrożenia z niej płynące w świetle dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej*, [w:] tamże, s. 169–177.

STARY TESTAMENT

1. Równość kobiety i mężczyzny wynikająca z opisów stworzenia i odpowiedzialności za grzech

Księga Rodzaju zawiera dwa opisy stworzenia człowieka. Ukazany w nich człowiek jest stworzony jako mężczyzna i kobieta. Dwie osoby różnej płci posiadają taką samą godność i mają tworzyć wspólnotę, pomagać sobie nawzajem.

W pierwszym opisie, stanowiącym owoc późniejszego etapu redakcji, autor najpierw mówi, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, by panował nad całym stworzeniem, potem pisze:

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz,
na obraz Boży go stworzył;
stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 27n).

Bóg „stworzył mężczyznę i niewiastę” – czyli niewiasta tak samo jak mężczyzna jest stworzona na Boży obraz i podobieństwo¹. Boży obraz i podobieństwo stanowi podstawę godności człowieka – w równym stopniu mężczyzny i kobiety. Można powiedzieć, że człowiek to osobliwość – jeden w dwojakiej postaci, mężczyzna i kobieta są sobie zupełnie równi². Dla ludzi starożytnych więź między rzeczywistością a jej obrazem była o wiele ściślejsza niż dla nas. Nam obraz kojarzy się przede wszystkim z zewnętrznym podobieństwem. Natomiast dla ludzi, w których środowisku powstawała Biblia, była to również głęboka więź we-

¹ Por. E. Świerczek, *Na początku stworzenia. Egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz 1–3*, Biblia dla Wszystkich, Kraków 1992, s. 22–25; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, WBC 1, Dallas, Texas 1991, s. 33. Autor zwraca uwagę, że częste wymienianie obu płci w tekstach prawnych podkreśla całość ludzkiej społeczności, powszechność tego, co jej dotyczy.

² Por. W. Trilling, *Stworzenie i upadek według Rdz 1–3*, tłum. E. Schulz, Warszawa 1980, s. 44; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, s. 128n.

wnętrzną³. Obraz i podobieństwo Boże pokazuje wyjątkowość człowieka na tle świata i jego wielką godność. Wiąże się też z umiejętnością wchodzenia w głębokie osobowe relacje⁴.

Natchniony autor zastosował terminy bliskoznaczne: צֶלֶם *šelem* – zwykle oznacza posąg; דְּמוּת *d'mût* – rzecz podobna z wyglądu, choć nie identyczna. Te dwa określenia tworzą charakterystyczny dla Semitów paralelizm – nie dwa różne znaczenia, jak uważało wielu Ojców i teologów Wschodu stosujących metody interpretacji właściwe raczej Grekom niż Semitom. Podobieństwo do Boga zobowiązuje człowieka do naśladowania Go, stawania się świętym na Jego wzór⁵.

Człowiek to mężczyzna i niewiasta. Oboje mają równą godność i wspólne zadania. Mają panować nad ziemią i stworzeniami, które znajdują się na niej. Sami mają się rozmnażać, przekazywać życie podobnym sobie istotom. Dar płciowości wiąże się z płodnością. Stanowi zatem Boży dar dla człowieka, wielkie dobro (por. Rdz 1, 31 głoszący, że wszystko, co Bóg stworzył, On sam ocenił jako bardzo dobre). Jest to wykluczenie gnostyckiego odrzucania małżeństwa jako rzeczy grzesznej⁶.

Drugi, starszy opis stworzenia człowieka mocniej podkreśla wzajemną więź mężczyzny i kobiety, zwraca uwagę na potrzebę wzajemnego dopełniania się osób obu płci. Najpierw „Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia” (Rdz 2, 7), umieścił go w ogrodzie Eden na wschodzie (2, 8), a potem stwierdził: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Ulepił najpierw zwierzęta lądowe i ptaki, ale nie one były odpowiednią pomocą dla mężczyzny (2, 19n), zbyt się od niego różniły. Odpowiednią pomocą stała się dopiero niewiasta zbudowana z żebra mężczyzny, wewnętrznej części jego ciała (2, 21–23). Termin „pomoc” (עֵזֶר *‘ezer*) nie

³ Por. M. Gołębiowski, *Człowiek obrazem i podobieństwem Boga*, AK 79 (1987) t. 109 z. 2 (471), s. 264–278, zwłaszcza 272–274.

⁴ Por. D. Dziadosz, *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje. Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju*, Przemyśl 2011, s. 68n.

⁵ Por. M. Wojciechowski, *Etyka Biblii*, Kraków 2009, s. 149n.

⁶ Por. tamże, s. 152n; C. Korzec, *Niech panuje (...) nad wszystkimi zwierzętami*. Rdz 1, 26 – biblijna koncepcja zoosfery człowieka, [w:] *Ex Oriente Lux. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2010, s. 261–281, zwłaszcza 275n; J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska. Historia doktryn chrześcijańskich przed Soborem Nicejskim*, tłum. S. Basista, Myśl Teologiczna 39, Kraków 2002, s. 107–109.

zawiera w sobie treści ujemnych, pomoc oznacza nie posługiwanie wyższemu, ale wsparcie, którego słaby i zagrożony potrzebuje ze strony silnego. Zwykle jest używany w odniesieniu do pomocy Bożej, ale oznacza też pomoc wojskową np. w Iz 30, 5; Ez 12, 14; Oz 13, 9. Mężczyźni odpowiednią pomoc mogła zapewnić tylko istota, „która by mu całkowicie odpowiadała i była jego uzupełnieniem”⁷. „Nie ulega wątpliwości, iż kobieta jest według tekstu Jahwisty tym stworzeniem, którego w ogrodzie Eden brakowało do pełni szczęścia pierwszemu mężczyźnie”⁸. Kobieta jest dla niego idealnym partnerem życiowym i najbardziej odpowiednią pomocą⁹.

Ludzie płci męskiej i żeńskiej mają taką samą naturę. Mężczyzna jest wymieniony najpierw prawdopodobnie dlatego, że w czasach powstawania Księgi Rodzaju dominowała i w wielu kulturach dominuje do dziś męska siła. Jednak natchniony autor stwierdza, że osoby ludzkie żeńskie i męskie mają taką samą naturę i godność nadaną przez Boga, który stworzył je na swój obraz i podobieństwo¹⁰. Słowa: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24) mówią o znaczeniu wspólnoty mężczyzny i kobiety. Jezus powołał się na nie, gdy przypominał nierozzerwalność małżeństwa (Mk 10, 4–9 par.; por. też Ef 5, 31).

Bardzo silnie podkreślona jest potrzeba wzajemnego dopełnienia. Jedność osób ludzkich obu płci urzeczywistnia się najlepiej przez oparte na miłości małżeństwo¹¹ monogamiczne – jednego mężczyzny

⁷ S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I, 1, Poznań 1962, s. 208; por. G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 68; C. Jakubiec, *Księga Rodzaju*, Warszawa 1978, s. 54; tenże, *Pradzieje biblijne. Teologia Genesis 1–11*, Sprawy Biblijne 21, Poznań – Warszawa – Lublin 1968, s. 45; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz. cyt., s. 130n.

⁸ D. Dziadosz, *Teologiczna struktura relacji o ogrodzie Eden (Rdz 2, 4b–25)*, „Studia Gdańskie” 27 (2010), s. 38.

⁹ Por. D. Dziadosz, *Tak było na początku...*, dz. cyt., s. 87.

¹⁰ Na podstawie tego opisu można by mówić o relacji jakby dzieciństwa żony w stosunku do męża, której nie przerywała śmierć ani rozwód. Harmonijna jedność małżonków jest spełnieniem Bożego planu. Por. G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 69–71. Ta forma stworzenia kobiety sprawiła, że mężczyzna jakby utracił część swojej istoty i dlatego ciąży w stronę kobiety jako swojej własnej części, by dopełnić się nie tylko biologicznie, ale też osobowościowo, poprzez wzajemną miłość. Por. E. Świerczek, *Na początku stworzenia...*, dz. cyt., s. 33; Z. Żywica, *Biblijny fenomen „Bożego obrazu” kobiety w androcentrycznej historii Izraela*, CT 74 (2004) z. 2, s. 121–139, zwłaszcza 137n.

¹¹ Por. F. Martin, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. *Teologiczne orędzie Rdz 1*, „Communio” 16 (1996) nr 1, s. 66–89, zwłaszcza 85n; T. Jelonek, *Teologia biblijna*, Kraków 2011,

z jedną kobietą. Obrazem Boga jest cały człowiek, również ze swoją płciowością¹².

Na równość osób obu płci wskazują także wyrażające wielką radość i podziw słowa mężczyzny po ujrzeniu kobiety: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2, 23)¹³. Nie powstała, jak mężczyzna, z prochu ziemi, ale z jego ciała. Osoby obu płci oznaczają rzeczowniki rodzaju męskiego i żeńskiego pochodzące z tego samego źródłosłowu: אִישׁ, אִשָּׁה 'iš, 'iššā[h]. Podobnie jak zwrot: „kość z kości” wskazują na osoby bliskie i tożsame co do natury¹⁴. Wzięcie kości oznacza przekazanie części istoty albo osobowości tego, od kogo pochodzą kości. Dlatego w czytamy w 1 Kor 11, 8: „To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny”, co nie oznacza, że kobieta jest w jakimś stopniu niższa od mężczyzny, lecz że posiada wszystko to, co dla niego jest najcenniejsze, najbardziej istotne.

Biblia szanuje godność osoby ludzkiej, wyraża szacunek, delikatność wobec kobiet, które w tamtych czasach były w znaczny sposób poddane władzy mężczyzny: ojca lub męża. Bóże Objawienie nie zmienia od razu zwyczajów i struktur społecznych, podkreśla natomiast godność i wartość osób, które same nie dysponują siłą, by wymusić jej poszanowanie. Choć męska siła w owych czasach dominowała, religia przypomina ten sam charakter natury ludzkich osób żeńskich i męskich.

O człowieku jako obrazie Bożym Księga Rodzaju mówi jeszcze dwukrotnie:

s. 192; J. Szłaga, *Małżeństwo jako przymierze*, [w:] *W posłudze słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiewiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. Bielecki, H. Ordon, H. Witczyk, Kielce 1997, s. 129–135.

¹² A. Bonora, *Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie*, „Communio” 2 (1982) nr 2, s. 3–15, zwłaszcza 8; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz. cyt., s. 130–132; K. Gryz, *Męskość i kobiecość jako znamiona obrazu Bożego w człowieku według Jana Pawła II*, „Polonia Sacra” 12 (2008) nr 23, s. 19–41, zwłaszcza 37–39; J. Szłaga, *Małżeństwo jako przymierze*, [w:] *W posłudze słowa Pańskiego...*, dz. cyt., s. 129–135, zwłaszcza 134n.

¹³ Por. D. Dziadosz, *Teologiczna struktura relacji o ogrodzie Eden (Rdz 2,4b–25)*, [w:] *Ex Oriente Lux*, dz. cyt., s. 162–196, zwłaszcza 189n.

¹⁴ Por. J. Kühlwein, אִישׁ 'iš Mann, THAT I, k. 130–138; M. Wojciechowski, *Etyka Biblii*, dz. cyt., s. 153; S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 211; M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 78.

Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go; stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił ich i dał im nazwę „ludzie”, wtedy gdy ich stworzył (Rdz 5, 1n);

[Jeśli] kto przeleje krew ludzką,
przez ludzi ma być przelana krew jego,
bo człowiek został stworzony na obraz Boga (Rdz 9, 6).

W pierwszym tekście, który odpowiada treści Rdz 1, 26–28, wspomniane są osoby obu płci, których godność, wynikająca ze stworzenia na podobieństwo Boże, jest równa, drugi podkreśla wartość i godność ludzkiego życia, tu w formie negatywnej przez pokazanie, jak wielką zbrodnią jest zabicie człowieka. Karą za to przestępstwo powinna być śmierć winowajcy wymierzona przez innych ludzi, broniących w ten sposób godności życia zabitego człowieka, wynikającej ze stworzenia go na obraz Boży, którą mają z nim wspólną¹⁵.

Dziś dąży się do likwidacji kary śmierci, ponieważ jest wiele innych środków karzących winnego i zmierzających do jego poprawy. Nie można nakazu z Rdz 9, 6 uważać za ciągle aktualną podstawę do stosowania kary śmierci, ale też trzeba, by ludzkie prawo broniło życia niewinnych. Zdarza się, że obrona praw złoczyńcy prowadzi do lekceważenia jego winy i praw pokrzywdzonych, co na pewno nie jest zgodne z Bożą wolą i ze zwykłą ludzką sprawiedliwością.

Bardzo ważnym tekstem, w którym, występują osoby ludzkie obu płci, jest opowiadanie o grzechu pierwszych ludzi. Choć wąż zwraca się do kobiety, faktycznie jest to kuszenie obojga ludzi, na co wskazuje liczba mnoga, w której kobieta odpowiada na słowa węża¹⁶. W opowiadaniu widać wpływ kobiety na mężczyznę¹⁷ oraz odpowiedzialność – oboje ponoszą karę jako istoty rozumne i wolne. Jest to pewna różnica w stosun-

¹⁵ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 269n; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 193n.

¹⁶ Por. D. Dziadosz, *Tak było na początku...*, dz. cyt., s. 146.

¹⁷ Por. J. Sulowski, *Czy Adam i Ewa „byli nadzy”? Dwie mądrości – z Bogiem lub bez Boga. Studium filologiczno-teologiczne opowieści Rdz 2–3 na tle dziejów Izraela*, Łódź 1998, s. 111n. Autor przytacza opinię, że w opowiadaniu o grzechu pierwszych ludzi rola kobiety jest większa, co ma wynikać z wpływu żeńskich bóstw w religii kananejskiej. Powołuje się na następującą pracę: J. L. McKenzie, *Myths and Realities*, London 1963, s. 171.

ku do prawa Starego Testamentu i w ogóle starożytnego prawodawstwa, gdzie odpowiedzialność kobiety była ograniczona (śluby – potwierdzane lub unieważniane przez ojca albo męża). Można mówić o osobowości zbiorowej – bardzo mocnym poczuciu przynależności do rodziny, klanu, plemienia. Przywódcą jest mężczyzna (naczelnik rodu, ojciec rodziny), który reprezentuje całość (ale kilkakrotnie w podobnych sytuacjach występują kobiety np. – kobieta z Szunem przyjmująca Elizeusza; wdowy; 1 Krl 17, 17 – tak nazwana wdowa z Sarepty przyjmująca Eliasza, normalnie tytuł ten: „głowa rodziny albo rodu” przysługuje mężczyznom, np. Lb 1, 4; 3, 24. 30. 35; 7, 2; 25, 15; 31, 26; 32, 28; Pwt 1, 15; 1 Krn 5, 15; 23, 24; Ne 11, 13; 12, 12).

Księga Rodzaju, przedstawiając upadek pierwszych ludzi, wprowadza nową postać: węża, który „był bardziej przebiegły (עָרֻם *‘ārûm*) niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Bóg stworzył”. Na razie natchniony autor ogranicza się do tej skromnej charakterystyki, podającej jedną z jego cech: „przebiegłość”. Sama cecha w języku polskim kojarzy się ze skłonnością do stosowania różnych środków, także podstępnych, w języku hebrajskim może oznaczać roztropność¹⁸, lecz jej znaczenie zależy od kontekstu. W Biblii Tysiąclecia termin „przebiegły” występuje 9 razy (Rdz 3, 1; 2 Sm 13, 3 – o kuzynie i przyjacielu Amnona, syna Dawida, który pomógł mu w zniewoleniu przyrodniej siostry; 2 Sm 22, 27; Hi 5, 12 – Bóg udaremnia zamysły przebiegłych; Ps 18, 27 = 2 Sm 22, 27 – Bóg jest przebiegły wobec przewrotnego; Prz 14, 17 – przebiegły jest znienawidzony; 1 Kor 1, 19; 3, 19 – nieprawi; 2 Kor 12, 16 – zarzut przeciwników wobec św. Pawła). Termin hebrajski zastosowano w Rdz 3, 1; Hi 5, 12; 15, 5; Prz 12, 12. 23; 13, 16; 14, 8. 15; 22, 3; 27, 12.

Rozmowa węża w niewiastą mocniej pokaże moralną stronę jego postawy. Zaczyna się od pytania na pozór niewinnego: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?” (Rdz 3, 2). Wąż rozszerza zakres Bożego zakazu, by wywołać wrażenie, że Bóg strzeże zazdrośnie czegoś przed człowiekiem, chce zatrzymać tylko dla siebie coś, co jest dobre. Wyrażają to jego następne stwierdzenia, po wyjaśnieniu kobiety, które też rozszerzają Boży zakaz: „tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: «Nie wolno nam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli»” (Rdz 3, 3). Bóg nie zakazywał

¹⁸ Por. G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 72n.

dotykania drzewa ani jego owoców, wskazał tylko na skutek przekroczenia zakazu, który wąż kwestionuje: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 4n).

Pierwszy, nieznaczny efekt wąż osiągnął, gdy niewiasta rozszerzyła ograniczenie wynikające z Bożych słów. Był to punkt wyjścia do następnych słów, które doprowadziły niewiastę do zerwania i zjedzenia owocu, a potem podania go mężowi (Rdz 3, 6).

Można się zastanawiać, dlaczego w opowiadaniu o grzechu niewiasta odgrywa tak ważną rolę. M. Wojciechowski tłumaczy porządek relacji w ten sposób: wąż nawiązał kontakt najpierw z kobietą i to ona pierwsza przekroczyła Boży zakaz, bo gdyby pierwszy zdecydował mężczyzna – to zgodnie z patriarchalnym porządkiem kobieta musiałaby posłuchać, więc byłaby mniej winna. „Skoro propozycja wyszła od niej, mąż miał pełną swobodę decyzji. Oboje zgrzeszyli więc tak samo, jak w stworzeniu, tak w grzechu stanęli na równi”¹⁹. W zastosowanej literackiej konstrukcji wprowadzono postacie w kolejności: wąż – kobieta – mężczyzna; potem: mężczyzna – kobieta – wąż. Rz 5, 14 mówi tylko o grzechu Adama bez wspominania kobiety, czyli traktuje go jako ogólnoludzką winę, a nie – jakby się mogło wydawać współczesnemu czytelnikowi – obciążającą tylko mężczyznę²⁰.

Słowa z Księgi Syracydesa „Początek grzechu przez kobietę, przez nią wszyscy umieramy” (Syr 25, 24) – wskazują raczej na utratę nieśmiertelności w następstwie grzechu: umiera każdy zrodzony z kobiety (por. Hi 14, 1), a nie dlatego, że przez swój pierwszy grzech kobieta popełniła większą winę niż mężczyzna²¹.

¹⁹ M. Wojciechowski, *Etyka Biblii*, dz. cyt., s. 156.

²⁰ Por. tamże, s. 155n; K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI, 1, Poznań – Warszawa 1978, s. 140; H. Schlier, *Der Römerbrief*, HTKNT VI, Freiburg – Basel – Wien 1977, s. 165–168.

²¹ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne*, dz. cyt., s. 57; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz. cyt. s. 133. Syracydes mógł w pierwszym rzędzie zwracać uwagę na złe żony, które prowokują swych mężów do grzechu prowadzącego do śmierci, i dlatego w takim wypadku można się rozwieść. Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, AB 39, New York 1987, s. 348n. W 1 Tm 2, 14 czytamy: „I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo”. Podobnie jak u Syracydesa jest to raczej argument dotyczący konkretnej sytuacji, kiedy kobiety chciały wywierać zbyt znaczny wpływ podczas publicznych zebrani wspólnot kościelnych, niż przypisywanie pierwszej kobiecie większej winy. Jego celem mogło być zwrócenie uwagi, że i wtedy kobiety mogły łatwiej ulegać błędom, dawać

Równą godność osób płci męskiej i żeńskiej pokazuje też kara stanowiąca następstwo grzechu: Oboje są wygnani z ogrodu Eden, pozbawieni dostępu do drzewa życia (Rdz 3, 23)²². Bóg nie przestaje się o nich troszczyć: wcześniej „sporządził dla mężczyzny i jego żony odzienie ze skór i przyodział ich” (Rdz 3, 21). Ponieważ dopuścili się nieposłuszeństwa za namową węża (Szatana), ich odpowiedzialność jest częściowa²³. Tak o skutkach jego działania mówi Księga Mądrości:

A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą” (Mdr 2, 24).

Człowiek został stworzony, by żył i przekazywał życie. Po upadku, przez współpracę z szatanem trwa w stanie śmierci, może jednak się od niego odwrócić i otworzyć na życie, podejmując trud pracy i żyjąc zgodnie z Bożymi wymaganiami²⁴.

Tylko wąż został przeklęty i Bóg wprowadził nieprzyjaźń między nim a niewiastą (Rdz 3, 14n). Ta, która pierwsza uległa, miała w szczególności sposób przeciwstawiać się kusicielowi i ostatecznie jej potomek miał całkowicie pokonać węża, co wyraża tekst zwany Protoewangelią, pierwszą Dobrą Nowiną:

ono [potomstwo niewiasty] ugodzi cię w głowę,
a ty ugodzisz go w piętę (Rdz 3, 15)²⁵.

Kary dla osób obu płci wiążą się z ich sytuacją rodzinną i pracą. Bóg powiedział do niewiasty: „Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej

posłuch głosicielom fałszywych nauk, tak jak pierwsza kobieta, która posłuchała węża kusiciela. Por. J. Stepien, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IX, Poznań – Warszawa 1979, s. 339n; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Erster Timotheusbrief*, HTKNT XI, 2/1, Freiburg – Basel – Wien 1994, s. 99n.

²² W. Chrostowski, *Ogród Eden – zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, RSB 1, Warszawa 1996, s. 58–60.

²³ Por. M. Wojciechowski, *Etyka Biblii*, dz. cyt., s. 155.

²⁴ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST VIII, 3, Poznań – Warszawa 1969, s. 112–114; D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, AB 43, Garden City, New York 1978, s. 121–123; M. Gilbert, *Mądrość Salomona*, II, tłum. S. Kobiałka, *Myśl Teologiczna* 38, Kraków 2002, s. 92n.

²⁵ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 218n; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 79–81.

brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz 3, 16). Kara dla mężczyzny to przeklęcie ziemi z jego powodu. Praca, która dotąd przebiegała w sposób naturalny, pełen harmonii i spokoju, będzie się wiązała z wielkim trudem i wypełnione nią życie zakończy się, a ciało obróci się w proch, z którego powstało (Rdz 3, 17–19)²⁶.

Natchniony autor dobrze rozumiał ludzką psychikę. Po upadku „kobietę ugodziła kara w sam rdzeń jej istoty, w jej powołanie jako matki”²⁷. Z jej macierzyństwem, obok radości, wiąza się cierpienie. Pragnienia kobiety kierują się ku mężczyźnie. „Chce jego opieki, oczekuje od niego bezpieczeństwa i obrony, marzy o wyzwoleniu i niezależnym uzupełnianiu go, pragnie uznania i zjednoczenia z nim duchowego i cielesnego. Lecz jak okrutne w rzeczywistości spotyka ją rozczarowanie! Mężczyzna nie traktuje kobiety jako równouprawnionej z nim partnerki, lecz jak poddaną, jak niewolnicę. Tego rodzaju stosunek nie jest zgodny z wolą Bożą, lecz stanowi następstwo upadku i załamania się samego człowieka”²⁸. Rola i wizja kobiety w tym opowiadaniu jest inna niż w Rdz 2, 18–26: zamiast równości, harmonii i radości – poddanie, ból i często niespełnione pożądanie²⁹.

Mężczyzna w trudzie musi zdobywać pożywienie dla siebie i swej rodziny. Dlatego zamiast pierwotnej radości z kobiety, jako równej sobie pomocy otrzymanej od Boga (Rdz 2, 23), zaczyna ją traktować jako element swego dobytku, o czym może świadczyć wersja Dekalogu w Wj 20, 17, gdzie żona występuje na pierwszym miejscu pośród tego, co należy do domu bliźniego i dlatego nie należy tego pożądać: „Nie będziesz pożądał domu twojego bliźniego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego”. Żona stanowi część domu – majątku i rodziny. Dom to w pierwszym rzędzie rodzina, dopiero w dalszym budynek, w którym rodzina mieszka. W późniejszej wersji przekazanej w Księdze Powtórzonego Prawa żona jest już traktowana osobno – razem z mężem stoi ponad rodziną i do-

²⁶ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 219n; G. J. Wenham, dz. cyt., s. 82n.

²⁷ W. Trilling, *Stworzenie i upadek według Rdz 1–3*, dz. cyt., s. 98.

²⁸ Tamże, s. 99. Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 219n; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 81n; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz. cyt., s. 132n.

²⁹ Por. D. Dziadosz, *Tak było na początku...*, dz. cyt., s. 169n.

bytkiem: „Nie będziesz pożądał żony swojego bliźniego. Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego” (Pwt 5, [18] 21)³⁰.

Kohelet pisze o trudnościach w znalezieniu mądrości i prawości jako następstwach pierwszego grzechu:

Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego,
który by [zawsze] postępował dobrze,
a nigdy nie zgrzeszył [...].
Mówiłem: „Chciałbym być mądry”,
lecz mądrość jest dla mnie niedostępna [...].
Znalazłem jednego człowieka pośród tysiąca,
ale jednej kobiety w całym tysiącu nie znalazłem.
Tylko, oto co stwierdziłem:
Bóg uczynił ludzi prawymi,
lecz oni szukają rozlicznych wybiegów (Koh 7, 20. 23. 28n).

Czytającemu może się wydawać, że jest to tekst skierowany przeciw kobietom, wśród których bardzo trudno, trudniej niż wśród mężczyzn, znaleźć osobę prawą. A. Bonora komentując te wersety, zwłaszcza rozpoczynającą nasz cytat sentencję, którą uważa za wcześniejsze przysłowie, zwraca uwagę na znaczenie słowa „znaleźć”, stosowanego już w poprzednich wersetach i za przesłanie uważa trudność w poznaniu i ocenie drugiej osoby, zwłaszcza kobiety. Jest ona dla mężczyzny bardziej tajemnicza niż mężczyźni, a wszelkie ludzkie oceny są względne (por. Mt 7, 1n; Łk 6, 37). Nie trzeba zatem uważać tej wypowiedzi za wyraz przekonania, że kobiety są gorsze od mężczyzn, ale raczej że mężczyznom trudniej jest je zrozu-

³⁰ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I, 2, Poznań 1964, s. 202–204; B. S. Childs, *The Book of Exodus. A Critical, Theological Commentary*, The Old Testament Library, Philadelphia 1974, s. 425–428; J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST II, Święty Paweł [Częstochowa 2009], s. 432n; S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST II, 3, Poznań – Warszawa 1971, s. 140; D. L. Christensen, *Deuteronomy 1–11*, WBC 6A, Waco, Texas 1991, s. 124n, 128; M. Weinfeld, *Deuteronomy 1–11*, AB 5, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1991, s. 316–319.

mieć³¹. Cały fragment (Koh 7, 23–29) mówi o trudnościach w osiągnięciu mądrości, przeciwieństwie między nią a głupotą. Zawiera też wypowiedź, która może wskazywać na owoc doświadczenia:

I przekonałem się,
że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta,
bo ona jest siecią,
serce jej sidłem,
a ręce jej więzami.
Kto Bogu jest miły, ten się od niej ustrzeże,
lecz grzesznika ona usidli (Koh 7, 26).

Również to jest typowa opinia dla wielu środowisk w różnych kulturach. Natchniony autor może nie tyle przedstawia ją jako własne doświadczenie, ile jako jedno z obiegowych przekonań, które trzeba poddać krytycznej analizie. Analizowane zdanie może wyrażać strach i poczucie słabości mężczyzn, do którego sami nie chcą się przyznać, wynik namiętności i związanego z nimi niepokoju³². Ten sam autor w innym miejscu zachęca do godnego życia rodzinnego, które daje prawdziwe szczęście:

Używaj życia z niewiastą, którą ukochałeś,
po wszystkie dni marnego twego życia,
których ci [Bóg] użyczył pod słońcem (Koh 9, 9)³³.

J. Sulowski proponuje nowy przekład niektórych wyrażeń zastosowanych w opowiadaniu o grzechu pierwszych ludzi. Według tej wersji przed popełnieniem grzechu ludzie byli nie „nadzy”, lecz

³¹ Por. A. Bonora, *Księga Koheleta*, tłum. J. Dembska, Rozumieć Stary Testament. Komentarz Duchowy, Kraków 1997, s. 130n, 136n; R. B. Y. Scott, *Proverbs, Ecclesiastes*, AB 18, Garden City, New York 1965, s. 239; C. L. Seow, *Ecclesiastes*, AB 18C, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1997, s. 254–266; M. Filipiak, *Księga Koheleta. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, ekskursy*, PŚST VIII, 2, Poznań – Warszawa 1980, s. 153–157.

³² Por. A. Bonora, dz. cyt., s. 134n; R. B. Y. Scott, dz. cyt., s. 239; M. Filipiak, dz. cyt., s. 155n; G. Ravasi, *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*, tłum. J. Skrzypnik, Kraków 2003, s. 214–223.

³³ Por. A. Bonora, dz. cyt., s. 153; M. Filipiak, dz. cyt., s. 171; G. Ravasi, dz. cyt., s. 246.

„mądrzy [*‘rwmj̄m*]” (Rdz 2, 25), natomiast po nim „są obnażeni [*‘ārûmîm*]” (Rdz 3, 7), tzn. pohańbieni, ośmieszeni³⁴. W tym ujęciu widać przeciwstawienie mądrości Bożej mądrości tego świata, jak w NT (np. 1 Kor 1, 17–31; 2, 4–13; 3, 19n; 2 Kor 1, 12; Kol 2, 23; Jk 3, 15–17). Nagość może jednak oznaczać stan harmonii, niewinności, pozbawienie wszelkich trosk³⁵.

Przedstawione teksty pokazują, że pierwsi ludzie zostali stworzeni i po swym upadku potraktowani jako osoby wolne, odpowiedzialne, równe w swej godności. Świadoma decyzja pierwszej kobiety, przedstawiona w opowiadaniu o grzechu na pierwszym miejscu, jest podstawą przekonania, że następstwo grzechu, utrata pierwotnego szczęścia, nie jest dla niej tylko uczestnictwem w losie mężczyzny, od którego jest całkowicie zależna, zgodnie ze stosunkami społecznymi panującymi w środowisku powstawania natchnionych tekstów. Kobieta jest bowiem zdolna do własnych czynów i ponoszenia za nie odpowiedzialności jako osoba wolna, mająca taką samą godność jak mężczyzna.

2. Porównanie Bożego odniesienia wobec ludzi do miłości i pracy kobiet

Nieskończona miłość Boga do człowieka, a zwłaszcza do Izraela, Jego wybranego narodu, ukazywana jest często przez porównywanie do czynności z zakresu życia rodzinnego, gospodarstwa domowego, a także opieki rodziców nad dziećmi, niemowlętami. W Księdze Proroka Ozeasza czytamy:

A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima,
na swe ramiona ich brałem;
oni zaś nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie.
Pociągnąłem ich ludzkimi więzami,
a były to więzy miłości.
Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę –
schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je (Oz 11, 3n).

³⁴ Por. J. Sulowski, *Czy Adam i Ewa „byli nadzy”?...*, dz. cyt., s. 75–103, 213, 216.

³⁵ Por. D. Dziadosz, *Teologiczna struktura relacji o ogrodzie Eden (Rdz 2, 4b–25)*, dz. cyt., s. 195n.

Natchniony autor stosuje obraz, w którym Bóg jak ojciec albo matka uczy chodzić Izraela. Efraim oznacza najpotężniejsze z pokoleń królestwa północnego, większego z dwóch państw powstałych z monarchii Dawida po śmierci Salomona. Bóg troszczy się o swój lud, wychowuje go, uczy podstawowych czynności, tak jak rodzice przygotowują do życia swoje dziecko. Gdy rodzice uczą chodzić syna lub córkę, wymaga to od nich szczególnej opiekuńczej troski. Ojciec lub matka puszcza małe dziecko, pozwala mu wykonać samodzielnie kilka kroków, ale sam czuwa tuż za nim, aby gdy zacznie się chwiać, tracić równowagę, podtrzymać je i uchronić przed upadkiem.

Prorok porównuje troskę Boga do wzruszających więzów miłości rodzinnej. Cienimy więzi rodzinne, między rodzicami i dziećmi, małżonkami czy przyjaciółmi. Pismo Święte odwołuje się w tym wypadku do tego, co w stosunkach między ludźmi jest najszlachetniejsze.

Bóg mówi przez proroka o Izraelu: „Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (Oz 11, 4). Traktuje go ze wzruszającą troską, jak rodzice swoje małe dziecko: podnoszą je do policzka, aby je pocałować, podkreślić w ten sposób więzi krwi. Jest to wyraz radowania się swym potomkiem. Bóg również pochyla się nad narodem – jak rodzice nad niemowlęciem, by zobaczyć, czy mu czegoś potrzeba i zaspokoić jego głód. Często mówi się o sercu matki albo ojca, które najlepiej rozumie potrzeby swego dziecka. W przytoczonym tekście ze Starego Testamentu, który często kojarzy się z Bożą surowością, przeciwstawianą nieskończonej miłości ukazanej w Nowym Testamencie przez posłannictwo Syna, sam Bóg ukazuje swoją miłość, posługując się obrazami rodzicielskiej opieki nad ukochanym dzieckiem³⁶.

³⁶ Por. F. I. Andersen, D. N. Freedman, *Hosea*, AB 24, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1980, s. 576–583; H. W. Wolff, *Hosea. A Commentary on the Book of the Prophet Hosea*, Hermeneia, Philadelphia 1984⁴, s. 199n; J. Drozd, *Księga Ozeasza. Wstęp – przekład – komentarz – ekskursy*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, I, PŚST XII, 1, Poznań 1968, s. 29–117, zwłaszcza 99n; J. Jeremias, *Der Prophet Hosea*, ATD 24, 1, Göttingen 1983, s. 140–142. W tekstach odnoszących się do dzieciństwa Bożego często jest mowa o synach i dzieciach. Niektórzy egzegeci uważają, że natchnieni autorzy piszą o „dzieciach” po to, by zapobiec przypuszczeniom, że tylko mężczyźni są dziećmi Bożymi. Por. F. Mickiewicz „Przez Jezusa w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca” (Ef 2, 18). *Bóg jako Ojciec w Listach św. Pawła*, [w:] *Ty, Panie jesteś naszym Ojcem* (Iz 64, 7). *Biblia o Bogu Ojcu*, red. F. Mickiewicz, J. Warzecha, RSB 5, Warszawa

W Księdze Izajasza Bóg mówi do Syjonu reprezentującego naród Izraela dotknięty nieszczęściem, który obawia się, że Bóg go opuścił i o nim zapomniał (Iz 49, 14):

Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,
ta, która kocha syna swego łona?
A nawet gdyby ona zapomniała,
Ja nie zapomnę o tobie (Iz 49, 15).

Bezwarunkowa, nigdy nieprzemijająca miłość Boga porównana jest do naturalnej miłości matki do dziecka, a nawet stwierdza się, że ją przewyższa, ponieważ Bóg przekracza wszelkie ludzkie ograniczenia, na które jest narażone nawet to, co w naturalnym porządku jest najszlachetniejsze, najbardziej niezawodne³⁷.

O swojej stałej opiece nad Izraelem mówi Bóg przez proroka, porównując ją do noszenia i piastowania dzieci:

Posłuchajcie Mnie, domu Jakuba,
i cała Reszta z domu Izraela!
Noszeni przeze Mnie od urodzenia,
piastowani od przyjścia na świat.
Aż do waszej starości Ja będę ten sam
i aż do siwizny Ja was podtrzymam.
Ja tak czyniłem i Ja nadal noszę,
Ja też podtrzymam was i ocalę (Iz 46, 3n)³⁸.

Podobnie o miłości Boga większej niż miłość rodziców do dziecka mówi Psalmista:

1999, s. 125–149, zwłaszcza 143n. Także posługa Mojżesza wobec Izraela porównana jest w Lb 11, 12 do piastunki niosącej dziecko. Por. E. N. Zwijacz, *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, Kraków 2010, s. 263.

³⁷ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II–III*, 40–66. *Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IX, 2, Poznań 1996, s. 187; J. D. W. Watts, *Isaiah 34–66*, WBC 25, Waco, Texas 1987, s. 189.

³⁸ Por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 158n; J. D. W. Watts, dz. cyt., s. 166.

Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka,
to jednak Pan mnie przygarnie (Ps 27, 10).

Rodzice wymieni są oboje, w tradycyjnej kolejności – najpierw ojciec, ale miłość Boga do człowieka jest większa od ich miłości do dzieci i nawet jeśli oni zwiódą, można liczyć na Bożą opiekę³⁹.

Syracydes obiecuje większą od miłości matki miłość Boga człowiekowi, który będzie otaczał opieką ubogich:

Bądź jakby ojcem dla sierot,
a jakby mężem dla ich matki,
a staniesz się jakby synem Najwyższego,
i miłować cię On będzie bardziej niż twoja matka (Syr 4, 10)⁴⁰.

W ostatniej części proroctwa Izajasza wśród radosnych zapowiedzi są słowa Boga skierowane do Izraela:

Jak kogoś pociesza własna matka,
tak Ja was pocieszać będę;
w Jerozolimie doznacie pociechy (Iz 66, 13).

Pociecha ze strony matki jest obrazem wielkiej miłości Boga do Izraelitów powracających z niewoli⁴¹.

W Ps 139, 5 Bóg obejmuje człowieka jak matka niemowlę:

Ty ogarniasz mnie zewsząd
i kładziesz na mnie swą rękę.

Choć natchniony autor nie stosuje terminów określających matkę czy macierzyństwo, objęcie ze wszystkich stron i pełne miłości położenie ręki na człowieku to czynności przedstawiające troskę Boga o czło-

³⁹ Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, I, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna 1988⁴, s. 505n; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST VII, 2, Poznań 1990, s. 193.

⁴⁰ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 167n.

⁴¹ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II–III*, dz. cyt., s. 320; J. D. W. Watts, *Isaiah 34–66*, dz. cyt., s. 363n.

wieka przez wymowny obraz miłości macierzyńskiej. Dalej Psalmista pisze, że sam Bóg utkał go w łonie jego matki (w. 13). Czynność stwórczą oznacza praca wykonywana zwykle przez kobiety⁴².

W Księdze Hioba powstawanie człowieka, kształtowanie go w łonie matki porównywane jest do czynności wykonywanych przez kobiety w gospodarstwie:

Czy mnie nie zlałeś jak mleko,
i jak serowi zsiąść się dałeś?
Odziałeś mnie skórą i ciałem.
Utkaleś mnie z kości i ścięgien (Hi 10, 10n)⁴³.

W Księdze Ezechiela Izrael porównany jest do porzuconej dziewczynki, którą zaopiekował się Bóg i doprowadził ją do godności królewskiej. Czynności, o których mówi Prorok, przedstawiając Bożą opiekę nad dzieckiem i dorastającą dziewczyną, można porównać do działania położnej przyjmującej nowo narodzone dziecko i do troski przybranych rodziców o dziecko adoptowane:

Oto Ja przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię, jak szamotałaś się we krwi. Rzekłem do ciebie, gdy byłaś we krwi: Żyj, rośnij [...]. Obmyłem cię wodą, otarłem z ciebie krew i namaściłem olejkim. Następnie przyodziałem cię wyszywaną szatą, obułem cię w trzewiki z miękkiej skórki, opasałem bisiorem i okryłem cię jedwabiem [...]. Jadałaś najczystsą mąkę, miód i oliwę (Ez 16, 6n. 9n. 13)⁴⁴.

⁴² Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, III, Bologna 1988⁴, s. 807–809, 814n; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 559–561.

⁴³ Por. C. Jakubiec, *Księga Hioba. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST VII, 1, Poznań – Warszawa 1974, s. 103; M. H. Pope, *Job*, AB 15, Garden City, New York 1973, s. 80; L. Alonso Schökel, J. L. Sicre Diaz, *Giobbe. Commento teologico e letterario*, Commenti biblici, Roma 1985, s. 217–219; J. Lévêque, *Job et son Dieu. Essai d'exégèse et de théologie biblique*, II, Paris 1970, s. 420, 460; G. Ravasi, *Hiob. Dramat Boga i człowieka*, II, tłum. K. Stopa, Kraków 2005, s. 144; M. Gilbert, *Mądrość Salomona*, II, dz. cyt., s. 49n.

⁴⁴ J. Homerski, *Księga Ezechiela*, Biblia Lubelska, Lublin 1998, s. 61–69; M. Greenberg, *Ezekiel 1–20. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 22, Garden City, New York 1983, s. 275–279; W. Zimmerli, *Ezekiel 1. A Commentary on the Book of the Prophet Ezekiel Chapters 1–24*, Hermeneia, Philadelphia 1979, s. 339–341; B. Polok, *Dzieje małżeństwa Jahwe z Izraelem. Interpretacja teologiczna tekstu Ez 16*, „Scriptura Sacra” 5 (2001), s. 93–111, zwłaszcza 95–99; R. Rumianek, *Motyw miłości cudzołożnej w Ez 16 i 23*, Warszawa 1995, s. 72–82; W. Chrostowski, *Prorok wobec dziejów. Interpretacje dziejów Izraela w Księdze Ezechie-*

Zapowiadając klęskę niewiernego Izraela, Bóg porównuje swe czynności do burzących mury, ale także do gospodyni, która zmywa i wyciera naczynia oraz odkłada je na miejsce:

Rozciągnę nad Jeruzalem sznur [zniszczenia] Samarii i pion domu Achaba. I wytrę Jeruzalem, tak jak wyciera się miskę, a po wytarciu obraca się dnem do góry (2 Krl 21, 13)⁴⁵.

Natchnieni autorzy stosują również obrazy, w których przypisują Bogu czynności składające się na troskę o czystość: pranie, wybielanie, cedzenie, obok oczyszczania szlachetnych metali, oznaczających Izrael jako naród wybrany i poszczególne osoby:

Albowiem On jest jak ogień złotnika i jak ług farbiarzy. Usiądzie więc, jakby miał przetapiać i oczyszczać srebro, i oczyści synów Lewiego, i przecedzi ich jak złoto i srebro, a wtedy będą składać Panu ofiary sprawiedliwe (Ml 3, 2n)⁴⁶;

Gdyż oto Ja rozkażę
i przesieję pomiędzy wszystkimi narodami dom Izraela,
jak się przetakiem przesiewa,
a żadne ziarenko nie upada na ziemię (Am 9, 9).

W proroczej wizji obok czynności rzemieślników – złotnika, kowala, farbiarza (co dziś mogłoby odpowiadać różnym zabiegom chemicznym) i poszukiwaczy cennych metali – złota i srebra, Bóg, jak gospodyni domowa, cedzi napoje i różne potrawy⁴⁷.

la 16, 20 i 23 oraz ich reinterpretacja w Septuagincie, Warszawa 1991, s. 44n. Podobne opowiadania mogły być powszechnie znane, jedną z jego wersji może stanowić znana w różnych środowiskach bajka o Kopciuszku. W rozdziale 16. Księgi motyw został twórczo przetworzony, tak by odpowiadał potrzebom nauczania proroka – „Ezechiel pozwolił sobie na swobodne opracowania fabuły zgodnie z linią, którą uznał za istotną” (W. Chrostowski, dz. cyt., s. 68).

⁴⁵ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IV, 2, Poznań – Warszawa 2007, s. 545n.

⁴⁶ Por. M. Peter, *Księga Malachiasza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST XII, 2, Poznań 1968, s. 491–508, zwłaszcza 491n; R. L. Smith, *Micah – Malachi*, WBC 32, Waco, Texas 1984, s. 328–330.

⁴⁷ Por. E. Zawiszeński, *Księga Amosa. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, I, PŚST XII, 1, Poznań 1968; s. 159–260, zwłaszcza 255; F. I. Andersen,

Inny przejaw troski Boga o ludzi wyrażony przez porównanie do czynności ludzkich, w których bardzo ważne jest zaangażowanie kobiet, to przygotowywanie uczty. Wydaje ją gospodarz domu wraz ze swoją małżonką⁴⁸, a poszczególne czynności wykonują kobiety:

Pan Zastępów przygotowuje
dla wszystkich ludów na tej górze
ucztę z tłustego mięsa, z najwyborniejszych win (Iz 25, 6)⁴⁹.

W Księdze Przysłów ucztę przygotowuje uosobiona Mądrość jako obraz Boga, Jego cecha, przymiot (Prz 9, 1–6). Jej przeciwieństwem jest uczta uosobionej Głupoty (Prz 9, 13–18)⁵⁰.

W Księdze Izajasza w zapowiedzi pozbawienia niegodnego urzędnika dworskiego jego stanowiska i ustanowienia na jego miejsce innego, godniejszego, czynności Boga są porównywane do różnych ludzkich działań składających się na pracę, rozbijanie obozu, prowadzenie gospodarstwa domowego i zabawę. Zwłaszcza umieszczanie naczyń na odpowiednich miejscach należy do czynności kobiet – gospodyń domu:

D. N. Freedman, *Amos*, AB 24A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1989, s. 870n; S. M. Paul, *Amos*, Hermeneia, Minneapolis 1991, s. 295; H. W. Wolff, *Joel and Amos*, Hermeneia, Philadelphia 1977, s. 348n.

⁴⁸ Por. np. Est 1, 3. 5 o ucztach króla Aswerusa oraz: „Także królowa Waszti wydała ucztę dla kobiet w pałacu królewskim, który należał do króla Aswerusa” (Est 1, 9) i o ucztach Estery (Est 5, 4n; 7, 1). O czynnościach kobiet w pałacu królewskim mówi do Izraelitów Samuel przed ustanowieniem królestwa: „Córki wasze zabierze do przyrządzania wonności oraz na kucharki i piekarki” (1 Sm 8, 13).

⁴⁹ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza I, 1–39. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IX, 1, Poznań 1996, s. 371; O. Keiser, *Der Prophet Jesaja. Kapitel 13–39*, ATD 18, Göttingen 1976², s. 161; J. D. W. Watts, *Isaiah 1–33*, WBC 25, Waco, Texas 1987, s. 330n.

⁵⁰ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST VIII, 1, Poznań 2008, s. 101–104; H. Ringgren, *Sprüche*, [w:] H. Ringgren, W. Zimmerli, *Sprüche, Prediger*, ATD 16, 1, Göttingen 1980³, s. 1–120, zwłaszcza 42–44; R. B. Y. Scott, *Proverbs, Ecclesiastes*, AB 18, Garden City, New York 1965, s. 75–77; W. Popielewski, *Od sztuki życia do bojaźni Pańskiej. Pojęcie mądrości w Księdze Przysłów*, [w:] „Żyjemy dla Pana” (Rz 14,8). *Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU*, red. W. Chrostowski, RSB 23, Warszawa 2006, s. 319–329, zwłaszcza 323–325. W tekstach rabinackich mówi się o nadnaturalnej metodzie komunikowania ludziom Bożej woli, przy użyciu określenia, które również jest rodzaju żeńskiego: *bat kol*, córka głosu. Por. A. Cohen, *Talmud. Syntezy wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1999, s. 71n.

Oto Pan zrzuci cię, człowiecze,
z wielkim rozmachem
i uchwyci cię jednym ruchem,
i tocząc, zwinie cię w kłębek,
jak piłkę [rzucając] po ziemi rozległej. [...]
Oblokę go w twoją tunikę,
przepaszę go twoim pasem [...].
Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu [...].
Wbiję go jak kołek
na miejscu pewnym [...].
Na nim zawieszę całą chlubę jego domu ojcowskiego – młode pędy i odrośle – wszystkie drobne naczynia, od czarek do wszelakich dzbanów (Iz 22, 17n. 21–24)⁵¹.

Psalmista porównuje działania Boga Stwórcy kształtującego swoje stworzenia także do tkacza:

Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. [...]
powstawałem utkany w głębi ziemi (Ps 139, 13. 15)⁵².

Wprawdzie Stary Testament mówi kilkakrotnie o fachowych tkaczach, mężczyznach, wykonujących tkaniny do Przybytku (Wj 26, 1–6. 31; 28, 15. 32; 36, 8. 35; 38, 23; 39, 3. 9), ale przygotowywanie zwykłych tkanin należało do kobiet. Poemat o męskiej niewieście, która może też oznaczać uosobioną Mądrość Bożą⁵³, podaje jej czynności związane z wyrobem tkanin i ubrań:

⁵¹ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, dz. cyt., s. 341–344; O. Keiser, *Der Prophet Jesaja. Kapitel 13–39*, dz. cyt., s. 122–129; J. D. W. Watts, *Isaiah 1–33*, dz. cyt., s. 291n.

⁵² Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, III, dz. cyt., s. 815–819; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 561. Por też słowa Boga do Jeremiasza: „uksztaltowałem cię w łonie matki” (Jr 1, 5). Hebrajski termin *עָשָׂאֵנִי כְּכֹהֵן* 'eššāwīkā – jak w Rdz 2, 7, można także przetłumaczyć: „ulepiłem”.

⁵³ T. P. McCreesh, *Księga Przysłów*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, tłum. K. Bardski, E. Czerwińska i in., red. wydania polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 525–537, zwłaszcza 537; G. Gargullo, A. F. Anderson, *Księga Przysłów*, tłum. H. Bednarek, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W. R. Farmer, S. Mc Evenue i in., red. naukowy wydania polskiego W. Chrostowski, T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa

O wełnę i len się stara,
pracuje starannie rękami. [...]
Swe ręce wyciąga po kądziel,
jej palce chwytają wrzeczono. [...]
Dla domu nie boi się śniegu,
bo cały dom odziany jest w szkarłat.
Sporządza sobie przykrycie,
jej suknia z bisioru i purpury. [...]
Len wyrabia i sprzedaje,
pasy dostarcza kupcowi (Prz 31, 13. 19. 21n. 24)⁵⁴.

Może to pokazywać bogactwo Bożego działania, uzdalniającego ludzi do twórczej pracy także w dziedzinach, które zwykle należą do kobiet.

3. Godność żony i matki w Izraelu. Symbolika miłości oblubieńczej jako obrazu przymierza Boga z Izraelem

Dla Izraelitów rodzina była wielką wartością, Bożym błogosławieństwem, środowiskiem, w którym przychodzą na świat nowi ludzie i otrzymują odpowiednie wychowanie⁵⁵. Natchnione teksty mówią o godności żony – prawnej małżonki w odróżnieniu od niewolnicy, żony drugorzędnej. Świadczy o tym historia Abrahama, któremu Bóg, mimo sędziwego wieku, obiecał potomka z prawnej żony, Sary. Niepłodna Sara dała mężowi jako zastępczą małżonkę swoją niewolnicę Hagar, która urodziła mu Izmaela. Jednak dziedzicem Abrahama był później narodzony syn

2000, s. 749–770, zwłaszcza 770; M. Gilbert, *Mądrość Salomona*, I, tłum. S. Kobiałka, Myśl Teologiczna 37, Kraków 2002, s. 62.

⁵⁴ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 234–237; W. Zimmerli, *Sprüche*, dz. cyt. s. 118n; W. McKane, *Proverbs. A New Approach*, Old Testament Library, London 1980, s. 667–669; R. B. Y. Scott, *Proverbs, Ecclesiastes*, dz. cyt., s. 186n; S. Potocki, *Drogi Mądrości (Księga Przysłów)*, [w:] *Mądrość starotestamentowego Izraela*, Wprowadzenie w Myśl i Wezwanie Ksiąg Biblijnych 6, Warszawa 1999, s. 34–72, zwłaszcza 69.

⁵⁵ Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, AL 7, Katowice 1981, s. 46–48; A. Gelin, *Pismo Święte o człowieku*, tłum. D. Szumska, Znaki Czasu 18, Paryż 1971, s. 39–43; E. Zawiszeński, *Sakralność małżeństwa w Starym Testamencie*, [w:] *Słowo Boga i drogi człowieka*, Fs. J. B. Szłaga, red. Z. Machnikowski, red. Z. Machnikowski, Pelplin 1998, s. 85–94; J. Kułaczkowski, *Zasady świętości życia małżeńskiego i rodzinnego w Kodeksie Świętości Księgi Kapłańskiej*, CT 72 (2002) z. 4, s. 5–35.

Sary (Rdz 11, 29n; 16, 1–16; 21, 9–21)⁵⁶, Izaak, na co zwraca uwagę w Liście do Galatów św. Paweł, stosując to jako obraz duchowego dziedzictwa otrzymywanego w Nowym Testamencie na mocy zbawczej ofiary Chrystusa (Ga 4, 22–31)⁵⁷.

Patriarcha Abraham wskutek intryg teścia Labana miał jako żony dwie jego córki, którym ojciec dał niewolnice pełniące później również funkcję żon drugorzędnych (Rdz 29, 24, 29; 30, 1–13)⁵⁸. Jakub równo traktował synów pochodzących z wolnych żon i służebnic, wszystkim przed śmiercią udzielił błogosławieństwa.

O znaczeniu odpowiedniej żony dla męża sprawującego funkcje kultowe świadczą przepisy odnoszące się do żon kapłanów. Kapłanom nie wolno poślubić nierządnic, kobiet pohańbionych ani wypędzonych przez mężów (Kpł 21, 7n; por. Ez 44, 22). Nikt nie powinien zmuszać córek do nierządu (Kpł 19, 29). Według Ez 44, 22 kapłan może wziąć za żonę wdowę po kapłanie. Najwyższy kapłan powinien brać za żonę tylko dziewicę – nie wdowę ani nierządnicę, ani rozwiedzioną, ani pohańbioną (Kpł 21, 13n). Rodziny kapłanów uczestniczą w ich świętej służbie, mają prawo do spożywania części darów ofiarnych (por. Kpł 10, 14; 22, 10–13 – wyraźnie wymieniane są także córki), a ich życie ma być świadectwem świętości ojca rodziny⁵⁹.

Księga Przysłów przestrzega przed dawną niewolnicą, która zostaje pełnoprawną żoną, gdyż jej niezaleczone kompleksy mogą powodować wiele napięć:

Pod trzema rzeczami drży ziemia
i czterech znieść nie może: [...]

⁵⁶ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 325, 354–360, 387–390; E. A. Speiser, *Genesis*, AB 1, Garden City, New York 1964, s. 78n., 117–121, 155–157. Na temat nauki Biblii o macierzyństwie por. A. Ohler, *Macierzyństwo w Biblii*, tłum. M. Ruta, Kraków 1995.

⁵⁷ Por. E. Szymanek, *List do Galatów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI, 2, Poznań – Warszawa 1978, s. 101–104; F. Mussner, *Der Galaterbrief*, HTKNT IX, Freiburg – Basel – Wien 1977³, s. 318–334; F. J. Matera, *Galatians*, SPS 9, Collegeville, Minnesota 1992, s. 168–179.

⁵⁸ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 428n; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 226n., 230–232.

⁵⁹ Por. S. Łach, *Księga Kapłańska. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST II, 1, Poznań – Warszawa 1970, s. 251n, 255n, 242n, 181n; A. Tronina, *Księga Kapłańska. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST III, Święty Paweł [Częstochowa 2006], s. 312n, 314n, 323n, 290n, 169n; W. Zimmerli, *Ezekiel 2. A Commentary on the Book of the Prophet Ezekiel Chapters 25–48*, Hermeneia, Philadelphia 1983, s. 460.

pod pogardzaną, gdy żoną zostanie;
pod sługą – dziedziczką po pani (Prz 30, 21. 23)⁶⁰.

W Izraelu bardzo ceniono macierzyństwo, przekazywanie życia jako przedłużania istnienia kolejnych pokoleń. Imię pierwszej kobiety jako matki podane jest dopiero po upadku pierwszych ludzi:

Mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących (Rdz 3, 20).

Prócz samej idei przekazywania życia, na którą wskazuje etymologia, może się to wiązać z następstwem upadku, ograniczeniem ludzkiego życia (por. Hi 14, 1)⁶¹. Przede wszystkim jednak Ewa ma być „matką żyjących, a więc również nosicielką błogosławieństwa danego ludziom w dniu stworzenia”⁶².

Jednym z przejawów szacunku dla narzeczonej lub żony jako równej mężowi jest stosowanie do niej tytułu „siostra”. Najczęściej widzimy to w Księdze Tobiasza (Tb 5, 22; 7, 9. 12. 15; 8, 4. 7. 21; 10, 6. 13)⁶³. Siostrą Oblubieńca jest także nazwana Oblubienica w Pieśni nad pieśniami (4, 9n. 12; 5, 1n)⁶⁴.

Macierzyństwo to według Biblii główne powołanie kobiety⁶⁵. Płodność uważano za Boże błogosławieństwo (por. np. Rdz 1, 28; 9, 1. 7; 17, 6. 20; 28, 3; 35, 11; 41, 52; 48, 4; Ps 128, 3; Ez 36, 11), natomiast niepłodność

⁶⁰ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 227; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 659n.

⁶¹ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne*, dz. cyt., s. 72; E. Świerczek, *Na początku stworzenia*, dz. cyt., s. 49; W. Trilling, *Stworzenie i upadek według Rdz 1–3*, dz. cyt., s. 102; G. J. Wenham, *Genesis 1–15*, dz. cyt., s. 68, 84, 89.

⁶² W. Trilling, *Stworzenie i upadek według Rdz 1–3*, dz. cyt., s. 118.

⁶³ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST VI, 1, Poznań 1963, s. 100; C. A. Moore, *Tobit*, AB 40A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1996, s. 190, 237; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita. Opowieść o miłości rodzinnej. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XII, Święty Paweł [Częstochowa 2005], s. 94, 107, 109, 111, 120, 122.

⁶⁴ Por. M. H. Pope, *Song of Songs*, AB 7C, Garden City, New York 1977, s. 480n; R. E. Murphy, *Pieśń nad pieśniami*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, dz. cyt., s. 547–552, zwłaszcza 550. Autor zwraca uwagę, że tytuł „moja siostra” odnoszony był do oblubienicy także w egipskiej liryce miłosnej.

⁶⁵ Por. A. Ohler, *Macierzyństwo w Biblii*, Kraków 1995.

za hańbę (por. np. Rdz 30, 23; Pwt 7, 14; Prz 30, 16; Syr 42, 10; Iz 4, 1). Natchnione teksty mówią o hańbie bezdzietności, ale zapowiedzi na czasy mesjańskie są pomyślnie także dla kobiet bezdzietnych.

Długa była niepłodność Sary (Rdz 11, 30; 15, 2; 16, 1n)⁶⁶, krótsza Rebeki (Rdz 25, 21: „Izaak modlił się do Pana za swą żonę, gdyż była ona niepłodna. Pan wysłuchał go i Rebeka, żona Izaaka, stała się brze-mienna”). Długo niepłodne były także matki bohaterów Starego Testa-mentu: Samsona – żona Manoacha (Sdz 13, 2n) i matka Samuela Anna (2 Sm 1, 2. 5–23; 2, 5)⁶⁷.

Kara niepłodności dotknęła kobiety z domu Abimeleka, króla Geraru za zabranie Sary (Rdz 20, 17n – za zgodą Abrahama, który kazał jej mówić, że jest jego siostrą. Bóg ostrzegł we śnie pogańskiego wład-cę – w. 3–7. Jest to dublet opisu z 12, 11–20, gdzie faraon i jego oto-czenie zostało dotknięte wielkimi karami za zabranie Sary – kary nie są tam dokładniej określone).

W jednym z cudów Elizeusza prorok kazał wrzucić trochę soli do źródła niezdrowej wody i powiedział: „Tak mówi Pan: Uzdrawiam te wody, już odtąd nie wyjdą stąd ani śmierć, ani niepłodność” (2 Krl 2, 21). Nie-płodność jest traktowana jako jedno z nieszczęść powodowanych przez zatrutą wodę, obok śmierci⁶⁸.

Księga Wyjścia zawiera obietnicę dla Izraela za wierność Bogu: „Żadna kobieta w twoim kraju nie będzie miała przedwczesnego porodu i żadna nie będzie bezdzietna” (Wj 23, 26)⁶⁹.

⁶⁶ W Rdz 18, 10 śmiech Sary, gdy usłyszała zapowiedź narodzenia syna: „nie jest to jeszcze śmiech pełen radości, którego świadkami będziemy w Rdz 21, 6. Jest to raczej pusty śmiech pozbawionej złudzeń starej kobiety, której życie jest naznaczone niepłodnością” (K. Sonek, *W drodze do wieczności, Abraham, Sara i refiguracja czasu monumentalnego w Rdz 21, 1–8*, [w:] *Dominikanie o prawdzie. Studia interdyscyplinarne*, red. T. Gałuszka, Kolegium Filozoficzno-Teologiczne oo. Dominikanów w Krakowie, Poznań 2010, s. 55).

⁶⁷ Por. J. Łach, *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IV, 1, Poznań – Warszawa 1973, s. 104–111, 113; R. W. Klein, *I Samuel*, WBC 10, Waco, Texas 1986, s. 6–11, 16n; P. K. McCarter, *I Samuel*, AB 8, New York – London – To-ronto – Sydney – Auckland 1980, s. 58–66, 72n.

⁶⁸ J. B. Łach tłumaczy bardziej ogólnie: „śmierć i nieurodzaj” i w komentarzu podaje, że powodem szkodliwości wody mogły być żyjące w niej ślimaki wodne, które wywoływały choroby przewodu pokarmowego. Por. *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 387.

⁶⁹ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 231; B. S. Childs, *The Book of Exodus*, dz. cyt., s. 486n; J. Lemański, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 509.

Błogosławieństwo z Księgi Powtórzonego Prawa (jako nagroda dla Izraela za wierność przymierzu z Bogiem) głosi: „Obfitsze błogosławieństwo otrzymasz niż inne narody. Pomiędzy ludźmi i pomiędzy trzodami twoimi nie będzie niepłodnego ani niepłodnej” (Pwt 7, 14)⁷⁰.

Księga Kapłańska jako karę za kazirodztwo przewiduje przekleństwo:

Ktokolwiek bierze żonę swojego brata, popełnia kazirodztwo. Odsłonił na-gość swojego brata – będą bezdzietni (Kpł 20, 21)⁷¹.

Wśród złych czynów grzesznika Hiob wylicza:

Gnębił niepłodną, bezdzietną,
niedobrze się z wdową obchodził (Hi 24, 21)⁷².

Psalmista wielbi Boga darzącego potomstwem osobę, która długo go oczekiwała:

Ten, co niepłodnej każe mieszkać w domu
jako pełnej radości matce synów (Ps 113, 9)⁷³.

Mędrzec porównuje wielkość pragnienia posiadania dziecka do niezbadanych głębin krainy zmarłych, wysuszonej ziemi oczekującej deszczu i niemożliwej do opanowania siły ognia:

Trzy rzeczy są nigdy nie syte,
cztery nie mówią: „Dość”.
Szeol, niepłodne łono,
ziemia wody nie syta,
ogień, co nie mówi: „Dość” (Prz 30, 15n)⁷⁴.

⁷⁰ Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 151n; D. L. Christensen, *Deuteronomy 1–11*, dz. cyt., s. 164; M. Weinfeld, *Deuteronomy 1–11*, dz. cyt., s. 373.

⁷¹ Por. S. Łach, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 248; A. Tronina, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 304.

⁷² Por. C. Jakubiec, *Księga Hioba*, dz. cyt., s. 171.

⁷³ Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, III, dz. cyt., s. 345n; S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt., s. 479.

⁷⁴ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 225n; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 653–656.

Księga Mądrości mówi jednak, że wartość życia sprawiedliwych ludzi niezdolnych do posiadania potomstwa może być wielka:

Błogosławiona niepłodna, ale nieskalana,
która nie zaznała grzesznego współżycia,
w czasie nawiedzenia dusz wyda plon.
I eunuch, co nie skalał swych rąk nieprawością,
ani nic złego nie myślał przeciw Bogu,
za wierność otrzyma łaskę szczególną
i dział miłszy w Świątyni Pańskiej.
Wspaniałe są owoce dobrych wysiłków,
i korzeń mądrości niezniszczalny (Mdr 3, 13–15);

Lepsza bezdzietność [połączona] z cnotą,
nieśmiertelna jest bowiem jej pamięć,
bo ma uznanie i u Boga, i u ludzi:
Gdy jest obecna, to ją naśladowają,
tęsknią, gdy odejdzie,
a w wieczności triumfuje uwieńczona –
zwyciężywszy w zawodach o nieskazitelną nagrodę” (Mdr 4, 1n).

Natchniony autor przeciwstawia takim sprawiedliwym, zapewne lekceważonym jako nieposiadającym potomstwa, ciężki los potomstwa grzeszników (Mdr 3, 16–19; 4, 3–6)⁷⁵.

Syracydes ukazuje troskę ojca o córkę, by zamieszkałszy z mężem: „nie była niepłodna” (Syr 42, 10)⁷⁶.

Jerozolima czasów mesjańskich mówi o sobie jak kobieta dotąd bezpłodna, teraz obdarzona dziećmi:

Któż mi zrodził tych oto?
Byłam bezdzietna, niepłodna,

⁷⁵ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości*, dz. cyt., s. 121–126; D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, dz. cyt., s. 131–135.

⁷⁶ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 483. Autorzy uważają, że Syracydes pisze tylko o niepłodności kobiety jako przyczynie braku potomstwa, a nic nie mówi o możliwej niepłodności męża.

<wygnana, w niewolę uprowadzona>,
więc kto ich wychował?
Oto pozostałam sama,
więc skąd się ci wzięli? (Iz 49, 21);

Śpiewaj z radości, niepłodna,
która nie rodziłaś,
wybuchnij weselem i wykrzykuj,
która nie doznałaś bólów porodu!
Bo liczniejsi są synowie porzuconej
niż synowie mającej męża, mówi Pan (Iz 54, 1)⁷⁷.

O karze bezdzietności mówi Pierwsza Księga Samuela (słowa Samuela do Agaga, króla Amalekitów, przed wymierzeniem mu śmiertelnego ciosu): „Jak mieczem swym czyniłeś bezdzietnymi kobiety, tak też niech będzie bezdzietna wśród kobiet twoja matka” (1 Sm 15, 33; chodzi o śmierć dziecka, już dorosłego). Bezdzietność dotknęła także Mikal, córkę Saula, żonę Dawida, która uważała, że Dawid tańcząc przed arką bez wierzchnich szat, zhańbił swą godność królewską (2 Sm 6, 23)⁷⁸.

Rodowody na początku Pierwszej Księgi Kronik mówią o bezdzietnej śmierci niektórych wymienianych Izraelitów: „Seled umarł bezdzietny” (1 Krn 2, 30); „Jeter umarł bezdzietny” (1 Krn 2, 32). Tutaj bezdzietność odnosi się do mężczyzn.

Jednak i taki stan może być lepszy, niż hańba spowodowana przez niegodne życie dzieci:

Więcej może znaczyć jeden niż tysiąc
i lepiej umrzeć bezdzietnym, niż mieć dzieci bezbożne (Syr 16, 3)⁷⁹.

⁷⁷ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II–III*, dz. cyt., s. 189, 230; J. D. W. Watts, *Isaiah 34–66*, dz. cyt., s. 189, 236n. W NT por. Łk 1, 7. 36; 23, 29; Ga 4, 27 – cyt. Iz 54, 1.

⁷⁸ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 202, 366; R. W. Klein, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 154; P. K. McCarter, *I Samuel*, dz. cyt., s. 269; P. K. McCarter, *II Samuel*, AB 9, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1984, s. 187–189.

⁷⁹ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 273.

Los grzesznika to bezpotomna śmierć:

Ni syn w narodzie, ni dziedzic,
nikt już po nim nie zostanie (Hi 18, 19)⁸⁰.

Księga Rodzaju mówi o swego rodzaju rywalizacji żon Jakuba – siostr Lei i Racheli o miłość męża, w której podstawą jest płodność:

Gdy Pan widział, że Lea została odsunięta, otworzył jej łono; Rachela zaś była niepłodna. Lea poczęła więc i urodziła syna, i dała mu imię Ruben, mówiąc: „Wejrzał Pan na moje upokorzenie: teraz mój mąż będzie mnie miłował” (Rdz 29, 31n).

Już teraz mąż mój przywiąże się do mnie, bo urodziłam mu trzech synów (w. 34).

Rachela zaś, widząc, że nie może dać Jakubowi potomstwa, zazdrościła swej siostrze i rzekła do męża: „Spraw, abym miała dzieci, bo inaczej przyjdzie mi umrzeć” (Rdz 30, 1).

Po urodzeniu szóstego syna Lea powiedziała: „Obdarował mnie Bóg wspaniałym darem, teraz będę już miała pierwszeństwo u mego męża, gdyż urodziłam mu sześciu synów!” (Rdz 30, 20).

A Bóg ulitował się i nad Rachelą: wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono. Gdy więc poczęła i urodziła syna, rzekła: „Zdjął Bóg ze mnie hańbę!” (Rdz 30, 21n)⁸¹.

Księga Izajasza mówi o hańbie bezdzietności, której chcą uniknąć kobiety po klęsce narodowej, kiedy wielu mężczyzn zginęło:

Siedem niewiast uchwyci się
jednego mężczyzny w ów dzień, mówiąc:
„Swój chleb będziemy jadły
i we własną odzież się ubierały.

⁸⁰ Por. C. Jakubiec, *Księga Hioba*, dz. cyt., s. 142n; G. Ravasi, *Hiob*, dz. cyt., s. 228; M. H. Pope, *Job*, dz. cyt., s. 136n.

⁸¹ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 430–433; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 230–233.

Dozwól nam tylko nosić twoje imię.
Zdejmij z nas hańbę” (Iz 4, 1)⁸².

Natchnione teksty mówią również o znaczeniu miłości do matki:

Izaak wprowadził Rebekę do namiotu Sary, swej matki. Wziąwszy Rebekę za żonę, Izaak miłował ją, bo była mu pociechą po matce (Rdz 24, 67).

Zdanie oznacza, że zawarcie małżeństwa nastąpiło po śmierci Sary, którą syn przeżył bardzo głęboko, toteż młoda małżonka była mu pociechą⁸³.

Gedeon mówi o swych braciach: „Synowie mej matki” (Sdz 8, 19) – zwraca uwagę nie tylko na ojca, ale też na matkę jako najbliższą osobę, której zawdzięcza życie i przez którą wiąże go szczególnie silne więzi z rodzonymi braćmi. Podobnie w Pieśni nad pieśniami Oblubienica nazywa braci: „Synowie mej matki” (Pnp 1, 6)⁸⁴.

Po urodzeniu dziecka związanym z upływem krwi kobieta przez pewien czas pozostawała rytualnie nieczysta: czterdzieści dni po urodzeniu chłopca, a osiemdziesiąt po urodzeniu dziewczynki. Jest to oczekiwanie na ostateczne ustąpienie krwawienia po porodzie. Różnica w długości okresu oczekiwania nie oznacza dyskryminacji kobiety, ale wiąże się z przekonaniem, że kobiety są bardziej od mężczyzn podatne na nieczystość z uwagi na okresy słabości. Uważano, że krwawienie po urodzeniu dziewczynki trwa dłużej i może mieć skutki groźniejsze dla życia matki. Może to też wynikać z tego, że liczono się z faktem, że w przyszłości dziewczynka też będzie matką, co dodatkowo wiąże się z zagrożeniem życia (antycypacja jej własnej płodności)⁸⁵.

Różnica w trwaniu nieczystości jest znana i u innych ludów, z tym, że niekiedy większa jest po urodzeniu chłopca, a mniejsza po urodzeniu dziewczynki. Być

⁸² Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, dz. cyt., s. 150n; T. Brzegowy, *Księga Izajasza, rozdziały 1–12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XXII, 1, Święty Paweł [Częstochowa 2010], s. 261–263; J. D. W. Watts, *Isaiah 1–33*, dz. cyt., s. 47.

⁸³ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 408; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 182, 184. O żalobie po matce mówi też Ps 35, 14.

⁸⁴ Por. M. H. Pope, *Song of Songs*, dz. cyt., s. 322n. Por. też Rdz 27, 29 – błogosławieństwo Izaaka dla Jakuba zawiera zdanie: „niech ci pokłon oddają synowie twej matki!”

⁸⁵ Por. A. Tronina, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 190; szerzej o tym pisze B. Strzałkowska, w monografii: *Rozporządzenia dotyczące kobiet w Kpł 15, RSB 20*, Warszawa 2006.

może, że owa różnica w prawie biblijnym ma swoje uzależnienie od opowiadania o słabości kobiety, przez którą pierwszy grzech wszedł na świat. Jest możliwe, że wśród innych ludów u podstaw tego rozróżnienia okresu nieczystości leżało przekonanie, że poród dziewczęcia powodował większe osłabienie matki niż poród chłopca. Wówczas u Izraelitów do tego ogólnego zapatrywania dołączałyby się zapatrywanie szczegółowe, mające swe źródło w jahwizmie⁸⁶.

Na wartość i godność macierzyństwa wskazuje także stosunkowo częste wspomnianie w Biblii o łonie matki. W konkordancji do Biblii Tysiąclecia przytoczono teksty, w których wyraz „łono” pojawia się 111 razy⁸⁷ – także w odniesieniu do mężczyzn. Przytoczymy niektóre z nich, odnoszące się do macierzyństwa:

– Wśród błogosławieństw Jakuba dla Józefa są też:
„błogosławieństwa piersi i łona” (Rdz 49, 25).

– Samson mówi do Dalili:
„albowiem od łona matki jestem Bożym nazirejczykiem” (Sdz 16, 17).

– Starszy Tobiasz mówi do syna:
„Szczuj swoją matkę i nie zapominaj o niej przez wszystkie dni jej życia! Czyń to, co jej będzie miłe, i nie zasmucaj jej duszy żadnym twoim uczynkiem! Przypomnij sobie, dziecko, na jak liczne niebezpieczeństwa była ona narażona z powodu ciebie, gdy cię w łonie swoim nosiła” (Tb 4, 4)⁸⁸.

– Matka braci machabejskich napominała synów:
„Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie. Nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i zamyślił początek wszechrzeczy, w swojej

⁸⁶ S. Łach, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 191.

⁸⁷ J. Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1991, 2000², s. 540n.

⁸⁸ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, dz. cyt., s. 89; C. A. Moore, *Tobit*, dz. cyt., s. 165; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 83; M. Wojciechowski, *Pouczenia Tobita dla Tobiasza (Tb 4, 1–21)*, [w:] *Miłość wytrwa do końca. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2004, s. 426–438, zwłaszcza 430n.

litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw. [...] Synu, zlituj się nade mną! W łonie nosiłam cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię i wychowałam aż do tych lat. Proszę cię, synu, spojrzij na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób. Nie obawiaj się tego oprawcy, ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w [godzinie] zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi” (2 Mch 7, 22n. 27–29)⁸⁹.

– Hiob mówi o swej trosce o potrzebujących:

„Od dziecka jak ojciec go wychowałem
i prowadziłem od łona matki” (Hi 31, 18).

– Psalmista mówi do Boga:

„Ty mnie zaiste wydobyłeś z maczynego łona;
Ty mnie czyniłeś bezpiecznym u piersi mej matki.
Tobie mnie poruczono przed urodzeniem,
Ty jesteś moim Bogiem od łona mojej matki” (Ps 22, 10n);
„Ty bowiem utworzyłeś me nerki,
Ty utkałeś mnie w łonie mej matki” (Ps 139, 13).

– W Księdze Przysłów matka udziela rad królowi Lemuelowi:

„Cóż, synu mego łona?” (Prz 31, 2).

– Autor Księgi Mądrości mówi o sobie:

„I ja jestem człowiekiem śmiertelnym, podobnym do wszystkich,
potomkiem prarodzica powstałego z ziemi.
W łonie matki zostałem ukształtowany jako ciało” (Mdr 7, 1).

– Syracydes uczy:

„Początkiem mądrości jest bojaźń Pana,
i dla tych, którzy są [Mu] wierni, wraz z nimi została stworzona w łonie
matki” (Syr 1, 14);

⁸⁹ Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST VI, 4, Poznań 1961, s. 307n; J. A. Goldstein, *II Maccabees*, AB 41A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1983, s. 307–315.

„Wielka udręka stałą się udziałem każdego człowieka
i ciężkie jarzmo spoczęło na synach Adama,
od dnia wyjścia z łona matki
aż do powrotu do matki wszystkich” (Syr 40, 1);
„Zgodnie ze słowami Jeremiasza. Skrzywdzili go bowiem,
jego, który już w łonie matki był poświęcony na proroka” (Syr 49, 7; por. Jr 1, 5);
„A teraz błogosławcie Boga wszechrzeczy,
który wszędzie wielkich dzieł dokonuje,
który od łona matczynego wywyższa dni nasze,
który z nami postępuje według swej łaski” (Syr 50, 22).

– Prorok Izajasz głosi:

„Tak mówi Pan, twój Odkupiciel,
Twórca twój już w łonie matki” (Iz 44, 24);
„Powołał mnie Pan już z łona mej matki” (Iz 49, 1 – początek Drugiej Pieśni
o Słudze Pańskim);
„Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,
ta, która kocha syna swego łona” (Iz 49, 15).

– Jeremiasz przytacza słowa Boga, który go powołał:

„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię,
nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię,
prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1, 5).

Wzruszający przykład miłości macierzyńskiej dała drugorzędna żona Saula Risa, córka Ajji, czuwając nad ciałami swych synów straconych z rozkazu Dawida, by zadośćuczynić Gibeonitom, których Saul przesła-dował (2 Sm 21, 1–14)⁹⁰.

Boleści rodzącej są prawie przysłowiowym określeniem wielkiego bólu i cierpienia⁹¹.

Prawo lewiratu, zmierzające do wzbudzenia potomstwa w imieniu bez-potomnie zmarłego brata (Pwt 25, 5–10), w pewnym sensie troszczyło się

⁹⁰ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 472–476; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 440–446.

⁹¹ Por. np. Syr 7, 27; 19, 11; 34, 5; 48, 19; Iz 21, 3; 42, 14; Jr 4, 31; 6, 24; 22, 23; 30, 6; 48, 41; 49, 22, 24; 50, 43; Oz 13, 13; Mi 4, 9n; Rz 8, 22; Ga 4, 27; Ap 12, 2.

również o to, by nie zmarła bezdzietnie także jego żona. Brat zmarłego męża miał ją poślubić, a „najstarszemu synowi, którego ona urodzi, nadać imię zmarłego brata, by nie zaginęło jego imię w Izraelu” (w. 6; por. Rdz 38, 8–26; Rt 1, 11–12; 2, 20; 3, 12; 4, 5, 10)⁹².

Poligamia, która dzisiaj uważana jest za jeden z przejawów lekceważenia kobiety i pomniejszania jej godności, była w Starym Testamencie dopuszczana ze względu na silne poczucie przynależności rodzinnej i plemiennej i w związku z tym znaczenie potomstwa podtrzymującego istnienie grupy i decydującego o jej sile⁹³. Można uważać ją za szansę wejścia w rodzinę i macierzyństwa dla wielu kobiet w sytuacji, gdy śmiertelność była bardzo wysoka i mężczyźni często ginęli na wojnach i podczas walk plemiennych. Pozycja nawet drugorzędnej żony w rodzinie zapewniała kobiecie godziwe warunki życia i opiekę ze strony mężczyzny.

Jednak wśród bohaterów Starego Testamentu przeważają małżeństwa monogamiczne. Poligamia praktycznie przestała być praktykowana po powrocie z niewoli babilońskiej. Wśród patriarchów Abraham zgodnie z życzeniem niepełnej wtedy Sary wziął jako drugorzędną żonę jej niewolnicę Hagar (Rdz 16, 1–6), a po śmierci Sary pojął za żonę Keturę (Rdz 25, 1). Po kilka żon mieli Ezaw (Rdz 26, 24n; 28, 9) i Jakub (Rdz 29, 21–30, 13), choć pragnął tylko małżeństwa z Rachelą (Rdz 29, 18, 25).

Haremy królów świadczyły o ich znaczeniu i bogactwie. Małżeństwa z kobietami z różnych krajów stanowiły także wyraz więzi politycznych. W wypadku Salomona doprowadziło to do odejścia od kultu jedynego Boga, wprowadzenia obrzędów synkretycznych, a nawet bałwochwalczych (1 Krl 11, 1–8)⁹⁴, o czym napiszemy jako o przykładzie wpływu wy-

⁹² Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 235n; G. von Rad, *Das fünfte Buch Mose. Deuteronomium*, ATD 8, Göttingen 1968², s. 110n; R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, I–II, tłum. T. Brzegowy, [Poznań] 2004, s. 47n; S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 203–225, zwłaszcza 213n; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 28n.

⁹³ Por. R. de Vaux, dz. cyt., s. 34–36n; S. Szymik, dz. cyt., s. 204–206; K. Romaniuk, dz. cyt., s. 29–32; J. Łach, *Nauka Jezusa o małżeństwie w Kazaniu na Górze (Mt 5, 27–32)*, [w:] *Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB*, red. T. M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków 1993, s. 196–215, zwłaszcza 207–209.

⁹⁴ Tekst mówi o siedmiuset żonach-księżniczkach i trzystu żonach drugorzędnych, ale jest to raczej wschodnia przesada; Pnp 6, 8 o sześćdziesięciu królowych, osiemdziesięciu nałożnicach i dziewczętach bez liczby. Por. R. de Vaux, dz. cyt., s. 128–130.

wieranego przez kobiety na mężczyzn. Pwt 17, 14–20, zalecające królom skromny sposób życia, zawiera też przestrożę: „Nie będzie miał zbyt wielu żon, żeby nie odwróciło się jego serce” (w. 17). Kapłan Jojada, wychowawca króla Joasza, „dobrał mu dwie żony” (2 Krn 24, 3).

O jedności małżonków i udziale żony w posłannictwie męża może świadczyć tytuł „prorokini” określający żonę Izajasza (Iz 8, 3)⁹⁵.

Matka wspomинana jest obok ojca w różnych tekstach (prawnych i innych), co wskazuje na godność i rolę obojga rodziców w stosunku do dzieci⁹⁶.

Warto zacytować teksty, w których mędrcy podkreślają znaczenie matki jako wychowawczyni dzieci, z którą powinny się one liczyć także jako osoby dojrzałe:

Strzeż, synu mój, nakazu ojca,
nie gardź pouczeniem matki,
do serca je przywiąż na zawsze,
zawieś je sobie na szyi.
Gdy idziesz, niech ono cię wiedzie,
niech czuwa nad tobą, gdy zaśniesz,
gdy się ockniesz, niech z tobą rozmawia.
Bo lampą jest nakaz, światłem pouczenie,
drogą do życia – upomnienie karcące (Prz 6, 20–23);

Słuchaj ojca, który cię zrodził,
i nie gardź swą matką, bo jest staruszką.
Nie sprzedawaj – nabywaj prawdę,
mądrość, karność, rozwagę.
Raduje się ojciec sprawiedliwego,
kto zrodził mądrego, się cieszy.
Weseli się twój ojciec i matka,
twoja rodzicielka będzie szczęśliwa (Prz 23, 22–25);

⁹⁵ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, dz. cyt., s. 209; T. Brzegowy, *Księga Izajasza, rozdziały 1–12*, dz. cyt., s. 460n; J. D. W. Watts, *Isaiah 1–33*, dz. cyt., s. 113.

⁹⁶ Por. np. Rdz 2, 24; Wj 20, 12; 21, 15, 17; Kpł 20, 9; Lb 6, 7; Pwt 5, 16; 21, 13, 18n; 22, 15; 27, 16; 33, 9; Joz 2, 13, 18; 6, 23; Sdz 14, 5n. 9, 16; Rt 2, 11; 1 Sm 22, 3; 2 Sm 19, 38; 1 Krl 19, 20; 2 Krl 3, 2, 13; Tb 5, 17; 5, 15; 10, 8; Hi 17, 14; Ps 27, 10; Prz 6, 20; 19, 26; 20, 20; 23, 25; 28, 24; Syr 23, 14; 41, 17; Ez 22, 7; 44, Za 13, 3.

Różga i karcenie udzielają mądrości,
chłopiec pozostawiony sobie przynosi wstyd matce (Prz 29, 15)⁹⁷;

Pan uczył ojca przez dzieci,
a prawa matki nad synami utwierdził.
Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów,
a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. [...]
kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce [...]
przekleństwo matki wywraca fundamenty. [...]
przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę (Syr 3, 2–4. 6. 9. 16)⁹⁸;

Wspomnij na ojca i matkę swoją,
gdy będziesz razem z możnymi,
byś przypadkiem nie zapomniał się w ich obecności
i z przyzwyczajenia jakiegoś głupstwa nie popełnił:
bo wtedy wołałbyś nigdy się nie narodzić
lub przeklinałbyś dzień swych narodzin (Syr 23, 14);

Wstyďte się przed ojcem i matką – nierządu (Syr 41, 17)⁹⁹.

Starszych rodziców należy otaczać opieką (por. Mk 7, 11–13; Mt 15, 5–9),
sprawiać im radość swym godnym i mądrym życiem – takim, by nie trzeba było wstydzić się wobec nich złego zachowania i nierządu.

Przepisy dotyczące świętości małżeństwa przeciw nadużyciom Kananajczyków oraz innych pogan podaje rozdział 18. Księgi Kapłańskiej, zakazujący małżeństw między krewnymi (Kpł 18, 6–18), wzywający do czystości w małżeństwie i piętnujący nadużycia (Kpł 18, 19–24)¹⁰⁰.

O znaczeniu obowiązków rodzinnych w prawodawstwie Starego Testamentu świadczy, że zwalniały one z udziału w świętej wojnie:

⁹⁷ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 89n, 184, 217; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 326–328, 388n, 634.

⁹⁸ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 155–157; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, HB VII, 2, Freiburg 1956, s. 23.

⁹⁹ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, dz. cyt., s. 323n, 481; O. Schilling, dz. cyt., s. 103, 175; J. Kułaczowski, *Przejawy czci i szacunku okazywane rodzicom wyrazem prawidłowego wychowania dziecka w ujęciu Księgi Syracha*, „Scriptura Sacra” 6 (2002), s. 57–74.

¹⁰⁰ Por. S. Łach, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 221–237; A. Tronina, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 265–278; M. Noth, *Das 3. Buch Mose. Leviticus*, ATD 6, Göttingen 1973⁵, s. 115–117.

Zwierzchnicy niech powiedzą następnie narodowi: [...] Kto zaręczył się z kobietą, a jeszcze jej nie poślubił, nich wraca do domu, bo mógłby zginąć na wojnie, i ktoś inny by ją poślubił (Pwt 20, 5. 7)¹⁰¹.

Zastosowanie tego prawa pokazuje Pierwsza Księga Machabejska: Juda „powiedział też, żeby zgodnie z Prawem wrócili do domu ci, którzy budowali dom, ożenili się [właśnie], założyli winnicę lub byli bojaźliwi” (1 Mch 3, 56)¹⁰².

Życie rodzinne, zwłaszcza w pierwszym roku małżeństwa, zwalniało również z pełnienia obowiązków publicznych: „Jeśli mąż dopiero co poślubił żonę, to nie pójdzie do wojska i żaden publiczny obowiązek na niego nie przypadnie, lecz pozostanie przez jeden rok w domu, by ucieszyć żonę, którą poślubił” (Pwt 24, 5). „W przeciwieństwie do współczesnych tendencji prawa, aby jednostkę podporządkować państwu, prawodawca deuteronomiczny stara się uszanować dobro jednostki i ustąpić przed szczęściem poszczególnego Izraelity. Wszyscy członkowie ludu Bożego mają prawo uczestniczyć w błogosławieństwie Bożym, jakim było zapewnienie sobie potomstwa. I tu leży racja tego nakazu zwalniania ze służby wojskowej”¹⁰³. Jako ważny motyw tekst podaje: ucieszyć żonę, zatem chodzi nie tylko o szczęście mężczyzny, ale również kobiety, na którą zazwyczaj ówczesne prawodawstwo zwracało mniejszą uwagę. Na ogół zawierano małżeństwa na podstawie umowy między rodzicami¹⁰⁴.

Radość ze wspólnego życia małżeństwa była wielkim, cenionym dobrem. Teś młodsze Tobiasza mówi do niego: „Pozostaniesz tu i będziesz jadł i pił u mnie, i rozradujesz pogrążoną w smutku duszę mojej córki” (Tb 8, 20)¹⁰⁵.

¹⁰¹ Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 213n; G. von Rad, *Das fünfte Buch Mose. Deuteronomium*, dz. cyt., s. 94.

¹⁰² Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, dz. cyt., s. 86n; J. A. Goldstein, *I Maccabees*, AB 41, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1976, s. 263.

¹⁰³ S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 231; por. G. von Rad, *Das fünfte Buch Mose. Deuteronomium*, dz. cyt., s. 107.

¹⁰⁴ Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 14–19; M. Rosik, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Rozprawy Naukowe 46, Wrocław 2003, s. 168. A. Tronina zwraca uwagę, że np. kontrakt małżeński w epoce perskiej (Tb 7, 14) określający posąg podkreślał godność kobiety. Por. *Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) nr 3 (43), s. 40–56, zwłaszcza 49.

¹⁰⁵ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, dz. cyt., s. 115; C. A. Moore, *Tobit*, dz. cyt., s. 246; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 116.

Prorok Ezechiel otrzymał od Boga smutną zapowiedź: „Synu człowieczy, oto zabieram ci nagle radość twych oczu, ale nie lamentuj ani nie płacz, ani nie pozwól, by płynęły ci łzy. Wzdychaj w milczeniu, nie przywdziewaj żałoby jak po umarłym, zawiąż sobie zawój dokoła głowy, sandały załóż na nogi, nie przysłaniaj brody, nie spożywaj chleba żałoby!” (Ez 24, 16n). Prorok pisze dalej: „Mówilem do ludu rano, a wieczorem umarła mi żona, i uczynilem rano tak, jak mi rozkazano” (Ez 24, 18). Brak żałoby po śmierci ukochanej żony proroka zapowiada smutny los Jerozolimy, kiedy nawet nie będzie można okazać bólu po śmierci bliskich osób i doznanych nieszczęściach (Ez 24, 15–27)¹⁰⁶. Miłość małżeńska jest podstawą porównania i równocześnie świadectwem osobistej miłości proroka, dla którego żona była światłem oczu.

Inny przykład osobistego przywiązania do żony, którą otrzymał zapewne z pobudek politycznych (1 Sm 25, 44), pokazuje Lais, syn Paltiel z Gallim, drugi mąż Mikal, która była córką Saula. Gdy Abner mu ją odebrał, by zwrócić Dawidowi: „szedł za nią, a towarzysząc jej aż do Bachurim, płakał. Abner jednak rzekł do niego: «Wróć się!» I zawrócił” (2 Sm 3, 16)¹⁰⁷. Jeśli wzmianka o bezpotomnej śmierci Mikal (2 Sm 6, 23) odnosi się nie tylko do jej związku z Dawidem, ale wskazuje na stałą niepłodność, miłość drugiego męża do niepłodnej żony wskazuje na silną osobistą więź, zapewne nieczęstą w środowisku, gdzie bardzo ceniono płodność¹⁰⁸.

Pwt 21, 15–17 mówi, że jeśli mąż ma dwie żony i pierwszy urodzi się syn żony niekochanej, ma mu przyznać prawo pierworodztwa: sprawiedliwość stawiana jest wyżej ponad uczuciem, które mogło prowadzić ojca do samowoli¹⁰⁹. Jest to także zabezpieczenie praw żony niekochanej.

Pośrednio godność kobiety jako żony podkreślają także przepisy dopuszczające rozwody, w wypadku których zobowiązuje się męża do da-

¹⁰⁶ Por. J. Homerski, *Księga Ezechiela*, dz. cyt., s. 104n; M. Greenberg, *Ezechiel 21–37. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 22A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1997, s. 507–516; W. Zimmerli, *Ezechiel 1*, dz. cyt., s. 505–509.

¹⁰⁷ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 276, 338n; R. W. Klein, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 252; P. K. McCarter, *I Samuel*, dz. cyt., s. 400; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 115n.

¹⁰⁸ Por. wyrażające typowe przekonania słowa Lei po urodzeniu Zabulona: „teraz będę już miała pierwszeństwo u mego męża, gdyż urodziłam mu sześciu synów!” (Rdz 30, 1).

¹⁰⁹ Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 218; G. von Rad, *Das fünfte Buch Mose. Deuteronomium*, dz. cyt., s. 98n; R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 52, 63.

nia listu rozwodowego (Pwt 24, 1–4). Dla nas, myślących z perspektywy Nowego Testamentu, pamiętających, że Chrystus przypomniiał nierozzerwalność małżeństwa (Mk 10, 1–12 par.), jest to raczej przykład niższych wymagań. Jednak w stosunku do ówczesnych zwyczajów jest to ograniczenie całkiem dowolnego postępowania mężczyzn, którzy muszą mieć jakiś powód do oddalenia małżonki. Zakaz powtórnego połączenia się z oddaloną żoną skłania do odpowiedzialnego podejmowania decyzji¹¹⁰.

O znaczeniu miłości oblubieńczej i małżeńskiej świadczy też porównywanie przymierza Boga z Izraelem do małżeństwa. Lud pokazywany jest jako niewierna oblubienica, którą Bóg karci, ale nigdy o niej nie zapomina i gorąco pragnie jej powrotu. Zwrócimy uwagę na niektóre teksty prorockie.

Prorok Ozeasz z polecenia Boga poślubił nierządnicę, a gdy ona go opuściła, przyjął ją ponownie, na znak przebaczącej miłości Boga do niewiernego Izraela (Oz, rozdziały 1–3). Miłość Boża przekracza odejście i winy, ponownie prowadzi naród do godności Bożego partnera i zapewnia mu nową żywotność¹¹¹.

Prorok Jeremiasz na początku księgi zamieszcza obszerny poemat o niewierności narodu jako wiarołomnej małżonki Boga (Jr 3, 1–4, 1)¹¹². Z bólem mówi do swych rodaków:

Ale jak niewiasta nie dotrzymuje wiary swemu oblubieńcowi,
tak nie dotrzymaliście Mi wiary wy, domu Izraela – wyrocznia Pana (Jr 3, 20).

¹¹⁰ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 229–231; G. von Rad, dz. cyt., s. 107n; R. de Vaux, dz. cyt., s. 45n; S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 213n; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 24–27; A. Cohen, *Talmud*, dz. cyt., s. 179–182.

¹¹¹ Por. B. Polok, *Małżeństwo Ozeasza znakiem miłości Boga do Izraela? (Analiza tekstu Oz 2,16–25)*, „Scriptura Sacra” 1 (1997), s. 7–22; F. I. Andersen, D. N. Freedman, *Hosea*, dz. cyt., s. 115–309; H. W. Wolff, *Hosea*, dz. cyt., s. 9–64; J. Drozd, *Księga Ozeasza*, dz. cyt., s. 63–73; E. A. Sujecka, *Symbolika małżeństwa w Księdze Ozeasza*, [w:] *Studia z biblistyki*, VII, red. R. Bartnicki, Warszawa 1994, s. 243–315; A. Vaz, *Małżeństwo w świetle biblijnej metafory oblubieńczej*, tłum. L. Balter, „Communio” 18 (1998) nr 1, s. 13–25, zwłaszcza 13n.

¹¹² Por. P. Włodyga, *Oblubieniec i Oblubienica. Metafora małżeńska Jeremiasza*, Kraków 2003, s. 187–271; L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST X, 1, Poznań 1967, s. 115–128; J. Bright, *Jeremiah*, AB 21, Garden City, New York 1986, s. 23–27; W. L. Holladay, *Jeremiah 1. A Commentary on the Book of the Prophet Jeremiah Chapters 1–25*, Hermeneia, Philadelphia 1986, s. 112–128.

Prorok Ezechiel kilkakrotnie ukazuje Izrael jako niewierną oblubienicę Boga (rozdziały 16, 20 i 23, zwłaszcza 20, 10)¹¹³.

W ostatnich rozdziałach Księgi Izajasza Izrael lub Jerozolima (Syjon) to szczęśliwa oblubienica ciesząca się miłością Boga – swego Oblubieńca i liczny potomstwem:

Rzuć okiem i zobacz:

Wszyscy się zebrali, przyszli do ciebie.

Na moje życie! – wyrocznia Pana.

Tak, tymi wszystkimi przystroisz się niby klejnotami

i jak oblubienica opaszysz się nimi (Iz 49, 18);

Ogromnie się weselę w Panu,

dusza moja raduje się w Bogu moim,

bo mnie przyodziął w szaty zbawienia,

okrył mnie płaszczem sprawiedliwości,

jak oblubieńca, który wkłada zawój,

jak oblubienicę zdobną w swe klejnoty (Iz 61, 10);

Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę,

tak Bóg twój tobą się rozraduje (Iz 62, 5);

Radujcie się wraz z Jerozolimą,

weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie!

Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy,

którzy się nad nią smuciliście,

ażebycie ssać mogli aż do nasycenia

z piersi jej pociech;

ażebycie ciągnęli mleko z rozkoszą

z pełnej piersi jej chwały (Iz 66, 10n)¹¹⁴.

¹¹³ Por. W. Chrostowski, *Prorok wobec dziejów*, dz. cyt.; J. Homerski, *Księga Ezechiela*, dz. cyt., s. 61–69, 79–86, 96–101; M. Greenberg, *Ezekiel 1–20*, dz. cyt., s. 273–306, 363–388; tenże, *Ezekiel 21–37*, dz. cyt., s. 473–494; W. Zimmerli, *Ezekiel 1*, dz. cyt., s. 336–353, 406–418, 483–492; A. Vaz, *Małżeństwo w świetle biblijnej metafory oblubieńczej*, dz. cyt., s. 15–17.

¹¹⁴ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II–III*, dz. cyt., s. 188, 287, 289, 319n; J. D. W. Watts, *Isaiah 34–66*, dz. cyt., s. 189, 304n, 313, 336.

Jako oblubienica, którą trzeba zdobyć, występuje też Boża Mądrość:

Bóg bowiem miłuje tylko tego, kto przebywa z Mądrością [...].

Ją to pokochałem, jej od młodości szukałem,

pragnąłem ją sobie wziąć za oblubienicę

i stałem się miłośnikiem jej piękna (Mdr 7, 28; 8, 2)¹¹⁵;

Kto trzyma się, Prawa, posiędzie Mądrość.

Jak matka wyjdzie mu naprzeciw

i jak dziewicza małżonka go przyjmie (Syr 15, 1n)¹¹⁶.

Pieśń nad pieśniami – zbiór pieśni wyrażających miłość dwojga młodych ludzi – od początku była interpretowana alegorycznie jako obraz więzi Boga z Izraelem, a potem z Kościołem oraz indywidualnymi osobami. Bardzo wczesnie miłość oblubieńcza była rozumiana w kręgach Starego Testamentu jako symbol miłości – więzi Boga i narodu. Pokazuje to równocześnie godność ludzkiej miłości, która już od dawna została uznana na godną, by stanowić obraz związku Boga z Jego ludem¹¹⁷.

Pobyt Izraela na pustyni i wędrówka do Ziemi Obiecanej bywa porównywana do okresu narzeczeństwa, pierwszej miłości obojga oblubieńców (Jr 2, 2. 5; Oz 2, 16; 13, 5)¹¹⁸.

¹¹⁵ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości*, dz. cyt., s. 159–161; D. Winston, *The Wisdom of Solomon*, dz. cyt., s. 189, 193.

¹¹⁶ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 264n; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 73n.

¹¹⁷ Por. J. Frankowski, *Apendyks: Sens Pieśni nad Pieśniami – próba dalszych uściśleń*, [w:] *Pieśni Izraela*, red. tenże, Wprowadzenie w Myśl i Wezwanie Ksiąg Biblijnych 7, Warszawa 1988, s. 171–174; tenże, *Oblubieniec i Oblubienica. (O potrzebie pewnych uściśleń w interpretacji Pnp)*, [w:] *Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB*, red. T. M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków 1993, s. 65–86; K. L. Sparks, *The Song of Songs: Wisdom for Young Jewish Women*, CBQ 70 (2008) nr 2, s. 277–299.

¹¹⁸ Por. S. Hałas, *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem. Wybrane zagadnienia biblijnej teologii pustyni*, Kraków 1999, s. 285–293; L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, dz. cyt., s. 97–100; J. Bright, *Jeremiah*, dz. cyt., s. 14–18; W. L. Holladay, *Jeremiah I*, dz. cyt., s. 82–86; F. I. Andersen, D. N. Freedman, *Hosea*, dz. cyt., s. 272, 634; H. W. Wolff, *Hosea*, dz. cyt., s. 41n, 226; J. Drozd, *Księga Ozeasza*, dz. cyt., s. 70, 105.

Miasta niekiedy są w Biblii przedstawiane jako kobiety – matki, albo córki – mniejsze miejscowości zależne od większego miasta (Ez 16, 46–61)¹¹⁹. Określenie córa Syjonu lub innego miasta czy narodu oznacza całość tego ludu. Jego los stanowi następstwo jego postępowania, za które Bóg wynagradza lub karze. Można zwrócić uwagę na takie określenia, jak:

- Córa Syjonu (Syjońska) – 2 Krl 19, 21 (Dziewica); Ps 9, 15; Iz 1, 8; 4, 4; 10, 32; 16, 1; 37, 22 (Dziewica); 52, 2; 66, 11; Jr 4, 31; 6, 2. 23; Lm 1, 16; 2, 1. 4. 8. 10; 2, 13 (Dziewica). 18; (Am 5, 21 – Dziewica Izraela); Mi 1, 13; 4, 8. 10. 13; So (3, 10 – Córa bez dodatkowych określeń) 3, 14; Za 2, 14; 9, 9 (cyt. w Mt 21, 5; J 12, 15);
- Córa Jeruzalem – 2 Krl 19, 21; Iz 37, 22; Lm 2, 13. 15; 4, 18; So 3, 14;
- Córa Judy – Lm 1, 15; 2, 2. 5;
- Córa mego ludu – Iz 22, 4; Jr 4, 11; 6, 26 (mojego narodu); 8, 19. 21–23; 9, 6; Lm 2, 11; 3, 48; 4, 6. 10;
- Córa z moimi rozproszonymi – So 3, 10;
- Córa Narodu – Lm 4, 3;
- Córa Tyru – Ps 45, 13;
- Córa Babilonu – Ps 137, 8; Iz 47, 1 (Dziewica); Jr 50, 42; 51, 33;
- Córa Chaldejska – Iz 47, 1. 5;
- Córa Dibonu – Iz 15, 2;
- Córa Tarszisz – Iz 23, 10;
- Córa Egiptu – Jr 46, 11. 19. 24;

¹¹⁹ J. Homerski, *Księga Ezechiela*, dz. cyt., s. 67; M. Greenberg, *Ezekiel 1–20*, dz. cyt., s. 289; W. Zimmerli, *Ezekiel 1*, dz. cyt., s. 350.

- Córa Edomu – Lm 4, 21n;
- Córa buntownicza – Jr 49, 4 (o Ammonitach).

Przytoczone teksty pokazują znaczenie godności kobiety jako małżonki i matki. To jest jej pierwsze powołanie. Także osoby nieżyjące w małżeństwie są powołane do duchowego macierzyństwa. W następnym rozdziale pokażemy przykłady wybitnych kobiet w Starym Testamencie, ich funkcje i znaczenie w historii zbawienia.

4. Kobiety pełniące szczególne funkcje w Starym Testamencie

Chociaż w kulturze patriarchalnej dominowali mężczyźni, Stary Testament wspomina o wielu kobietach, zarówno wybitnych, na które zwrócimy teraz szczególną uwagę¹²⁰, jak też występujących w rodowodach obok imion męskich, co pośrednio wskazuje na ich znaczenie w dziejach grup, do których należały.

Na pewno bardzo ważne były matki przekazujące życie kolejnym pokoleniom – pierwsza kobieta Ewa (Rdz 1, 27; 2, 21–4, 2. 25), żony patriarchów: Noego i jego synów (Rdz 7, 7; 8, 18), Sara, żona Abrahama (Rdz 11, 29–31; 12, 5. 11–13, 1; 16, 1–9; 17, 15–21; 18, 6. 9–15; 20, 2–21, 12; 23, 1–19), Rebeka, żona Izaaka (Rdz 24, 15–67; 25, 20–28; 26, 7–11. 35; 27, 5–17. 42. 46; 49, 31. Przy pierwszym spotkaniu Rebeki ze sługą Abra-

¹²⁰ E. Adamiak w pracy *Kobiety w Biblii. Stary Testament*, Kraków 2006 przedstawiła wiele sylwetek kobiet. Swą pracę określiła: „w poszukiwaniu śladów kobiet”. Oparła się na dobrych opracowaniach z biblistyki. Por. też ciekawy artykuł U. Szwarz, *Sylwetki niektórych postaci kobiecych w starotestamentalnej wspólnoty Ludu Bożego*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręzga, Rzeszów 1997, s. 305–318 oraz P. Bosak, *Kobiety w Biblii. Słownik-konkordancja*, Poznań 1995; *Who's Who in the Bible*, Pleasantville, New York – Montreal 1994. M. Bocian, *Leksykon postaci biblijnych. Ich dalsze losy w judaizmie, chrześcijaństwie, islamie oraz w literaturze, muzyce i sztukach plastycznych*, tłum. J. Zycho-wicz, Kraków 2000; G. Ravasi, *Twarze Biblii*, tłum. B. Żurowska, Kraków 2009; A. Ohler, *Postacie kobiet w Biblii*, tłum. H. Podgórn, Kraków 1996; M. Śnieciński, *Od Ewy do Marii Magdaleny. Szkice o kobietach w Biblii*, Wrocław 1998. W naszych rozważaniach będziemy opierać się przede wszystkim na tekstach Starego Testamentu, w których występują kobiety odgrywające ważną rolę w dziejach ludu Bożego Pierwszego Przymierza albo takie, których zachowanie stanowi dobry przykład zaradności, roztropności i otwarcia na sprawy ludzkie i religijne.

hama wysłanym po żonę dla Izaaka warto zwrócić uwagę na jej dobroć, usługowość wobec sługi Abrahama – dała mu pić i napoiła jego wielbłądy, co wymagało wielokrotnego czerpania ze studni i noszenia wody do koryta – Rdz 24, 14. 18–20), Lea i Rachela, żony Jakuba, oraz ich służebnice, które zostały matkami kolejnych synów, od których pochodzą pokolenia Izraela (Rdz 29, 6–30, 24; Rt 4, 11; warto też zwrócić uwagę, że przed powrotem do Kanaanu Jakub naradzał się ze swoimi żonami – Rdz 31, 4–16), Asenat, żona Józefa (Rdz 41, 41. 50; 46, 20).

W związku z Wyjściem Izraela z Egiptu trzeba wspomnieć położne, które nie wypełniały rozkazu faraona, by zabijać chłopców hebrajskich (Wj 1, 15–21)¹²¹, kobiety, które uratowały Mojżesza: jego matka i siostra (Wj 2, 1–10), córka faraona (Wj 2, 5–10)¹²², potem madianicka żona Mojżesza (Wj 2, 21n; 4, 24n)¹²³.

Siostra Mojżesza Miriam była również ważną postacią w czasach Wyjścia, obok Mojżesza i Aarona należała do przywódców wędrującego ludu. Po przejściu przez Morze: „Miriam prorokini (הַנְּבִיאָה *hannēbî'āh*), siostra Aarona, wzięła bębenek do ręki, a wszystkie kobiety szły za nią w płasach i uderzały w bębenki. A Miriam zaintonowała pieśń” (Wj 15, 20n). Natchniony tekst nadaje siostrze Mojżesza tytuł „prorokini” Radosny śpiew niewiast i towarzyszący mu taniec albo rytmiczny pochód stanowiły częsty element powitania powracających zwycięzców (por. np. Sdz 11, 34; 1 Sm 18, 6n). Miriam pod wpływem Bożego Ducha wyśpiewywała chwałę jedyne Boga, który okazał swą potęgę i miłość wobec Izraela. Dlatego natchniony autor nazwał ją prorokinią¹²⁴.

Prorok Micheasz wymienia ją obok braci, przytaczając Bożą wypowiedź: „posłałem przed tobą Mojżesza, Aarona i Miriam” (Mi 6, 4). Siostra podobnie jak bracia pełni ważną funkcję w prowadzeniu ludu do Ziemi Obiecanej¹²⁵.

¹²¹ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 94n; B. S. Childs, *The Book of Exodus*, dz. cyt., s. 16n; J. Lemański, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 110–113; M. Majewski, *W stronę Ziemi Obiecanej. Komentarz do Księgi Wyjścia*, Kraków 2011, s. 95–98.

¹²² Por. S. Łach, dz. cyt., s. 95–99; B. S. Childs, dz. cyt., s. 18n; J. Lemański, dz. cyt., s. 117–122; M. Majewski, dz. cyt., s. 98–102.

¹²³ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 95–99; B. S. Childs, dz. cyt., s. 31n, 95–101, 103n; J. Lemański, dz. cyt., s. 131, 170–174.

¹²⁴ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 165; M. Noth, *Das 2. Buch Mose Exodus*, ATD 5, Göttingen 1973⁵, s. 97–99; J. Lemański, dz. cyt., s. 342.

¹²⁵ Por. P. Szeffler, *Księga Micheasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, I, PŚST XII, 1, Poznań 1968, s. 343–415, zwłaszcza 405; R. L. Smith, *Mi-*

Wspólnota czekała z podjęciem wędrówki aż Miriam została oczyszczona od trądu, którym została ukarana za bunt przeciw autorytetowi Mojżesza (Lb 12, 1–16)¹²⁶. Lb 20, 1 mówi także o jej śmierci i pogrzebie.

Do opanowania Jerycha po wejściu Izraelitów do Ziemi Obiecanej bardzo przyczyniła się nierządnicza Rachab, która ocaliła wywiadowców, wysłanych przez Jozuego, by rozeznali się w możliwościach opanowania kraju (Joz 2, 1–21; 6, 22–25)¹²⁷. Jej czyn w stosunku do rodaków można by określić jako zdradę, ale wynikał on z religijnej wiary w moc Boga Izraela, o czym świadczą jej słowa: „Wiem, że Pan dał wam ten kraj [...] Pan, Bóg wasz, jest Bogiem wysoko na niebie i nisko na ziemi” (Joz 2, 9. 11). Rachab wspomniana jest w rodowodzie Jezusa w Ewangelii św. Mateusza (Mt 1, 5), a także jako przykład wiary wyrażającej się przez czyny w Hbr 11, 31 i Jk 2, 25.

Jako dzielna kobieta troszcząca się o przyszłość swego roku wspomniana jest córka Kaleba Aksa, która prosiła ojca, by razem z ziemią obiecaną jej i mężowi i kuzynowi Otnielowi, który ją zdobył i później był jednym z Sędziów (Sdz 3, 9–11), dał również źródła wód (Joz 15, 16–19; Sdz 1, 12–15)¹²⁸.

W okresie Sędziów wśród przywódców plemion Izraela wymieniona jest prorokini Debora: „W tym czasie sprawowała sądy nad Izraelem Debora, prorokini (נְבִיאָה אִשָּׁה *’iššāh nēbī’āh*), żona Lappidota. Zasiadała ona pod Palmą Debory, między Rama i Betel w górach Efraima, dokąd przybywali Izraelici, aby rozsądzać swoje sprawy” (Sdz 4, 4n). Przed tytułem

cah – *Malachi*, dz. cyt., s. 51; D. R. Hillers, *Micah. A Commentary on the Book of the Prophet Micah*, Hermeneia, Philadelphia 1984, s. 77n. Hillers zwraca uwagę, że Miriam jako prorokini wg Wj 15, 20 może stanowić kontrast do proroka Balaama, sprowadzonego przez Balaka, władcę Moabitów, by przeklinał Izraela, wspomnianego w następnym wersecie.

¹²⁶ Por. S. Łach, *Księga Liczb. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST II, 2, Poznań – Warszawa, 1970, s. 137–140; Ph. J. Budd, *Numbers*, WBC 5, Waco, Texas 1984, s. 136–139; E. N. Zwiacz, *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, dz. cyt., s. 250–252, 371.

¹²⁷ Por. S. Gacek, *Księga Jozuego. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Tarnów 1993, s. 127–135, 173n; R. G. Boling, G. E. Wright, *Joshua*, AB 6, Garden City, New York 1984, s. 141–152, 209n; T. C. Butler, *Joshua*, WBC 7, Waco, Texas 1983, s. 32–35, 71n; P. Kasilowski, *Cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut, Batszeba*, [w:] „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16). *Studia dla Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, RSB 25, Warszawa 2006, s. 196–224, zwłaszcza 203–210.

¹²⁸ Por. S. Gacek, dz. cyt., s. 247n; R. G. Boling, G. E. Wright, dz. cyt., s. 375n; T. C. Butler, dz. cyt., s. 188n; R. G. Boling, *Judges*, AB 6A, Garden City, New York 1982, s. 56n, 81–83.

„prorokini” występuje nieprzetłumaczone w polskim przekładzie אִשָּׁה *’iššāh*, które w tym wypadku można by oddać przez „niewiasta” – odpowiednik „męża Bożego” – szczególnie zaszczytnego określenia proroków i innych osób występujących w Bożym imieniu. Ten sam termin oznacza też żonę (אִשָּׁה לַפִּדְדוֹת *’ēšet lappîdôd*) – w tym wypadku w *status constructus* z imieniem męża. Natchniony autor określa posłannictwo prorokini sprawującej równocześnie urząd sędziego oraz podaje imię jej męża, który później nie występuje w dalszej części opowiadania, co może wynikać z kompozycji tekstu, na który złożyły się różne, nie do końca uzgodnione źródła¹²⁹. Imię męża określa pozycję społeczną kobiety jako osoby godnej zaufania, co potwierdziły jej wypowiedziane z Bożego natchnienia słowa oraz czyny dokonane dla dobra ludu Bożego razem z wodzem Barakiem, który nie chciał wyruszyć do walki, jeśli Debora nie byłaby mu gotowa towarzyszyć (Sdz 4, 8).

Debora przyczyniła się do zwycięstwa nad wojskami Jabina króla Kanaanu, jej dziełem mógł być plan strategiczny: zwabienie Sisery w dolinę potoku Kiszon w okresie po obfitych deszczach, kiedy ziemia rozmiękła, pole bitwy stało się grząskie, rydwany nie mogły się poruszać, stając się pułapką dla walczących z nimi żołnierzy. Kananejski wódz zginął z ręki kobiety, Jaeli, żony Chebera Kenity, która wpuściła go do namiotu i zabiła podczas snu. Jest to podstęp i złamanie prawa gościnności, ale w Księdze Sędziów wielokrotnie występuje motyw „świata, który przewrócił się do góry nogami”, występują nadzwyczajne zjawiska i zmiana normalnie zachowywanych zwyczajów. Usprawiedliwiać czyn Jaeli może zagrożenie, jakie dla jej rodziny i plemienia mógł stanowić Sisera (Sdz 4, 4–5, 31)¹³⁰.

Matka Samsona stanowi przykład roztropności, zdrowego rozsądku i dobrego wyczucia rzeczywistości nadprzyrodzonej, kiedy na słowa męża, wyrażające powszechne przekonanie, że po zetknięciu się z aniołem nie będą mogli dalej żyć, dała mądrą odpowiedź: „Gdyby Pan miał

¹²⁹ Por. R. G. Boling, dz. cyt., s. 94n.

¹³⁰ Por. tamże, s. 93–100, 105–120; J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, tłum. Z. Kościuk, red. wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2005, s. 270–272; S. Bastianel, *Biblijne podstawy etyki*, tłum. S. Obirek, Myśl Teologiczna 2, Kraków 1994, s. 25n; U. Szwarc, *Sylwetki niektórych postaci kobiecych w starotestamentalnej wspólnotie Ludu Bożego*, dz. cyt., s. 312n. P. Dumoulin w artykule *Męstwo kobiety w Starym Testamencie*, tłum. A. Fabiś, „Communio” 19 (1999) nr 5, s. 14–21 podkreśla męstwo Debory, Jaeli, Estery, Judyty i Rut.

zamiar pozbawić nas życia, nie przyjąłby z rąk naszych całopalenia i ofiary pokarmowej ani też nie okazałby nam tego wszystkiego, ani też nie objawiłby nam teraz takich rzeczy” (Sdz 13, 23) i przede wszystkim przy obu spotkaniach nie wydawałby poleceń, które mają być wykonane w bliższej lub dalszej przyszłości¹³¹.

Piękną postacią kobiecą, przykładem miłości synowej do teściowej i wiary w Boga Izraela jest Rut, Moabitka, która po śmierci teścia i męża w ziemi Moabu wróciła ze swą teściową do Betlejem i tam została żoną zamożnego potomka Judy Booza, przez co weszła do rodowodu Dawida (Rt 4, 18–22) i potem Jezusa (Mt 1, 5). Wyraziła swą postawę słowami: „twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem” (Rt 1, 16). Zredagowana po niewoli babilońskiej księga pokazuje, jak jej bohaterka stopniowo przechodzi od przywiązania do teściowej, w imię którego udaje się na teren objęty opieką Boga Izraela, do pełnego uznania wiary w jedynego Boga¹³².

Matka Samuela, Anna, przez długi czas niepłodna, lekceważona przez drugą żonę swego męża, jest przykładem ufnej modlitwy i wielkoduszności w ofiarowaniu swego syna na służbę Bogu (2 Sm 1, 2. 5–28; 2, 19–21)¹³³.

Pierwsza żona Dawida, Mikal, córka Saula kochała Dawida (1 Sm 18, 20. 28: w. 20: וַתֶּחֱבֹא *watē^h hab*; w. 28: אֶחֱבַתְהוּ *’āhēbat^hhû*) i ratowała go, gdy jej ojciec chciał go zabić (1 Sm 19, 11–17). Jest to przykład miłości stawiającej wyżej małżonka od rodziców (por. Rdz 2, 24, cyt. w Mk 10, 4–10 par.), choć potem została wydana za innego mężczyznę (1 Sm 25, 44), a kiedy Dawid osiągnął tron i zażądał zwrócenia mu pierwszej żony (2 Sm 3, 13–16), nie rozumiała jego postępowania podczas sprowadzenia do Jerozolimy Arki Przymierza, entuzjazmu

¹³¹ Por. R. G. Boling, *Judges*, dz. cyt., s. 218–224.

¹³² Por. E. F. Campbell jr., *Ruth*, AB 6A, Garden City, New York 1975, s. 74n; J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, dz. cyt., s. 302; H. W. Hertzberg, *Die Bücher Josua, Richter, Ruth*, ATD 9, Göttingen 1969⁴, s. 264; G. Odasso, *Biblia i religie. Biblijne perspektywy teologii religii*, tłum. S. Obirek, Mysł Teologiczna 52, Kraków 2005, s. 114; M. S. Smith, „Your People Shall Be My People”: *Family and Covenant in Ruth 1:16–17*, CBQ 69 (2007), s. 242–258; T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007, s. 84–94; M. Navarro Puerto, *Księga Jozuego, Sędziów i Rut*, tłum. P. Rak, *Rozumieć Stary Testament. Komentarze Duchowe*, Kraków 1998, s. 151n; P. Kasiłowski, *Cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut, Batszeba*, dz. cyt., s. 210–216.

¹³³ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 104–112, 119–121; R. W. Klein, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 6–11, 25; P. K. McCarter, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 58–66, 80.

okazywanego przez taniec religijny i pozostała bezpłodna do końca życia (2 Sm 6, 16. 20–23)¹³⁴.

Matka króla Salomona, dawna żona Uriasza, była żoną cudzoziemca, oficera Dawida i stała się ofiarą cudzołóstwa króla, który potem w zbrodniczy sposób pozbył się jej męża (2 Sm 11, 2–20). Pouczony przez proroka Natana podjął pokutę za swój grzech (2 Sm 12, 1–25)¹³⁵.

Trudno jednoznacznie powiedzieć, na ile Batszeba tylko ulegała przemocy Dawida, na ile sama była zaangażowana w czyn stanowiący z jej strony zdradę małżeńską – czy mogła odmówić królowi wzywającemu ją do swego pałacu, na ile działała pod wpływem strachu. Może czuła się zaszczycona, że wzbudziła zainteresowanie władcy? Czy tylko przypadek spowodował, że Dawid zobaczył ją kąpiącą się na tarasie swego domu, czy też mogła, a nawet powinna przewidzieć, że władca zobaczy ją z tarasu swego pałacu. Może nawet świadomie go prowokowała? Dla współczesnych kobiet jest to wezwanie, by szanowały swoją godność, by przez nieodpowiedni strój czy zachowanie nie prowokowały mężczyzn do traktowania ich jak towaru albo chwilowej zabawki.

Batszeba pod koniec życia Dawida przyczyniła się jako matka do wyniesienia na tron Salomona, gdy próbował objąć władzę jego przyrodni starszy brat Adoniasz (1 Krl 1, 5–31). Potem uległa namowom Adoniasza, by prosić Salomona o zezwolenie na małżeństwo z piękną Szunemitką Abiszag, która była ostatnią żoną Dawida, choć sędziwy król z nią nie współżył (1 Krl 1, 1–4). Może jako kobieta uległa prośbie, którą jej przedstawiono jako dążenie do spełnienia miłości. Syn, choć potraktował matkę z wielkim szacunkiem: „wstał na jej spotkanie. Oddał jej pokłon [...] Kazał postawić też tron dla matki króla i usiadła po jego prawej ręce” (1 Krl 2, 19), zrozumiał prośbę jako pretekst Adoniasza, by w przyszłości ubiegać się o tron i skazał go na śmierć (1 Krl 2, 13–25)¹³⁶.

Za czasów Salomona i potem w Królestwie Judzkim, rządzonym przez potomków Dawida, matka króla zajmowała ważne stanowisko i miała

¹³⁴ Por. J. Łach, dz. cyt., s. 223–225, 227, 275n, 338n, 364–366; R. W. Klein, dz. cyt., s. 189n, 196–198, 252; P. K. McCarter, dz. cyt., s. 315–319, 325n, 400, 402; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 114n, 172, 185–189.

¹³⁵ Por. J. Łach, dz. cyt., s. 399–404, 408–412; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 295–291, 294–304.

¹³⁶ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 137–143, 151–153; P. Kasilowski, *Cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut, Batszeba*, dz. cyt., s. 216–224.

szczególne prawa do udziału w rządach¹³⁷. Imiona matek bardzo często wymieniają Księgi Królewskie i Kronik, rozpoczynając (lub kończąc) omawianie kolejnych władców¹³⁸.

Tytuł Królowa-Matka występuje jako godność tylko raz 1 Krl 15, 13 (2 Krn 15, 16) w odniesieniu do Maaki, którą jej syn Asa pozbawił tej godności (מַאכָה וַיִּסְרָהּ way^csirehāh miḡḡ^cbiḡrāh), ponieważ sporządziła bożka ku czci Aszery, oraz kiedy bracia Ochozjasza, mówiąc do Jehu, że przybyli odwiedzić książąt rodu judzkiego nazywają ich synami króla i synami królowej matki (בְּנֵי הַמֶּלֶךְ וּבְנֵי הַמַּלְכָּה bⁿē hammelek ūbⁿē haḡḡ^cbirāh – 2 Krl 10, 13). Matkę króla Jojakina (Jechoniasza) wspomina przy wysiedleniu do Babilonu 2 Krl 24, 8–12. 15 (por. Jr 13, 18; 22, 26; 29, 2). Pochodząca z królestwa północnego matka zmarłego króla judzkiego Ochozjasza Atalia objęła po jego śmierci krwawą rządy (2 Krl 11, 1–20; 2 Krn 22, 10–23, 15). Kazała ona wymordować wszystkich potomków królewskiego domu Judy (2 Krl 11, 1; 2 Krn 22, 10) – ocalał tylko jeden syn Ochozjasza, Joasz, ukrywany w świątyni dzięki swej ciotce Joszebie, siostrze Ochozjasza, żonie kapłana Jojady, kolejnej dzielnej kobiecie, która przeciwstawiała się zbrodni (2 Krl 11, 2n; 2 Krn 22, 11)¹³⁹.

Odwiedziny królowej Saby u Salomona to świadectwo powszechnego uznania dla jego mądrości i potęgi, oraz równocześnie przykład władzy sprawowanej przez kobietę w ówczesnym świecie (1 Krl 10, 1–13)¹⁴⁰.

Wybitną osobistością w czasach reformy króla Jozjasza była prorokini Chulda. Po znalezieniu księgi Bożego prawa na polecenie króla: „Kapłan Chilkiasz i Achikam, Akhor, Szafan i Asjasz udali się do prorokini Chuldy (אֶל-חֻלְדָּה הַנְּבִיאָה 'el ḥul^cdāh hann^cbi'āh), żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasa, strażnika szat. Mieszkała ona w Jerozolimie, w nowym

¹³⁷ Por. N. R. Bowen, *The Quest of the Historical „Gēbirā”*, CBQ 63 (2001), s. 597–618; R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 130–132; U. Szwarc, *Królowa-matka w świetle tekstów Starego Testamentu*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 3 (23), s. 11–30; J. B. Łach, dz. cyt., s. 152, 597–602.

¹³⁸ Np. 1 Krl 11, 26; 14, 21. 31; 15, 2. 10. 13; 22, 42; 2 Krl 8, 26; 11, 1; 12, 2; 14, 2; 15, 2. 33; 18, 2; 21, 1. 19; 22, 1; 23, 31. 36; 24, 8. 18; 2 Krn 12, 13; 13, 2; 20, 31; 22, 2; 24, 1; 25, 1; 26, 3; 27, 1; 29, 1.

¹³⁹ M. Cogan, H. Tadmor, *II Kings*, AB 11, Doubleday & Company, Inc. 1988, s. 97–100, 125n, 131–134; E. Würthwein, *Die Bücher der Könige. 1. Könige 17–2. Könige 25*, ATD 11, 2, Göttingen 1984, s. 322–324, 332, 346n; J. M. Myers, *II Chronicles*, AB 13, Garden City, New York 1965, s. 130n.

¹⁴⁰ Por. J. B. Łach, dz. cyt., s. 239–243.

mieście” (2 Krl 22, 14). Równoległy tekst Drugiej Księgi Kronik brzmi: „Udał się więc Chilkiasz i ci, którym król nakazał, do prorokini Chuldy (אֶל-חַלְדָּה הַנְּבִיאָה *el ḥul’dāh hanneḇī’āh*), żony Szalluma, syna Tokehata, syna Chasry, strażnika szat. Mieszkała ona w Jerozolimie, w nowym mieście” (2 Krn 34, 22). Natchniony autor Drugiej Księgi Królewskiej dwukrotnie wymienia imiona urzędników, podkreślając w ten sposób znaczenie sprawy, mówi też wyraźnie o funkcji arcykapłana. Obie księgi podają imiona przodków męża prorokini, lewity – strażnika szat – w nieco odmiennych formach imienia dziadka i pradziadka. Genealogie określały miejsce człowieka w społeczeństwie.

Polecenie króla Jozjasza skierowane do urzędników zostało sformułowane ogólnie, bez podania imienia pośrednika wypowiadającego się w imieniu Boga: „Idźcie poradzić się Pana (אֶת-יְהוָה *ḏir-šū ’eṭ yhwḥ*) co do mnie, co do ludu i całego pokolenia Judy w związku ze słowami tej znalezionej księgi” (2 Krl 22, 13); „Idźcie poradzić się Pana (אֶת-יְהוָה *ḏir-šū ’eṭ yhwḥ*) co do mnie oraz pozostałych z Izraela i Judy w związku ze słowami tej znalezionej księgi” (2 Krn 34, 21). Zatem autorytet Chuldy, jedynej prorokini wspomnianej w dziejach obu królestw Izraela, był tak wielki, że arcykapłan Chilkiasz (2 Krl 22, 8: הַכֹּהֵן הַגָּדוֹל *ḥakkohēn haḡḡāḏōl*) oraz urzędnicy królewscy w niej widzieli pierwszą wyrazicielkę woli Bożej¹⁴¹. Można się zastanawiać, czy w tym czasie działał w Jerozolimie prorok Jeremiasz i na ile był zaangażowany w reformatorską działalność pobożnego króla¹⁴²? Prorokini Chulda mogła należeć do doradców Jozjasza¹⁴³.

Wygłosiła trudne słowa odpowiadające groźbom z Pwt 27, 11–26; 29, 15–20, podobnie jak trudne słowa o następstwach grzechów Izraela głosił Jeremiasz. Dobrze wypełniła powołanie prorockie, które pozwala

¹⁴¹ Por. M. Cogan, H. Tadmor, dz. cyt., s. 283n. Autorzy zwracają uwagę, że na dworach ówczesnych władców, zwłaszcza asyryjskich, obecne były liczne kobiety-prorokinie. Prawdopodobnie Gemariasz, syn arcykapłana Chilkiasza dostarczył później list Jeremiasza wygnańcom w Babilonie (Jr 29, 3). Por. też T. Brzegowy, *Księga Izajasza, rozdziały 1–12*, dz. cyt., s. 461. W judaizmie wymieniano siedem prorokiń: Sarę, Miriam, Deborę, Annę, Abigail, Chuldę i Esterę. Por. A. Cohen, *Talmud*, dz. cyt., s. 141.

¹⁴² Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, dz. cyt., s. 48n; P. Włodyga, *Oblubieniec i Oblubienica*, dz. cyt., s. 61–75. Jeremiasz był także związany z jednym spośród wysłanych po radę do prorokini Chuldy – sekretarzem królewskim Szafanem i jego rodziną. Por. Jr 26, 16; 29, 3; 36, 11–13; 39, 14; 40, 6.

¹⁴³ Por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 49.

głosić tylko to, co zleci sam Bóg (por. Jr 42, 4; Lb 22, 18. 38; 23, 12. 26; 24, 13). Kobieta w stopniu nie mniejszym niż mężczyźni jest zdolna, by odważnie głosić słowo Boże, piętnować ludzkie wykroczenia i zapowiadać ich tragiczne następstwa. Zapowiedź spokojnego końca życia Jozjasza (2 Krl 22, 18–20; 2 Krn 34, 26–28) spełniła się tylko częściowo – spotkała go godna śmierć na polu walki i sprawiono mu godny pogrzeb, ale nie zakończył życia w spokoju (2 Krl 23, 29n; 2 Krn 35, 23–25 – przy tej okazji natchniony autor wspomina o lamentacji, jaką ułożył na cześć pobożnego władcy prorok Jeremiasz)¹⁴⁴.

Przykładem gościnności i szacunku dla proroków są wdowa z Sarepty i niewiasta z Szunem przyjmujące Eliasza i Elizeusza. Obaj prorocy wskrzesili synów tym gościnnym kobietom (1 Krl 17, 8–24; 2 Krl 4, 8–37; 8, 1–6)¹⁴⁵.

W tytułach dwóch późno powstałych ksiąg zaliczanych w katolickich wydaniach do historycznych, kobiety są bohaterkami tytułowymi. Księga Judyty powstała prawdopodobnie w okresie machabejskim, kiedy Żydzi zdobywali niezależność od hellenistycznych władców Syrii, zachowała się w języku greckim. Jej bohaterka pokazuje wspaniałe cechy narodu wybranego i jego religii objawionej. Imię Judyty oznacza Żydówkę, mieszkankę Judei albo raczej osobę z tego plemienia lub całego narodu, któremu przewodziła dynastia z pokolenia Judy, stanowiącą wzór dla innych. Jest to postać raczej literacka niż historyczna – bohaterska kobieta z Izraela. Opowiadanie o niej można uznać za przykład starotestamentowego dobrego feminizmu. Pobożna wdowa w sytuacji zagrożenia rodzinnego miasta, którego zdobycie umożliwiało wrogom opanowanie całej Ziemi Świętej, podstępnie udaje się do ich obozu i odcina głowę wodzowi wojska nieprzyjaciół.

¹⁴⁴ Por. J. M. Myers, *II Chronicles*, dz. cyt., s. 207. Pewną analogię do prorocstwa o spokojnym końcu Jozjasza może stanowić Jeremiaszowa zapowiedź (34, 4n) godnej śmierci i pogrzebu Sedecjasza zgodnego z żałobnym ceremoniałem królewskim (por. Jr 22, 18; 2 Krn 16, 14), warunkowa w zestawieniu z Jr 21, 8–10; 38, 17n – ponieważ król nie poddał się Babilończykom, stracono przed nim jego synów, wyłupiono mu oczy i do śmierci trzymano w więzieniu w Babilonie (Jr 39, 5–7; 52, 9–11; 2 Krl 25, 6n). Niewykluczone, że wygnańcy mogli mu urządzić godny pogrzeb, zwłaszcza że potem Ewil Merodak okazał życzliwość innemu, wcześniej pojmanemu królowi judzkiemu Jojakinowi (Jechoniaszowi – 2 Krl 25, 27–30; Jr 52, 31–34).

¹⁴⁵ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 319–322, 397n, 402–405, 422–425.

Bohaterka przywiązana jest do swojego pokolenia Symeona, blisko związanego z królewskim rodem Judy. Rdz 34, 15. 22 przedstawia obżeczenie Sychemitów, a potem wymordowanie ich za zbezczeszczenie Diny, córki Jakuba. Było to ze strony synów Jakuba nadużycie świętego znaku, podstęp i okrucieństwo. Biblia ocenia ten czyn różnie: surowo w Rdz 49, 5–7 i pozytywnie Jdt 9, 2–4, gdzie uważany jest za słuszną obronę czci izraelskiej dziewczicy i uzasadnione wymierzenie sprawiedliwości.

Judyta przed podjęciem swego działania dla wyzwolenia swych rodaków modli się:

Panie, Boże mego praojca, Symeona,
Ty mu dałeś w rękę miecz,
aby dokonał pomsty na cudzoziemcach,
którzy odkryli łono dziewczicy, aby je splugawić (Jdt 9, 2).

Judyta podkreśla godność kobiety, w obronie której zastosowano podstęp i krwawą zemstę.

Podjmując dzieło obrony Betulii przed wojskiem Holofernesa, Judyta kieruje się równocześnie uczuciami religijnymi i narodowymi: przywiązaniem do swych rodaków i do wiary stanowiącej ich największy skarb¹⁴⁶.

Księga Estery w Biblii Hebrajskiej należy do trzeciego zbioru tekstów. Tytułowa postać to młoda dziewczyna w Suzie, w okresie perskim, która zostaje królową i ratuje naród zagrożony przez zazdrosnego wielkorządcę Amana. Nie obawia się narazić na gniew króla, przedstawia mu prośbę najpierw o uczestnictwo w uczcie, potem o ratunek dla Izraelitów¹⁴⁷.

Obie kobiety to wyzwolicielki narodu w trudnym położeniu, grożącym całkowitą zagładą. Kiedy mężczyźni zawodzą, nie widzą możliwości obrony, one podejmują skuteczne działania.

W Księdze Daniela przykładem kobiety trzeźwej, rozsądnej i roztropnej, wtedy gdy zawodzą mężczyźni, może być królowa, która wskazała Balsa-

¹⁴⁶ Por. T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, dz. cyt., s. 84–94; S. Bak-sik, *Księga Judyty. Wstęp – przekład o oryginalu – komentarz*, PŚST VI, 2, Poznań 1963; C. A. Moore, *Judith*, AB 40, Garden City, New York 1985.

¹⁴⁷ Por. T. Jelonek, dz. cyt., s. 182–186; S. Grzybek, *Księga Estery. Wstęp – przekład o oryginalu – komentarz*, PŚST VI, 3, Poznań 1963; C. A. Moore, *Esther*, AB 7B, Garden City, New York 1988; tenże, *Daniel, Esther and Jeremiah the Additions*, AB 44, Garden City, New York 1977, s. 153–252.

zarowi, że napis, jaki ukazał się na ścianie podczas uczty, może wyjaśnić Daniel: „Królowa, na słowa króla i możnowładców, weszła do sali biesiadnej. Odezwała się królowa i rzekła: «Królu, żyj wiecznie! Nie lękaj się swoich myśli i nie mień się na twarzy! Jest w twoim królestwie mąż, który ma w sobie ducha świętych bogów; w czasach twego ojca znaleziono w nim światło rozumu i mądrość podobną do mądrości bogów. Ojciec twój, król Nabuchodonozor, ustanowił go zwierzchnikiem tłumaczących sny, wróżbitów, Chaldejczyków i astrologów, ponieważ stwierdzono u Daniela, któremu król nadał imię Belteszassar, nadzwyczajnego ducha, wiedzę i rozwagę, umiejętność tłumaczenia snów, wyjaśniania rzeczy zagadkowych i rozwiązywania zawiłych. Każ więc zawołać Daniela, a on ci wskaże znaczenie»” (Dn 5, 10–12). Była to raczej królowa matka niż pierwsza z małżonek władcy i jest to równocześnie przykład jej znaczenia i uczestnictwa we władzy królewskiej oraz wartości doświadczenia starszej osoby, która pamięta dawniejsze wydarzenia, a także znaczenia trzeźwości i spokoju płynącego z doświadczenia, które pomagają opanować panikę¹⁴⁸.

Przedstawione przykłady pokazują, że natchnieni autorzy Starego Testamentu doceniali godność kobiet, wartości, jakie reprezentują jako osoby ludzkie, na ogół żyjące w ciszy domu rodzinnego, ale w razie potrzeby gotowe podjąć wielkie dzieła i stawić czoło problemom, wobec których mężczyźni okazywali się bezradni.

5. Przykłady wpływu kobiet na mężczyzn – bohaterów Starego Testamentu

W tej części rozważań zwrócimy uwagę na wpływ kobiet na mężczyzn, przede wszystkim na jego siłę, która pobudza do działań zarówno dobrych, jak też nierozumnych albo całkiem złych. Siła tego wpływu mogła powodować, że nieraz mężczyźni wypowiadali się o kobietach negatyw-

¹⁴⁸ Por. M. Parchem, *Księga Daniela. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XXVI, Święty Paweł [Częstochowa 2008], s. 378–381; L. F. Hartman, A. A. Di Lella, *The Book of Daniel*, AB 23, Garden City, New York 1985, s. 184, 188; J. J. Collins, *Daniel. A Commentary on the Book of Daniel*, Hermeneia, Minneapolis 1993, s. 248n; J. Homerski, *Księga Daniela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST XI, 2, Poznań 2008, s. 98n.

nie, ponieważ nie byli zdolni się im oprzeć i podejmowali działania, których by w normalnych warunkach nie podjęli.

Mówiliśmy o życiu rodzinnym patriarchów, szacunku dla małżonek. Zapewne Abraham nie wypędziłby Hagar, matki swego pierworodnego syna, razem z nim, gdyby nie napięcia między nią a jej panią, prawowitą małżonką patriarchy (Rdz 21, 9–16)¹⁴⁹. Córki Lota upiły winem swego ojca, by mieć z nim potomstwo (Rdz 19, 30–38)¹⁵⁰. Rebeka, której trudno było żyć z cudzoziemskimi żonami Ezawa (Rdz 26, 34n)¹⁵¹, skłoniła Izaaka, by wysłał Jakuba po żonę do jej krewnych (Rdz 27, 46–28, 5)¹⁵².

Jakub od pierwszego spotkania kochał Rachelę, córkę swego wuja. Oszukany przez niego podczas wesela, kiedy dano mu jej starszą siostrę Leę, przez następne lata służył mu za umiłowaną kobietę (Rdz 29, 6–30)¹⁵³. Prorok Ozeasz pisze o nim:

Izrael dla kobiety poszedł na służbę
i dla kobiety stał się stróżem stada” (12, 13)¹⁵⁴.

Księga Rodzaju mówi także o umiejętnościach pasterskich Jakuba, który odsłonił otwór studni dla owiec Racheli, by napoić owce wcześniej, niż czynili to inni pasterze, aby mogły potem znów się paść (Rdz 29, 2–10)¹⁵⁵. Umiał przekraczać przyjęte schematy zachowań, a także dysponował wystarczającą siłą, by samemu odwalić kamień, który pasterze odsuwali zwykle wspólnymi siłami. Można powiedzieć, że zachował się wobec kobiety po „rycersku”.

Podobnie do Jakuba wg Wj 2, 16n postąpił przy studni Mojżesz, który obronił córki kapłana Madianitów, gdy pasterze chcieli odpędzić je oraz ich

¹⁴⁹ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 387–389; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 155–157.

¹⁵⁰ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 380n; E. A. Speiser, dz. cyt., s. 146n.

¹⁵¹ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 423; E. A. Speiser, dz. cyt., s. 201, 215n.

¹⁵² Por. S. Łach, dz. cyt., s. 428–430; E. A. Speiser, dz. cyt., s. 222–227.

¹⁵³ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 428; E. A. Speiser, dz. cyt., s. 222n; J. E. Urbański, *Kobieta w Biblii. Refleksja biblijno-teologiczna (Stary Testament)*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 3 (2002), s. 521–532, zwłaszcza 529.

¹⁵⁴ Por. F. I. Andersen, D. N. Freedman, *Hosea*, dz. cyt., s. 620–622; H. W. Wolff, *Hosea*, dz. cyt., s. 215n; J. Drozd, *Księga Ozeasza*, dz. cyt., s. 104.

¹⁵⁵ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 428n; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 222n; G. von Rad, *Das erste Buch Mose. Genesis*, ATD 2–4, Göttingen 1976¹⁰, s. 232.

owce od koryta: „wziął je w obronę i napoił ich owce” (w. 17). Występuje jako sprawny organizator i człowiek szanujący prawa słabszych, szczególnie kobiet, nawet gdy wymagało to osobistego narażenia się miejscowym pasterzom¹⁵⁶. W obu wypadkach widać odejście od zwykłego sposobu postępowania, kiedy podkreślano znaczenie społeczności, grupy i podporządkowywano jej całkowicie indywidualnych ludzi. Może też jest to przykład szacunku dla kobiet, lekceważonych wtedy. Można też zastanawiać się, na ile kobiety pasterki były narażone na niebezpieczeństwo ze strony dzikich zwierząt, o którym mówi Dawid do Saula (1 Sm 17, 34–36)¹⁵⁷. Może Rachela i córki kapłana madianickiego jako córki znaczących ludzi, przywódców rodu, miały też ze sobą męskich pomocników? Teksty nie mówią wprost, że były same z trzodą.

Dina, córka Jakuba, spodobała się synowi przywódcy kananejskiego w Sychem, który „położywszy się z nią, zadał jej gwałt. I całym sercem pokochał Dinę, córkę Jakuba, i czule do niej przemawiał” (Rdz 34, 2n). Najpierw dopuścił się gwałtu, ale potem pragnął małżeństwa, poddał się obrzezaniu z całym swym plemieniem. Kierowany miłością do kobiety wywarł wpływ na całe plemię, które jednak przez zemstę wymordowali synowie Jakuba Symeon i Lewi (Rdz 34, 5–31)¹⁵⁸.

Tamar, synowa Judy, podstępem stała się matką dzieci swego teścia, wykorzystując jego pociąg do kobiet (Rdz 38, 13–30)¹⁵⁹.

W Księdze Sędziów widać wpływ kobiet na bardzo silnego Samsona: najpierw podczas wesela filistyńska żona skłania go do podania rozwiązania zagadki, którą zadał weselnym towarzyszom. Czego nie powiedział swoim rodzicom, wydobyla z niego kobieta (Sdz 14, 15–17): „Wówczas płakała żona Samsona przed nim i mówiła: «Zaprawdę nienawidzisz mnie

¹⁵⁶ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 99n; B. S. Childs, *The Book of Exodus*, dz. cyt., s. 31n; J. Lemański, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 129. A. Jankowski, omawiając J 10, 11–16 o Jezusie Dobrym Pasterzu, przytacza stwierdzenie Talmudu, że gdy Mojżesz sprawdził się jako pasterz trzody, Bóg powierzył mu swój lud – Rabba 2, 2 do Wj 3, 1. Por. „*Jam jest Alfa i Omega*” (Ap 22,13). *Dopowiedzeń chrystologii biblijnej wydanie drugie, rozszerzone*, Kraków 2000, s. 73.

¹⁵⁷ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 215; R. W. Klein, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 179; P. K. McCarter, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 293.

¹⁵⁸ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 451–454; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 264–268.

¹⁵⁹ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 473–477; E. A. Speiser, dz. cyt., s. 297–300; V. Carraud, *Prawa i czas miłości*, tłum. F. Mickiewicz, „Communio” 18 (1998) nr 1, s. 34–41, zwłaszcza 36n; P. Kasiłowski, *Cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut, Batszeba*, dz. cyt., s. 196–203.

i nie masz dla mnie miłości». [...] I płakała przed nim przez owe siedem dni, kiedy mieli wesele. Dnia siódmego podał jej rozwiązanie zagadki” (w. 16n). Potem wyjawiał, czemu zawdzięcza swą wyjątkową siłę Dalili, przekupionej przez władców filistyńskich (Sdz 16, 4–21)¹⁶⁰. Można tu widzieć analogię do Salomona: Samson był fizycznie silny, ale nie zawsze roztropny, Salomon do czasu odznaczał się wielką mądrością, potem wpływ cudzoziemskich żon – ich osobiste działania albo kalkulacje polityczne – spowodowały, że tolerował kult bałwochwalczy i sam w nim uczestniczył (1 Krl 11, 1–8).

Według Sdz 17, 1–4 – matka Miki sporządziła zakazany prawem przedmiot kultu, który potem był czczony przez całą rodzinę i okoliczną ludność, a następnie został zrabowany i dalej używany przez pokolenie Dana (Sdz 17, 5–18, 31)¹⁶¹.

Abigail umiała wpłynąć na Dawida, by powstrzymał się od zemsty na jej mężu. Wzbudziła jego uznanie i po śmierci Nabala została jego żoną (1 Sm 25, 14–44)¹⁶².

Podczas rządów Dawida Joab wpłynął na niego, by zgodził się na powrót z wygnania Absaloma przy pomocy roztropnej kobiety z Tekoa (2 Sm 14, 1–22), a po powstaniu Szeby do ostatecznego zakończenia walk przyczyniła się kobieta z Abel-Bet-Maaka, która skłoniła przywódców miasta do stracenia Szeby i wydania jego głowy Joabowi (2 Sm 20, 14–22)¹⁶³.

Małżeństwo Salomona z córką faraona świadczy o jego politycznym znaczeniu (1 Krl 3, 1; 7, 8; 9, 16. 24; 2 Krn 8, 11). Podobnie zawierał inne małżeństwa z cudzoziemskimi kobietami jako potwierdzenie sojuszy politycznych¹⁶⁴. Doprowadziły go one do niewierności wobec przymierza Izraela z Bogiem – wprowadzania obcych kultów oraz praktyk synkretycznych (1 Krl 11, 1–8)¹⁶⁵.

¹⁶⁰ Por. R. G. Boling, *Judges*, dz. cyt., s. 231n, 248–253.

¹⁶¹ Por. tamże, s. 262–267.

¹⁶² Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 267–276; R. W. Klein, *I Samuel*, dz. cyt., s. 249–253; P. K. McCarter, *I Samuel*, dz. cyt., s. 397–402.

¹⁶³ Por. J. Łach, dz. cyt., s. 423–428, 469–471; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 344–349, 350–352, 429–432.

¹⁶⁴ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 158, 237, 252; J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, dz. cyt., s. 394, 397, 404n; R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 41, 129.

¹⁶⁵ Por. J. B. Łach, dz. cyt., s. 252–254; T. Tułodziecki, *Jeroboam I – reformator religii Izraela. Studium egzegetyczno-teologiczne 1 Krl 12, 26–14, 20*, RSB 14, Warszawa 2004, s. 58–

Autorzy biblijni zwracają uwagę na niebezpieczeństwa związane z małżeństwami z kobietami cudzoziemskimi – zarówno na pociąg do kobiet, jak i – przede wszystkim – uzależnienie polityczne, pozwolenie na sprawowanie obcych kultów. Syracycles podsumowuje koniec panowania Salomona:

Kobietom wydałeś swe lędźwie
i utraciłeś władzę nas swoim ciałem.
Splamiłeś swą chwałę,
zhańbiłeś swoje potomstwo
sprowadzając gniew na dzieci
i napełniając je smutkiem z powodu twojej głupoty (Syr 47, 19n)¹⁶⁶.

Dążenie do panowania i stabilizacji politycznej przez dobre stosunki z sąsiadami – bałwochwalcami doprowadziło do rozbicia w następnym pokoleniu jedności Izraela i wprowadzenia na północy schizmatycznego kultu.

Władca Państwa Północnego, które powstało po rozpadzie monarchii Salomona za jego syna Roboama (1 Krl 12, 1–20; 2 Krn 10, 1–19), Achab, ożenił się z Izebel, córką króla Sydończyków Etbaala, która wprowadzała bałwochwalstwo i wywierała na niego zły wpływ: „zaczął służyć Baalowi i oddawać mu pokłon” (1 Krl 16, 31). Szczególnym przykładem upadku moralnego rodziny królewskiej jest doprowadzenie do skazania na śmierć na podstawie fałszywych świadectw Nabota, który nie chciał ustąpić królowi swej winnicy (1 Krl 21, 1–16). Natchniony autor podsumowuje życie króla: „Naprawdę nie było nikogo, kto by tak, jak Achab, zaprzedał się, aby czynić to, co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go jego żona, Izebel” (1 Krl 21, 25). Po napomnieniu przez proroka Eliasza król podjął pokutę (1 Krl 21, 27–29)¹⁶⁷.

Spowinowacenie się władców obu państw stało się przyczyną upadku moralnego i wielu nieszczęść również dla nieroztropnych potomków Dawida: Joram syn Jozafata „kroczył [...] drogą królów izraelskich, po-

–64; E. Würthwein, *Die Bücher der Könige. 1. Könige 1–16*, ATD 11, 1, Göttingen 1977, s. 131–134.

¹⁶⁶ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 528.

¹⁶⁷ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 311–313, 359–364; E. Würthwein, *Die Bücher der Könige. 1. Könige 17 – 2. Könige 25*, dz. cyt., 251–253; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 60n.

dobnie jak czynił ród Achaba, ponieważ córka Achaba była jego żoną. Czynił on to, co złe w oczach Pana” (2 Krl 8, 18; por. 2 Krn 21, 6). Podobnie czynił syn jego i Atalii, córki Achaba, Ochozjasz (2 Krl 8, 26n; 2 Krn 22, 1–5 – „albowiem jego matka dawała mu złe rady” – w. 3), który został zabity przez Jehu mordującego potomków Achaba (2 Krl 9, 27n; 2 Krn 22, 9). Po jego śmierci władzę w Judzie zagarnęła jego matka Atalia, która kazała wymordować wszystkich potomków królewskiego domu Judy (2 Krl 11, 1; 2 Krn 22, 10) – ocalał tylko jeden syn Ochozjasza, Joasz, ukrywany w świątyni dzięki swej ciotce Joszebie, siostrze Ochozjasza, żonie kapłana Jojady (2 Krl 11, 2n; 2 Krn 22, 11)¹⁶⁸.

Księga Jeremiasza mówi o pogańskim kulcie królowej nieba, szczególnie czczonej przez kobiety, sprawowanym za zgodą ich mężów, w którym biorą udział całe rodziny:

Synowie zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo ofiarne dla królowej nieba” (Jr 7, 18);

Wszyscy mężowie, którzy wiedzieli, że ich żony składają ofiary cudzym bogom, i wszystkie kobiety stojące w wielkiej gromadzie oraz cały lud zamieszkujący ziemię egipską [...] odpowiedzieli: „Nie posłuchamy polecenia, jakie nam przekazałeś w imię Pana” (Jr 44, 15).

Na zarzuty Proroka odstępcznie odpowiadają:

Ilekcć składamy królowej nieba ofiary kadzielne i płynne, czyż nie za wiedzą naszych mężów przygotowujemy dla niej ciastka z jej wizerunkiem albo wylewamy płynne ofiary? (Jr 44, 19).

Dlatego Jeremiasz zapowiada surowe kary: podporządkowanie Egiptu Nabuchodonozorowi i zagładę wygnańców z Judei (Jr 44, 24–30)¹⁶⁹.

¹⁶⁸ Por. J. B. Lach, dz. cyt., s. 430, 432, 438–440, 446n; M. Cogan, H. Tadmor, *II Kings*, dz. cyt., s. 97–100, 125n, 131–134; E. Würthwein, dz. cyt., s. 322–324, 332, 346n; J. M. Myers, *II Chronicles*, dz. cyt., s. 130n.

¹⁶⁹ Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, dz. cyt., s. 164n, 438–441; J. Bright, *Jeremiah*, dz. cyt., s. 56, 264–266; W. L. Holladay, *Jeremiah 1*, dz. cyt., s. 254–256; tenże, *Jeremiah 2. A Commentary on the Book of the Prophet Jeremiah Chapters 26–52*, Hermeneia, Minneapolis 1989, s. 304; P. Włodyga, *Oblubieniec i Oblubienica*, dz. cyt., s. 53–58.

Księga Przysłów jako obraz Głupoty pociągającej niedoświadczonych ludzi przedstawia kobietę szukającą towarzysza na noc podczas nieobecności męża:

Oto kobieta wychodzi naprzeciw –
strój nierządniczy, a zamiar ukryty –
podniecona, nieopanowana,
nie ustoi w domu jej noga:
to na ulicy, to na placu,
na każdym rogu stoi na czatach.
Chwyliła go i obejmuje,
z bezczelną miną doń mówi:
„Miałam złożyć ofiarę biesiadną,
dziś dopełniałam swych ślubów.
Wysłałam tobie naprzeciw,
zaczęłam cię szukać, znalazłam.
Kilimem swe łożo usłałam,
kobiercem wzorzystym z Egiptu;
łożo swe mirrą skropiłam,
aloesem i cynamonem.
Chodźmy, pijmy rozkosz do rana,
wzajemną miłością się cieszymy.
Bo męża w domu nie ma,
udał się w drogę daleką.
Wór pieniędzy zabrał ze sobą,
ma wrócić o pełni księżyca” (Prz 7, 10–20).

Młody człowiek sam jednak naraził się na takie pokusy:

Przechodził ulicą obok narożnika,
na drogę do domu jej wstąpił,
o zmroku, o późnej godzinie,
pod osłoną nocnych ciemności (Prz 7, 8n)¹⁷⁰.

¹⁷⁰ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 92–94; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 334–340.

Dlatego bardzo ważna jest zawsze roztropność, poszukiwanie właściwych kontaktów, a unikanie szkodliwych, rozwijanie dobrych stosunków z innymi osobami, także z kobietami, a niedopuszczanie do sytuacji, gdy traci się kontrolę nad rozumem i zaczyna postępować wbrew rozsądkowi, sprawiedliwości i Bożemu prawu.

W okresie machabejskim wspaniałym przykładem matki – wychowawczyni jest matka siedmiu braci zamęczonych z rozkazu króla Antiocha. Zachęcała synów do wierności Bogu i ojczystemu prawu aż do śmierci i sama poniosła śmierć męczeńską (2 Mch 7, 1–41)¹⁷¹. Wcześniej księga mówi o kobietach, które obrzezały swe dzieci i za to zostały stracone (2 Mch 6, 10; por. 1 Mch 1, 60n)¹⁷².

Te pozytywne przykłady z okresu poprzedzającego przyjście Chrystusa pokazują wartość dobrego wpływu kobiety i zachęcają, by roztropnie go wykorzystywać.

6. Wpływ kobiety na rodzinę

– niebezpieczeństwa wynikające z zawierania małżeństw mieszanych

Sytuacja społeczna kobiety w Izraelu była podobna jak w większości ówczesnych narodów. W kulturze patriarchalnej o wszystkim decydował ojciec rodziny, ale matka również wywierała wpływ na niego i na innych członków rodziny. Kobiety w biblijnym Izraelu miały ograniczone prawa cywilne, normalnie nie mogły, jak w Egipcie, posiadać wszelkich praw głowy rodziny, ani jak w Babilonii, nabywać na własność, występować w sądzie, być stroną w zawieraniu kontraktów, mieć określonego udziału w dziedzictwie po swoim mężu, ale też nie były traktowane jak niewolnice¹⁷³.

Niemniej jednak niekiedy księgi Starego Testamentu mówią o kobietach pełniących rolę głównej osoby w rodzinie, o córkach dziedziczących

¹⁷¹ Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, dz. cyt., s. 304–309; J. A. Goldstein, *II Macabees*, dz. cyt., s. 291–317; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 45.

¹⁷² Por. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 301, 61; J. A. Goldstein, dz. cyt., s. 279; tenże, *I Macabees*, dz. cyt., s. 138n, 227.

¹⁷³ Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 49n; S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, art. cyt., s. 213n.

(córci Selofchada¹⁷⁴: Lb 26, 33; 27, 1–11; 36, 1–12; Joz 17, 3n; córka Kaleba: Joz 15, 16–19; Sdz 1, 12–15), których mężowie wchodzili w prawa rodowe (por. np. 1 Krn 2, 34n; 23, 22). Judyta po śmierci męża dysponowała jego majątkiem: „Mąż jej, Manasses, pozostawił jej po sobie złoto, srebro, sługi i służące, bydło i rolę. A ona tym zarządzała” (Jdt 8, 7). Przed śmiercią Judyta podzieliła to, czym dysponowała: „rozdawa ona cały swój majątek krewnym swego męża, Manassesa, i krewnym ze swojej rodziny” (Jdt 16, 24)¹⁷⁵.

Przykład dobrej gospodyni podaje poemat o dzielnej niewieście kończący Księgę Przysłów (Prz 31, 10–31), który omówimy niżej, teraz należy podkreślić jej prawo do dysponowania dobrami rodziny, na przykład:

Podobnie jak okręt kupiecki
żywność sprowadza z daleka (w. 14);

Bada rolę i kupuje ją,
z zarobku swych rąk zasadza winnicę (w. 16).

T. Jelonek trafnie charakteryzuje misję kobiety: „w rodzinie jest kapłanką ogniska domowego, a w życiu społecznym – inspiracją i podporą rodzącego się dobra, które potrzebuje jej serca i jej rąk, matczynego serca i matczynych rąk”¹⁷⁶. S. Koziół podsumowując naukę proroków o matce, pisze, że kocha ona swoje dziecko, swą obecnością koi jego ból, czuwa z wyrozumiałością, gdy ogranie je cierpienie (Oz 11, 4), jest dla dzieci źródłem radości i wesela, jej obecność chroni je od smutku (Iz 66, 10), ona karmi swoje dziecko, nosi niemowlę na rękach (Iz 66, 11n), wysłuchuje zwierzeń dzieci, rozumie i zna ich troski, jest dla nich pocieszycielką. Mocą swego macierzyńskiego uczucia uspokaja je w chwilach zagrożenia i niepokoju, nigdy o nich nie zapomina (Iz 49, 15)¹⁷⁷.

¹⁷⁴ Por. S. Łach, *Księga Liczb*, dz. cyt., s. 240n, 289n; Ph. J. Budd, *Numbers*, dz. cyt., s. 301–303, 389n; E. N. Zwijacz, *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, dz. cyt., s. 52, 179.

¹⁷⁵ Por. S. Baksik, *Księga Judyty*, dz. cyt., s. 116, 157; C. A. Moore, *Judith*, dz. cyt., s. 181, 260.

¹⁷⁶ T. Jelonek, *Kobieta i matka w Biblii i w Izraelu*, AnCrac 36 (2004), s. 156. Por. A. Cohen, *Talmud*, dz. cyt., s. 172–174.

¹⁷⁷ S. Koziół, *Obraz życia małżeńskiego i rodzinnego w świetle tekstów prorockich*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręzga, Rzeszów 1997, s. 191–210, zwłaszcza 206.

Mówiliśmy o godności małżonki i matki, a także o wybitnych kobietach wywierających wpływ na ważne wydarzenia przedstawiane w tekstach biblijnych oraz na decyzje mężczyzn. Teraz zwrócimy uwagę przede wszystkim na znaczenie kobiety w rodzinie, czy to w tekstach mówiących wprost o życiu rodziny i rządzących nim zasadach, czy też w innych, w których stanowi ono obraz znaczenia matki dla większej grupy ludzi.

Prorokini Debora pełniąca funkcję Sędziego w pieśni Debory, jednym z najstarszych fragmentów Biblii¹⁷⁸, nazwana jest matką Izraela, analogicznie do funkcji ojca, przywódcy plemienia:

Zamilkło życie w osiedlach,
zanikło w Izraelu,
aż powstała Debora,
powstała jako matka w Izraelu (Sdz 5, 7)¹⁷⁹.

Matka w Izraelu wychowywała dzieci, głównie w pierwszym, najwcześniejszym okresie ich życia. W 1 Sm 1, 22–24 jest mowa o odstawieniu chłopca od piersi matki: „Gdy chłopiec będzie odstawiony od piersi, zaprowadzę go, aby się pokazał przed obliczem Pana i aby tam pozostał na zawsze. [...] Pozostań, dopóki go nie odstawisz od piersi. [...] Pozostała więc kobieta w domu i karmiła syna swego aż do odstawienia go od piersi. Gdy go odstawiała, wzięła go z sobą w drogę. [...] Przyprowadziła go do domu Pana, do Szilo. Chłopiec był jeszcze mały”¹⁸⁰.

Więź zwłaszcza córki z matką była bardzo silna, o czym świadczy np. Rdz 24, 28: po spotkaniu ze sługą Abrahama Rebeka „pobiegła do domu i opowiedziała swej matce o tym, co zaszło”.

Przedstawione wcześniej teksty porównujące troskę Boga o człowieka do miłości macierzyńskiej i czynności związanych z opieką nad niemowlęciem podkreślają godność kobiety jako matki i znaczenie jej wychowawczego trudu – także w pierwszym, bardzo ważnym dla życia człowieka

¹⁷⁸ W. F. Albright uważa, że na podstawie badań Megiddo można określić czas powstania pieśni Debory na ok. 1125 r. przed Chr. Por. *Archeologia Palestyny*, tłum. S. Majchrzak, Biblioteka Problemów 74, Warszawa 1964, s. 150n.

¹⁷⁹ Por. R. G. Boling, *Judges*, dz. cyt., s. 109.

¹⁸⁰ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 111n; R. W. Klein, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 10; P. K. McCarter, *1 Samuel*, dz. cyt., s. 63; U. Szwarz, *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 227–247, zwłaszcza 240.

etapie. Jako podsumowanie można przytoczyć Ps 131, 2 ukazujący stan duszy człowieka sprawiedliwego, który zrezygnował z poszukiwania tego, co wielkie w oczach ludzi, osiągnął wewnętrzny pokój i złożył nadzieję w Bogu przez porównanie siebie do niemowlęcia u swojej matki:

Jak niemowlę u swej matki,
jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza¹⁸¹.

Choć na ogół imię dziecku nadawał ojciec, jednak nierzadko w Starym Testamencie czyniła to matka. Było tak w przypadku żon Jakuba (Rdz 29, 32–35; 30, 6–13. 18. 20n. 24; 35, 18 – ojciec zmienił imię nadane przez umierającą matkę: Benoni – syn mojej boleści, na Beniamin – syn prawicy, czyli ktoś szczęśliwy, by nie wiązało się z boleścią, cierpieniem, ale z pomyślnością i radością); matki Jabesa z pokolenia Judy (1 Krn 4, 9), drugorzędnej żony Gedeona (Sdz 8, 31), matki Samuela (1 Sm 1, 20), synowej kapłana Helego (1 Sm 4, 21), matki Emmanuela (Iz 7, 14). Można widzieć dowartościowanie kobiety, która od początku wpływa na imię uważane za niejako reprezentację osoby, określenie jej losów i powołania¹⁸².

Prorok Ezechiel w symbolicznych wypowiedziach o grzechach Jerozolimy mówi o wpływie wychowania ze strony matki:

Oto każdy układający przysłowie będzie u tobie wypowiadał następujące: „Jaka matka, taka córka”. Jesteś rzeczywiście córką twej matki, która nabrała wstrętu do swojego męża i dzieci; jesteś rzeczywiście siostrą twoich siostr, które nabrały wstrętu do swoich mężów i dzieci. Matka wasza była Chittytką, a ojciec wasz Amorytą (Ez 16, 44n);

Były dwie kobiety, córki tej samej matki (Ez 23, 2 – o niewiernych Jerozolimie i Samarii)¹⁸³.

¹⁸¹ Por. S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt. s. 536n; G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, III, dz. cyt., s. 647–661.

¹⁸² Por. H. Cazelles, *Imię*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1985³, s. 322–324, zwłaszcza 322; U. Szwarc, *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, dz. cyt., s. 233–235.

¹⁸³ J. Homerski, *Księga Ezechiela*, dz. cyt., s. 66n, 96–101; M. Greenberg, *Ezekiel 1–20*, dz. cyt., s. 288; tenże, *Ezekiel 21–37*, dz. cyt., s. 473n; W. Zimmerli, *Ezekiel 1*, dz. cyt., s. 349n, 483.

Przytoczyliśmy wcześniej teksty o rodzicach jako wychowawcach, w których matka stawiana jest na równi z ojcem. Szczególny przykład wychowawczego oddziaływania kobiet można znaleźć w Księdze Tobiasza, której bohater powołuje się na wpływ swojej babki w postępowaniu z dziesięcinami: „Trzecią [dziesięcinę] dawałem [...] stosownie do podanego w Prawie Mojżeszowym przepisu i stosownie do zaleceń Debory, matki mego ojca, ponieważ ojciec mój zmarł, pozostawiając mnie sierotą” (Tb 1, 8)¹⁸⁴.

Również jeden ze zbiorów z Księgi Przysłów zaczyna się słowami:

Słowa do Lemuela, króla Massa,
które skierowała do niego matka (Prz 31, 1).

Matka podana jest jako przekazicielka tradycji mądrościowej, zachęcająca do umiarkowania, roztropności, uczciwości i troski o biednych (31, 3–9).

Wspomnieliśmy o bohaterskiej matce – wychowawczynie, która podczas prześladowania z rozkazu króla Antiocha zachęcała siedmiu synów do wierności Bogu i ojczystemu prawu aż do śmierci i sama oddała za nie życie (2 Mch 7, 1–41).

Ogólne pouczenia księgi przedstawiają oboje rodziców jako pełnoprawnych wychowawców:

Synu mój, słuchaj karcenia swego ojca,
nie odrzucaj pouczenia [תּוֹרַת tôrāt] swej matki (Prz 1, 8);

Strzeż, synu mój, nakazu ojca,
nie gardź pouczeniem [תּוֹרַת tôrāt] matki (Prz 6, 20).

Zgodnie z semickim paralelizmem synonimicznym wymienieni są oboje rodzice jako wychowawcy, których działania trzeba przyjmować i według nich postępować. O działaniach ojca oba wersety mówią w formie pozytywnej, natomiast przestrzegają przed lekceważeniem pouczeń

¹⁸⁴ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, dz. cyt., s. 73; C. A. Moore, *Tobit*, dz. cyt., s. 110; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 58. W NT matka i babka zapewniły religijne wychowanie Tymoteuszowi, uczniowi św. Pawła – por. 1 Tm 2, 5.

matki. W polskim przekładzie działanie ojca jest mocniejsze: nakaz, karcenie, natomiast matka działa nieco łagodniej – przez pouczenie (to samo słowo, które w Biblii Hebrajskiej oznacza pierwszą część zbioru natchnionych ksiąg – Pięcioksiąg). Wszystko to zmierza do przekazania tego samego dobra¹⁸⁵.

Ponieważ przymierze Izraela z Bogiem przedstawiane jest często w Starym Testamencie jako małżeństwo, zatem bałwochwalstwo traktowane jest jako cudzołóstwo. Prorok Malachiasz mówi: „Oto zbecześcił Juda świętość Pańską, którą On ukochał, a wziął sobie za żonę córkę cudzego boga” (Ml 2, 11¹⁸⁶; por. Wj 34, 16; Pwt 7, 3n).

W trosce o dobro rodziny, wzajemne zrozumienie patriarchowie troszczyli się, by żony ich synów pochodziły z ich rodziny. Abraham wysłał zaufanego sługę do swych krewnych po żonę dla Izaaka (Rdz 24, 1–67): „chcę, żebyś mi przysiągł na Pana, Boga nieba i ziemi, że nie weźmiesz dla mego syna Izaaka żony spośród kobiet Kanaanu, w którym mieszkam, ale że pójdziesz do mojego kraju i do mojej rodziny i wybierzesz żonę dla mego syna Izaaka” (w. 3n). Warto też zwrócić uwagę, że przy tej okazji chciano uszanować wolę młodej kobiety (24, 5–8. 39–41. 58)¹⁸⁷. Izaak i Rebeka cierpieli z powodu cudzoziemskich żon Ezawa (Rdz 26, 34n) i wysłali Jakuba po żonę do krewnych Rebeki (Rdz 27, 46–28, 5).

Starszy Tobiasz sam wziął za żonę kobietę ze swego rodu (Tb 1, 9) i pouczał syna: „Strzeż się, dziecko, wszelkiej rozpusty, a przede wszystkim weź sobie żonę z potomstwa twoich przodków! Nie bierz żony obcej, która nie byłaby z pokolenia twojego ojca, ponieważ jesteśmy synami proroków. Wspomnij sobie, dziecko, z przeszłości, że Noe, Abraham, Izaak, Jakub, nasi przodkowie, wszyscy wzięli żony spośród swych krewnych i dlatego byli błogosławieni w dzieciach swoich, a ich potomstwo posiędzie ziemię. A teraz, dziecko, kochaj twoich braci i nie wynos się w swoim sercu nad twych krewnych ani nad synów, ani nad córki twego narodu i wybierz

¹⁸⁵ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 62, 89, 230–232; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 268, 327, 407–412.

¹⁸⁶ Por. J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, dz. cyt., s. 933.

¹⁸⁷ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 401–408; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 178–185.

sobie z nich żonę, ponieważ w pysze jest wiele zepsucia i niegodziwości, a w próżniactwie poniżenie i wielka bieda” (Tb 4, 12n)¹⁸⁸.

Po powrocie z niewoli babilońskiej Ezdrasz i Nehemiasz piętnowali małżeństwa mieszane, konkretne przypadki, jak powinowactwo Izraelitów z cudzoziemcami: z możliwym człowiekiem pochodzenia żydowsko-ammonickiego Tobiaszem (Ne 6, 17–19)¹⁸⁹ i syna arcykapłana z namiestnikiem Samarii Choronitą Sanballatem (Ne 13, 28)¹⁹⁰ oraz nakazali oddanie cudzoziemskich żon i urodzonych przez nie dzieci (Ezd 9, 1–10, 44; Ne 9, 2; 10, 31; 13, 3. 23–29)¹⁹¹.

Przytoczymy niektóre wersety z tego przekazu:

Lud izraelski, kapłani i lewici nie trzymali się z dala od narodów tych krain, jak i od ich okropności, a mianowicie – z dala od Kananejczyków, Chittytów, Peryzzytów, Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów, lecz spośród córek ich wzięli dla siebie i dla synów swoich żony, tak że ród święty zmieszał się z narodami tych krain; a książęta i zwierzchnicy przodowali w tym wiarołomstwie (Ezd 9, 1n);

Toteż teraz zawrzyjmy z Bogiem naszym przymierze, zobowiązując się, że odprawimy te wszystkie nasze żony obcoplemienne i to, co się z nich narodziło, za radą pana mojego i tych, co ze czcią się odnoszą do przykazania Boga naszego. Niechaj się stanie zgodnie z Prawem (Ezd 10, 3);

I odłączyło się potomstwo Izraela od wszystkich cudzoziemców (Ne 9, 2).

Ezdrasz i Nahemiasz przypomnieli przepisy z Pięcioksięgu:

¹⁸⁸ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, dz. cyt., s. 74n, 90n; C. A. Moore, *Tobit*, dz. cyt., s. 110, 168–171; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 58n, 84n.

¹⁸⁹ Por. H. Langkammer, *Księgi Ezdrasza – Nehemiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST V, 2, 3, Poznań – Warszawa 1971, s. 245n; J. M. Myers, *Ezra. Nehemiah*, AB 14, Garden City, New York 1965, s. 139; M. S. Wróbel, *Księga Ezdrasza. Księga Nehemiasza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XI, Święty Paweł [Częstochowa 2010], s. 172.

¹⁹⁰ Por. H. Langkammer, dz. cyt., s. 291n; J. M. Myers, dz. cyt., s. 217n; M. S. Wróbel, dz. cyt., s. 226n.

¹⁹¹ Por. J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, dz. cyt., s. 528; H. Langkammer, dz. cyt., 187–199, 260, 271, 288–292; J. M. Myers, dz. cyt., s. 74–88, 165, 178, 206–208, 212–218; M. S. Wróbel, dz. cyt., s. 121–126, 197, 207n, 224, 226n.

Tymi wszystkimi rzeczami się nie plugawcie, bo tymi wszystkimi rzeczami plugawiły się narody, które wypędzam przed wami (Kpł 18, 24);

Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: ich synowi nie oddasz za małżonkę swojej córki ani nie weźmiesz od nich córki dla swojego syna, gdyż odwołałaby twój syn ode Mnie, by służyć cudzym bogom (Pwt 7, 3n).

Widać obawę przed silnym wpływem kobiet, któremu ulegają mężczyźni, jak podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej ulegli Madianitkom w Peor (Lb 25, 1–18)¹⁹².

Podobnie jak w sprawie stosunku Izraelitów, którzy wrócili z niewoli babilońskiej, do Samarytan, współczesnego czytelnika może dziwić, że nie starano się o pozyskanie cudzoziemskich żon jako wyznawczyń judaizmu. Później dążenie do pozyskiwania prozelitów stało się w judaizmie silniejsze. Literatura apokryficzna przekazała piękną opowieść o przyjęciu religii męża przez egipską żonę Józefa, syna patriarchy Jakuba, *Józef i Asenet*¹⁹³.

Jednak nawet surowe traktowanie cudzoziemskich żon, żądanie w imię Prawa, by je oddalić świadczy, jak silny wpływ wywierały i wywierają kobiety na mężczyzn, zarówno w Izraelu przeszło dwa tysiące lat temu, jak i w czasach współczesnych na całym świecie.

7. Obowiązki dzieci wobec rodziców, zwłaszcza matek i opieka nad wdowami

Czwarte przykazanie Dekalogu mówi o szacunku dla rodziców:

Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje (Wj 20, 12);

¹⁹² Por. S. Łach, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 236n; A. Tronina, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 275; S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 150; S. Łach, *Księga Liczb*, dz. cyt., s. 230–233; Ph. J. Budd, *Numbers*, dz. cyt., s. 279–283.

¹⁹³ Przekład polski autorstwa A. Suskiego w: *Apokryfy Starego Testamentu*, red. (opracowanie i wstęp) R. Rubinkiewicz, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 2000², s. (12)14–26. Por. też R. Rubinkiewicz, *Apokryfy*, [w:] *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, dz. cyt., s. 98–125, zwłaszcza 119.

Czcij swego ojca i swoją matkę twoją, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój (Pwt 5, 16).

W obu redakcjach wymienieni są oboje rodzice: ojciec i matka oraz sankcja w formie pozytywnej: szacunek dla rodziców jest warunkiem długiego życia i powodzenia na ziemi, jaką Pan daje swemu ludowi¹⁹⁴.

W Księdze Kapłańskiej po jednym z wezwań, które można uznać za streszczenia nauki całej Księgi: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2; por. 11, 44n; 20, 26) następują szczegółowe wskazania, wśród których na pierwszym miejscu jest: „Każdy z was będzie szanował matkę i ojca” (Kpł 19, 3). Charakterystyczne, że matka wymieniona jest tutaj przed ojcem. Potem są wezwania do zachowywania szabatu, zakaz bałwochwalstwa i polecenie, by spożywać mięso ofiary biesiadnej w ciągu dwóch dni (Kpł 19, 3–8). Zapewnienie opieki rodzicom, spośród których najpierw wymienia się matkę, postawione jest przed wymaganiami wynikającymi z obowiązku oddawania czci Bogu¹⁹⁵.

Mówiąc o godności żony i matki, przytoczyliśmy teksty wzywające do szacunku dla rodziców i poszanowania matki jako wychowawczyni. Teraz zwrócimy uwagę na potrzebę okazywania jej czci i zapewnienia opieki. Wypowiedzi mądrościowe wyrażą to zarówno w formie pozytywnej, jak i negatywnej, piętnując niewłaściwe postępowanie nierozumnych i niewdzięcznych dzieci:

Mądry syn jest radością ojca,
zmartwieniem dla matki – syn niemądry (Prz 10, 1);

Mądry syn jest radością ojca,
a matką pogardza syn głupi (Prz 15, 20);

¹⁹⁴ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 196–198; J. Lemański, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 428n; B. S. Childs, *The Book of Exodus*, dz. cyt., s. 417–419; S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 137n; D. L. Christensen, *Deuteronomy 1–11*, dz. cyt., s. 123; M. Weinfeld, *Deuteronomy 1–11*, dz. cyt., s. 309–313.

¹⁹⁵ Por. S. Łach, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 237–239; A. Tronina, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 283–285; A. Cohen, *Talmud*, dz. cyt., s. 191n. Prawdopodobnie wymienienie matki przed ojcem zmierzało do umocnienia jej autorytetu osłabionego przez praktykę częstych rozwodów. Por. M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, dz. cyt., s. 275.

Kto ojca znieważa, a matkę wypędza,
jest synem bezecnym i hańbą okrytym (Prz 19, 26);

Temu, kto ojca i matkę przeklina,
z nadejściem nocy lampa zagaśnie (Prz 20, 20);

Słuchaj ojca, który cię zrodził,
i nie gardź swą matką, bo jest staruszką (Prz 23, 22);

Kto ojca i matkę ograbia,
mówiąc: „To nie jest przestępstwo”,
jest współnikiem niszczyciela (Prz 28, 24);

Jest plemię, co ojca przeklina,
matce nie chce błogosławić (Prz 30, 11);

Oko, co ojca wyśmiewa,
gardzi posłuchem dla matki –
kruki nad rzeką wydziobią
albo je pożrą orlęta (Prz 30, 17);

Dzielna niewiasta: „Otwiera usta z mądrością,
na języku jej miła nauka” (Prz 31, 26)¹⁹⁶;

Kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. [...]
Kto szanuje ojca, długo żyć będzie,
kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce;
jak panom służy tym, co go zrodzili. [...]
Albowiem błogosławieństwo ojca umacnia domy dzieci,
a przekleństwo matki wywraca fundamenty. [...]
Chwała bowiem człowieka płynie ze czci ojca,
a matka w niesławie jest ujmą dla dzieci. [...]
Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca,
a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę (Syr 3, 4. 6n. 9. 11. 16);

¹⁹⁶ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 107, 138, 160, 165n, 184, 213, 223, 226, 237; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 388n, 418, 479, 531n, 540n, 632, 650n, 656n, 670.

Z całego serca czcij swego ojca,
a boleści rodzicielki nie zapominaj!
Pamiętaj, że oni cię zrodzili,
cóż im zwrócisz za to, co oni tobie dali? (Syr 7, 27n)¹⁹⁷.

Chrystus podejmuje ten temat, piętnując praktykowane w Jego czasach wykręcanie się od obowiązku troski o starszych rodziców, jeśli się obieca, że przeznaczone dla nich rzeczy ofiaruje się na potrzeby świątyni (por. Mk 7, 11–13; Mt 15, 5–9).

Starszy Tobiasz mówi do syna: „Szanuj swoją matkę i nie zapominaj o niej przez wszystkie dni jej życia! Czyn to, co jej będzie miłe i nie zasmucaj jej duszy żadnym twoim uczynkiem! Przypomnij sobie, dziecko, na jak liczne niebezpieczeństwa była ona narażona z powodu ciebie, gdy cię w łonie swoim nosiła. A kiedy umrze, pochowaj ją obok mnie w jednym grobie!” (Tb 4, 3n). Syn ma pozostawać w Niniwie, aż pochowa matkę obok zmarłego ojca, potem ma z niej odejść (14, 9)¹⁹⁸. Można zwrócić uwagę na troskę, by matka do końca życia przebywała w miejscu, do którego jest przyzwyczajona i spoczęła w grobie obok swego męża. Często starsze osoby przenoszone w inne miejsce, np. do domu opieki albo z własnego mieszkania do domu dorosłego dziecka, szybko kończą życie. Nie wiadomo, czy natchniony autor o tym myślał, ale we współczesnej praktyce duszpasterskiej obserwuje się bardzo wiele podobnych sytuacji.

Troskę jednego z braci Machabeuszów o groby rodziny, pośród której wyraźnie wymieniona jest matka, pokazuje Pierwsza Księga Machabejska: Szymon „wystawił siedem piramid, jedną obok drugiej: dla ojca, dla matki i dla czterech braci” (1 Mch 13, 28)¹⁹⁹.

¹⁹⁷ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 154–157, 206n; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 23–27.

¹⁹⁸ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, dz. cyt., s. 89, 138; C. A. Moore, *Tobit*, dz. cyt., s. 164n, 292; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 82n, 144. O pogrzebie jako wyrazie szacunku dla zmarłej kobiety zob. w: Rdz 23, 1–19 (śmierć i pogrzeb Sary); Rdz 35, 8 (śmierć i pogrzeb Debory, piastunki Racheli, która razem z nią udała się z Aram-Naharaim do Kanaanu – por. Rdz 24, 59, w 24, 61 wspomniane są niewolnice Racheli, zatem piastunka zajmowała w rodzinie pozycję wyższą niż one); Rdz 35, 16–20 (śmierć i pogrzeb Racheli); por. Rdz 48, 7; 1 Sm 10, 2); Rdz 49, 31 (miejsce grobu obok mężów Sary, Rebeki, Lei), Jdt 16, 23n (śmierć i oplakiwanie Judyty przez siedem dni).

¹⁹⁹ Por. F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, dz. cyt., s. 191n; J. A. Goldstein, *I Maccabees*, dz. cyt., s. 474.

Pisaliśmy o szacunku, jaki Salomon okazał swej matce Batszebie, gdy zwróciła się do niego z prośbą przedstawioną przez Adoniasza (1 Krl 2, 13–25). Natomiast gorliwy król Asa słusznie pozbawił swą matkę Maakę godności królowej matki, gdyż dopuściła się bałwochwalstwa: sporządzenia ołtarza ku czci Aszery (1 Krl 15, 13)²⁰⁰.

Z troską o matkę można wiązać także wielokrotne wezwania Starego Testamentu, by otaczać opieką wdowy – kobiety pozbawione męża, a często również dzieci, które mogłyby im pomagać. Wzorem takiej troski jest sam Bóg, opiekun potrzebujących. Jego rozumne i pełne życzliwości rządy nad światem są mocną podstawą do ufności dla ludzi, którzy zwracają się do Niego w modlitwie:

Szczęśliwy, komu pomocą jest Bóg Jakuba,
kto ma nadzieję w Panu, Bogu swoim,
który stworzył niebo i ziemię,
i morze ze wszystkim, co w nich istnieje.
On wiary dochowuje na wieki,
daje prawo uciśnionym
i daje chleb głodnym.
Pan uwalnia jeńców,
Pan przywraca wzrok niewidomym,
Pan podnosi pochylonych,
Pan miłuje sprawiedliwych.
Pan strzeże przychodniów,
chroni sierotę i wdowę,
lecz na bezdroża kieruje występnych (Ps 146, 5–9).

Bóg otacza swą opieką wszystkich, szczególnie potrzebujących, ciemionych, pozbawionych opieki ze strony swych bliskich, a ukarze tych, którzy nie zachowują Jego prawa²⁰¹.

Troskę Boga o ubogich podsumowują natchnione teksty modlitw Izraela:

²⁰⁰ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 299.

²⁰¹ Bóg pamięta o wszystkich, ale szczególną troską obejmuje ludzi biednych. Por. S. Łach, J. Łach, *Księga Psalmów*, dz. cyt. s. 580; M. Dahood, *Psalms*, III, AB 17A, Garden City, New York 1984; s. 341n; G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, III, dz. cyt., s. 936–940.

„Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu (Ps 68, 6).

On rozdaje dobrodziejstwa ze swego sanktuarium²⁰², pamiętając szczególnie o tych, którzy nie mają ludzkiej pomocy (por. Ps 82, 2–4). Otacza ich swą osobistą, ojcowską opieką.

Podobnie o Bożej sprawiedliwości uczy Księga Przysłów:

Pan rozwała dom pysznych,
a miedzę wdowy ustala (Prz 15, 21).

Prawo Izraela wyrażało troskę o ludzi ubogich, sieroty, wdowy, cudzoziemców²⁰³.

Kilkakrotnie w Prawie Izraela wymieniani są potrzebujący, wśród nich wdowy, których należy otaczać opieką:

Nie będziesz gnębił ani uciskał przybysza, bo wy sami byliście przybyszami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i poskarżał Mi się, usłyszę ich skargę, rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami. Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się on zalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy (Wj 22, 20–26)²⁰⁴.

W formie negatywnej Księga Powtórzonego Prawa podaje zakaz łamania prawa przybyszów, sierot i wdów: „Nie będziesz łamał prawa przy-

²⁰² Por. S. Łach, J. Łach, dz. cyt. s. 317; G. Ravasi, dz. cyt., II, s. 378n.

²⁰³ Por. A. Gelin, *Les Pauvres de Yahwé*, Témoins de Dieu 14, Paris 1953³. „Ubokiego bowiem nie zabraknie w twym kraju, dlatego ja nakazuję: Otwórz szczerdę dłoń bratu uciśnionemu lub ubogiemu na twjej ziemi” (Pwt 15, 11; por. Mt 26, 11; Mk 14, 7; J 12, 8). Podobne wezwania skierowane do władców, a także przedstawiane jako nakazy bóstw zawiera również wiele starożytnych tekstów religijnych i mądrościowych. Por. G. Odasso, *Biblia i religie*, dz. cyt., s. 160n.

²⁰⁴ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 223n; B. S. Childs, *The Book of Exodus*, dz. cyt., s. 478n.

bysza i sieroty ani nie weźmiesz w zastaw odzieży od wdowy. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w Egipcie i wybawił cię stamtąd Pan, Bóg twój; dlatego nakazuję ci zachować to prawo” (Pwt 24, 17n)²⁰⁵. Szczególnie uwzględniona jest sytuacja wdów, od których w ogóle nie można brać w zastaw odzieży. Jest to wymaganie jeszcze wyższe niż przedstawiony w Wj 22, 25n nakaz, by zwrócić ubogiemu dłużnikowi przed zachodem słońca wzięty w zastaw płaszcz.

Księga Powtórzonego Prawa podaje przejawy miłości wobec ubogich. Przewiduje dziesięciny dla lewitów, ale także dla przybyszów, sierot i wdów (Pwt 14, 29; 26, 12n)²⁰⁶; wspólny obchód radosnego Świąta Namiotów (Pwt 16, 14)²⁰⁷; pozostawianie snopków, oliwek po pierwszym otrząsaniu drzewa i winogron – dla przybysza, sieroty i wdowy (Pwt 24, 19–22; por. 23, 22; Rt 2, 2–4. 7n. 15–19. 23)²⁰⁸. Przy zbiorach na polu i podczas winobrania należało zostawić część kłosów i owoców dla potrzebujących: „Kiedy będziecie zbierać plony waszej ziemi, nie będziesz żał aż do samego skraju pola i nie będziesz zbierał kłosów pozostałych na polu. Nie będziesz ogołacał winnicy i nie będziesz zbierał tego, co spadło na ziemię w winnicy. Zostawisz to dla ubogiego i dla przybysza. Ja jestem Pan, Bóg wasz” (Kpł 19, 9n)²⁰⁹. Prawo głosi przekleństwo dla tego, „kto łamie prawo przybysza, sieroty i wdowy” (Pwt 27, 19). Ubogim najemnikom – Izraelitom i przybyszom – powinno się uczciwie wypłacać należność za pracę przed zachodem słońca (Pwt 24, 14n; por. Kpł 19, 13)²¹⁰.

Tobiasz mówi o swym życiu w Palestynie przed wygnaniem do Asyrii:

Trzecią [dziesięcinę] dawałem sierotom, wdowom i prozelitom, którzy należeli do synów Izraela. Przynosiłem ją im i dawałem co trzeci rok (Tb 1, 8)²¹¹.

²⁰⁵ Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 233n; G. von Rad, *Das fünfte Buch Mose. Deuteronomium*, dz. cyt., s. 109. Por. też wspomnienie przybyszów i dawnej niewoli Izraela w związku z odpoczynkiem szabatowym w Pwt 5, 14n.

²⁰⁶ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 188, 240; G. von Rad, dz. cyt., s. 73n, 114n.

²⁰⁷ Por. S. Łach, dz. cyt., s. 197n; G. von Rad, dz. cyt., s. 81.

²⁰⁸ „Był to podarunek dla Jahwe w osobie Jego ubogich” (S. Łach, dz. cyt., s. 234).

²⁰⁹ Por. S. Łach, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 238; A. Tronina, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 285; M. Noth, *Das 3. Buch Mose. Leviticus*, dz. cyt., s. 121.

²¹⁰ Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., s. 247, 232.

²¹¹ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, dz. cyt., s. 73; C. A. Moore, *Tobit*, dz. cyt., s. 109n; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 56.

Sprawiedliwy Hiob w cierpieniu wspomina dawną pomyślność i życzliwość, jaką okazywał biednym:

Bo ratowałem biednego, gdy wołał,
sierotę, co nie miał pomocy.
Błogosławieństwo nędzarza szło ku mnie
i serce wdowy radowałem.
Sprawiedliwość – to szata, którą się odziewałem,
prawość mi płaszczem, zawojem.
Niewidomemu byłem oczami,
chromemu służyłem za nogi.
Dla biednych stałem się ojcem
i rozstrzygałem spór nieznajomego,
rozbijałem szczęki łotrowi
i z zębów mu łup wydzieriałem (Hi 29, 12–17)²¹².

Czy odmawiałem prośbie nędzarzy
i pozwoliłem zagasnąć oczom wdowy?
Czy chleb swój sam spożywałem,
czy nie jadł go ze mną sierota?
Od dziecka jak ojciec go wychowywałem
i prowadziłem od łona matki.
Czy na biedaka nagiego patrzałem,
kiedy nędzarzom zabrakło odzienia?
Czy jego biodra mi nie dziękowały,
że grzała je wełna mych jagniąt.
Czy sierocie ręką groziłem,
widząc w bramie mego poplecznika? (Hi 31, 16–21)²¹³.

Mędracy ostrzegają i uczą:

Pan rozwała dom pysznych,
a miedzę wdowy ustala” (Prz 15, 21);

²¹² Por. C. Jakubiec, *Księga Hioba*, dz. cyt., s. 187n; M. H. Pope, *Job*, dz. cyt., s. 212n. Na temat cnót wkładanych jak szaty por. Kol 3, 9n. 12–14; na temat postępowania sprawiedliwego władcy wobec nieprawych por. Ps 101, 4n. 8.

²¹³ Por. C. Jakubiec, dz. cyt., s. 197n; M. H. Pope, dz. cyt., s. 233n.

„Bądź jakby ojcem dla sierot,
a jakby mężem dla ich matki,
a staniesz się synem Najwyższego,
i miłować cię On będzie bardziej niż twoja matka” (Syr 4, 10 – jak wyżej
wspomnieliśmy, cytując ten tekst, opieka Boga nad sprawiedliwym i miłośnier-
nym porównana jest do miłości matki do dziecka);

Pan jest sędzią,
który nie ma względu na osoby.
Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu.
Owszem, wysłucha prośby pokrzywdzonego.
Nie zlekceważy błagania sieroty
ani wdowy, kiedy się skarży.
Czy łzy wdowy nie spływają po policzkach,
a jej lament nie świadczy przeciw temu, kto je wyciska? (Syr 35, 12–15);

Pan nie będzie zwlekał
i nie będzie dłużej pobłażliwy w ich sprawie,
aż złamie biodra tych, co są bez litości (Syr 35, 19n)²¹⁴.

Przykłady konkretnej opieki nad wdowami wiążą się z prorokami Elia-
szem i Elizeuszem. Pierwszy w czasie głodu zapewnił żywność wdowie
z Sarepty, a potem wskrzesił jej syna (1 Krl 17, 8–24); drugi dokonał cudu
dla wdowy po „synu prorockim”, by przez rozmnożenie oliwy uchronić
ją od oddania synów w niewolę za długi, zapewnić środki do spłacenia
długu i utrzymania (2 Krl 4, 1–7)²¹⁵.

Troska społeczności o wdowy to jeden z przejawów silnego poczucia
więzi społecznej, przynależności do grupy, która zapewnia bezpieczeń-
stwo. Wyraża to zwrot: „Mieszkam pośród mego ludu” (2 Krl 4, 13)²¹⁶, czyli
mam wszystko, czego potrzebuję do życia. Dlatego wzywano zarówno
rządzących, jak i zamożniejszych Izraelitów i całą społeczność do troski

²¹⁴ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 167n, 414, 417–419; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 145–147; por. też Łk 18, 7; 2 P 3, 9.

²¹⁵ Por. J. B. Lach, *Księgi 1–2 Królów*, dz. cyt., s. 320–322, 400–402.

²¹⁶ Por. tamże, s. 403.

o wdowy i wszystkich potrzebujących²¹⁷, co w pewnym sensie pokazuje, że cały naród wybrany jest jedną rodziną. Jeśli więc zabraknie tego, który ma ścisły obowiązek troski o najbliższych, powinien zastąpić go sprawujący władzę lub cała społeczność.

8. Troska ojców o córki według ksiąg biblijnych

Izraelici bardzo cenili potomstwo, przede wszystkim synów (por. np. Ps 127, 3–5; 128, 3; Syr 30, 2–6), przekazujących pamięć o ojcu przyszłym pokoleniom (Syr 30, 4; 40, 19; por. też Pwt 25, 6), ale także córki, które będą żonami, matkami następnych ludzi. Przez małżeństwo: „Oblubienica niejako «umiera» dla swojej rodziny i «zmartwychwstaje» na nowo w rodzinie męża, czego znakiem jest jej zamieszkanie w jego domu. Będzie ona go współtworzyć przez rodzenie swojemu mężowi dzieci. Takie rozumienie małżeństwa częściowo tłumaczy, czemu dziewczynki były postrzegane jako mniej istotne – od momentu ich narodzin było wiadomo, że odejdą. Były niejako «cudzymi» dziećmi, nie miały też z tego względu udziału w dziedziczeniu (jedyne wyjątek to tzw. «córki dziedziczące» w pokoleniu Manasses, por. Lb 36, 1–11) i nie wymieniano ich w genealogiach. Do ojca należała troska o wydanie córki za mąż, jej pozostanie w stanie pannieńskim było postrzegane jako hańba, ale wydaje się, że raczej ze względu na bezdzietność i brak źródła utrzymania po śmierci rodziców, niż na sam fakt pozostawania w celibacie; por. np. Syr 42, 9»²¹⁸.

W naszych rozważaniach przedstawimy najpierw teksty Syracydesa zalecające ojcom troskę o odpowiednie wychowanie córek, następnie inne o córkach, ich prawach oraz obowiązkach wobec rodziny i społeczności.

„Nieraz zaniedbania w wychowaniu córek są groźniejsze w skutkach niż zaniedbania w wychowaniu synów”²¹⁹. Syracydes pisze:

Masz córki? Czuwaj nad ich ciałem,
a twarzy pogodnej im nie ukazuj!

²¹⁷ Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 21; S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, dz. cyt., s. 222n; S. Bastianel, *Biblijne podstawy etyki*, dz. cyt., s. 14.

²¹⁸ E. Wiater, „Jedno jest Ciało i jeden Duch” (Ef 4, 4). *Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan*, Kraków 2009, s. 91.

²¹⁹ M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, dz. cyt., s. 182n.

Wyдай za mąż córkę, a dokonasz wielkiego dzieła,
ale daj ją mądrymu mężowi! (Syr 7, 24n);

Hańba dla ojca, jeśli ma syna źle wychowanego,
a jeśli córkę, to przyniesie mu ona poniżenie.
Córka roztropna pozyska sobie męża,
a córka, która wstyd przynosi, zgryzotą dla swego ojca.
Nieobyczajna córka zawstydzą ojca i męża
i przez obydwo będzie wzgardzona.
Jak muzyka w czas smutku, tak nauka w niewłaściwym czasie,
chłosta zaś i upomnienie w każdym przypadku [dowodzą] mądrości (Syr 22, 3–6);

Nad córką zuchwałą wzmocnij czujność,
aby czując ulgę, jej nie wyzyskała (Syr 26, 10);

Córka dla ojca – to skryte czuwanie nocne,
a troska o nią oddala sen:
w młodości, aby nie przekwitła [jako niezamężna],
a gdy wyjdzie za mąż, by nie została znienawidzona;
gdy jest dziewicą, by nie była zbezczeszczona,
stając się w domu ojcowskim brzemienną,
będąc z mężem, aby nie wykroczyła [niewiernością],
a zamieszkawszy z nim, nie była niepłodna.
Nad córką zuchwałą wzmocnij czuwanie,
aby nie uczyniła z ciebie pośmiewiska dla wrogów,
przedmiotu gadania w mieście i zbiegowiska pospólstwa,
i by ci nie przyniosła wstydu wśród wielkiego tłumu.
Nie pokazuj jej piękności żadnemu mężczyźnie
ani nie pozwalaj jej przebywać z mężatkami!
Jak bowiem z odzienia wychodzą mole,
tak przewrotność z kobiety na kobietę.
Lepsza przewrotność mężczyzny niż dobroć kobiety,
a kobieta, która wstyd przynosi – to hańba! (Syr 42, 9–14).

Mędrzec przedstawia obraz ojca zatroskanego o właściwe postępowanie córki, odpowiednie dla niej małżeństwo, godne zachowanie się jako żony. Wyraża obawy przed złym wpływem innych kobiet i zachęca, by strzec

córkę przed kontaktami z nieodpowiedzialnymi mężatkami. Może tekst jest owocem własnym smutnych doświadczeń jako ojca lekkomyślnych córek albo przesadnej obawy i braku zaufania do własnych córek i do metod wychowawczych, jakie wobec nich stosował²²⁰?

Można zwrócić uwagę, że teksty nie mówią wprost o stosowaniu wobec córek kar cielesnych – różgi, może poza Syr 23, 6 mówiącym o chłóście właściwej w każdym czasie, zapewne także w odniesieniu do córek, choć jest wiele wypowiedzi o karach cielesnych zalecanych wobec synów²²¹. Być może i tu widać dążenie, by z kobietami obchodzić się bardziej delikatnie.

Księga Hioba pokazuje troskę bohatera o dzieci – również o córki. Obraz szczęścia Hioba początku i na końcu księgi to, obok bogactwa materialnego, liczna rodzina: siedmiu synów i trzy córki (Hi 1, 2. 4–6; 42, 13–16). Hiob troszczył się o dobro materialne i moralne swego potomstwa: „Synowie jego mieli zwyczaj udawania się na ucztę, którą każdy z nich urządzał po kolei we własnym domu w dniu oznaczonym. Zapraszali też swoje trzy siostry, by jadły i piły z nimi. Gdy mijał czas ucztowania, Hiob dbał o to, by dokonywać ich oczyszczenia. Wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenie stosownie do ich liczby. Bo mówił Hiob do siebie: «Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w sercach?» Hiob zawsze tak postępował” (Hi 1, 4–6). Według Hi 1, 18n synowie i córki zginęli przynięceni przez walący się dom. Po okresie cierpienia i przywrócenia do poprzedniej pomyślności, Hiob znów miał siedmiu synów i trzy córki. Córkom dał dziedzictwo między braćmi, co wykracza ponad zwyczaje stosowane na dalekim Wschodzie i pokazuje Hioba jako wspańiałego człowieka, przewyższającego we wszystkich dziedzinach swoich współczesnych. Natchniony autor mówi, że były to bardzo piękne kobiety. Ich imiona związane są również z pięknem oraz kosmetykami, środkami upiększającymi (Hi 42, 13–15)²²².

²²⁰ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 206, 312n, 346, 350, 482n; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 48, 177; J. Kułaczkowski, *Specyfika wychowawczej funkcji ojca wobec córki w ujęciu Księgi Syracha*, „Seminare” 20 (2008), s. 31–48; P. Pikuła, „Nad córką zuchwałą wzmocnij czuwanie” (Syr 42, 11). *Syracydes jako moralista*, [w:] *Biblia – autorytet – moralność. Wokół dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „Biblia a moralność”*, Hermeneutica et iudaica 3, red. R. Pindel, S. Jędrzejewski, Kraków 2010, s. 59–73.

²²¹ Np. Prz 13, 24; 23, 13n; 29, 15. 17; Syr 7, 23; 30, 1. 12; 42, 5; Lm 3, 27.

²²² Por. C. Jakubiec, *Księga Hioba*, dz. cyt., s. 56–58, 61, 244; G. Ravasi, *Hiob*, dz. cyt., s. 19n, 34n, 585n; M. H. Pope, *Job*, dz. cyt., s. 6–8, 14n, 352n.

Księga Hioba, mówiąc o wielkości Boga, który powołał do istnienia budzące podziw i grozę potężne zwierzęta, nawet potwory, czyni z nich punkt porównania:

Czy pobawisz się z nim jak z wróblem,
czy zwiążesz go dla swych córek (Hi 40, 29).

Przede wszystkim pokazana jest potęga zwierzęcia, pośrednio wskazane zwyczaje ojców, którzy chcieli dostarczyć rozrywki swym córkom, ofiarując im ptaszki lub małe zwierzęta²²³.

Stary Testament opisuje także wydarzenia świadczące o szczególnej trosce ojców o córki, mężów o żony czy w ogóle mężczyzn o kobiety. Dostarczali im oni tego, co wysoko ceniły, zwłaszcza piękne ubrania i ozdoby.

Pieśń Debory pokazuje przewidywane postępowanie zwycięskich wodzów po bitwie – podział łupów, troskę o piękne ubrania. Na dworze matki Sisery niepokojącej się o jego powrót, uspokaja ją roztropna towarzyszka, mówiąc, że zapewne zwycięscy wojownicy zbierają i rozdzielają zdobycz (Sdz 5, 28n):

Szaty barwione jako łup dla Sisery,
różnobarwne chusty na szyję żony króla (Sdz 5, 30)²²⁴.

Dawid w elegii po śmierci Saula, woła:

O płaczcie nad Saulem, córki izraelskie:
On was ubierał w prześliczne szkarłaty,
złotymi ozdobami upiększał stroje (2 Sm 1, 24)²²⁵.

²²³ Por. C. Jakubiec, dz. cyt., s. 236n; G. Ravasi, dz. cyt., 556; M. H. Pope, dz. cyt., s. 6–8, 14n, 328n. Można tu widzieć analogię do naszej literatury: w *Zemście* A. Fredry Klara żartując, chce, by konkurent ofiarował jej krokodyla (akt II, scena VII i VIII).

²²⁴ Por. R. G. Boling, *Judges*, dz. cyt., 115; M. D. Coogan, *A Structural and Literary Analysis of the Song of Deborah*, CBQ 40 (1978), s. 143–166, zwłaszcza 151, 153n; A. Tronina, *Rekonstrukcja tekstu Pieśni Debory* (Sdz 5), [w:] *Studium Scripturae anima theologiae. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, red. J. Chmiel, T. Matras, Kraków 1990, s. 329–339; J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, dz. cyt., s. 272.

²²⁵ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 325; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 72n.

O pięknych strojach dla oznaczającej Izrael oblubienicy, porzuconej dziewczynki, którą się zaopiekował Bóg, pisze prorok Ezechiel: „Przyodziałem cię wyszywaną szatą, obułem cię w trzewiki z miękkiej skórki, opasałem bisiorom i okryłem cię jedwabiem. Ozdobiłem cię klejnotami, włożyłem bransolety na twoje ręce i naszyjnik na twoją szyję. Włożyłem też pierścien w twój nos, kolczyki w twoje uszy i wspaniały diadem na twoją głowę. Zostałaś ozdobiona złotem i srebrem, przyodziana w bisior oraz w szaty jedwabne i wyszywane. [...] Rozeszła się twoja sława między narodami dzięki twojej piękności, bo była ona doskonała z powodu ozdób, w które cię wyposażylem” (Ez 16, 10–14)²²⁶.

W *Liście Jeremiasza* kończącym Księgę Barucha, piętnującym kult bóstw pogańskich, znajduje się odwołanie do trafnej obserwacji:

Jak pannie, która kocha się w strojach, oni robią wieńce na głowy swoich bogów (Ba 6, 8)²²⁷.

Teksty potępiające próżność kobiet z Samarii i Jerozolimy piętnowanych przez Amosa i Izajasza pokazują równocześnie bogactwo strojów i ozdób:

Pan powiedział: „Ponieważ się wbiły w pychę

córki syjońskie,

ponieważ chodzą z wyciągniętą szyją,

rzucając spojrzenia,

ponieważ idą drobnymi kroczkami

i dzwonią brząkałkami u swych nóg,

przeto Pan sprawi, że wyłysieją

czaszki córek syjońskich,

Pan obnaży ich skronie.

W owym dniu Pan usunie ozdobę brząkał u trzewików, słoneczka i półksiężycy, kolczyki, bransolety i welony. Diademy, łańcuszki u nóg i wstążki, flaszeczki na wonności i amulety, pierścionki i kółka u nozdrzy, drogie suknie,

²²⁶ Por. J. Homerski, *Księga Ezechiela*, dz. cyt., s. 63; M. Greenberg, *Ezekiel 1–20*, dz. cyt., s. 278n; W. Zimmerli, *Ezekiel 1*, dz. cyt., s. 340n.

²²⁷ Por. L. Stachowiak, *Lamentacje. Księga Barucha. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST X, 2, Poznań, s. 140n; C. A. Moore, *Daniel, Esther and Jeremiah the Additions*, dz. cyt., s. 338.

narzutki i szale, torebki i zwierciadełka, cienką bieliznę, zawoje i letnie sukienki. I będzie:

zamiast wonności – zaduch,

zamiast paska – powróż,

miast uczesanych kędziorów – ogolona głowa,

miast wykwintnej szaty – ciasny wór,

zamiast krasy – wypalone piętno (Iz 3, 16–24).

Widać doskonałą znajomość kobiecych strojów i ozdób, której nie powstydziliby się właściciel ówczesnego butików. Pismo Święte wchodzi w ludzką rzeczywistość i ostrzega, że szybko może przeminąć to, co człowiek – w tym wypadku zamożna kobieta – bardzo ceni i w czym ma źródło radości²²⁸.

Wcześniej prorok Amos przestrzegał bogate kobiety z Samarii:

Słuchajcie słowa tego, krowy Baszanu,

które mieszkacie na górach Samarii,

uciskacie biednych, gnębicie ubogich,

mówicie do mężów swoich: „Przynieś, a będziemy pili!” (Am 4, 1).

Damy te odznaczały się zamiłowaniem do luksusu, bezwzględnością wobec biednych i wywierały zły wpływ na mężów, oczekując wciąż nowych kosztownych rzeczy²²⁹.

Wśród zapowiedzi kar za niewierność Izraela jest też mowa o kobiecie próżnej do tego stopnia, „że nie chciała nawet postawić stopy na ziemi wskutek delikatności i rozpieszczenia” (Pwt 28, 56), która podczas głodu w oblężonym mieście będzie chciała posunąć się do spożywania ciała swych dzieci (w. 57).

Wielokrotnie Stary Testament mówi o ozdobach, pięknych strojach kobiet, np. córki króla Dawida nosiły szczególne szaty z rękawa-

²²⁸ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, dz. cyt., s. 148–150; T. Brzegowy, *Księga Izajasza, rozdziały 1–12*, dz. cyt., s. 253–259; J. D. W. Watts, *Isaiah 1–33*, dz. cyt., s. 45n.

²²⁹ Por. E. Zawiszeński, *Księga Amosa*, dz. cyt., s. 209n; F. I. Andersen, D. N. Freedman, *Amos*, dz. cyt., s. 421n; S. M. Paul, *Amos*, dz. cyt., s. 295; H. W. Wolff, *Joel and Amos*, dz. cyt., s. 128n; G. Witaszek, *Amos. Prorok sprawiedliwości społecznej*, Lublin 1996, s. 84–87.

mi (2 Sm 13, 18n), Judyta wystroiła się przed udaniem się do obozu wroga (Jdt 10, 3n; 16, 7–9), podobnie wspaniale przystroiła się Estera wybierająca się do króla (Est 5, 1 – w modlitwie do Boga w greckiej wersji tekstu mówiła, że brzydzi się znakiem wywyższenia, który nosi na głowie w dniach publicznych wystąpień – 4, 17w), oblubienica króla w Ps 45 odziana jest w złotogłów (w. 14), strojna w swe klejnoty (Iz 61, 10; por. Ap 21, 2), podobnie prorok Ozeasz mówi o niewiernej oblubienicy zdobnej w kolczyki i naszyjniki (Oz 2, 15).

Wj 38, 8 wspomina o wykonaniu podstawy do kadzi z brązu z lusterek kobiet, pełniących służbę w przybytku. Oddanie lusterek w celu zrobienia sprzętu sakralnego – kadzie przeznaczone były do obmywania kapłanów przed składaniem ofiar – świadczy o wielkoduszności tych kobiet, bowiem pozbywały się ważnego dla nich elementu troski o swój wygląd.

Sługa Abrahama obdarzył Rebekę złotym kolczykiem do nozdrzy i dwiema złotymi bransoletami (Rdz 24, 22). Natchniony tekst mówi o wadze tych ozdób oraz o tym, że zobaczył je brat Rebeki Laban, który potem udał się do źródła, by zaprosić przybysza do domu (Rdz 24, 29–32)²³⁰.

Przepisy prawne i rytualne mówiły także o córkach kapłańskich. Przyznawały im (podobnie jak żonom kapłanów) prawo do utrzymania z ofiar (Kpł 22, 12n; Lb 18, 11. 19)²³¹.

Według Ne 3, 12 córki Szalluma uczestniczą w odbudowywaniu murów Jerozolimy. Prawdopodobnie ich ojciec nie miał synów, udział córek w pracy świadczy o ich dobrym wychowaniu, poczuciu odpowiedzialności za wspólne dobro narodu i Świętego Miasta²³².

Według Wj 21, 7 ojciec może sprzedać córkę jako żonę drugorzędną, zapewne za długi. Była to trudna sytuacja, choć położenie drugorzędnej żony było lepsze niż zwykłej niewolnicy²³³.

²³⁰ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 405n; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 180n, 184.

²³¹ Por. S. Łach, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 255n; A. Tronina, *Księga Kapłańska*, dz. cyt., s. 324; S. Łach, *Księga Liczb*, dz. cyt., s. 176–178; Ph. J. Budd, *Numbers*, dz. cyt., s. 202n.

²³² Por. H. Langkammer, *Księgi Ezdrasza – Nehemiasza*, dz. cyt., s. 222; M. S. Wróbel, *Księga Ezdrasza. Księga Nehemiasza*, dz. cyt., s. 157.

²³³ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 208; B. S. Childs, *The Book of Exodus*, dz. cyt., s. 468n; J. Lemański, *Księga Wyjścia*, dz. cyt., s. 509.

Śluby kobiet w Izraelu musiały być zatwierdzane przez ojca albo męża, natomiast wdowa lub żona oddalona przez męża składała ważne śluby (Lb 30, 4–17)²³⁴.

Księga Sędziów 11, 29–40 mówi o nieroztropnym ślubie Jeftego, który – w czasach, kiedy nie było mocnej władzy stojącej na straży prawa religijnego – doprowadził do złożenia w ofierze jego córki²³⁵.

Stary Testament pokazuje różne formy troski ojców o córki oraz władzę, jaką przyznawały im ówczesne zwyczaje społeczne i Prawo. Dziś podkreśla się równą godność osób płci żeńskiej i męskiej oraz prawo każdego człowieka do stanowienia o sobie samym i swoim losie, ale w ówczesnej społeczności człowiek liczył się przede wszystkim jako część swego rodu, rodziny, plemienia, narodu i podlegał władzy tych, którzy czuwali nad całością. Wiele natchnionych wypowiedzi docenia godność i wartość kobiety, zwraca uwagę na to, co dla niej jest dobre i cenne i w ten sposób powoli przygotowuje naukę Nowego Testamentu o równości wszystkich ludzi jako dzieci Bożych, Jego synów i córek, siostr i braci Chrystusa, który przyszedł, by pojednać nas z Ojcem.

9. Wartość żony według ksiąg mądrościowych

Księgi mądrościowe wiele piszą o kobietach. Omówimy najpierw wypowiedzi podkreślające ich wartość, a w następnym rozdziale wady i niebezpieczeństwa wynikające z niewłaściwych kontaktów z kobietami. Niekiedy w jednej wypowiedzi cechom pozytywnym przeciwstawione są negatywne, zgodnie z zasadami semickiego paralelizmu antytetycznego: to, co złe, tym mocniej podkreśla wartość tego, co dobre.

Księga Przysłów mówi o wartości dobrej żony, mędrzec zachęca do wierności małżeńskiej:

Pij wodę z własnej cysterny,
tę, która płynie z twej studni.

²³⁴ Por. S. Łach, *Księga Liczb*, dz. cyt., s. 253–255; Ph. J. Budd, *Numbers*, dz. cyt., s. 322–324; R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 478.

²³⁵ Por. R. G. Boling, *Judges*, dz. cyt., 207–210; J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, dz. cyt., s. 284–286.

Na zewnątrz mają bić twoje źródła?
Tworzyć strumienie na placach?
Niech służą tobie samemu,
a nie również innym wraz z tobą.
Niech źródło twe będzie błogosławione,
znajdź radość w żonie twej młodości.
Przemiła to łania i wdzięczna kozica,
jej piersią rozkoszuj się zawsze,
jej miłością upajaj się stale.
Po cóż, mój synu, zachwycać się obcą?
Obejmować pierś cudzej? (Prz 5, 15–20);

Koroną męża jest dzielna kobieta,
próchnica kości postępująca haniebnie (Prz 12, 4);

Kto znalazł żonę, dobro znalazł
i uzyskał upodobanie u Pana (Prz 18, 22);

Dom i bogactwo dziedzictwem po przodkach,
rozsądna żona jest darem od Boga (Prz 19, 14)²³⁶.

Jest też wypowiedź na temat wartości urody i wdzięku kobiety:

Sławę uzyskuje powabna kobieta,
majątek uzyskuje władczy mężczyzna (Prz 11, 16).

W paralelizmie urokowi kobiety odpowiada władczość, stanowczość i konsekwencja mężczyzny, sławie – majątek. W obu wypadkach powodzenie mogą uzyskać osoby posiadające przede wszystkim zewnętrzne cechy, które nie zawsze odpowiadają ich wewnętrznym wartościom, zwłaszcza w wypadku wspomnianego w wersecie mężczyzny²³⁷.

²³⁶ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 85n, 119, 155, 158; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 318–320, 443n, 521, 530.

²³⁷ Por. S. Potocki, dz. cyt., s. 115; W. McKane, dz. cyt., s. 425.

Natchniony autor zwraca również uwagę na wartość mądrych kobiet:

Mądrość niewiast dom sobie buduje,
własnoręcznie go niszczy głupota (Prz 14, 1 – por. 31, 10–30).

To samo można by powiedzieć o mężczyznach – tu podkreślona jest rola kobiety w domu; jej roztropności i mądrości budującej pomyślność rodziny przeciwstawiona jest niszcząca ją głupota (por. Prz 9, 1–6. 13–18)²³⁸.

Wartość i piękno miłości oblubieńczej pokazuje Pieśń nad pieśniami – zbiór pieśni wyrażających miłość dwojga młodych ludzi. Od początku była ona interpretowana alegorycznie jako obraz więzi Boga z Izraelem, a potem z Kościołem oraz indywidualnymi osobami, ale trzeba też podkreślić jej pierwotne znaczenie – miłość między dwojgiem ludzi²³⁹, na której wartość i godność wskazuje także użycie jej jako obrazu duchowej więzi Boga i ludzi.

Cytowaliśmy już w rozważaniu o równości mężczyzny i kobiety werwet z Księgi Koheleta:

Używaj życia z niewiastą, którą ukochałeś,
po wszystkie dni marnego twego życia,
których ci [Bóg] uczczył pod słońcem.
Po wszystkie dni twej marności.
Bo taki jest udział twój w życiu i w twoim trudzie,
jaki sobie zadajesz pod słońcem (Koh 9, 9).

²³⁸ Por. S. Potocki, dz. cyt., s. 128; W. McKane, dz. cyt., s. 472. Naukę mędrca podsumowuje J. Kułaczkowski w artykule: *Zalety kobiety jako żony w ujęciu Prz 10, 1–30, 22*, „Scriptura Sacra” 7 (2003), s. 49–67, zwracając uwagę na takie pozytywne cechy małżonki, jak: piękno osobowe, wysoki poziom intelektualny – mądrość, okazywana dobroć i odwaga. Dzielna niewiasta to korona męża (Prz 12, 4 a; 31, 10–31). Można by przebadać wszystkie terminy hebrajskie charakteryzujące dobrą żonę w Księdze Przysłów oraz greckie w Księdze Syracyclesa – byłoby to ciekawe zadanie dla zainteresowanych myślą natchnionych autorów nurtu mądrościowego.

²³⁹ Por. np. T. Brzegowy, *Jak rozumieć Pieśń nad pieśniami?*, RBL 38 (1985), s. 185–199; tenże, *Ku dosłownej interpretacji Pieśni nad pieśniami*, STV 26 (1988) nr 1, s. 67–95; tenże, *«Miłość mocniejsza niż śmierć»*. Egzegeza Pnp 8, 6–7, AK 125 (1995) z. 1, s. 26–33; tenże, *Pierwszy poemat opisujący w Pieśni nad Pieśniami* (4, 1–7), „Tarnowskie Studia Teologiczne” 14 (1995–1996), s. 169–195; J. Warzecha, *Miłość oblubieńcza w Pieśni nad Pieśniami*, [w:] *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*, Fs. J. Łach, red. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 41–54.

Wtedy podkreślona była więź między dwiema osobami różnej płci, teraz możemy zwrócić uwagę na radość, jaką daje wspólne, spokojne życie²⁴⁰.

Syracydes podkreśla wartość zgody małżeńskiej, wspólne życie z mądrą, dzielną żoną:

Trzema rzeczami się przyozdobiłam i okazałam się piękna
wobec Pana i ludzi:
zgodą wśród braci, przyjaźnią między sąsiadami
oraz zgodnie ze sobą żyjącymi żoną i mężem (Syr 25, 1 – słowa Mądrości
Bożej. Żona wymieniona jest przed mężem);

Szczęśliwy, kto mieszka z żoną rozumną (Syr 25, 8);

Szczęśliwy mąż, który ma dobrą żonę,
liczba dni jego będzie podwojona.
Dzielna żona radować będzie męża,
który osiągnie pełnię lat w pokoju.
Dobra żona – to dobra część dziedzictwa,
przypadnie w udziale tym, którzy boją się Pana;
wtedy to serce bogatego czy ubogiego będzie zadowolone,
a twarz jego pogodna w każdym czasie (Syr 26, 1–4);

Wdzięk żony rozwesela jej męża,
a jej rozum orzeźwia mu kości.
Darem Pana – żona spokojna,
a za osobę dobrze wychowaną nie ma ceny.
Łaską nad łaskami jest kobieta skromna,
nie ma nic równie ważnego, jak osoba powściągliwa.

²⁴⁰ Por. M. Filipiak, *Księga Koheleta*, dz. cyt., s. 170; C. L. Seow, *Ecclesiastes*, dz. cyt., s. 305n; G. Ravasi, *Kohelet*, dz. cyt., s. 245n. Można ten werset zestawzić z obrazem szczęścia małżeńskiego z Ps 128, 3n:

„Małżonka twoja jak płodny szczepek winny
we wnętrzu twojego domu.
Synowie twoi jak oliwne gałązki
dokoła twojego stołu.
Oto takie błogosławieństwo dla męża,
który boi się Pana”.

Jak słońce wschodzące na wysokościach u Pana,
tak piękność dobrej kobiety pośród ozdób jej domu.
Jak światło błyszczące na świętym świeczniku,
tak piękność oblicza na ciele dobrze zbudowanym.
Jak kolumny złote na podstawach srebrnych,
tak piękne nogi na kształtnych stopach (Syr 26, 13–18; por. Pnp 8, 6: „nad śmierć potężna jest miłość”);

Kobieta przyjmie każdego męża,
lecz jedna dziewczyna jest lepsza od drugiej.
Piękność kobiety rozwesela oblicze
i przewyższa wszystkie pożądanja człowieka;
a jeśli w słowach jej będzie współczucie i słodycz,
mąż jej nie jest [już] jak zwykli ludzie.
Kto zdobędzie żonę, ma początek pomyślności,
pomoc podobną dla siebie i mocną ostoję.
Gdzie nie ma ogrodu, rozdrapią posiadłość,
a gdzie brakuje żony, tam mąż wzdycha z błąkany.
Kto zaufa obrotnemu zbójcy,
biegnącemu od miasta do miasta?
Tak samo – człowiekowi, który nie ma gniazda
i zatrzymuje się tam, gdzie go mrok zastanie (Syr 36, 21–27);

Dzieci i zbudowanie miasta uwieczniają imię,
ale wyżej od tych obu rzeczy ceni się kobietę bez zarzutu (Syr 40, 19);

Przyjaciół i towarzyszy spotykają się w chwili stosownej,
a częściej niż oni obaj – żona z mężem (Syr 40, 23)²⁴¹.

Wśród pouczeń Syracydesa jest też mądre wskazanie:

Nie zasięgaj rady u kobiety w sprawie jej rywalki (Syr 37, 11).

²⁴¹ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 340–342, 349–351, 423, 426n, 430n, 472; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 116–118, 151n.

Podobnie jak Syr 26, 6 może się to odnosić do drugiego małżeństwa poligamicznego, stanowi część pouczeń, jak unikać sytuacji prowokujących do zazdrości i pośrednio wskazuje na problemy wynikające z poligamii²⁴².

Dawid w elegii po śmierci Saula i Jonatana mówi o swej przyjaźni z poległym synem króla:

Żal mi ciebie, mój bracie Jonatanie.
Tak bardzo byłeś mi drogi!
Więcej ceniłem twą miłość
niżeli miłość kobiet (2 Sm 1, 26).

Dziś niektórzy może chcieliby tu widzieć świadectwo o relacjach homoseksualnych, ale ówczesna kultura semicka nie daje do tego żadnych podstaw, natomiast siła więzi przyjacielskich podkreślona jest przez porównanie do siły miłości między mężczyzną i kobietą²⁴³.

Wskazuje także na nią ostatnie z jednego z zestawień przysłów liczbowych z Księgi Przysłów:

Trzy rzeczy dla mnie za cudowne,
a czterech poznać nie mogę:
Drogi orła po niebie,
drogi węża na skale,
drogi okrętu na morzu,
drogi męża u młodej kobiety (Prz 30, 18n).

Autor podkreśla, że jest to sprawa tajemnicza, którą człowiek podziwiał i tylko częściowo może rozumieć²⁴⁴.

Przytoczone w Księdze Syracydesa przysłowie: „Kobieta przyjmie każdego męża, lecz jedna dziewczyna lepsza jest od drugiej” (Syr 36, 21) wyraża następstwa ówczesnych obyczajów, kiedy dziewczyna była wydawana za mąż zgodnie z wolą swego ojca i nie miała wpływu na wybór męża, na-

²⁴² Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, dz. cyt., s. 340–349, 429, 432.

²⁴³ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, dz. cyt., s. 325n; P. K. McCarter, *II Samuel*, dz. cyt., s. 77.

²⁴⁴ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 226; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 657n.

tomiast mężczyzna mógł poszukiwać odpowiedniej żony, jak patriarcha Jakub dążył do małżeństwa z Rachelą (Rdz 29, 17)²⁴⁵.

Syracydes przestrzega przed oddalaniem i nieuzasadnionym podejrzeniem dobrej żony:

Nie oddalaj się od żony mądrej i dobrej,
albowiem jej życzliwość cenniejsza niż złoto (Syr 7, 19);

Masz żonę według twego upodobania, nie odrzucaj jej,
ale znienawidzonej nie obdarzaj zaufaniem (Syr 7, 26);

Nie podejrzej swą żonę,
byś nie nauczył jej złego postępowania (Syr 9, 1)²⁴⁶.

Prorocy stosują obraz odprawienia żony na oznaczenie kar, jakie Bóg zsyła na Izraela za niewierność przymierzu:

Gdzie jest ten list rozwodowy waszej matki,
na mocy którego ją odprawiłem?
Albo któryż to jest z moich wierzycieli,
któremu was zaprzedałem?
Oto za wasze winy zostaliście sprzedani
i za wasze zbrodnie odesłana wasza matka (Iz 50, 1);

Zaiste, jak niewiastę porzuconą
i zgębioną na duchu, wezwał cię Pan.
I jakby do porzuconej żony młodości
mówi twój Bóg:
Na krótką chwilę porzuciłem ciebie,
ale z ogromną miłością cię przygarnę (Iz 54, 6n)²⁴⁷;

²⁴⁵ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 426, 431; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 151.

²⁴⁶ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, dz. cyt., s. 205n, 218; O. Schilling, dz. cyt., 117n.

²⁴⁷ Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II–III*, dz. cyt., s. 191n, 232n; J. D. W. Watts, *Isaiah 34–66*, dz. cyt., s. 193, 237.

Jeżeli mąż porzuci swą żonę,
a ona odejdzie od niego
i poślubi innego męża,
czy może on jeszcze do niej wrócić? (Jr 3, 1 – prorok przedstawia sytuację
odstępstwa Izraela w 2, 20–37 i powołuje się na przepis Pwt 24, 1–4)²⁴⁸;

Oto zbeczczył Juda świętość Pańską, którą On ukochał, a wziął sobie za żonę córkę cudzego Boga. [...] Pan był świadkiem pomiędzy tobą a żoną twojej młodości, którą przenievierczo opuściłeś. Ona była twoją towarzyszką i żoną twojego przymierza. Czyż nie uczynił [On] „jednego”, który ma ciało i tchnienie [życia]? A czego ten „jeden” pragnął? Potomstwa danego przez Boga. Strzeżcie się więc w duchu waszym: wobec żony młodości twojej nie postępuj zdradliwie! Jeśli ktoś, nienawidząc, oddalił [żonę swoją] – mówi Pan, Bóg Izraela – wtedy stał się winny gwałtu. Mówi Pan Zastępów: Strzeżcie się więc w duchu waszym i nie postępujcie zdradliwie! (Ml 2, 11. 14–16)²⁴⁹.

Wierność małżeńska jest obrazem wierności w przymierzu z Bogiem. Trzeba dochować wierności małżeńskim ślubom, cenić żonę, jej dobre cechy, pracę i wkład w budowanie wspólnego domu i postępować wobec niej uczciwie, dążąc do rozwoju i osiągnięcia pełnej dojrzałości tej miłości, która doprowadziła kiedyś do połączenia dwojga młodych osób.

10. Niebezpieczeństwa powodowane przez kobiety według ksiąg mądrościowych

Księgi mądrościowe przestrzegają przed niebezpieczeństwami związanymi z nierządem, cudzołóstwem i trudnościami, jakie w małżeństwie może spowodować trudny charakter żony. Nieraz są to daleko idące uogólnienia, które mogą wynikać z nieodpowiedzialnego zachowania mężczyzn wobec kobiet.

²⁴⁸ Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, dz. cyt., s. 108–116; J. Bright, *Jeremiah*, dz. cyt., s. 15–26; W. L. Holladay, *Jeremiah 1*, dz. cyt., s. 97–113.

²⁴⁹ Por. M. Peter, *Księga Malachiasza*, dz. cyt., s. 485–489; R. L. Smith, *Micah – Malachi*, dz. cyt., s. 321–325; G. Witaszek słusznie pisze, że Prorok „z uczuciem i osobistą sympatią bronił poszkodowanych kobiet judzkich” (*Mysł społeczna proroków*, Lublin 1998, s. 243).

Natchniony autor Księgi Przysłów kieruje do ucznia przestrogi:

Aby cię ustrzec przed cudzą żoną,
przed obcą, co mowę ma gładką.
Powiernika młodości porzuca,
Bożego przymierza niepomna.
Już dom jej do Śmierci się chyli,
ku cieniom [Szeolu] jej drogi:
Każdy, kto do niej idzie, nie wraca,
na ścieżki życia nie wstąpi (Prz 2, 16–19).

Jest to odwrotność przytoczonego na początku poprzedniego rozdziału pouczenia z 5, 15–20 o wierności małżeńskiej – stwierdzenie smutnego faktu, a zarazem wprowadzenie do wcześniej wspomnianego barwnego obrazu pokus, na jakie niedoświadczeni młodzi ludzie mogą być narażeni ze strony bogatych cudzołożnych kobiet, których sylwetka może stanowić personifikację Głupoty: 7, 10–27. Druga przestroga została sformułowana tak:

Czy schowa kto ogień w zanadrze,
tak by jego szaty się nie zajęły?
Czy ktoś pójdzie po węglach ognistych,
tak by swoich stóp nie sparzyć?
Tak ten, kto idzie do żony bliźniego,
kto jej dotknie, nie ujdzie karania (Prz 6, 27–29).

Z tekstu może wynikać, że zła jest nie tyle sama kobieta, ile dążenie do kontaktów z nią ze strony mężczyzny.

Przestrogi mędrców zmierzają do ukształtowania umiejętności właściwej oceny, prawego sumienia:

By cię ustrzegło przez złą kobietą,
przed obcą, co język ma gładki (Prz 6, 24);

Usta żon cudzych są dołem głębokim,
wyklęty przez Pana tam wpada (Prz 22, 14);

Synu, daj mi serce swoje,
niech twe oczy miłują moje drogi,
bo nierządnicą jest dołem głębokim,
a ciasną studnią jest obca kobieta (Prz 23, 27);

Tak postępuje cudzołożnica:
zjadła, otarła swe usta
i rzekła: „Źle nie zrobiłam” (Prz 30, 20)²⁵⁰.

Natchniony autor pokazuje brak poczucia odpowiedzialności u cudzołożnych kobiet – podobnie wiele współczesnych osób nie chce przyznać się do swoich złych czynów.

Stary Testament podaje przykłady osób, które w imię Bożego Prawa oraz ludzkiej uczciwości i przyzwoitości nie poddały się pokusom prowadzącym do niewierności małżeńskiej, choć groziła im za to śmierć: mężczyzny – Józefa, syna patriarchy Jakuba, który nie uległ namowom żony Potifara (Rdz 39, 6–20)²⁵¹ i Zuzanny, która nie uległa namowom dwóch starców (Dn 13, 1–64)²⁵². Jedna kobieta umiała się przeciwstawić dwóm mężczyznom cieszącym się autorytetem w społeczności wygnańców.

Przysłowia mówią o trudnościach we wspólnym życiu ze złymi kobietami:

Koroną męża jest dzielna kobieta,
próchnicą kości postępująca haniebnie (Prz 12, 4 – cytowaliśmy już ten werset, mówiąc o wartości dobrej żony. Jego części tworzą paralelizm antytetyczny);

[Czym] w ryju świni złota obrączka,
[tym] piękna kobieta bez rozsądku (Prz 11, 22 – mocne podkreślenie kontrastu między urodą i brakiem rozsądku);

²⁵⁰ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 70, 90–92, 174n, 185, 227; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 284–286, 327–330, 658n.

²⁵¹ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju*, dz. cyt., s. 479–482; E. A. Speiser, *Genesis*, dz. cyt., s. 303n.

²⁵² Por. J. Homerski, *Księga Daniela*, dz. cyt., s. 166–171; M. Parchem, *Księga Daniela*, dz. cyt., s. 699–729; J. J. Collins, *Daniel*, dz. cyt., s. 426–439; C. A. Moore, *Daniel, Esther and Jeremiah the Additions*, dz. cyt., s. 77–116.

Strapieniem dla ojca syn niemądry,
a dachem ciekącym kłótnie żony (Prz 19, 13);

Lepiej mieszkać w kącie dachu
niż z żoną swarliwą we wspólnym domu (Prz 21, 9);

Lepiej mieszkać na pustej ziemi
niż z żoną nadętą i kwaśną (Prz 21, 19);

Lepiej mieszkać w kącie dachu
niż mieć żonę swarliwą i wspólny dom (Prz 25, 24);

Nieszczelny dach, ciekący w dzień dżdżysty,
podobny jest do żony swarliwej,
wstrzymywać ją to wiatr wstrzymywać
lub ręką oliwie drogę zagradzać (Prz 27, 15n)²⁵³.

Księga Koheleta wskazuje owoce doświadczenia życiowego, nawiązując do dziejów Salomona:

Nabyłem śpiewaków i śpiewaczki
oraz rozkosze synów ludzkich – kobiet wiele (Koh 2, 8);

I przekonałem się, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta,
to ona jest siecią, serce jej sidłem,
a ręce jej więzami.
Kto Bogu jest miły, ten się od niej ustrzeże,
lecz grzesznika ona usidli. [...]
Znalazłem jednego człowieka spośród tysiąca,
ale kobiety w całym tysiącu nie znalazłem (7, 26. 28).

Biblia Tysiąclecia w przypisie podaje interpretację niektórych autorów uważających 7, 28 za przytoczenie tradycyjnej opinii, jakby w cudzysłó-

²⁵³ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 116, 119, 158, 168, 207; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 430n, 443n, 531, 553–555, 589n, 327–330, 616n.

wie, o której autor mówi, że nie znalazł jej potwierdzenia; może o tym świadczyć następny werset:

Tylko, oto co stwierdziłem:
Bóg uczynił ludzi prawymi,
lecz oni szukają rozlicznych wybiegów (7, 29).

Podobną opinię wyrażają M. Filipiak i A. Bonora²⁵⁴.

Śpiewaczka, lub w piątym wydaniu Biblii Tysiąclecia osoba grająca na lirze, jako kobieta skłonna do lekkiego życia wspomniana jest w Syr 9, 4, który niżej przytoczymy jako fragment dłuższego pouczenia, ale też w związku z kultem o śpiewaczkach obok śpiewaków mówią 2 Krn 35, 25; Ezd 2, 65; Ne 7, 67.

Syracydes podaje dłuższe przestrogi dla mężczyzn chcących prowadzić godne życie. Podobnie jak w Księdze Przysłów najpierw ogólnie przestrzega przed kontaktami z kobietami nieodpowiedzialnymi, skłonnyymi do cudzołóstwa i nierządnicami:

Nie zaprzędawaj kobiecie swej duszy,
by się nie wyniosła nad twoją władzę.
Nie wychodź na spotkanie kobiety rozpustnej,
byś nie wpadł w jej sidła.
Nie przebywaj długo z grającą na lirze,
by jej zakusy cię nie usidliły.
Nie wpatruj się w dziewicę,
abyś przypadkiem nie poniósł kar z jej powodu [przewidzianych za jej uwiedzenie: Wj 22, 15n; Pwt 22, 28n].
Nie oddawaj duszy nierządnicom,
abyś nie stracił swego dziedzictwa [por. Prz 6, 26; 29, 3; Łk 15, 13. 30].
Nie rozglądaj się po ulicach miasta
ani nie wałęsaj się po jego pustych zaułkach.
Odwróć oko od pięknej kobiety
i nie wpatruj się w cudzą piękność.

²⁵⁴ Por. M. Filipiak, *Księga Koheleta*, dz. cyt., s. 107, 153–157; A. Bonora, *Księga Koheleta*, dz. cyt., s. 50, 136n; por. też R. B. Y. Scott, *Proverbs, Ecclesiastes*, dz. cyt., s. 239; C. L. Seow, *Ecclesiastes*, dz. cyt., s. 130, 264–266; G. Ravasi, *Kohelet*, dz. cyt., s. 100n, 217–223.

Przez piękność kobiety wielu poblądziło,
przez nią miłość rozpala się jak ogień.
Z kobietą zamężną nigdy razem nie siadaj
ani nie ucztuj z nią przy winie,
aby przypadkiem twa dusza nie skłoniła się ku niej,
byś przez namiętność nie poślizgnął się aż do zagłady (Syr 9, 2–9).

Karę śmierci za cudzołóstwo przewidują Kpł 20, 10; Pwt 22, 22. Na niebezpieczeństwo w kontaktach z kobietami wskazują też cechy samego mężczyzny, jego słabość, obok piękna kobiety, ewentualnie jej niewłaściwego zachowania.

Wino i kobiety wykołeją mądrych,
a kto łgnie do nierządnic, stanie się bardziej bezwstydnym;
padnie łupem zgnilizny i robaków
i pójdzie na zatracenie dusza zuchwała (Syr 19, 2n);

Podobnie i kobieta, która zdradziła męża
i podrzuca spadkobiercę poczętego z innym,
najpierw stała się nieposłuszna prawu Najwyższego,
następnie przeciw mężowi swemu postąpiła niegodziwie,
a po trzecie rozpustnie popełniła cudzołóstwo
i wydała na świat potomstwo z obcego mężczyzny.
Poprowadzą ją przed zgromadzenie
i będzie śledztwo nad jej dziećmi.
Dzieci jej nie zapuszczą korzeni,
gałązki te pozbawione będą owocu.
Pamięć o niej zostanie jako wzór przekleństwa,
a hańba jej nie będzie wymazana.
A następne pokolenie pozna,
że nie ma nic lepszego nad bojaźń Pana
i nic słodsze nad wypełnianie Jego przykazań
(Syr 23, 22–27)²⁵⁵.

²⁵⁵ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 216–219, 292, 325n; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 54, 87, 105.

Następnie mędrzec przedstawia trudności w małżeństwie:

Każda rana, byle nie rana serca,
każda złość, byle nie złość kobiety (Syr 25, 13);

Nie ma bowiem jadu nad jad węża
i nie ma gniewu nad gniew kobiety.
Wolałbym mieszkać z lwem i smokiem,
niż mieszkać z kobietą przewrotną.
Złość kobiety zmienia jej wygląd,
zeszpeca jej twarz: [jest ona jak] niedźwiedzica.
Mąż jej zasiądzie do stołu pośród swoich bliskich
i mimo woli będzie gorzko wzdychać.
Małe jest wszelkie zło wobec przewrotności kobiety,
toteż niech ją spotka los grzesznika.
Czym dla nóg starca wspinanie się po zboczu piaszczystym,
tym żona gadatliwa dla spokojnego męża.
Nie pozwól się doprowadzić do upadku pięknością kobiety
ani nie pożądaj kobiety!
Złem jest, bezwstydem i wielką hańbą,
jeśli żona utrzymuje swego męża.
Serce przygnębione, twarz zasmucona
i rana w sercu – [pochodzą od] żony przewrotnej;
a ręce bezwładne i kolana bez siły –
[od] takiej, która unieszczęśliwia swojego męża.
Początek grzechu przez kobietę
i przez nią też wszyscy umieramy.
Nie dawaj ujścia wodzie
ani swobody przewrotnej żonie.
Jeżeli nie trzyma się rąk twoich,
odsuń ją od siebie (Syr 25, 15–26)²⁵⁶;

Bólem w sercu i smutkiem w oczach jest kobieta zazdrosna o kobietę,
co biczem języka wszystkich dosięga.

²⁵⁶ Według Pwt 24, 1–4 można było odsunąć żonę, dając jej list rozwodowy.

Jarzmo dla wołów źle dopasowane – to żona niegodziwa;
kto ją sobie bierze, jakby uchwycił garścią skorpiona.
Wielkie zło – kobieta pijaczka,
i nie ukryje ona swej hańby.
Bezwstyd kobiety po niespokojnych ruchach oczu
i po spojrzeniach²⁵⁷ można poznać.
Nad córką zuchwałą wzmocnij czujność,
aby czując ulgę, jej nie wyzyskała.
Strzeż się oka bezwstydnego
i nie dziw się, jeśli przeciw tobie wykroczy.
Jak spragniony podróżny otwiera usta
i pije każdą wodę, która jest blisko,
tak ona siada naprzeciw każdego pała namiotu
i na strzały otwiera kołczan (Syr 26, 6–12; „otwiera kołczan” to przenośnia
oznaczająca nierząd)²⁵⁸.

Mogłoby czytelnika przytłoczyć to nagromadzenie negatywnych cech kobiety, ale trzeba pamiętać, że zaraz za nim autor umieszcza przytoczoną w poprzednim rozdziale pochwałę mądrej i pięknej żony 26, 13–18; podobnie Syr 36, 22–27.

Mędrzec przestrzega przed kontaktami z obcymi kobietami, a nawet przed pożądanymi spojrzeniami:

Wstydzcie się [...]
patrzenia na nierządnicę [...]
przywłaszczania [cudzego] działu i daru
i przyglądania się kobiecie zamężnej,
poufałości z jego służącą
i nie zbliżaj się do jej łoża! (Syr 41, 17. 22–24)²⁵⁹.

²⁵⁷ Inni tłumaczą „powiekach”. O barwionych powiekach Izebel zob. 2 Krl 9, 30.

²⁵⁸ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 346–350; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 116–119; J. Kułaczkowski, *Wady złej żony w ujęciu Syracha*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 11 (2003) nr 1, s. 69–88.

²⁵⁹ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, dz. cyt., s. 480–483; O. Schilling, dz. cyt., s. 175. Ważne jest wezwanie do panowania nad wzrokiem, które zapowiada naukę Ewangelii (Mt 5, 28n; 6, 22n; Łk 11, 34). Hiob mógł powiedzieć o sobie:

Wzywa do czuwania nad żoną, której zachowanie budzi podejrzenia:

Wobec niegodziwej żony dobrze jest [używać] pieczęci,
i zamykaj na klucz, gdzie wiele jest rąk! (Syr 42, 6).

Kończąc zasady, jakie powinni zachowywać ojcowie przy wychowywaniu córek, przestrzega:

Jak bowiem z odzienia wychodzą mole,
tak przewrotność z kobiety na kobietę.
Lepsza przewrotność mężczyzny niż dobroć kobiety,
A kobieta, która wstyd przynosi – to hańba! (Syr 42, 13n).

Ostatnie zdanie nie dotyczy wewnętrznej wartości kobiety, lecz cech zewnętrznych, które pociągają do grzechu. Odnosi się ono nie tyle do samych kobiet, ile do mężczyzn, których kobiecie piękno, a także miłe zachowanie może pociągać do upadku (por. Syr 9, 8; 25, 21; 40, 22; 42, 12)²⁶⁰.

Wzywa do ostrożności w słuchaniu obmówców:

Trzeci język oddalił żony od mężów
i pozbawił je owoców ich trudów (Syr 28, 15).

Jednocześnie jest to wyraz doceniania wartości żony, jej wkładu do wspólnego życia rodziny i prawa do korzystania z osiągniętych dóbr (por. Prz 31, 31)²⁶¹.

„Zawarłem z oczyma przymierze,
by nawet nie spojrzeć na pannę.
Czy mógłbym mieć częśćkę w górze u Boga,
u Wszechmocnego z niebios dziedzictwo?” (Hi 31, 1n).

2 P 2, 14 piętnuje głosicieli błędów: „Oczy mając pełne kobiety cudzołożnej i niesyte grzechu, uwodzą oni dusze niestale”. Na temat piękności kobiet por. Rdz 6, 2; 12, 14; 24, 16; 26, 7; 29, 17; Sdz 15, 2; 25, 3; 2 Sm 11, 2; 13, 1; 14, 27; 1 Krl 1, 3n; Tb 6, 12; Jdt 8, 7; 10, 4. 7. 14. 19. 23; 11, 21. 23; 12, 13; 16, 6. 9; Est 1, 11; 2, 2n. 7; 5, 1b; 1 Mch 1, 26; Hi 42, 15; Ps 45, 12; Prz 11, 22; Pnp 1, 5. 15; 2, 10. 13; 4, 1. 7; 6, 4. 10; 7, 2. 7; Syr 9, 8; 25, 21; 26, 15n; 36, 22; 40, 22; 42, 12; Ez 16, 13–15. 25; Dn 13, 2. 31n. 56; Am 8, 13.

²⁶⁰ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, *The Wisdom of Ben Sira*, dz. cyt., s. 482n; O. Schilling, *Das Buch Jesus Sirach*, dz. cyt., s. 176n.

²⁶¹ Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, dz. cyt., s. 365; O. Schilling, dz. cyt., s. 124.

Przestrzega przed poddawaniem się pod władzę bliskich osób:

Ani synowi, ani żonie, ani bratu, ani przyjacielowi
nie dawaj władzy nad sobą za życia,
nie oddawaj też swoich dóbr komu innemu,
abyś pożałowywał tego, nie musiał o nie prosić.
Póki żyjesz i tchnienie jest w tobie,
nikomu nie dawaj władzy nad sobą (Syr 33, 20n).

W przestrodze, by do końca zachowywać kontrolę nad sytuacją, żona wymieniona jest zaraz po synu, przed bratem²⁶².

Księga Przysłów wymownie przedstawiała zagrożenia ze strony nierządnic i kobiet obcych, żon innych mężczyzn, niebezpieczeństwo cudzołóstwa (Prz 6, 20–35) i przestrogi przed uwodzicielką (Prz 7, 1–27). W ostatnim rozdziale wśród nauk, jakie do króla Lemuela skierowała jego matka, jest też przestroga:

Nie dawaj kobietom swej mocy
ani godności gubiącym królów (Prz 31, 3).

Przykładem nieszczęść, jakie uleganie kobietom spowodowało na wybitnych mężczyzn, mogą być dzieje Samsona (Sdz 14, 15–17; 16, 4–21) i Salomona (1 Krl 11, 1–8; Syr 47, 19–21). Również uleganie wpływowym kobietom z otoczenia może doprowadzić do przykrych następstw²⁶³.

Przykład złego wpływu kobiet w trudnych dla Izraela czasach podaje prorok Izajasz:

Ach, mój lud! Młokos go ciemieży
i kobiety nim rządzą.
Ludu mój! Przywódcy twoi cię zwodzą
i burzą drogę, którą kroczysz (Iz 3, 12).

Prorok maluje obraz sytuacji w Izraelu za panowania małoletniego króla, nieporządek na dworze i brak poczucia odpowiedzialności u rzą-

²⁶² Por. P. W. Skehan, A. A. Di Lella, dz. cyt., s. 346–350; O. Schilling, dz. cyt., s. 116–119.

²⁶³ Por. S. Potocki, *Księga Przysłów*, dz. cyt., s. 231; W. McKane, *Proverbs*, dz. cyt., s. 409.

dzących, którzy dążą do osiągnięcia chwilowych korzyści, zwłaszcza król ulega wpływom nieodpowiedzialnych kobiet²⁶⁴. Wzmianka o nich odpowiadałaby wcześniej przytoczonemu fragmentowi zamieszczonemu kilka wersetów niżej o pysze, zamięłowaniu do luksusu i zachłanności kobiet jerozolimskim oraz ich przyszłym poniżeniu (Iz 3, 16–24).

Smutnym przejawem poniżenia godności kobiety jest nierząd. Polska konkordancja do Biblii Tysiąclecia podaje 92 teksty, w których zastosowano rzeczownik „nierząd”, 57 razy – „nierządnica” i 15 – przymiotnik „nierządnym”²⁶⁵. Można się zastanawiać, na ile w konkretnych wypadkach zawiniony jest on przez kobietę, na ile przez mężczyzn. W ówczesnych religiach pogańskich nierząd sakralny stanowił część kultu wielu bóstw. Można przytoczyć satyryczny tekst z *Listu Jeremiasza* zamieszczonego w Księdze Barucha o postępowaniu nierządnic sakralnych: „Kobiety opasane sznurami siedzą przy drodze, palą otręby jak kadzidło. Skoro któreś z nich udało się prześpać z kimś z przechodzących, to natrzęsa się z sąsiadki, że nie była tak zaszczyciona jak ona i że jej sznur nie został przerwany” (Ba 6, 42n)²⁶⁶.

Teksty natchnione często w obrazowy sposób mówią o nierządzie jako obrazie bałwochwalstwa i niewierności przymierza Izraela z Bogiem (por. np. Wj 34, 15n; 17, 7; 20, 4–6; Pwt 31, 16; Sdz 2, 17; 8, 27. 33; Iz 57, 7–9; Jr 3, 2n. 6. 8–10; 16, 15–41; 20, 3–43). Niekiedy mówią wprost o nierządzie sakralnym (np. Rdz 38, 21; Pwt 23, 18; 1 Krl 14, 24; 15, 12; 22, 47; 2 Krl 23, 7; Oz 4, 14). Mówiąc o godności małżeństwa, wspomnieliśmy też o symbolice małżeńskiej stosowanej na oznaczenie przymierza Boga z Izraelem – cudzołóstwo i nierząd z obcymi bogami oznaczają zerwanie świętej więzi przez wiarołomny lud. Obie strony dopuszczające się nierządu – mężczyzna i kobieta – są winne wobec tych, z którymi są związane świętym węzłem małżeńskim, a w metaforycznym obrazie – wobec zawsze wiernego Boga.

Podobne znaczenie mają terminy związane z cudzołóstwem. Konkordancja podaje 22 teksty z czasownikiem „cudzołodzić”, 23 – z rzeczow-

²⁶⁴ Por. J. D. W. Watts, *Isaiah 1–33*, dz. cyt., s. 40n. L. Stachowiak oraz T. Brzegowy widzą w tekście obraz wyzysku biednych przez bogatych i tłumaczą słowa, które w Biblii Tysiąclecia i wg Wattsa odnoszą się do kobiet: „ciemieży panują nad nim” i „a lichwiarze nim władają”. Por. *Księga Izajasza I*, dz. cyt., s. 146; *Księga Izajasza, rozdziały 1–12*, dz. cyt., s. 236, 249.

²⁶⁵ J. Flis, *Konkordancja...*, dz. cyt., s. 714n.

²⁶⁶ Por. L. Stachowiak, *Lamentacje. Księga Barucha*, dz. cyt., s. 143; C. A. Moore, *Daniel, Esther and Jeremiah the Additions*, dz. cyt., s. 348n.

nikiem „cudzołóstwo”, 19 – z „cudzołożnik” i 7 z przymiotnikiem „cudzołożny”²⁶⁷. Na ogół odnoszą się one do niewierności małżeńskiej, ale stosunkowo często oznaczają też niewierność w przymierzu z Bogiem, które porównywane jest do małżeństwa (np. Jr 3, 3. 8n; Ez 16, 32. 38. 58; 23, 37. 43. 45; Oz 4, 12). O ile „nierząd” i związane z nim terminy mogą podkreślać odstępstwo motywowane poszukiwaniem pewnych korzyści, choćby przyjemności, jakich mogły dostarczać kultury zawierające prostytucję sakralną, o tyle cudzołóstwo to zlekceważenie świętych więzów religijnych, których obrazem jest małżeństwo.

Krytyczne wypowiedzi natchnionych autorów o kobietach mogą świadczyć o ich osobistych trudnościach, a także pośrednio o wielkim znaczeniu domu, rodziny i małżeństwa dla życia człowieka.

Prorok Zachariasz jako obraz nieprawości przedstawia kobietę w dzbanie, który potem unoszą do Szinearu (Babilonii) dwie skrzydlate kobiety (Za 5, 5–11)²⁶⁸. Jest to zapowiedź Bestii i Wielkiej Nierządniczy, które pojawiają się w Apokalipsie (Ap 17, 1–18).

W Księgach Tobiasza i Hioba mówi się o niezrozumieniu mężów ze strony żon.

Żona Tobiasza powiedziała mu, gdy stracił wzrok: „Gdzie są teraz twoje ofiary, gdzie są twoje dobre uczynki? Teraz jest już wszystko o tobie wiadome” (Tb 2, 14).

W pewnym sensie mogły ją sprowokować podejrzenia męża, kiedy w domu zaczął beczeć koziołek otrzymany jako zapłata za kobiece prace, dodany jako podarunek do wynagrodzenia za oddaną przędzę (Tb 2, 12–14): „Czy nie pochodzi on z kradzieży?” (Tb 2, 13).

Reakcją Tobiasza była błagalna modlitwa do Boga, w której wyznaje grzechy narodu, i prośba o śmierć:

Pozwól duchowi mojemu opuścić mnie.

Chcę odejść z powierzchni ziemi i stać się [znowu] ziemią,

ponieważ śmierć jest lepsza dla mnie niż życie.

²⁶⁷ J. Flis, *Konkordancja...*, dz. cyt., s. 149n.

²⁶⁸ Por. J. Homerski, *Księga Zachariasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST XII, 2, Poznań 1968, s. 237–459, zwłaszcza 343–346; C. J. Meyers, E. M. Meyers, *Haggai, Zechariah 1–8*, AB 25B, Garden City, New York 1987, s. 294–316; R. L. Smith, *Micah – Malachi*, dz. cyt., s. 210n.

Albowiem słuchać muszę wyrzutów niesłusznych
i ogarnia mnie wielka boleść [...]
ponieważ dla mnie lepiej jest umrzeć,
aniżeli przyglądać się wielkiej niedoli mojego życia
i słuchać szyderstw (Tb 3, 6).

Przyczyną takiego przygnębienia są nie tyle cierpienia znoszone z powodu choroby i ubóstwa, ile niezrozumienie ze strony bliskiej osoby.

Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy Tobiasz przytłoczony własnym cierpieniem i prawdopodobnie wstydem wprost posądził żonę o kradzież, przedtem skrupulatnie szacując wartość jej pracy (jak potem w wielu wypadkach czynili faryzeusze troszczący się o dokładne wypełnianie przepisów prawnych), i uznając, że wartość koziołka ją przewyższa, czy może uważał, że koziołek skradziony został wcześniej, a ponadto nie chciał spożywać niczego nabytego w sposób nie do końca uczciwy²⁶⁹.

Żona w innych wypadkach także wykazywała skłonność do narzekania, w związku z podróżą syna (Tb 5, 18–20; 10, 4n. 7). Mąż odpowiadał jej spokojnie, z miłością, wyrażając ufność w pomyślne zakończenie spraw (Tb 5, 21n; 10, 6). W pierwszym wypadku, na początku nieobecności syna, po wyjaśnieniu męża „przestała płakać” (Tb 5, 23), w drugim, gdy podróż się przedłużała, „nie dała się nikomu przekonać [...] lamentowała i płakała przez całą noc, i nie mogła spać” (Tb 10, 7). Taki charakter był trudny i dla niej, i dla męża, który jednak zachowywał spokój i ufność, odnosił się do niej z miłością i szacunkiem i do tego wzywał swego syna w przytoczonych wyżej wypowiedziach (Tb 4, 3n.; 14, 3).

Żona Hioba, gdy dotknęło go nieszczęście, powiedziała mu: „Jeszcze trwasz mocno w swej prawości. Złorzecz Bogu i umieraj!” (Hi 2, 9). Hiob odpowiedział jej: „Mówisz jak kobieta szalona. Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?” (Hi 2, 10). Żona chce skłonić Hioba, by sprowokował Boga do wymierzenia kary śmierci i by w ten sposób zakończyły się jego cierpienia. Może zamiarem autora było przedstawienie jej jako osoby zwracającej uwagę tylko na zewnętrzne okolicz-

²⁶⁹ Por. S. Grzybek, *Księga Tobiasza*, dz. cyt., s. 81–84; C. A. Moore, *Tobit*, dz. cyt., s. 133–136, 138–142; M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 66n, 68–71.

ności – reprezentowałyaby w ten sposób wady przypisywane kobietom w starożytności, stanowiąc kontrast wobec sprawiedliwego, cierpliwego męża. Może miała być ukazana jako kusicielka, analogicznie do pierwszej kobiety w Rdz 3, 6 (por. też Prz 7, 5–27), a może po prostu przedstawiłoby zwykłą ludzką reakcję wobec ogromu cierpień. Hiob napomina żonę w mocnych słowach i wzywa do przyjmowania wszystkiego, co Bóg zsyła albo dopuszcza na człowieka²⁷⁰. Niewykluczone, że wspomina to wydarzenie w 19, 14. 17. 19:

Najbliżsi zawiedli i domownicy [...]
żonie mój oddech niemiły
i cuchnę synom mego wnętrza [...]
Odrażę wzbudzam u bliskich,
nastają na mnie kochani.

Choć potem kierował do Boga pełne bólu zarzuty, nie posunął się do bluźnierstwa, toteż Bóg uznał jego prawość (Hi 42, 7) i przywrócił mu zdrowie oraz pierwotną pomyślność (Hi 42, 10). Żona nie została wspomniana w zakończeniu, ale prawdopodobnie ona była matką następnych dziesięciorga dzieci (Hi 42, 13) i uczestniczką pomyślności bohatera księgi (Hi 42, 12. 16).

Podane przykłady pokazują różne strony wspólnego życia. Jako pisane na ogół przez mężczyzn mogą zawierać wiele krytycznych uwag wobec kobiet, ale trzeba pamiętać też o pozytywnych opiniach, które razem dają

²⁷⁰ Por. C. Jakubiec, *Księga Hioba*, dz. cyt., s. 64, 145; G. Ravasi, *Hiob*, dz. cyt., s. 46–48; M. H. Pope, *Job*, dz. cyt., s. 21–23, 142. M. Wojciechowski, komentując wyżej wspomniane nieporozumienie między Tobiaszem i jego żoną, odwołuje się też do Hi 2, 9n i wspomina apokryficzny *Testament Hioba*, według którego żona Hioba również zarobkowała i żywiła chorego męża. Por. *Księga Tobiasza czyli Tobita*, dz. cyt., s. 66. Jest to również świadectwo, że nie można ogólnie przypisywać niechęci do kobiet literaturze judaistycznej, która obok ich wad pokazuje także ich piękne cechy i czyny. W wypowiedzi Hioba: „Mówisz jak kobieta szalona (הַנְּבִלִיּוֹת *hannēbālôt*)” (Hi 2, 10) hebrajski termin nie oznacza w tym kontekście szaleństwa ani głupoty, lecz ograniczenie oceny pod wpływem uczuć i ciężkich przeżyć, bez liczenia się z przyszłością i sądem Bożym. Występuje także w 1 Sm 25, 25; Ps 141. W Hi 2, 9 pragnienie szybkiej śmierci jako natychmiastowej kary Bożej za bluźnierstwo w obawie przed przyszłymi cierpieniami można uważać za analogię do dzisiejszej eutanazji. O śmierci jako dobru mówi np. Hi 3, 11–19; 6, 8–13; 7, 15–18.

obraz poglądu natchnionych autorów Starego Testamentu na kobiety jako istoty równe mężczyźnie, niezbędne, by mógł normalnie i szczęśliwie żyć jako osoba oraz członek wspólnoty narodu wybranego i w ogóle ludzkiej społeczności. Nasze zestawienia natchnionych tekstów mają charakter ogólny, pokazują główne nurty myślenia ich autorów. Interesująca byłaby analiza hebrajskich i greckich terminów używanych na oznaczenie kobiecych zalet i wad. Może ktoś ją podejmie i przedstawi syntetyczne ujęcie znaczeń poszczególnych określeń, co pomoże dokładniej wnikać w myśl ludzkich autorów świętych ksiąg.

Nowy Testament

1. Szczególne powołanie Maryi, Matki Jezusa

Biblijne teksty o Maryi są stosunkowo skromne, ale jest ich trochę. Najwięcej mówi o Niej Ewangelia Dzieciństwa według św. Łukasza. Nie będziemy ich dokładnie analizować, wskażemy tylko na najważniejsze momenty powołania Maryi jako kobiety, najbliższej osoby Wcielonego Syna Bożego, uczestniczki Jego misji.

Po raz pierwszy Maryja wspomniana jest w związku ze Zwiastowaniem narodzenia Jej Syna, który równocześnie jest Synem Bożym (Łk 1, 26–38): „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy (παρθένον) poślubionej (ἐμνηστευμένην) mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja” (w. 26n). Podane jest miejsce Jej zamieszkania oraz imię Jej małżonka pochodzącego z rodu Dawida. Potem Ewangelista zamieszcza także doprowadzoną do imienia Józefa genealogię Jezusa (Łk 3, 23–38), różną od rodowodu z Ewangelii św. Mateusza (Mt 1, 1–16). Rodowód według św. Łukasza może być rodowodem Maryi, jeśli była córką dziedziczącą i Józef przejmował prawa syna Jej ojca, którym według Łk 3, 23n mógł być Heli, syn Mattata¹.

Można się zastanawiać, czy sama Maryja pochodziła z rodu Dawida, czy też prawne pochodzenie Jezusa wiązano z rodowodem św. Józefa. Maryja była krewną Elżbiety, żony kapłana Zachariasza (Łk 1, 36), pochodzącej „z rodu Aarona” (Łk 1, 5). Powstaje pytanie o to pokrewieństwo. Elżbieta pochodziła również z rodu kapłańskiego, z pokolenia Lewiego, choć kapłani mogli także zawierać małżeństwa z kobietami z innych pokoleń, zwłaszcza z pokolenia Judy (por. np. Wj 6, 23; Rdz 28, 9)².

¹ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III, 3, Poznań – Warszawa 1974, s. 126; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1. Teil, HTKNT III, 1, Freiburg – Basel – Wien 1969, s. 199n; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, WBC 35A, Dallas, Texas 1989, s. 171. O kobietach wspomnianych oprócz Maryi w rodowodzie Jezusa w Ewangelii św. Mateusza por. P. Kasiłowski, *Cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut, Batszeba*, [w:] „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16). *Studia dla Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, RSB 25, Warszawa 2006, s. 196–224.

² Por. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST II, Święty Paweł [Częstochowa 2009], s. 204; B. S. Childs, *The Book of Exodus. A Critical, Theological Commentary*, The Old Testament Library, Philadelphia 1974, s. 117.

Wobec tego, czy Maryja należała do pokolenia Judy, czy Lewiego, a do pokolenia Judy weszła przez małżeństwo z Józefem? Czy zdanie z początku Listu do Rzymian wskazuje na rzeczywiste, związane z rodem Matki, czy też na prawne pochodzenie Jezusa z rodu Jego przybranego ojca: „[Jest to Ewangelia] o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida” (Rz 1, 3)? Pochodzenie z potomstwa Dawida wskazuje na mesjańską godność Jezusa, równocześnie Syna Bożego w znaczeniu znacznie ściślejszym, niż zwykle rozumiano w Starym Testamencie i w judaizmie³. Natchnione teksty nie dają podstaw do jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o stopień pokrewieństwa Maryi z Elżbietą i związek kapłańskiego rodu Zachariasza z potomkami Dawida, ale to zestawienie pośrednio wskazuje na związek Jezusa równocześnie z rodami królewskim i kapłańskim Pierwszego Przymierza (choć Hbr 7, 14 uczy: „Wiadomo przecież, że nasz Pan wyszedł z pokolenia Judy, a Mojżesz nic nie wspomniał o kapłanach z tego pokolenia”).

Główne powołanie i godność Maryi to Boże macierzyństwo. Anioł Gabriel mówi o tym: „«Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». [...] Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym»” (Łk 1, 31–33. 35). W Starym Testamencie synami Bożymi nazywano aniołów (Pwt 32, 8; Ps 29, 1; 89, 7; Hi 1, 6) oraz wybitnych ludzi powołanych do szczególnych dzieł, np. władcę Izraela (por. np. 2 Sm 7, 14; 1 Krn 17, 13; Ps 2, 7; por. Ps 89, 27n), sędziów (Ps 82, 6) lub w ogóle Izraelitów jako naród (por. np. Wj 4, 22n; Pwt 1, 31; 14, 1n; Mdr 18, 13; Ps 29, 1; Jr 31, 20; dzieci Boże – Mdr 2, 13; 9, 4; 12, 7; 16, 21; 19, 6; Iz 1, 2; 30, 1; Jr 3, 14; Oz 2, 1), sprawiedliwych (np. Ps 73, 15; Mdr 2, 18; 5, 5).

Nowy Testament mówi o Maryi jako o Matce Jezusa i Matce Boga (Pana – Łk 1, 43). Pierwsze znaczenie wyrażone zostało przez określenia: „Matka Jezusa”, „Matka Jego”, które wskazują przede wszystkim na naj-

³ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI, 1, Poznań – Warszawa 1978, s. 79; H. Schlier, *Der Römerbrief*, HTKNT VI, Freiburg – Basel – Wien 1977, s. 23–27. Por. też 2 Tm 2, 8: „Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida”.

bliższy ludzki stopień pokrewieństwa (Mt 1, 18; 2, 13n; 2, 20n; 12, 46–48 = Mk 3, 31–33 = Łk 8, 19n; Mt 13, 55; Łk 1, 43; 2, 21. 33n. 48. 51; J 2, 1. 3. 5. 12; 19, 25–27; Dz 1, 14), natomiast o Boskiej naturze Człowieka – Syna Maryi, poza cytowanymi Rz 1, 3 i Łk 1, 31–33. 35 mówi Łk 1, 43 i Ga 4, 4.

Łk 1, 43 to słowa Elżbiety, matki św. Jana Chrzciciela, wypowiedziane podczas Nawiedzenia: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?”. Napełniona Duchem Świętym (Łk 1, 41) Matka Poprzednika złożyła wyznanie, o którym św. Paweł pisze do Koryntian: „Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 3; por. Rz 10, 9)⁴. „Pan” to nie tytuł grzecznościowy, ale odpowiednik, zastępnik imienia Bożego, którego Izraelici, zwłaszcza po powrocie z niewoli babilońskiej, nie wymawiali przez szacunek, starając się jak najlepiej wypełnić Drugie przykazanie Dekalogu, a przyznanie go Jezusowi po Zmartwychwstaniu jest wyrazem wiary w Jego bóstwo⁵. Obecność Ducha Świętego pozwala zrozumieć, a przynajmniej wyznać niezgłębione tajemnice, podobnie jak łaska Ojca z nieba pozwoliła św. Piotrowi poznać prawdziwą godność Mistrza z Nazaretu (Mt 16, 16n)

Święty Paweł w Liście do Galatów wyraża prawdziwość człowieczeństwa, a zarazem bóstwa w słowach: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4, 4). Jest to podstawa argumentacji za wolnością od Prawa Starego Testamentu w interpretacji faryzejskiej: pełnia czasu rozpoczęła się przez narodzenie Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego i prawdziwego człowieka, zrodzonego z niewiasty⁶.

⁴ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 93; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 68; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt., s. 67 (autor podkreśla mesjański charakter tytułu, który wiąże z jego dworskim użyciem np. w Dn 4, 19); L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, SPS 3, Collegeville, Minnesota 1991, s. 41 (autor stwierdza, że „Pan” to najważniejszy tytuł, jakim określa się Boga np. w Łk 1, 6. 9. 11. 15–17. 25).

⁵ Por. M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT VII, Święty Paweł [Częstochowa 2009], s. 388n; C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, Black's New Testament Commentaries, London 1973², s. 291; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VII, Poznań 1965, s. 241.

⁶ Por. E. Szymanek, *List do Galatów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI, 2, Poznań – Warszawa 1978, s. 89–91; F. Mussner, *Der Galaterbrief*, HTKNT IX, Freiburg – Base – Wien 1977³, s. 269n; F. J. Matera, *Galatians*, SPS 9, Collegeville, Minnesota 1992, s. 150; A. Jankowski, *Blżej Bogarodzicy. Studia z mariologii biblijnej*, Myśl Teologiczna 43, Kraków 2004, s. 37.

Boską godność Chrystusa, bez bliższych informacji na temat okoliczności Jego narodzenia, wyznaje w pierwszym wersecie swej Ewangelii św. Marek: „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1). Natomiast w Ewangelii św. Jana prawda o Wcieleniu Bożego Słowa wyznawana jest w rozpoczynającym tekst hymnie:

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo. [...]
A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy (J 1, 1. 14).

Maryja przedstawiona jest w Łk 1, 27 jako „Dziewica (παρθένος) poślubiona (ἐμνηστευμένη) mężowi, imieniem Józef”. Z jednej strony jest to stwierdzenie normalnego stanu między pierwszym etapem małżeństwa w Izraelu, jakim były zaręczyny zobowiązujące do wierności w czasie poprzedzającym uroczyste przeprowadzenie oblubienicy do domu oblubieńca (por. Mt 25, 1–13), po którym rozpoczynali oni wspólne życie małżeńskie. Z drugiej strony słowa Maryi podczas Zwiastowania: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34) są zrozumiałe (i potrzebne), jeśli wcześniej postanowiła w sposób znany Bogu, wbrew praktykom Jej czasów i środowiska, dochować czystości w małżeństwie.

Wielu współczesnych autorów twierdzi, że Święci Małżonkowie myśleli o normalnym związku: Józef oczekiwał potomstwa, również Maryja nie składała ślubu dziewictwa. M. Wolniewicz pisze: „Twierdzenie, że Maryja wtajemniczyła Józefa w swoje postanowienie i skłoniła go do powzięcia podobnego nie ma żadnych podstaw, należy do legend. Bóg powołał Ją na matkę swojego jedyne Syna i pozwolił zachować dziewictwo”⁷.

⁷ Por. M. Wolniewicz, *Święty Józef w Ewangelii*, AK 71 (1978) t. 109 z. 1 (414), s. 26. S. Haręzga uważa, że trudność Maryi nie świadczy o wcześniej złożonym ślubie dziewictwa, lecz ze strony Ewangelisty jest to stwierdzenie Jej nigdy nienaruszonego dziewictwa (*post factum* – powołuje się na pracę J. McHugh, *Maryja w Nowym Testamencie*, tłum. A. Czarnecki, Niepokalanów 1998, s. 235) – dzięki stwórczej ingerencji Boga przez działanie Ducha

Jeżeli jednak pamiętamy, że Maryja została poczęta bez grzechu, pełna łaski (κεχαριτωμένη – Łk 1, 28), była wolna od następstw grzechu⁸, jaśniej niż my widziała wszystko i nie czuła osłabienia woli (por. Rz 7, 14–25), łatwiej jest przyjąć, że przez dziewictwo chciała całkowicie oddać się Bogu i zapewne przy zaręczynach uzyskała na to zgodę Józefa. Jeśliby miała zamiar prowadzić normalne życie małżeńskie, stwierdzenie, że dotąd „nie zna męża”, nie byłby żadną przeszkodą, ponieważ „poznałaby go”, czyli rozpoczęła współżycie małżeńskie po drugim akcie zaślubin – przeprowadzeniu Jej jako Oblubienicy do domu oblubieńca – Józefa. Wtedy Jezus począłby się jako dziecko obojga ludzkich rodziców. „Pytanie to suponuje inną decyzję uprzednią Maryi, jakieś Jej zobowiązanie znane tylko Bogu, nie do pogodzenia ze współżyciem zwyczajnym małżonków”⁹.

Ewangelia św. Mateusza mówi o małżeństwie, dziewiczym poczęciu i dziewictwie Maryi: „Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. [...] Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpraw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. [...] «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami*. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus” (Mt 1, 16. 18. 20–25). Ewangelista mówi o dziewictwie przed zamieszkaniem razem i do momentu narodzenia Jezusa, co nie jest równoznaczne z tym, że potem prowadzili normalnie życie małżeńskie: grecki zwrot nie bierze pod uwagę czynności, która nastąpiła później. Józef jako prawny ojciec ma nadać Dziecku imię zapo-

Świętego. Por. *Małżeństwo Maryi i Józefa*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) nr 3 (43), s. 11–20, zwłaszcza 15.

⁸ Por. A. Jankowski, *Bliżej Bogarodzicy*, dz. cyt., s. 46–49.

⁹ Tamże, s. 40. Na temat etapów zawierania małżeństwa w Palestynie w czasach Chrystusa por. R. Bartnicki, *Będą dwoje jednym ciałem. Małżeństwo w świetle Nowego Testamentu*, Warszawa 2007, s. 14–23.

wiedziane w Iz 7, 14, oznaczające stałą obecność Boga wśród swego ludu i wśród wszystkich ludzi¹⁰.

Podczas Zwiastowania Maryja prowadzi rozumny i pełen godności dialog z aniołem, który oczekuje na Jej odpowiedź, jak to stwierdza zdanie końcowe: „Wtedy odszedł od Niej anioł” (Łk 1, 38). Świadomie podejmuje wolę Bożą (Łk 1, 26–38). Rzadko kiedy Bóg oczekiwał tak świadomej współpracy człowieka. W największym dziele zbawczym szczególną rolę odegrała kobieta. Ona sama określiła się jako Służebnica Pańska (ἰδοὺ ἡ δούλη κυρίου – Łk 1, 38), co streszcza całą Jej postawę wobec Boga i Jego dzieła: wierność i gotowość pełnienia woli Bożej do końca¹¹. Może się to wiązać z wcześniej wspomnianą wolnością od grzechu, wyrażaną przez określenie „pełna łaski”. Ten stan powodował pełne otwarcie się na Boga, wolność od wszelkich zahamowań we włączaniu się w to, co On przedstawia jako swoją wolę, przynoszącą całemu światu największe dobro¹².

O narodzeniu Jezusa w Betlejem mówią Ewangelie św. Mateusza i św. Łukasza. Pierwsza krótko (Mt 2, 1), druga obszerniej, podając spis ludności jako przyczynę podróży (Łk 2, 1–7). Nastąpiło ono w bardzo

¹⁰ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III, 1, Poznań – Warszawa 1979, s. 73n, 76–84; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1–13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT I, 1, Święty Paweł [Częstochowa 2005], s. 85n, 91–103; J. Gnlika, *Das Matthäusevangelium*, 1. Teil, HTKNT I, 1, Freiburg – Basel – Wien 1986, s. 10n, 16–33; D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, SPS 1, Collegeville, Minnesota 1991, s. 29n, 34–40; A. Janowski, *Bliżej Bogarodzicy*, dz. cyt., s. 41–45.

¹¹ H. Schürmann w swoim komentarzu podkreśla bliski, osobowy kontakt Boga z Maryją i Jej pełne zaangażowanie się w to, o czym usłyszała. Por. *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 39–64, zwłaszcza 57n. Por. też S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, tłum. K. Kozak, Seria Komentarzy i Pomocy Biblijnych, Święty Paweł [Częstochowa 2006], s. 34–38; R. Pindel, *Zwiastowanie narodzin Jezusa. Egzegeza Łk 1, 26–38 i przykłady oddziaływania tekstu*, [Poznań] 2002; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ. Vérité du Noël au-delà des mythes*, [Paris] 1982, s. 184–196; J. Łach, *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, Częstochowa 2001, s. 119–141; E. Szymanek, *Chrystus Sługa Pański, Maryja służebnica Pańska. Myśli z okazji jubileuszu Przyjaciela*, [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 184–191, zwłaszcza 188–191; P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1, 26–38*, [w:] *Słowo pojednania...*, dz. cyt., s. 163–178; T. Szopa, *Maryi świadomość mesjańskiego posłannictwa i Bóstwa Jezusa na podstawie dialogu w Łukaszkowym opisie Zwiastowania*, [w:] *„Jawicie się jako źródła światła w świecie” (Flp 2, 15)*, red. T. M. Dąbek, Kraków 2010, s. 81–100.

¹² Por. A. Jankowski, *Bliżej Bogarodzicy*, dz. cyt., s. 46–49; H. Schürmann, dz. cyt., s. 44n; J. Gnlika, *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002, s. 279.

skromnych warunkach: ponieważ nie było miejsca w gospodzie, złożono nowo narodzone Dziecko w żłobie. Maryja starała się zapewnić Mu jak najlepszą opiekę. O Jego szczególnym posłannictwie mogła Ją upewnić wizyta pasterzy, którym anioł zwiastował to wydarzenie (Łk 2, 8–15): „Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dziecięciu” (Łk 2, 16–17). „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19)¹³. Tę postawę zachowywała przez całe życie i owoce swych rozważań zapewne przekazywała uczniom Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu (por. Dz 1, 14).

Maryja i Józef starali się wiernie zachowywać przepisy religijne. Święty Łukasz w pięknym obrazie przedstawia ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni Jerozolimskiej, związane z rytualnym oczyszczeniem Jego Matki czterdziestego dnia po urodzeniu chłopca (por. Kpł 12, 1–8) oraz wykupem Jezusa jako Pierworodnego (Łk 2, 22–24; cyt. Wj 13, 2. 12. 15; por. Kpł 5, 7; 12, 8). Ewangelista nie określa bliżej, kto nadał imię Dziecku (2, 21), co pośrednio może wskazywać na rolę Maryi, podobnie jak Elżbiety przy nadaniu imienia Janowi Chrzcielowi. Również czynności związane z udaniem się do świątyni dokonują „oni” – Maryja i Józef. Perykopa zaczyna się zdaniem: „Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia” (Łk 2, 22) ze względu na podmiot zdania głównego „przynieśli”, choć oczyszczenie odnosiło się tylko do Matki. Natomiast nie mówi wprost o wykupie Jezusa jako Pierworodnego, co niektórzy komentatorzy interpretują tak, że cały czas należał do Boga i stał się krwawą Ofiarą dla Niego trzydzieści kilka lat później. Złożyli „ofiarę ubogich”: „parę synogarlic albo dwa młode gołębie” (Łk 2, 24), co odpowiada okolicznościom narodzenia, kiedy „nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7).

Podczas tej wizyty Świętej Rodziny w świątyni spotkało Ich swoje starszych świątobliwych Izraelitów, którym Duch Święty pozwolił poznać przychodzącego Mesjasza: Symeon i Anna. Symeon wyśpiewał pieśń, w której dziękował Bogu, że mógł zobaczyć wypełnienie Bożych obietnic. Rodzice Jezusa „dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś

¹³ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 102–108; H. Schürmann, dz. cyt., s. 97–119; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt., s. 103–113; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 49–53.

błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu» (Łk 2, 33–35). Starzec przepowiedział Maryi cierpienia związane z udziałem w misji Syna¹⁴.

Święty Łukasz pisze krótko o dalszym życiu Świętej Rodziny: „A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. Dziecię zaś rośło i nabierało mocy, napęlniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2, 39–40). Natomiast św. Mateusz informuje o pokłonie Mędrców ze Wschodu (Mt 2, 1–12) i ucieczce do Egiptu przed okrucieństwem Heroda, który obawiał się, że nowy Król pozbawi go władzy, kazał więc pozabijać chłopców w Betlejem w wieku do dwóch lat (Mt 2, 13–18), potem o kilkuletnim pobycie Świętej Rodziny w Egipcie i podróży do Nazaretu po śmierci Heroda (Mt 2, 19–23).

Maryja z bólem przyjęła wieści o zbrodni w Betlejem. Współczuła rodzicom pomordowanych dzieci. Sama w Egipcie pod opieką Józefa w skromnych warunkach wykonywała codzienne domowe prace: zapewne nosiła wodę, przygotowywała posiłki, prała i naprawiała ubrania. Może też podejmowała jakieś prace zarobkowe, a przede wszystkim opiekowała się swoim Synem, wychowywała Go i z macierzyńską radością i dumą patrzyła na Jego rozwój.

Niektórzy uczeni kwestionują historyczność obu wydarzeń. Pokłon Mędrców uważają za teologiczną ilustrację religijnej prawdy: poganie przyszli do Chrystusa, ale po Jego zmartwychwstaniu. Jednak religijny charakter tekstu nie świadczy od razu o tym, że przedstawiane wydarzenia nie nastąpiły rzeczywiście. Tradycja mogła wzbogacić je o pewne elementy, ale nie można powiedzieć, że na pewno się nie zdarzyły. Zamordowanie niemowląt w Betlejem odpowiada innym czynom Heroda, zazdrośnego o swoją władzę i skłonnego do okrucieństwa¹⁵.

¹⁴ Por. F. Grylewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 108–113; H. Schürmann, dz. cyt., s. 119–130; J. Nolland, dz. cyt., s. 115–125; L. T. Johnson, dz. cyt., s. 54–57; M. Rosik, *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, „*Salvatoris Mater*” 6 (2004) nr 2 (22), s. 11–22.

¹⁵ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 84–100; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1–13*, dz. cyt., s. 105–128; J. Gnillka, *Das Matthäusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 33–62; D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, dz. cyt., s. 41–50; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ*, dz. cyt., s. 325–334; J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, dz. cyt., s. 55–83.

Tylko św. Łukasz przedstawia ostatnie znane wydarzenie z życia Jezusa przed rozpoczęciem publicznej działalności: pozostanie Jezusa w świątyni podczas pielgrzymki do Jerozolimy i znalezienie Go (Łk 2, 41–50). Święta Rodzina zachowywała pobożne zwyczaje: co roku pielgrzymowała na uroczystość Paschy do Jerozolimy. Jak słusznie zauważył niemiecki autor hasła do słownika biblijnego, pośrednio wskazuje to, że Maryja nie miała innych dzieci, jak uważają niektórzy protestanci. Jeśliby musiała się opiekować kilkorgiem (połową tuzina, jak pisał ten autor) małych dzieci, nie mogłaby wziąć udziału w pielgrzymce¹⁶.

W Jerozolimie Matka przeżyła smutne dni poszukiwania Syna i potem Jego odpowiedź, w której wskazuje, że są sprawy ważniejsze niż święte więzy rodzinne. Ona też musiała dojrzewać do swej misji współuczestnictwa w ofierze Syna. Warto również zwrócić uwagę na Jej słowa do Syna: „Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (w. 48). Na pierwszym miejscu wymienia św. Józefa nie tylko ze względu na patriarchalne zwyczaje, ale także dlatego, że jest żoną prawdziwie kochającą męża. Święty Łukasz kończy Ewangelię Dzieciństwa słowami: „Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51n). Jezus był posłuszny swoim bliskim, a Maryja rozważała wszystko, w czym uczestniczyła, by sama mogła coraz głębiej przeżywać swoje zjednoczenie z Bogiem i udział w posłannictwie Syna, a potem by mogła dzielić się z Jego uczniami¹⁷.

Podziw dla powołania Maryi jako Matki Jezusa wyraża okrzyk kobiety z tłumu: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (Łk 11, 27). Może to był podziw dla wspaniałego Syna, wypowiedziany

¹⁶ J. Blinzler, *Herrenbrüder*, [w:] *Bibel-Lexikon*, red. H. Haag, Leipzig 1970, k. 719–723, zwłaszcza 721.

¹⁷ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 113–115; tenże, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2, 41–52)*, [w:] *Studium Scripturae anima theologiae. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Stanisławowi Grzybkowi*, red. J. Chmiel, T. Matras, Kraków 1990, s. 80–93; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 134–140; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt., s. 128–135; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 58–62; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 84–87; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ*, dz. cyt., s. 256–265; J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, dz. cyt., s. 179–181; T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007, s. 196n.

na podstawie własnych smutnych doświadczeń tej kobiety jako żony i matki¹⁸. Jezus odpowiedział: „Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają” (Łk 11, 28). Maryja najlepiej słuchała Bożego słowa, zachowywała je i rozważała wraz z wielkimi sprawami, w których uczestniczyła (por. Łk 2, 19. 51), przestrzegała też Bożej nauki w całym swoim życiu¹⁹.

Podobną naukę przekazuje tekst mówiący o krewnych, którzy zabrali ze sobą Matkę Jezusa, by wpłynąć na Jego zachowanie. Jest on odnotowany u wszystkich Synoptyków, podamy prawdopodobnie najstarszą wersję według św. Marka: „Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie». ³³ Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i [którzy] są moimi braćmi?» I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką»” (Mk 3, 31–35; por. Mt 12, 46–50; Łk 8, 19–21). U św. Mateusza: „Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie” (w. 50); u św. Łukasza: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (w. 21 – bez wspomnienia o siostrze, z dodaniem do słuchania słowa warunku wypełniania ich – ἀκούοντες καὶ ποιοῦντες). Matka uczestniczyła w próbie spotkania z Jezusem prawdopodobnie zmuszona przez krewnych płci męskiej, którzy ze względu na nieobecność Syna uważali się za przywódców rodziny. Ona najlepiej słuchała i wypełniała Boże słowa, związana ze swoim Synem zarówno przez macierzyństwo, jak i przez najgłębszą więź z Bogiem i najlepsze wykorzystywanie środków, przez które On przemawia do człowieka²⁰.

¹⁸ Por. K. Bardski, *Słowa oczyma Gołębic. Metodologia symboliczno-allegorycznej interpretacji Biblii oraz jej teologiczne i duszpasterskie zastosowanie*, Warszawskie Studia Teologiczne, Nowa Seria Wydawnicza. Rozprawy Naukowe 3, Warszawa 2007, s. 10–12.

¹⁹ Por. J. Kudasiewicz, „Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssales” (Łk 11, 22), [w:] *Słowo pojednania...*, dz. cyt., s. 179–183; B. Walczak, *Maryja wzorem słuchacza słowa Bożego*, [w:] „Utwierdzaj twoich braci” (Łk 22, 32), red. T. M. Dąbek, Kraków 2003, s. 89–109; W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, „Salvatoris Mater” 5 (2003) nr 2 (18), s. 90–102.

²⁰ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III, 2, Poznań – Warszawa 1977, s. 134–136; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 1. Teil, HTKNT II,1; Freiburg – Basel – Wien 1977², s. 222–225; C. S. Mann, *Mark*, AB 27, Garden City, New York 1986, s. 258n.

Poza Ewangelią Dzieciństwa i tekstami o Matce Jezusa wśród Jego krewnych, dwukrotnie mówi o Niej Ewangelia św. Jana. Po raz pierwszy w związku z weselem w Kanie Galilejskiej, w którym uczestniczyła razem z uczniami i braćmi, czyli kuzynami Jezusa, i potem udała się z nimi do Kafarnaum (J 2, 1–12), po raz drugi – pod krzyżem (J 19, 25–27). W J 7, 3–10 jest mowa o braciach usiłujących wpłynąć na Jezusa, ale nie ma wzmianki o Jego Matce.

W Kanie Galilejskiej (J 2, 1–12) Maryja była na weselu zapewne jako osoba spokrewniona z nowożeńcami. Z troską obserwowała trudną sytuację, kiedy brak wina mógł nie tylko świadczyć o ubóstwie rodziny, ale też w powszechnym odczuciu oznaczać symbolicznie przyszłe braki w małżeńskiej miłości i wierności. Dlatego z ufnością zwróciła się do swego Syna – po prostu wskazała na brak wina, nie formułując konkretnej prośby. Jezus zwrócił się do Niej słowem „Niewiasto”. Nie był to brak szacunku dla więzów rodzinnych, lecz wskazanie, że Maryja zaczyna pełnić funkcje Niewiasty zapowiedzianej w Protoewangelii – po upadku pierwszych rodziców (Rdz 3, 15). Rozpoczyna się godzina Jezusa, pierwszy znak Jego Boskiej mocy, dokonany w sposób bardzo dyskretny i zarazem skuteczny. Matka jest z Nim, udaje się do Kafarnaum, gdzie potem wiele nauczała²¹. Nie ma wzmianki o Józefie, choć św. Jan wspomina jego imię, znanego jako ojca Jezusa (J 1, 45; 6, 42), co może wskazywać, że prawdopodobnie już umarł. Warto zwrócić uwagę na słowa, które wypowiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Paweł VI w Adhortacji apostołskiej *Marialis Cultus* zestawiał je ze słowami, które podczas Przemie-

²¹ Por. S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1–12. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, NKB NT IV, 1, [Częstochowa] 2010, s. 340–366; R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, 1. Teil, HTKNT IV, 1, Freiburg – Basel – Wien 1979⁴, s. 328–344; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IV, Poznań – Warszawa 1975, s. 145–151; H. van den Bussche, *Jean. Commentaire de l'Évangile spirituel*, [Bruges] 1967, s. 136–150; R. E. Brown, *The Gospel according to John I–XII*, AB 29, Garden City, New York 1966, s. 97–113; G. R. Beasley-Murray, *John*, WBC 36, Waco, Texas 1987, s. 34–37; A. Jankowski, *Dwadzieścia dialogów Jezusa*, Kraków 2004, s. 45–55; M. Czajkowski, *Maryja*, [w:] *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992², s. 27–40, zwłaszcza 27–34; P. R. Gryziec, *Pan młody i brak wina. Próba interpretacji wypowiedzi J 2, 4 w świetle historii redakcji*, [w:] „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16)…, dz. cyt. s. 132–152; T. W. Martin, *Assessing the Johannine Epithet „the Mother of Jesus”*, CBQ 60 (1998) nr 1, s. 63–73. Autor zwraca uwagę na znaczenie zwrotu podkreślającego z jednej strony pewną anonimowość i skromność Maryi, z drugiej powszechną znajomość Jej imienia w pierwotnym Kościele (dlatego nie trzeba go było wymieniać).

nienia wypowiedział do Apostołów głos Ojca: „Jego słuchajcie!” (Mt 17, 5). Maryja występuje jako Nauczycielka odpowiadająca woli Ojca, wskazująca właściwą drogę, jedynego Mistrza, który pomoże w każdej sytuacji²².

Matka Jezusa tak jak wzorem Jego ucznia, jest równocześnie Nauczycielką uczącą swoim słowem i przykładem. Jest również Nauczycielką modlitwy przez swój wspaniały hymn Magnificat (Łk 1, 46–55), oparty na motywach Starego Testamentu. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu tekst jest dziełem św. Łukasza, a w jakim opiera się na przekazywanym w pierwotnym Kościele hymnie Maryi, która mogła dobrze znać Stary Testament. Wyraża postawę uwielbienia i dziękczynienia Bogu za Jego wielkie dzieła, a zarazem pokornej służby i jest wzorem modlitwy uczniów Jezusa. Przekazuje te wartości, które wyrażała w Starym Testamencie, zwłaszcza w księgach dydaktycznych, uosobiona Mądrość Boża²³.

Starzec Symeon zapowiedział Maryi, że Jej duszę przeniknie miecz (Łk 2, 35). Wielokrotnie cierpiała w swoim życiu, ale na pewno najbardziej dotkliwe było uczestnictwo w Męce Syna. Święty Jan pisze o Jej obecności pod krzyżem i ostatnich słowach, jakie Syn do Niej skierował: „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kle-

²² Szerzej pisałem o tym w artykule: *Bóg Ojciec i Maryja wobec Jezusa według J 2, 5 i Mt 17, 5*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) nr 2, s. 167–178.

²³ F. Gryglewicz pisał: „W Magnificat nie ma ani jednego fragmentu, który nie mógłby pochodzić od Marii, natomiast znajduje się tam wiele takich zwrotów, które trudno byłoby zrozumieć, gdyby nie miały pochodzić od Marii, ale od kogoś innego: do takich należy wszystko, co ma treść osobistą” (*Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa*, Lublin 1975, s. 26). Semicki charakter pieśni świadczy o wychowaniu w Izraelu w atmosferze religijnej. Por. tamże, s. 30; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ*, dz. cyt., s. 201n, 448–451; J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, dz. cyt., s. 144–152; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 93–97; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 70–80; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt., s. 62–65, 68–77; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 41–44; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (I–IX)*, AB 28, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1981, s. 334–355; U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w Magnificat. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Kraków – Radom 1998; J. Kozyra, „Magnificat” – kanyk Maryi i maryjna pieśń Kościoła, [w:] „*Bóg jest miłością*” (1 J 4, 16)…, dz. cyt., s. 252–266; H. Langkammer, *Maryja a Mądrość*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Harężga, Rzeszów 1997, s. 247–264; tenże, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 46–51, oraz moje artykuły: „Magnificat” wzorem modlitwy chrześcijańskiej, „*Salvatoris Mater*” 7 (2005) nr 3–4 (27–28), s. 190–201; „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). Czy Maryja miała świadomość Jej przyszłego kultu?, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) nr 4 (16), s. 34–43; *Mowa i milczenie Maryi Matki Słowa Wcielonego*, [w:] *Matce Chrystusa*, red. T. M. Dąbek, Kraków 2001, s. 159–168, zwłaszcza 160–162.

ofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie» (J 19, 25–27). Pierwsze znaczenie tych słów, jakie się nasuwa, to wyraz synowskiej miłości Jezusa i troski o Matkę. Myślał o Niej do ostatniej chwili życia ziemskiego i chciał Jej zapewnić opiekę. Jednak zgodnie z ówczesnymi zwyczajami wystarczyłoby wtedy skierować słowa do ucznia. Tymczasem pierwsze słowa są skierowane do Matki i oznaczają nie tylko nową więź z konkretnym człowiekiem, ale oddanie Jej w jego osobie wszystkich uczniów Jezusa²⁴. Tekst ten może się wydawać bardzo zwyczajny, ale z punktu widzenia ówczesnego odnoszenia się do kobiet stanowi prawdziwą rewolucję, jeśli weźmie się pod uwagę sposób myślenia Żydów. Dlatego czcimy Maryję jako Matkę Kościoła, z którym była już przed zesłaniem Ducha Świętego (Dz 1, 14; 2, 1–4) i potem do końca swego ziemskiego życia, a teraz otacza opieką z nieba jego i swoje dzieci. Jest Ona również typem – wzorcem Kościoła, urzeczywistniając w sobie to wszystko, co jest najważniejsze dla wspólnoty trwającej w najściślejszej więzi z Bogiem i Chrystusem²⁵.

Tradycja mówiąca o końcu ziemskiego życia Maryi, sformułowana potem jako dogmat, wspomina o Jej wniebowzięciu. Matka Odkupiciela ma pełniejszy od innych udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią. Stary Testament mówi o innym niż zwykle końcu życia ludzi szczególnie bliskich Bogu: patriarchy Henocha (Rdz 5, 24; Syr 44, 16) i proroka Eliasza (2 Krl 2, 1–18; Syr 48, 9). Dlatego naturalnym następstwem Jej Niepokalanego Poczę-

²⁴ Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, 3. Teil, HTKNT IV, 3, Freiburg – Basel – Wien 1976², s. 321–328; S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 13–21. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, NKBNT IV, 2, [Częstochowa] 2010, s. 243–246; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 373–379; H. van den Bussche, *Jean*, dz. cyt., s. 519–529; R. E. Brown, *The Gospel according to John XIII–XXI*, AB 29A, Garden City, New York 1970, s. 907–907, 922–927; G. R. Beasley-Murray, *John*, dz. cyt., s. 348–350; M. Czajkowski, *Maryja*, dz. cyt., s. 34–40; F. Gryglewicz, *Błogosławiona przez wszystkie narody Matka Boża w Nowym Testamencie*, Częstochowa 1984, s. 47–57, 67–76; A. Jankowski, *Blżej Bogarodzicy*, dz. cyt., s. 113–117.

²⁵ Por. A. Jankowski, *Blżej Bogarodzicy*, dz. cyt., s. 118–130; E. Giannarelli, *Maryja między teologią, duchowością i życiem codziennym. Trudne narodziny wzorca w wiekach I–III, „Salvatoris Mater”* 11 (2009) nr 2 (42), s. 41–61, zwłaszcza 42; J. Kobylka, *Maryja typ Kościoła. Nowotestamentalne podstawy mariologii eklezjotypicznej, „Scriptura Sacra”* 5 (2001), s. 31–55.

cia – wolności od grzechu pierworodnego i jego następstw – jest zachowanie ciała od zepsucia i jego pełne uczestnictwo w życiu wiecznym²⁶.

Szczególne uczestnictwo w misji Syna powoduje też, że czcimy Maryję jako królową nieba i ziemi. Jej wywyższenie jest następstwem pokornej służby, odpowiada Bożemu działaniu wobec ludzi (por. Mt 23, 18; Łk 1, 38. 52; 14, 11; 18, 14; Jk 4, 10; 1 P 5, 6) i jest dla wszystkich uczniów Chrystusa, oddanych Jej jako dzieci w osobie Umiłowanego Ucznia, źródłem wielkiej radości i nadziei²⁷.

2. Wybitne kobiety w Nowym Testamencie²⁸

Obok Maryi – Matki Jezusa w Nowym Testamencie wspominane są także liczne kobiety. Zwróćmy uwagę na imiona wspominane w natchnionych tekstach i na rolę, jaką pełniły osoby, który je nosiły. Są to przede wszystkim

²⁶ Por. A. Jankowski, *Bliżej Bogarodzicy*, dz. cyt., s. 49n; J. Kiersztejn, *Niewiasta obleczona w słońce. Wniebowzięcie Maryi w perspektywie nowotestamentowej*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 3 (23), s. 195–203; J. Kicman, *Analiza maryjnych apokryfów asumpcjonistycznych w świetle treści zawartych w biblijnym obrazie zmartwychwstania*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 3 (23), s. 204–213.

²⁷ Por. A. Jankowski, *Bliżej Bogarodzicy*, dz. cyt., s. 85–87; M. Rosik, „*Stoi Królowa po Twojej prawicy*” (Ps 45, 10). Czy Biblia mówi o Maryi jako Królowej?, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 3 (23), s. 31–42; J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, s. 220n.

²⁸ Podobnie jak w odniesieniu do Starego Testamentu E. Adamiak w pracy *Kobiety w Biblii. Nowy Testament*, Kraków 2010 pokazała wiele sylwetek wybitnych kobiet wspominanych w Nowym Testamencie, w oparciu o dobrą literaturę i ciekawe przemyślenia. Por. też: P. Bosak, *Postacie Nowego Testamentu. Słownik-konkordancja*, Kraków – Pelplin 1996; tenże, *Kobiety w Biblii. Słownik-konkordancja*, Poznań 1995; *Who's Who in the Bible*, Pleasantville, New York, Montreal 1994; M. Bocian, *Leksykon postaci biblijnych. Ich dalsze losy w judaizmie, chrześcijaństwie, islamie oraz w literaturze, muzyce i sztukach plastycznych*, tłum. J. Zycho-wicz, Kraków 2000; G. Ravasi, *Twarze Biblii*, tłum. B. Żurowska, Kraków 2009; P. Mourlon Beernaert, *Maria, Marta i inne. Wizerunki kobiet w Ewangelii*, tłum. M. M. Krzeptowska, Kraków 1997; A. Ohler, *Postacie kobiet w Biblii*, tłum. H. Podgórn, Kraków 1996; M. Śnieciński, *Od Ewy do Marii Magdaleny. Szkice o kobietach w Biblii*, Wrocław 1998; M. Wolniewicz, *Ci, którzy byli najbliżsi. Bliscy Jezusa w Ewangelii*, Poznań 1999; H. Lempa, *Kobiety w Ewangelii św. Jana*, [w:] „*Żyjemy dla Pana*”. Księga Pamiątkowa dedykowana S. Profesor Ewie J. Jezierskiej OSU w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. M. Rosik, Wrocław 2005, s. 309–321; J. E. Urbański, *Kobieta w Biblii. Refleksja biblijno-teologiczna (Nowy Testament)*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 4 (2003), s. 311–234. Tak jak w części poświęconej danym Starego Testamentu, zwróćmy uwagę na nowotestamentalne teksty o kobietach odgrywających ważną rolę w Ewangelii i w pierwszych wspólnotach uczniów Jezusa. W formie popularno-naukowej o kobietach w Ewangelii pisałem w pracy: *Jezus a kobiety*, Kraków 2009.

osoby religijne, pobożne Izraelitki, kobiety związane z Chrystusem i Kościołem, ale spotyka się także „czarne charaktery”.

W Ewangelii Dzieciństwa według św. Łukasza ważną osobą jest matka Poprzednika Jezusa, św. Jana Chrzciciela, żona sędziwego kapłana Zachariasza. Podczas zwiastowania Jana (Łk 1, 5–22) anioł mówi do jego ojca, Zachariasza. Matka jest tylko wspomniana jako jego żona z rodu Aarona imieniem Elżbieta (1, 5): „Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś już posunęli się w latach” (Łk 1, 6n). Anioł zapowiada: „Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, i nadasz mu imię Jan. [...] już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym” (Łk 1, 13. 15).

W rozmowie z aniołem kapłan wyraża wątpliwości w spełnienie wspaniałej obietnicy: „Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku” (Łk 1, 18). Dlatego zostaje ukarany odebraniem mowy (Łk 1, 20), a na podstawie Łk 1, 62 przedstawiającego sytuację, kiedy otoczenie na migi pyta go, jakie imię nadać synowi, można sądzić, że również słuchu. Jego postawę można porównać do chwil wahania Abrahama (Rdz 15, 2n; 17, 17n) i Sary (Rdz 18, 9–15), kiedy słyszą wspaniałe obietnice potomka w starszym wieku, a także zamożnej kobiety z Szunem, która życzliwie przyjmowała proroka Elizeusza (2 Krl 4, 14–16). Można też zestawiać jego słowa z dialogiem Maryi, która pyta, by ostatecznie wyrazić pełną zgodę na uczestnictwo w wielkich Bożych planach (Łk 1, 26–38).

Kiedy Zachariasz wrócił do domu, „żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się [z tym] przez pięć miesięcy, mówiąc: «Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi»” (Łk 1, 24n). Elżbieta z radością przyjmuje wielkie dzieła Boże, jakie się w niej dokonują. Ona też po zwiastowaniu, kiedy młoda Maryja udała się do niej, z radością wita Ją jako matkę swego Pana (Łk 1, 43). Można powiedzieć, że żona jest roztropniejsza i bardziej pełna wiary niż mąż – podobnie jak matka Samsona (Sdz 13, 1–12) i Anna, matka Samuela (1 Sm 1, 1–20).

Podczas Nawiedzenia spotkały się dwie kobiety w stanie błogosławionym i dwoje dzieci w łonach matek. Święty Łukasz mówi, że Jan Chrzciciel poruszył się w łonie Elżbiety, gdy usłyszała ona pozdrowienie Maryi (Łk 1, 41. 44). Maryja zachowywała się z prostotą pełną miłości. Podjęła

długą podróż trwającą kilka dni, by przyjść z pomocą starszej krewnej oraz wspólnie z nią przeżywać to, co Ją spotkało. Nie musiała jednak wiele mówić: sam Bóg przez działanie swego Ducha oświecił Elżbietę, aby poznała szczególne powołanie młodej krewnej oraz Tego, którego od niewielu dni nosiła Ona w swoim łonie. Jej pierwsze zdanie odmawiamy w *Pozdrowieniu anielskim*, po słowach, jakie wypowiedział anioł Gabriel do Maryi podczas Zwiastowania: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 42–45). Elżbieta pochwaliła wiarę Maryi. Można tu dostrzec pewną ironię – Maryja uwierzyła od razu, nie tak jak mąż Elżbiety. On też po narodzeniu syna odzyskał mowę i napełniony Duchem Świętym, obdarzony charyzmatem proroctwa (Łk 1, 67), wyśpiewał wspaniały hymn, wielbiąc Boga za to, że wypełnia obietnice wobec swego ludu, i że syn Zachariasza będzie poprzednikiem, prorokiem Najwyższego, który przygotowuje Mu drogi (Łk 1, 68–79).

Elżbieta, napełniona Duchem Świętym, wypowiadająca pod Jego wpływem natchnione słowa, może być nazwana prorokinią, choć tekst wprost jej tak nie określa. W odpowiedzi na jej powitanie Maryja wyśpiewała wspaniały hymn radości (Łk 1, 46–55).

W związku z narodzeniem i nadaniem imienia Jana Chrzciciela Ewangelia św. Łukasza podkreśla rolę jego matki. Ojciec Jana nie mógł w tym czasie mówić, natomiast osobowość jego żony rysuje się bardzo jasno i wyraźnie:

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej tak wielkie miłosierdzie, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Ale matka jego odpowiedziała: „Nie, natomiast ma otrzymać imię Jan”. Odrzekli jej: „Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię”. Pytali więc na migi jego ojca, jak by chciał go nazwać». On zażądał tabliczki i napisał: „Jan będzie mu na imię”. I zdumieli się wszyscy. A natychmiast otworzyły się jego usta i [rozwiązał się] jego język, i mówił błogosławiąc Boga. Wtedy strach padł na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy [o tym] słyszeli, brali to so-

bie do serca i pytali: „Kimże będzie to dziecko?” Bo istotnie ręka Pańska była z nim (Łk 1, 57–66).

Radość matki dzielili krewni i sąsiedzi. Ona umiała wyraźnie przeciwstawić się krewnym, którzy przy obrzezaniu – zgodnie ze zwyczajem – chcieli nadać dziecku imię jego ojca. On potwierdził to, co powiedziała żona, najpierw pisząc na tabliczce, a potem odzyskał mowę i mógł wielbić Boga za Jego wielkie dzieła, co wyraził we wspomnianym wyżej pięknym hymnie (Łk 1, 68–79). Żona i mąż razem przeżywają wspólną, osobistą radość, ale i radość całego narodu z rychłego przyjścia obiecanego Mesjasza. Jest to owoc ich trwałej miłości. Zachariasz nie odesłał nieplodnej żony, choć mógł to uczynić na podstawie Prawa Mojżeszowego. Teraz oboje mogą cieszyć się z owocu wytrwałości w swoim małżeństwie i pobożności²⁹.

Podczas ofiarowania Jezusa w świątyni obok sędziwego mężczyzny Symeona jest także pobożna kobieta: „Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem, i pozostała wdową. Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem” (Łk 2, 36–38).

Anna otrzymuje zaszczytny tytuł „prorokini” (προφῆτις), choć Ewangelista nie mówi wprost, że przemawiała w imieniu Boga przed spotkaniem z Jezusem. Swoją radością dzieliła się z innymi dopiero potem. Jak już pisaliśmy, tytuł „prorokini” w natchnionych księgach Pierwszego Przymierza otrzymuje kilka kobiet: Miriam, siostra Mojżesza i Aarona (Wj 15, 20n); Debora (Sdz 4, 4n); Chulda żyjąca w czasach Jozjasza (2 Krl 22, 14; por. 2 Krn 34, 22); żona proroka Izajasza (Iz 8, 3). Nehemiasz mówi też o fałszywej prorokini Noadii (Ne 6, 14), ogólnie o fałszywych

²⁹ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 83–87, 92n, 97–102; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 29–38, 65–69, 81–96; J. Nolland, *Luke 1–9*: 20, dz. cyt., s. 25–35, 65–68, 78–92; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 32–35, 40–48; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ*, dz. cyt., s. 178–183, 197–201, 205–215; J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, dz. cyt., s. 104–119, 142–144, 152–156; J. Kudasiewicz, *Starość i ludzie starzy w świetle Pisma świętego*, AK 71 (1978) t. 90 z. 2 (415), s. 183–196, zwłaszcza 190 – autor wymienia pary starszych ludzi powołanych przez Boga do wielkich rzeczy, jak Abraham i Sara; Zachariasz i Elżbieta, Symeon i Anna.

prorokiniach pisze Ezechiel (Ez 13, 1–15), dar proroctwa dla wszystkich, także dla kobiet, zapowiada prorok Joel, którego tekst przytoczył św. Piotr w pierwszej mowie w dniu Pięćdziesiątnicy, wyjaśniając zesłanie Ducha Świętego (Dz 2, 17–21; cyt. Jł 3, 1–5). O następnych po Annie prorokiniach Nowego Testamentu powiemy niżej.

Pierwsza prorokini Starego Testamentu Miriam wyśpiewała Bogu hymn uwielbienia (Wj 15, 20–22). Anna zanosila modlitwy różnego rodzaju. Post może wskazywać na przebłaganie, wstawiennictwo za swoim ludem, jak czynili Mojżesz (np. Wj 32, 11; 34, 9; Lb 11,2), Samuel (1 Sm 7, 8–10; 12, 19. 23; Syr 46, 11), Jeremiasz (Jr 15, 1n; 26, 18; 2 Mch 15, 12–16), Amos (Am 7, 2. 5). Czytając o niewiastach nazywanych w Nowym Testamencie „prorokiniami”, możemy się zastanawiać, w jaki sposób można i trzeba dzisiaj realizować udział w prorockiej misji Chrystusa i Kościoła. Anna jest wzorem modlitwy, udziału w liturgii, osobistego umartwienia, a potem także głoszenia wielkich dzieł Bożych: „Przyszedłszy w tej właśnie chwili, słała Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem” (Łk 2, 38). Jak Symeon otrzymała dar Ducha Świętego w następstwie pobożnego życia i wyczekiwania Mesjasza³⁰.

Ewangelia św. Jana mówi o spotkaniu i ważnej rozmowie Jezusa z Samarytanką przy studni Jakubowej koło Sychar, na początku publicznej działalności, gdy wraz z uczniami przechodzili przez Samarię (J 4, 1–42). Przytoczymy z tego dłuższego tekstu to, co odnosi się do kontaktu Jezusa z kobietą:

Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny. [Wówczas] nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić!” Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, [bym Ci dała] się napić?” Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj Mi się napić», to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej”. Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej?

³⁰ Por. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 111–113; H. Schürmann, dz. cyt., s. 130n; J. Nolland, dz. cyt., s. 122–125; L. T. Johnson, dz. cyt., s. 56n; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ*, dz. cyt., s. 248–251; J. Łach, dz. cyt., s. 177n.

Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło?” W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu”. Rzekła do Niego kobieta: „Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać”. A On jej odpowiedział: „Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!” A kobieta odrzekła Mu na to: „Nie mam męża”. Rzekł do niej Jezus: „Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałas bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą”. Rzekła do Niego kobieta: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć [Bogu] na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić [Boga]”. Odpowiedział jej Jezus: „Wierz Mi; kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”. Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko”.²⁶ Powiedział do niej Jezus: „Jestem nim Ja, który z tobą mówię”.

Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: „Czego od niej chcesz? – lub: Czemu z nią rozmawiasz?” Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła ludziom: „Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?” [...]

Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: „Powiedział mi wszystko, co uczyniłam” [...] a do tej kobiety mówili: „Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata” (J 4, 6–29. 39. 42).

Przypadkowo spotkanej kobiecie, której życie pod względem moralnym pozostawiało wiele do życzenia, Jezus objawił swoją godność mesjańską, o której bardzo ostrożnie dawał świadectwo wśród swych rodaków, oczekujących Mesjasza politycznego, zwycięskiego wodza, który pokona Rzymian okupujących Ziemię Świętą, przywróci wspaniałe królestwo Dawida i Salomona i doprowadzi do panowania Izraelitów nad innymi narodami.

Zapowiedział też przyszyły, nowy kult w Duchu i prawdzie, nieograniczony do konkretnych, wybranych miejsc.

Uczniowie dziwili się, że rozmawia z kobietą, ponieważ uważano, że godny Izraelita nie powinien rozmawiać z obcymi kobietami. Jezus jednak nie stosuje się do takich ograniczeń. Można powiedzieć, że jest to rewolucja obyczajowa. Gdyby Ewangelieści chcieli przedstawić to wydarzenie tak, by najlepiej przemawiało do ich rodaków, powiedzieliby, że Jezus rozmawiał z czcigodnym obywatelem Samarii, może kapłanem świątyni na górze Garizim albo starszym miasta, tymczasem On nie boi się narazić na zarzuty, ceni ludzką godność, zdolność rozumienia i świadczenia u kobiety, która dotąd nie była w stanie żyć w dobrym małżeństwie.

Samarytanka dzieli się radością ze spotkania z Mesjaszem i pociąga innych do Niego. W pewnym znaczeniu jest już apostołką, jak potem niewiasty przynoszące Apostołom radosną wieść o pustym grobie i zmarłychwstaniu Chrystusa (Mt 28, 1–8 par.; J 20, 1n. 11–18)³¹.

Święty Łukasz wymienia uczennice Pańskie – kobiety, które towarzyszyły Jezusowi i Jego uczniom podczas publicznej działalności: „Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały [udzielając] ze swego mienia” (Łk 8, 1–3). Ich pomoc była bardzo cenna, stanowiła wyraz zrozumienia misji Jezusa i głębi Jego nauki oraz wdzięczności wobec Tego, który powiedział o sobie: „Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć” (Łk 9, 58; por. Mt 8, 20); a bywało, że „tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli” (Mk 3, 20); „Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu” (Mk 6, 31). Kobiety zgodnie ze swoim powołaniem nie szukają pierwszych miejsc, ale widzą konkretne potrzeby i starają się im zaradzić³².

³¹ Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, 1, dz. cyt., s. 455–493; S. Mędala, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1–12*, dz. cyt., s. 446–477; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 173–185; H. van den Bussche, *Jean*, dz. cyt., s. 182–197; R. E. Brown, *The Gospel according to John I–XII*, dz. cyt., s. 169–185; G. R. Beasley-Murray, *John*, dz. cyt., s. 58–66; A. Jankowski, *Dwadzieścia dialogów Jezusa*, dz. cyt., s. 69–80.

³² Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 175n; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 445–448; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt.,

Wśród podanych kobiet szczególne znaczenie ma Maria Magdalena, która była pod krzyżem Jezusa (Mt 27, 56. 61; Mk 15, 46n; J 19, 25) i jej pierwszej ukazał się On po Zmartwychwstaniu oraz polecił zanieść dobrą nowinę o tym wydarzeniu swoim uczniom (Mt 28, 1; Mk 16, 7; Łk 24, 10; J 20, 1. 11–18)³³. Tradycja łacińska od św. Grzegorza Wielkiego identyfikowała ją z jawnogrzesznicą, która podczas uczty u faryzeusza Szymona obmyła łzami stopy Jezusa i namaściła je drogocennym olejkiem, pokazaną bezpośrednio przedtem (Łk 7, 36–50). Pewne podobieństwo w traktowaniu grzesznej kobiety łączy ten tekst z J 8, 3–11, którego brakuje w części rękopisów i niektórzy komentatorzy uważają, że został przeniesiony z Ewangelii św. Łukasza, oraz z namaszczeniem przed Męką w Betanii (Mt 26, 6–13; Mk 14, 3–9; J 12, 1–8). W Ewangelii św. Jana namaszczenia dokonała Maria, siostra wskrzeszonego Łazarza, którą też identyfikowano z nawróconą grzesznicą, a Judasz powiedział wówczas, że lepiej byłoby sprzedać olejek, a pieniądze rozdać ubogim. Święci Mateusz i Marek nie wymieniają imienia kobiety i mówią, że wątpliwość wyrażali uczniowie (bez podawania imion). Szymon Trędowaty mógł być przyjacielem Łazarza, może uzdrowionym z trądu (wg J 12, 2 Marta służywała, a Łazarz był jednym z zasiadających do stołu). Niektórzy dawni komentatorzy przypuszczali, że był ojcem Łazarza, Marty i Marii. Jezus powiedział, że to namaszczenie było przygotowaniem Jego pogrzebu i że chcąc oddać Mu cześć, nie należy liczyć wydawanych środków materialnych, zasłaniając się miłosierdziem dla potrzebujących. W Łk 7, 39–47 zwrócił uwagę na żal grzeszniczki, którego wyrazem było obmycie Jego stóp łzami, otarcie ich własnymi włosami i namaszczenie drogocennym olejkiem. Taka miłość powoduje odpuszczenie grzechów. Przestają obo wiązywać przepisy rytualne zakazujące kontaktów z publicznymi grzesznikami. Wydaje się, że są to dwa różne wydarzenia i nie trzeba identyfikować nawróconej grzeszniczki z Marią Magdaleną, uwolnioną z mocy złych duchów (co może się wiązać z grzesznym życiem, ale nie musi, choć

s. 364–368; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 131, 134; A. Jankowski, dz. cyt., s. 135–145.

³³ Por. Benedykt XVI, *Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa*, tłum. J. Kornecka, Kraków 2009, s. 79; W. Linke, *Maria Magdalena jako modelowy uczestnik wydarzenia paschalnego*, „Słowo Krzyża. Rocznik poświęcony teologii krzyża oraz duchowości i historii pasjonistów” 1 (2007), s. 54–87; F. Sieg, *Janowa tradycja o Marii Magdalenie (J 20, 1–18) w kontekście relacji synoptyków*, [w:] *Słowo pojednania...*, dz. cyt., s. 192–198.

pewne podobieństwo mogło później skłonić do utożsamienia tych osób³⁴ u pisarzy zachodnich). Może delikatność św. Łukasza spowodowała, że nie powiedział wprost o jej grzesznym życiu.

Kobiety towarzyszące Jezusowi i uczniom wyrażały swoją wdzięczność w bardzo konkretny, kobiecy sposób, często niedostrzegany przez mężczyzn zajmujących się w swym przekonaniu wielkimi sprawami, a także przez feministki protestujące przeciw sprowadzaniu kobiet do roli „kury domowej” – niemniej te podstawowe prace bardzo pomagają tym, którzy oddają się wielkim делам. Z podobnej pomocy korzystali Apostołowie, jak pisze św. Paweł: „Czyż nie wolno nam brać ze sobą niewiasty-siostry, podobnie jak to czynią pozostali apostołowie oraz bracia Pańscy i Kefas?” (1 Kor 9, 5)³⁵.

Imiona kobiet obecnych pod krzyżem Jezusa i przy Jego pustym grobie wymieniają św. Marek i św. Mateusz:

Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome. One to, kiedy przebywał w Galilei, towarzyszyły Mu i usługiwały. I było wiele innych, które razem z Nim przyszły do Jerozolimy (Mk 15, 40n; por. 15, 47; Mt 27, 55n. 61; J 19, 25; św. Łukasz bez wymieniania imion stwierdza: Były przy tym niewiasty, które z Nim przyszły z Galilei – 23, 55);

Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa (Mk 16, 1; por. Mt 28, 1).

³⁴ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 175; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 446; R. Meynet, *Język przypowieści biblijnych*, *Myśl Teologiczna* 51, Kraków 2005, s. 177–179; A. Banaszek, *Rozwój opowiadania Jezus i grzesznica (Łk 7, 36–50)*, [w:] *Miłość wytrwa do końca. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2004, s. 51–70; J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1997, s. 223n.

³⁵ Może chodzić tu zarówno o żony, jak i kobiety troszczące się o prowadzenie domu Apostoła. Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 202–204; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 296–298; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 212; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, AB 32, Garden City, New York 1976, s. 238, 249; J. Galot, *Wybrane zagadnienia z teologii współczesnej*, tłum. J. D. Szczurek, Kraków 1994, s. 117–120.

W sposób bardziej konsekwentny i konkretny niż mężczyźni pokazały swoją wdzięczność i wierność³⁶.

We wszystkich wyliczeniach powtarza się imię Marii Magdaleny (por. też J 20, 1. 11. 18; Łk 24, 10). Ewangelie mówią o niej, że przedtem była opętana. Jezus wypędził z niej siedem złych duchów (Mk 16, 9; Łk 8, 2). Może „siedem złych duchów” oznacza drugi stopień opętania, po nawrocie do dawnego stanu, konkretny przykład tego, o czym Jezus powiedział w słowach: „Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: «Wróć do swego domu, skąd wyszedłem»; a przyszedłszy zastaje go nie zajęтым, wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzą i mieszkają tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż był poprzedni. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem” (Mt 12, 43–45; por. Łk 11, 24–26).

Do opętania może dojść niezależne od woli człowieka, ale współczesna praktyka egzorcystów pokazuje, że bardzo często jest ono skutkiem nieporządnego życia, praktyk zabobonnych, otwierania się na moce demoniczne, poszukiwania szczególnych doznań. Pouczenie skierowane do słuchaczy Jezusa głosi, że jeśli człowiek nie zaangażuje się głęboko w życie religijne zgodnie z Jego wymaganiami, może popaść w stan jeszcze gorszy, niż był przed uwolnieniem go z mocy złego ducha³⁷. Postępowanie Marii Magdaleny pokazuje, jak powinno wyglądać życie ludzi wyzwolonych przez Jezusa spod władzy Szatana.

Święty Łukasz wiele wydarzeń i pouczeń Jezusa przedstawia w ciągu podróży z Galilei do Jerozolimy (9, 51–19, 28). Z tekstu mogłoby wynikać, że była to jedna podróż, ale już na początku Ewangelista wspomina o gościnie w domu dwóch sióstr: „W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan

³⁶ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 134–136; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 2. Teil, HTKNT II, 2; Freiburg – Basel – Wien 1977, s. 351n, 354–356.

³⁷ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza, rozdziały 1–13*, dz. cyt., s. 515; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt. s. 226n.

jej odpowiedział: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba (mało albo) tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona» (Łk 10, 38–42). Święty Jan znacznie więcej pisze o tej rodzinie i podaje nazwę miejscowości: „Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry Marty” (J 11, 1). O siostrach pisze jako o osobach już znanych, choć wcześniej o nich nie mówił, zatem zakłada to, o czym pisze św. Łukasz. Betania leżała blisko Jerozolimy (J 11, 18) – około piętnastu stadiów, czyli trochę ponad dwa i pół kilometra. „Jezus miłował (ἠγάπα) Martę i jej siostrę, i Łazarza” (J 11, 5), zapewne często korzystał z gościny u nich, bo bywał w okolicach Jerozolimy. Wiąż Jezusa z Martą wyrażona jest przy pomocy tego samego czasownika, który oznacza Jego związek z jednym z uczniów, prawdopodobnie autorem Czwartej Ewangelii (por. J 13, 23; 19, 26; 21, 7. 20).

Fragment z Ewangelii św. Łukasza pokazuje wartość słuchania Bożego słowa, bezpośredniego kontaktu z Jezusem. Nie znaczy to, że lekceważył On gościnność Marty, jej zabiegi, by Mu jak najlepiej usłużyć. Ale często – jak u nas wyraża to przysłowie: „Zastaw się, a postaw się” – zewnętrzne sprawy stawiamy na pierwszym miejscu, a bezpośredni osobisty kontakt schodzi na dalszy plan. Tym bardziej, jeśli Gościem jest Chrystus³⁸.

Święty Jan mówi o wskrzeszeniu Łazarza (J 11, 11–44), największym cudzie, stanowiącym zapowiedź zmartwychwstania Jezusa. Podczas choroby Łazarza siostry prosiły Jezusa o pomoc, On jednak nie przybył od razu, dopiero po śmierci przyjaciela. Warto przytoczyć dialog z Martą pokazujący rozwój jej wiary: „Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.

³⁸ Por. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 175n; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 2. Teil. Erste Folge, II, HTKNT III, 2/1, Freiburg – Basel – Wien 1994, s. 152–166; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 173–176; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 433–439; A. Dudziak, *Ewangelie o spotkaniach Jezusa z kobietami*, [w:] „Utwierdzaj swoich braci” (Łk 22, 32), red. T. M. Dąbek, Kraków 2003, s. 141–146; S. Drozd, *Ludzka przyjaźń w życiu Jezusa*, [w:] „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36), red. T. M. Dąbek, Kraków 2002, s. 21–43, zwłaszcza 21n, 25.

Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat» (J 11, 20–27).

Marta zajęta sprawami domowymi w Łk 10, 38–42 przed wskrzeszeniem brata wyznaje wiarę w moc i godność Chrystusa w sposób analogiczny do wyznania Piotra pod Cezareą Filipową: „Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11, 27)³⁹. Widać duchowy postęp osoby najpierw koncentrującej się na konkretnych domowych pracach, lecz stopniowo coraz bardziej otwierającej się na wartości nadprzyrodzone i stającej się prawdziwie umiłowaną uczennicą Pana (J 11, 5).

Rodzeństwo daje przykład wzajemnej miłości, wiary, szacunku dla Jezusa i konkretnej pomocy świadczonej Jemu i Jego uczniom. Ewangelie mówią, że podczas ostatnich dni przed Męką noce spędzali w Betanii, czyli prawdopodobnie w domu rodzeństwa, korzystając z ich gościnności (por. Mt 21, 17; 26, 6; Mk 11, 1. 11–12; 14, 3). Wspomnieliśmy też o namaszczeniu podczas uczty w Betanii (Mt 26, 6–13; Mk 14, 3–9; J 12, 1–8). Święty Jan dwukrotnie pisze, że namaszczenia dokonała Maria (J 11, 2; 12, 3).

Zwróćmy teraz uwagę na dwie inne kobiety, które przyczyniły się do śmierci św. Jana Chrzciciela:

W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. I rzekł do swych dworzan: „To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają”. Herod bowiem kazał pochwyć Jana i związanego wtrącić do więzienia, z powodu Herodiady, żony brata jego, Filipa. Jan bowiem upominał go: „Nie wolno ci jej trzymać”. Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka.

Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła wobec gości córka Herodiady i spodobała się Herodowi. Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: „Daj mi tu – rzekła – na misie głowę Jana Chrzciciela!” Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. Poślawszy więc [katal], kazał ściąć Jana w więzieniu. Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziew-

³⁹ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 275n; H. van den Bussche, *Jean*, dz. cyt., s. 348n.

częściu, a ono zaniósł ją swojej matce. Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi (Mt 14, 1–12; por. Mk 6, 14–29; Łk 3, 19; 9, 7–9).

Dwie kobiety połączone wspólnym złym działaniem. Przewrotna matka, żyjąca w nieprawym związku ze swoim powinowatym, i córka, którą wykorzystuje do przeprowadzenia swoich planów. Nikomu nie jest przyjemnie, gdy się mówi o jego błędach. Człowiek prawy umie je uznać i podjąć pokutę, natomiast nieprawy stara się zagłuszyć tego, kto mu je przypomina, nawet pozbawiając go życia. Tu matka cieszy się, że córka swoim tańcem wzbudza podziw władcy. Ponieważ obiecał spełnić każde życzenie córki, nakazuje jej, by prosiła o głowę proroka. Taniec jest pięknym wyrazem radości. Pismo Święte mówi, że może być wyrazem religijnej radości (np. Ps 149, 3; 50, 4; 2 Sm 6, 5. 14. 21; 1 Krn 13, 8; 15, 29 – Dawid i cały Izrael tańczył podczas procesji przenoszenia Arki Przymierza), ale też może łączyć się z kultem złotego cielca (Wj 32, 19), Baala (1 Krl 18, 26). Dziś też taniec może być piękny, a może wiązać się pobudzaniem ludzkich słabości. Strój i sposób zachowania się kobiety, dziewczyny stanowi świadectwo, czy szanuje ona swoją godność, czy też sama pokazuje się jako przedmiot wzbudzający pożądanie, prowokujący do chwilowej zabawy. Potem często sama taka osoba cierpi jako porzucona, wykorzystana, już niepotrzebna zabawka.

Herod ukazuje się jako człowiek słaby – chętnie słuchał św. Jana, odczuwał dla niego pewien szacunek, jak pisze św. Marek: „Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał” (Mk 6, 20). Niestety źle rozumiał zobowiązanie wynikające z niemądrej przysięgi i dopuścił się zbrodni⁴⁰.

Można widzieć analogię do wspomnianego wpływu na króla Achaba jego sydońskiej żony (prawowitej) Izebel – również ona doprowadziła

⁴⁰ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., 230n; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT I, 2, Święty Paweł [Częstochowa 2008], s. 31–40; J. Gnillka, *Das Matthäusevangelium*, 2. Teil, HTKNT I, 2, Freiburg – Basel – Wien 1988, s. 1–5; D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, dz. cyt., s. 214–218; H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 176–179; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 333–344; C. S. Mann, *Mark*, dz. cyt., s. 294–298.

do śmierci sprawiedliwego Nabota (1 Krl 16, 31; 21, 1–16. 25), a jej powinowata Atalia wymordowała potomstwo swego męża i przez tę zbrodnię objęła władzę w Królestwie Judzkim (2 Krl 11, 1; 2 Krn 22, 10). Atalia w 2 Krl 8, 19 jest nazwana córką Achaba, natomiast w 2 Krl 8, 26 córką Omriego, czyli wtedy byłaby siostrą Achaba i szwagierką Izebel, ale raczej zgodnie z semickim zwyczajem nazywania ojcem dalszego przodka, a dziećmi także wnuków i prawnuków, mogła to być też córka Achaba oraz Izebel lub innej jego żony⁴¹, choć Stary Testament nic nie mówi o ewentualnych innych żonach Achaba prócz Izebel. Wtedy, podobnie jak w wypadku Herodiady i jej córki, byłyby to zbrodnie popełniane przez kobiety w kolejnych pokoleniach.

Wspomnieliśmy o kobietach, uczennicach Jezusa pod krzyżem (Mk 15, 40n. 47; Mt 27, 55n. 61; J 19, 25; Łk 23, 55n; J 19, 25), kiedy okazały się mocniejsze duchem i wierniejsze od mężczyzn, dlatego też pierwsze znalazły pusty grób, spotkały aniołów głoszących Zmartwychwstanie i samego Chrystusa zmartwychwstałego. One też otrzymały polecenie, żeby powiadomić uczniów o Zmartwychwstaniu i przyszłym spotkaniu z Chrystusem (Mt 28, 1–11; por. Mk 16, 1–11; Łk 24, 1–11. 22n; J 20, 1n. 11–18)⁴².

One były z Maryją i uczniami w wieczerniku po Wniebowstąpieniu Chrystusa: „Wtedy wrócili do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Goriwy, i Juda, [brat] Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego [...], a zebrało się razem około stu dwudziestu osób” (Dz 1, 12–15) i przy Zesłaniu Ducha Świętego: „Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki z ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]. I wszyscy zostali

⁴¹ Por. J. B. Łach, *Księgi 1–2 Królów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IV, 2, Poznań – Warszawa 2007, s. 432.

⁴² Por. K. Romaniuk, *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób i pojawienie się zmartwychwstałego Chrystusa*, AL 6, Katowice 1981, s. 34–56, 64n.

napelnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 1–4)⁴³.

W związku z działaniem św. Piotra Dzieje Apostolskie mówią o wskrzeszeniu pobożnej Tabity, szczególnie ofiarnej w posłudze charytatywnej: „Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze.³⁸ Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: «Przyjdź do nas bez zwłoki!» Piotr poszedł z nimi, a gdy przybył, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia. Po usunięciu wszystkich, Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do zwłok i rzekł: «Tabito, wstań!» A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy, i ujrzeli ją żywą” (Dz 9, 36–41). Warto zwrócić uwagę na określenia „uczennica” (μαθήτρια), tylko raz występujące w Nowym Testamencie, od męskiej formy μαθητής wskazujące na taką samą godność osób płci żeńskiej i męskiej idących za Jezusem i działających w Kościele⁴⁴.

Święty Paweł podczas swojej działalności doznawał wiele pomocy do kobiet. W Filippi serdecznie zaprosiła św. Pawła i jego towarzyszy do swego domu nawrócona kobieta z Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę, towar luksusowy, zatem prawdopodobnie była to osoba dobrze materialnie sytuowana, która przyjęła chrzest razem ze swym domem (Dz 16, 15n. 40)⁴⁵. W Koryncie Apostoł razem pracował i mieszkał u Pryscylli i Akwili (Dz 18, 2n), którzy wielokrotnie mu poma-

⁴³ Por. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT V, Poznań 1961, s. 230, 234–237; L. T. Johnson, *The Acts of the Apostles*, SPS 5, Collegeville, Minnesota 1992, s. 34, 40n; G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, 1. Teil, HTKNT V, 1, Freiburg – Basel – Wien 1980, s. 207n, 247–250; J. Munck, *The Acts of the Apostles*, AB 31, Garden City, New York 1967, s. 7n, 14n.

⁴⁴ Por. E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 305n; L. T. Johnson, dz. cyt., s. 177–180; G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, 2. Teil, HTKNT V, 2, Freiburg – Basel – Wien 1982, s. 51–53; J. Munck, dz. cyt., s. 88n; K. H. Rengstorf, μαθητής, ThWNT IV, s. 417–464; tenże, μαθήτρια, tamże, s. 465.

⁴⁵ Por. G. Schneider, dz. cyt., s. 214; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 365n.

gali w różnych okolicznościach⁴⁶. Wśród nielicznych osób, które przyjęły wiarę w Atenach, była też kobieta imieniem Damaris (Dz 17, 34)⁴⁷.

W Cezarei zatrzymał się u Filipa, jednego z Siedmiu (Dz 6, 1–7), który po męczeństwie św. Szczepana gorliwie głosił Ewangelię w Samarii i w miastach na wybrzeżu Morza Śródziemnego (Dz 8, 5–13. 26–40): „dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z Siedmiu, i zamieszkaliśmy u niego. Miał on cztery córki, dziewczynki mające dar prorocstwa” (Dz 21, 8n). O korzystaniu z daru prorocstwa świadczy grecki imiesłów czynny czasu teraźniejszego (προφητεῖουσαι), który dawniejsze przekłady oddawały przez rzeczownik „prorokinie”. Podobnie jak w wypadku wdowy Anny (Łk 2, 37) wiąże się on z zachowywaniem czystości. Anna zachowywała ją jako wdowa, córki Filipa jako dziewczynki, choć można też rozumieć to w znaczeniu wskazania na wiek odpowiedni do małżeństwa (por. Mt 25, 1. 7. 11). Święty Łukasz nie pisze nic bliżej, w jaki sposób korzystały z daru prorocstwa. Była to sprawa powszechnie znana, skoro przy ich wymienieniu od razu zaznacza się tę ich cechę. Córki Filipa pełniły ważną posługę w Kościele w Cezarei Palestyńskiej⁴⁸. Skromne informacje mogą świadczyć, że robiły to w sposób dys-

⁴⁶ Małżonkowie ci wymieniani są także w Listach Apostolskich jako osoby należące do najbliższego otoczenia św. Pawła: Rz 16, 3; 1 Kor 16, 19; 2 Tm 4, 19. Por. W. Rakocy, *Paweł Apostoł. Chronologia życia i pism*, Częstochowa 2003, s. 170n, 272, 324n, 333n, 336; tenże, *Akwila i Pryscylla: współpracownicy apostoła Pawła i wczesnochrześcijańscy misjonarze*, RT 55 (2008) nr 1, s. 125–141. Benedykt XVI, *Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa*, dz. cyt., s. 80. Ojciec Święty zwraca uwagę, że Pryska, żona Akwili, dwa razy wymieniona jest przed mężem (Dz 18, 18; Rz 16, 3). Ona i mąż są określani jako „współpracownicy” – *syn-ergoi* (Rz 16, 3) Apostoła. I. de la Potterie pisze, że Pryscylla 6 razy wymieniona jest przed mężem i zauważa: „dzięki swojej osobowości, kulturze, przedsiębiorczości, inicjatywie i gorliwości, była większym oparciem dla Apostoła, aniżeli jej mąż, Akwila. Pomoc, jaką Pryscylla niosła apostołskiemu dziełu św. Pawła, jest najpiękniejszym ze znanych nam przykładów pracy pełnionej przez kobietę, pragnącą współpracować z apostołami nad szerzeniem Ewangelii” (*Podstawy apostołatu świeckich w Nowym Testamencie*, tłum. A. Urbanowicz, [w:] *Kościół na drodze spotkania z trzecim światem*, red. B. Gielata, F. Zapłata, Warszawa 1971, s. 115).

⁴⁷ Por. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, 2, dz. cyt., s. 244; E. Dąbrowski, *Dzieje Apostołów*, dz. cyt., s. 380; L. T. Johnson, *The Acts of the Apostles*, dz. cyt., 318.

⁴⁸ Por. G. Schneider, dz. cyt., s. 304; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 418; L. T. Johnson, dz. cyt., s. 373. Benedykt XVI wspominając o córkach Filipa, zwraca uwagę na równość kobiet i mężczyzn w pierwotnym Kościele (Ga 3, 28), specyficzne funkcje (1 Kor 12, 27–30), które także one mogą pełnić: kobiety mogą „prorokować” (por. 1 Kor 11, 5), „to znaczy przemawiać otwarcie pod wpływem Ducha, pod warunkiem, że służy to zbudowaniu wspólnoty i przebiega w sposób godny”. Zastrzeżenie z 1 Kor 14, 34 (kobiety powinny milczeć w Kościele) „trzeba raczej zrelatywizować” (*Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa*, dz. cyt., s. 79).

kretny, co również jest ważną wskazówką dla współczesnych apostołów i głosicieli Bożego słowa.

Podobnie jak w Starym Testamencie były prorokinie fałszywe, tak też w Apokalipsie w *Liście do Kościoła w Tiatyrze* w natchniony Wizjoner przytacza słowa Chrystusa przeciw fałszywej prorokini:

ale mam przeciw tobie to,
że pozwalasz działać niewieście Jezabel,
która nazywa siebie *prorokinią*,
a naucza i zwodzi moje sługi, by *uprawiali rozpustę*
i spożywali ofiary składane bożkom.
Dałem jej czas, by się mogła nawrócić,
a ona nie chce się odwrócić od swojej rozpusty.
Oto rzucam ją na łóżko boleści,
a na tych, co z nią cudzołożą, [ześle] wielki ucisk,
jeśli od czynów jej się nie odwrócą;
i dzieci jej porażę śmiercią (Ap 2, 20–23).

Kobieta porównana jest do żony króla Achaba, księżniczki sydońskiej Izebel, szerzącej bałwochwalstwo i wywierającej zgubny wpływ na męża, a poprzez niego na cały kraj (1 Krl 16, 31n; 18, 4. 13. 19; 19, 1n; 21, 1–16). Łóżko boleści jako miejsce kary za występki stanowi kontrast z cudzołóstwem. Kara jest równocześnie okazją do nawrócenia. Bóg nikogo nie odrzuca, każdemu daje szansę zmiany błędnego postępowania. Jednak jeśli człowiek nie korzysta z takiej szansy, stan odrzucenia Boga i Jego wymagań przez człowieka może utrwalić się na wieczność.

Fałszywa prorokini zwodzi innych przez cudzołóstwo, które u proroków Pierwszego Przymierza oznaczało najpierw niewierność wobec Boga (np. Jr 3, 2–9), Oblubieńca swego ludu. Tak jak dawniej odstępstwa religijne wiązały się z wykroczeniami moralnymi (obce kultury często zawierały jako element prostytucję sakralną), tak w czasach powstawania Apokalipsy zepsucie obyczajów wiązało się z rozpowszechnianiem błędnowierstwa, prądów stanowiących zapowiedź późniejszej gnozy, podobnych do dzisiejszych fascynacji ezoteryzmem, połączonych z niemoralnym życiem.

Tiatyra jako ważny ośrodek wytwórczości i handlu zapewniała wielu mieszkańcom zamożność i warunki dostatniego, nawet luksusowego życia, co często prowadziło i prowadzi do odchodzenia od zdrowej reli-

gijności i moralnego życia, a poszukiwania ciągle nowych idei oraz wrzeń. Takie niezdrowe dążenia zaspokajają ciągle różni fałszywi prorocy. Fałszywa prorokini z Tiatyry jak Noadia w Ne 6, 14 musiała być osobą uzdolnioną, wywierającą duży wpływ na otoczenie, dlatego szczególnie niebezpieczną. Zmartwychwstały Chrystus karci biskupa, że pozwala jej działać i zapowiada karę dla niej oraz dla tych, którzy jej słuchają⁴⁹.

Ogólnie o przystąpieniu do młodego Kościoła w Tesalonice wielu znacznych ludzi – mężczyzn i kobiet – mówią Dzieje Apostolskie: „Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych (σεβομένων) Greków i niemało znamienitych (πρώτων) kobiet, uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa” (Dz 17, 4)⁵⁰. Podobnie w Berei: „Wielu też z nich uwierzyło, a także [wiele] wpływowych (ἐὐσχημόνων) Greczynek i niemało mężczyzn” (Dz 17, 12)⁵¹.

Piękny jest przekaz o atmosferze religijnej tworzonej przez matkę i babkę Tymoteusza z Listry (Dz 16, 1). Święty Paweł albo pochodząca od niego tradycja świadczy o nich: „Pragnę cię zobaczyć – pomny na twoje łzy – by napełniła mnie radość na wspomnienie bezobłudnej (ἀνυποκρίτου) wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwiej w twej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, że [mieszka] i w tobie” (2 Tm 1, 4n). Postawa określona jako „bezobłudna wiara” żydowska to religijność otwarta, która potem doprowadziła te kobiety do chrześcijaństwa. Nie przejawiała się ona w ścisłym zewnętrznym przestrzeganiu przepisów, skoro Tymoteusz nie był obrzezany: „Był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo. Paweł postanowił zabrać go ze sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem” (Dz 16, 1–3)⁵².

⁴⁹ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XII, Poznań 1959, s. 153–155; W. J. Harrington, *Revelation*, SPS 16, Collegeville, Minnesota 1993, s. 64–66; F. Sieg, *Listy do siedmiu Kościołów. Apokalipsa św. Jana 1–3 z komentarzem egzegetyczno-teologicznym*, Warszawa 1985, s. 77–82.

⁵⁰ Por. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, 2, dz. cyt., s. 224; L. T. Johnson, *The Acts of the Apostles*, dz. cyt., s. 306.

⁵¹ Por. G. Schneider, dz. cyt., s. 226; L. T. Johnson, dz. cyt., s. 308.

⁵² Por. G. Schneider, dz. cyt., s. 200n; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 361n; L. T. Johnson, dz. cyt., s. 283n; J. Munck, *The Acts of the Apostles*, dz. cyt., s. 155.

Dokładniej o życiu religijnym rodziny Tymoteusza mówi inny ważny przekaz: „Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie” (2 Tm 3, 14n). Znajomość Pisma Świętego stanowiła podstawę religijności jego babki i matki. Oczywiście sam jako niemowlę nie był w stanie czytać ani rozumieć Pisma, ale znały je i szanowały najbliższe mu osoby, które same wychowane w judaizmie, spowodowały, że od wczesnego dzieciństwa w naturalny sposób przyjmował objawioną naukę i według niej żył⁵³.

Kobiety jako współpracownice uczniów i Apostołów, zajmowały w Kościele pierwotnym bardzo ważne miejsce. Jako diakonisy i wdowy własnym przykładem realizowały chrześcijański ideał życia. Wybrane i przeznaczone do specjalnej posługi, spełniały ją ofiarnie, niosły Prawdę tam, gdzie kapłan nie mógł dotrzeć, troszczyły się o cześć kobiety, pomagały przy chrzcie i rozdawały Komunię świętą⁵⁴.

Czasem niektórzy zarzucają św. Pawłowi, że nie doceniał kobiet, przyznawał im w Kościele gorsze miejsca. Warto przytoczyć imiona żeńskie, jakie wspomina w swoich listach, pozdrawiając osoby, które je nosiły, okazując im szacunek i wdzięczność:

⁵³ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IX, Poznań – Warszawa 1979, s. 409, 440n; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Zwieter Timotheusbrief*, HTKNT XI, 2/2, Freiburg – Basel – Wien 1995, s. 17–25, 142–147; M. Dibelius, H. Conzelmann, *A Commentary on the Pastoral Epistles*, Hermeneia, Philadelphia 1984, s. 98, 119.

⁵⁴ B. Kulazińska, *Rola kobiety w organizacji Kościoła pierwotnego*, [w:] *Warszawskie studia biblijne. JM Rektorowi ATK ks. prof. Janowi Stępniovi na czterdziestolecie jego pracy naukowej*, red. J. Frankowski, B. Widła, Warszawa 1976, s. 343–351, cyt. ze s. 351. Autorka omawia problemy związane z funkcjami diakonis i wdów na podstawie Nowego Testamentu i przekazów patrystycznych. Por. też E. J. Jezierska, *Instytucje diakonis i wdów w Kościele pierwszych wieków*, AnCrac 33 (2001), s. 385–395; B. Degórski, *Liturgiczna posługa kobiet w Kościele pierwszych wieków*, „Dissertationes Paulinorum” 7 (1994), s. 25n. Benedykt XVI w katechezie *Kobiety w służbie Ewangelii* wygłoszonej 14 II 2007 w Auli Pawła VI zacytował fragment Listu apostołskiego bł. Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*, 31: „Kościół dziękuje za wszystkie kobiety i za każdą z osobna [...] za wszelkie przejawy kobiecego «geniuszu» w ciągu dziejów [...] charyzmaty, jakich Duch Święty udziela niewiastom w historii Ludu Bożego, za wszystkie zwycięstwa, jakie za wdzięcza ich wierze, nadziei i miłości [...] za wszelkie owoce kobiecej świętości” (Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa, dz. cyt., s. 81).

Polecam wam Febę, naszą siostrę, diakonisę Kościoła w Kenchrach. Przyjmijcie ją w Panu tak, jak świętych winno się przyjmować. Wesprzyjcie ją w każdej sprawie, w której pomocy waszej będzie potrzebowała. I ona bowiem wspierała wielu, a także i mnie samego.

Pozdrówcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryskę i Akwilę, którzy za moje życie nadstawili karku i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły [nawróconych] pogan. Pozdrówcie także Kościół, który się zbiera w ich domu. Pozdrówcie mojego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin złożonych Chrystusowi przez Azję. Pozdrówcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra. Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa. [...] Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które trudzą się w Panu. Pozdrówcie umiowaną Persydę, która wiele trudu poniosła w Panu. Pozdrówcie wybranego w Panu Rufusa i jego matkę, która jest i moją matką. Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są razem z nimi. Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są razem z nimi. Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym! Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa (Rz 16, 1–7. 12–16).

Imion żeńskich Apostoł wymienia dość dużo. Na pierwszym miejscu stoi Febe diakonisa (δίακονος), czyli osoba posługująca w Kościele. Trudno mówić o żeńskim odpowiedniku diakonów, którzy na początku zostali ustanowieni do posługi charytatywnej (Dz 6, 1–7), choć od razu bardzo gorliwie głosili słowo Boże Szczepan (Dz 6, 8–8, 1) i Filip (Dz 8, 5–13. 26–40). Wulgata w w. 7 zamiast formy, która została oddana jako męska w naszym przekładzie z Biblii Tysiąclecia, ma formę żeńską: Junia, wtedy Andronik i Junia mogliby być parą, jak Filolog i Julia (w. 15), małżonkami (jak Pryska i Akwila – w. 3) albo rodzeństwem (jak Nereusz i jego siostra, której imienia nie podano – w. 15). Bardzo serdecznie określa św. Paweł matkę Rufusa, którą nazywa swoją matką – mogli to być syn i żona Szymona Cyrenejczyka (por. Mk 15, 21, gdzie wymienione są imiona jego synów: Aleksander i Rufus). Można by policzyć mężczyzn i kobiety wymienionych w zakończeniu tego listu i porównać z liczbą imion kobiet w genealogiach na początku Pierwszej Księgi Kronik – zapewne procentowo byłoby ich więcej w tekście Pawłowym⁵⁵.

⁵⁵ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian*, dz. cyt., s. 284–289; H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 440–447; Benedykt XVI, *Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa*, dz. cyt., s. 79n.

Akwila i Pryscylla są wśród osób pozdrawiających razem ze św. Pawłem Kościół w Koryncie (1 Kor 16, 19), natomiast polecenie, by ich pozdrowić, znajduje się w zakończeniu Drugiego Listu do Tymoteusza. Tam też wśród osób pozdrawiających Tymoteusza wymieniona jest Klaudia (w. 21).

W adresie Listu do Filemona Apostoł wymienia jako osobę, do której list też jest skierowany, Apię, prawdopodobnie żonę Filemona, może siostrę lub córkę, która miała duży udział w kierowaniu domem i mogła też wpłynąć na decyzję w sprawie zbiegłego niewolnika Onezyma, za którym wstawia się autor listu: „Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, do Filemona, umiłowanego naszego współpracownika, do Apfi, siostry” (Flm 1n)⁵⁶.

W Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł pisze: „Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory” (1 Kor 1, 11). Zapewne Chloe była osobą, która często kontaktowała się z Apostołem, zamożną, mającą zależnych od siebie ludzi, którzy donieśli o niezgodach w Kościele korynckim⁵⁷.

W Liście do Filipian pisze: „Wzywam Ewodię i wzywam Syntychę, aby były jednej myśli w Panu. Także proszę i ciebie, prawdziwy Syzygu, pomagaj im, bo one razem ze mną trudyły się dla Ewangelii wraz z Klemensem i pozostałymi moimi współpracownikami, których imiona są w księdze życia” (Flp 4, 2n). Dwie kobiety przedsiębiorcze, o różnych usposobieniach, poróżniły się między sobą. Zapewne były osobami ważnymi we wspólnocie, o czym świadczy wymienienie ich obok innych zasłużonych współpracowników apostoelskich. Apostoł wzywa je do zgody, podobnie jak w 2, 1–4, poprzedzających hymn o uniżeniu i wywyższeniu Chrystusa (2, 5–11)⁵⁸.

⁵⁶ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚNT VIII, Poznań 1962, s. 317n; B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan*, NKB NT XII, Święty Paweł [Częstochowa 2006], s. 57; J. Gnilka, *Der Philemonbrief*, HTKNT X, 4, Freiburg – Basel – Wien 1982, s. 16; Benedykt XVI, dz. cyt., s. 79.

⁵⁷ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 42n; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 118n.

⁵⁸ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 166–168; J. Gnilka, *Der Philipperbrief*, HTKNT X, 3, Freiburg – Basel – Wien 1968, s. 166–168; I. de la Potterie, *Podstawy apostołatu świeckich w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 116; W. Rakocy, *Pytanie o ofiarność Filipian (interpretacja feministyczna)*, RBL 55 (2002), s. 152–159, zwłaszcza 155–158; Benedykt XVI, *Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa*, dz. cyt., s. 81. Na temat hymnu por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 111–122, 519–531; J. Gnilka, dz. cyt., s. 111–147;

Przedstawione dane pokazują, że w pierwotnym Kościele stosunkowo wiele kobiet odgrywało poważną rolę, a inne przez cichą posługę bardzo wydatnie przyczyniały się do rozwoju wspólnot uczniów Chrystusa.

3. Szacunek Jezusa dla kobiet⁵⁹

Na tym etapie rozważań zwrócimy uwagę na kobiety występujące w Ewangeliach: osoby słuchające Jezusa i doznające od Niego cudownej pomocy oraz bohaterki przypowieści, a także na Jezusową naukę o kobietach, ich godności i powołaniu przede wszystkim w rodzinie. Przyjmiemy porządek w przybliżeniu chronologiczny, wychodząc od pierwszej w kanonie Ewangelii św. Mateusza. Będziemy porównywali jej dane z równoległymi tekstami św. Marka i św. Łukasza i w razie potrzeb podawali, co mówi o kontaktach Jezusa z kobietami i o Jego naukach, w których występują kobiety na odpowiednim etapie Jego publicznej działalności, Ewangelia św. Jana. Pouczenia na podobne tematy z różnych etapów działalności Jezusa będziemy omawiali razem. Pominiemy teksty o osobach, które zostały już przedstawione w poprzednim rozdziale jako wybitne kobiety w Nowym Testamencie.

Działalność publiczną Jezusa poprzedzało nauczanie św. Jana Chrzciciela. Ewangeliści nie mówią wprost o kobietach wśród jego słuchaczy, lecz ogólnie o tłumach, złożonych przede wszystkim z mężczyzn, co nie wykluczało udziału kobiet. Natomiast w wyjaśnieniu przypowieści o dwóch synach wygłoszonej pod koniec publicznej działalności Jezus mówi: „Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicze wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicze. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć” (Mt 21, 31n). Celnicy i nierządnicze jako

R. P. Martin, *Carmen Christi. Philippians ii. 5–11 in Recent Interpretation and in the Setting of Early Christian Worship*, Society of the New Testament Studies Monograph Series 4, Cambridge 1967.

⁵⁹ W formie popularnonaukowej o kobietach w Ewangeliach pisałem w pracy: *Jezus a kobiety*, dz. cyt., teraz postaram się podobnie przedstawić zachowanie i czyny Jezusa w stosunku do nich oraz Jego naukę o ich godności i powołaniu z podaniem odpowiedniej literatury.

przedstawiciele publicznych grzeszników rodzaju męskiego i żeńskiego przyjęli nauczanie Jana, opamiętali się, zmienili swoje życie, dlatego są bliżej królestwa niebieskiego niż ludzie przekonani o własnej sprawiedliwości i religijności⁶⁰.

W Kazaniu na Górze, pierwszej wielkiej mowie Jezusa, którą nazywa się czasami „konstytucją królestwa Bożego”, Jezus wypowiedział swoje zdanie na temat kontaktów z kobietami określanych przez szóste przykazanie, podał jego nowe rozumienie: „Słyszeliście, że powiedziano: *Nie cudzołóż!* A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.

Powiedziano też: *Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy*. A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddał swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa” (Mt 5, 27–32).

Wyrazem szacunku dla kobiet jest również odpowiednie, czyste patrzenie na nie. Pożądliwe spojrzenia, traktowanie osoby odmiennej płci jako przedmiotu rozrywki, jest grzechem podobnym do cudzołóstwa, naruszeniem praw współmałżonka tej osoby. Dlatego wielka jest odpowiedzialność tych, którzy dopuszczają się zgorszenia czy to przez własny nieodpowiedni ubiór, czy przez tworzenie atmosfery sprzyjającej rozwiązłości, czy tym bardziej przez materialne wykorzystywanie ludzkich słabości albo rozpowszechnianie nieodpowiednich obrazów, filmów, dzieł sztuki lub przedmiotów komercyjnej rozrywki. Wszystko to jest lekceważeniem godności drugiego człowieka, jego ciała – kobiety, ale także mężczyzny. Słowo „nierząd” w Mt 5, 32 oznacza związek niezgodny z prawem, np. małżeństwo zawarte między krewnymi⁶¹.

⁶⁰ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 291; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 337n; J. Gnillka, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 222; A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 2008⁵, s. 146.

⁶¹ Por. H. D. Betz, *The Sermon on the Mount. A Commentary on the Sermon on the Mount including the Sermon on the Plain (Matthew 5: 3–7: 27 and Luke 6: 20–49)*, Herm-

Jezus podkreślał szacunek dla małżonków, szacunek dla ich odpowiedzialnej decyzji raz podjętej, przypominając nierozzerwalność małżeństwa wynikającą ze stworzenia jednego mężczyzny i jednej kobiety. Prawo Starego Testamentu dopuszczało rozwód. Dawalo większe możliwości zerwania małżeństwa mężczyznom, którzy przez list rozwodowy mogli oddalić żonę z różnych powodów określonych w skrócie bardzo ogólnie: „nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł w niej coś odrażającego” (Pwt 24, 1). Stało się to podstawą do bardzo swobodnych interpretacji, np. niektórzy rabini uważali, że wystarczy, jeśli mążowi nie smakował przygotowany przez żonę obiad. Jezus przypomniał pierwotną nierozzerwalność, co potem powtórzył i rozwinął, odpowiadając na podchwytliwe pytanie faryzeuszów podczas ostatniej podróży do Jerozolimy:

Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: „Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?” On odpowiedział: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył *ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem*. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. Odparli Mu: „Czemu więc Mojżesz przykazał dać jej list rozwodowy i odprowadzić ją?” Odpowiedział im:

nia, Minneapolis 1995, s. 230–259; J. Homerski, dz. cyt., s. 135–138; A. Paciorek, *Evangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1–13*, dz. cyt., s. 226–234; J. Gnilk, *Das Matthäusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 159–171; D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, dz. cyt., s. 87n, 91n; R. Zawadzki, *Antytezy Kazania na Górze (Mt 5, 21–48) we współczesnej egzegezie*, CT 67 (1998) nr 1, s. 23–68, zwłaszcza 40, 49, 55; J. Łach, *Nauka Jezusa o małżeństwie w Kazaniu na Górze (Mt 5, 27–32)*, [w:] *Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB*, red. T. M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków 1993, s. 196–215; J. Kudasiewicz, *Z dyskusji nad rozwodowymi klauzulami Mateusza (5, 31–32; 16, 6–9)*, [w:] *Przybliżyło się królestwo Boże*, Fs. R. Bartnicki, red. W. Chrostowski, Warszawa 2008, s. 283–294; M. Rosik, *Ku radykalizmowi Ewangelii. Studium nad wspólnymi logiami Jezusa w Ewangeliach według św. Mateusza i św. Marka*, Wrocław 2000, s. 84–91; Z. Żywica, *Kwestia listu rozwodowego w interpretacji Jezusa (Mt 5, 31–32)*, CT 76 (2006) nr 3, s. 19–32; V. Carraud, *Prawo i czas miłości*, tłum. F. Mickiewicz, „Communio”, 18 (1998), nr 1, s. 34–41, zwłaszcza s. 38. Również rabini zalecali stanowczo unikać wszystkiego, co powoduje rozbudzenie namiętności. Por. H. L. Strack, P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, I, München 1956², s. 295–321; A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1999, s. 118.

„Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: Kto oddała swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19, 3–9; por. Mk 10, 2–12; Łk 16, 18)⁶².

Wśród uzdrowień, jakich Jezus dokonał, a św. Mateusz przedstawił bardziej szczegółowo, trzecim było uleczenie teściowej św. Piotra:

Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Potem wstała i usługiwała Mu (Mt 8, 14n; por. Mk 1, 29–31; Łk 4, 38 n; u tych Ewangelistów to uzdrowienie jest dokładniej przedstawione, u św. Marka jest to drugi cud Jezusa, po uwolnieniu opętanego).

Bliska dla pierwszego z Apostołów osoba od razu była gotowa służyć gościom⁶³.

Następne cuda, które objęły kobiety, to wskrzeszenie córki przełożonego synagogi Jaira (Mt 9, 18–19. 23–26 par.) oraz – w drodze do jego domu – uzdrowienie kobiety chorej na krwotok (Mt 9, 20–22 par.). Młoda dziewczyna ciężko chora, umarła, kiedy jej ojciec prowadził do domu Zbawiciela. On jednak powiedział zgromadzonym, że nie jest to śmierć, lecz sen, a potem przywrócił ją do życia. Jezus umocnił wiarę

⁶² Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 270–272; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 248–253; J. Gnilk, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 152–154; H. L. Strack, P. Billerbeck, dz. cyt., s. 801–805; A. Cohen, *Talmud*, dz. cyt., s. 179–183; S. Jankowski, *Mateuszowe perykopy rozwodowe w świetle tradycji rękopiśmiennej*, [w:] *Słowo pojednania...*, dz. cyt., s. 150–155; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, AL 7, Katowice 1981, s. 64–82; R. Bartnicki, *Będą dwoje jednym ciałem*, dz. cyt., s. 45–66; tenże, *Nauka Jezusa o małżeństwie*, [w:] *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*, Fs. J. Łach, red. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 41–54; M. Rosik, dz. cyt., s. 84–91; W. Rakocy, *Obraz i funkcja faryzeuszy w dziele Łukasowym. Studium literacko-teologiczne*, Lublin 2000, s. 225n; H. Bieniek, *Analiza pragmatyczna perykopy o nierozrywności małżeństwa – Mk 10, 1–22; „Scriptura Sacra” 7 (2003)*, s. 115–119. Autor zwraca uwagę na wiarołomstwo jako grzech mężczyzny – s. 117.

⁶³ Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 135–138; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1–13*, dz. cyt., s. 226–234; J. Gnilk, *Das Matthäusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 159–171; D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, dz. cyt., s. 87n, 91n; T. Hergesel, *Jezus cudotwórca*, AL 14, Katowice 1987, s. 102–106.

ojca, którego otoczenie chciało skłonić do wątpliwości: uważano, że ponieważ dziewczynka umarła, Uzdrowiciel nie może jej już pomóc. Święci Marek i Łukasz mówią, że świadkami wskrzeszenia obok trzech wybranych Apostołów byli ojciec i matka dziecka (Mk 5, 40; Łk 8, 51).

Kobieta chora na krwotok przez dwanaście lat nie mogła doznać uleczenia. Ponieważ jej choroba powodowała, że ten, kto jej dotknął, według przepisów rytualnych Starego Testamentu zaciągał nieczystość rytualną (por. Kpł 15, 25–27), po kryjomu dotknęła z tyłu frędzli płaszcza Jezusa. Jej wiara doprowadziła do uzdrowienia, a Jezus nie oburzył się, że naruszyła zewnętrzne przepisy. Chrystus nikogo nie odrzuca, udziela swych łask wszystkim, którzy z ufnością przychodzą do Niego⁶⁴.

Córka Jaira została wskrzeszona na prośbę ojca, natomiast tylko św. Łukasz mówi o wskrzeszeniu chłopca – syna wdowy z Nain (Łk 7, 11–15). Warto zwrócić uwagę na współczucie Jezusa dla matki wdowy, której jedyny syn mógł zapewnić utrzymanie: „właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna **matki**, a ta była **wdową**. Towarzyszył **jej** spory tłum z miasta. Na jej widok Pan **zlitował się nad nią i rzekł do niej**: «Nie płacz». Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» A zmarły usiadł i zaczął mówić; i **oddał go jego matce**” (Łk 7, 12–14). Matka nie prosiła o pomoc, ale ją otrzymała⁶⁵.

Wykazując faryzeuszom i uczonym w Piśmie brak wiary, Jezus zapowiedział znak Jonasza, czyli swoje zmartwychwstanie, i jako przykład wiary podał ludzi z Niniwy, którzy nawrócili się pod wpływem Jonasza, oraz królową z południa (Saby) jako przykład wiary, uznania dla mądrości Salomona. By się o niej przekonać przez bezpośredni kontakt z królem-mędrce, odbyła długą podróż: „Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon” (Mt 12, 42; por. Łk 11, 31).

⁶⁴ Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 179n; A. Paciorek, dz. cyt., s. 384–387; J. Gnilka, dz. cyt., s. 338–343; D. J. Harrington, dz. cyt., s. 131–133; T. Hergesel, dz. cyt., s. 89n, s. 110–112.

⁶⁵ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 166–168; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 398–405; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt., s. 320–325; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke*, dz. cyt., s. 118–121; A. Jankowski, *Znak spod Nain* (Łk 7, 11–17), CT 32 (1962), s. 5–180; T. Hergesel, *Jezus cudotwórca*, dz. cyt., s. 112.

Mówiąc o najwyższej wartości królestwa Bożego, Jezus przeciwstawia jej inne wartości, nawet wielkie i święte, jak więzi rodzinne: „przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; *i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy*. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 35–37; por. Łk 12, 52n; 14, 26). Święty Łukasz używa mocnego, semickiego określenia: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (14, 26). „Mieć w nienawiści” nie oznacza źle życzyć albo czuć niechęć do swych bliskich, lecz jest wezwaniem, by nie stawiać ich wyżej od Bożej miłości i podążania za Chrystusem.

Tym, którzy zdobyli się dla Jego sprawy na ofiarę rozstania z rodziną, Zbawiciel obiecuje wspaniałą nagrodę: „I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne posiędzie na własność” (Mt 19, 29; por. Mk 10, 29n; Łk 18, 29n – wymienia on także po domu żonę)⁶⁶.

W obrazach, jakie Jezus zastosował w przypowieściach, występują również kobiety: „Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło” (Mt 13, 33; Łk 13, 21). Domowa praca kobiety stanowi podstawę do pouczenia o wewnętrznej przemianie dokonywanej przez słowo Boże i łaskę.

Tylko św. Łukasz zamieszcza dwie przypowieści, w których ważne role odgrywają kobiety. Jedna z nich mówi o zgubionej drachmie: „Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”. Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca” (Łk 15, 8–10). Jest to odpowiednik przypowieści o zabłąkanej owcy, o którą troszczy się właściciel, pasterz – mężczyzna

⁶⁶ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 193n, 277; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1–13*, dz. cyt., s. 447–450; tenże, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 277; J. Gnillka, *Das Matthäusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 394–396; tenże, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 172n; D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew*, dz. cyt., s. 150–154, 279; F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 245, 258n, 286n; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 513, 567, 658.

(Łk 15, 3–7; por. Mt 18, 12–14). Gorliwość w poszukiwaniu zguby, która mogła stanowić część zabezpieczenia kobiety na wypadek rozwodu, oraz radość po znalezieniu pieniążka jest obrazem troski Boga o błędzącego człowieka i radości z jego nawrócenia.

Bohaterką drugiej przypowieści jest wdowa nieustająca w prośbach kierowanych do niesprawiedliwego sędziego: „Opowiadał im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!” Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie”». I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»” (Łk 18, 1–8). Wytrwałość ubogiej kobiety w dochodzeniu sprawiedliwości wobec niegodnego urzędnika pokazuje, że trzeba nieustannie z ufnością polecać swoje sprawy Bogu, który jest nieskończenie dobry⁶⁷.

W związku z utożsamianiem Marii Magdaleny z jawnogrzeznicą, która obmyła Jezusowi łzami stopy i namaściła je drogocennym olejkiem podczas uczty u faryzeusza Szymona (Łk 7, 36–50), wspomnieliśmy o podobnym wydarzeniu przekazanym w Ewangelii św. Jana. Tego fragmentu brakuje w pewnych rękopisach. Niektórzy badacze uważają, że został przeniesiony z Ewangelii św. Łukasza:

Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwyciono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwyciono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?” Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł

⁶⁷ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, dz. cyt., s. 53–59, 203–213.

do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”. I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się, rzekł do niej: „Kobieto, gdzież [oni] są? Nikt cię nie potępił?” A ona odrzekła: „Nikt, Panie!” Rzekł do niej Jezus: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz” (J 8, 3–11).

Przeciwnicy Jezusa chcieli postawić Go w trudnym położeniu. Wiedzieli, że jest On miłosierny dla grzeszników, dlatego przyprowadzili przed Niego kobietę pochwyconą na cudzołóstwie. Jeśliby nie chciał przewidzianego Prawem ukamienowania winnej, można by Go oskarżyć jako lekceważącego Prawo wobec rodaków, gdyby natomiast wezwał do ukamienowania, można by Go oskarżyć przed Rzymianami jako podżegającego do samosądu.

Pochwycono samą kobietę. Mężczyzna uciekł, może nawet skutecznie obronił się przed napastnikami. Pozostawił jednak kobietę w ich rękach. Można widzieć pewną analogię do zamieszczonego w zakończeniu Księgi Daniela opowiadania o dwóch starcach: po bezskutecznej próbie uwiedzenia szanowanej małżonki oskarżyli ją o cudzołóstwo z młodzieńcem, który rzekomo uciekł (Dn 13, 1–64).

Pan Jezus nie wypowiedział się bezpośrednio na temat wymierzenia kary jawno grzesznicy, lecz stwierdził, by ten, kto czuje, że jest bez grzechu, rozpoczął kamienowanie. Jego przeciwnicy nie byli do końca zaślepieni: na Jego słowa zaczęli odchodzić, poczynawszy od starszych. Wiedzieli, że ich sumienia nie są czyste. Współczesny człowiek zaślepiiony jednostronnym pojmowaniem własnej wolności, możliwości, jakie stwarza współczesna nauka i technika, nie chce mówić ani słyszeć o grzechu.

Jezus nie umniejsza znaczenia dawnych grzechów kobiety ani tego jednego, na którym została przyłapana, a którego współnik uciekł, nie potępia jej, ale wzywa do nawrócenia⁶⁸.

W Ewangelii św. Mateusza po pierwszym rozmnożeniu chleba podana jest liczba uczestników cudu: „około pięciu tysięcy mężczyzn, nie

⁶⁸ Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, 2. Teil, HTKNT IV, 2, Freiburg – Basel – Wien 1977², s. 224–236; S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1–12*, dz. cyt., s. 660–674; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 234–237; R. E. Brown, *The Gospel according to John I–XII*, dz. cyt., s. 333–338.

licząc kobiet i dzieci” (Mt 14, 21). Podobnie przy drugim rozmnożeniu: „Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci” (Mt 15, 38). Kobieta troszczy się o domowe ognisko, wychowanie dzieci, które potrzebują opieki zwłaszcza w pierwszych latach swego życia. Kiedy dawniej śmiertelność niemowląt była bardzo duża, w rodzinach było wiele dzieci i opieka nad nimi powodowała, że kobiety bardzo rzadko zajmowały się sprawami publicznymi i mogły słuchać wędrownych nauczycieli. Trudno powiedzieć, ile kobiet mogło porzucić normalne zajęcia domowe, aby pójść za Jezusem. Podobne określenia podające liczbę mężczyzn bez kobiet i dzieci występują w Pięcioksięgu (por. Wj 12, 37; Lb 11, 12). W związku z rozmnożeniem chleba zwrot ten podkreśla wielkość cudu oraz rodzinny charakter posiłku. Sposób wyrażania się odpowiada ówczesnej mentalności, na pewno nie świadczy o lekceważeniu kobiet i dzieci.

Podczas swojej publicznej działalności Jezus działał przede wszystkim wśród swoich rodaków, ale czasem zachodził także na tereny zamieszkałe przez inne narody:

Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: „Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha”. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: „Odpraw ją, bo krzyczy za nami”. Lecz On odpowiedział: „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela”. A ona przyszła, padła Mu do nóg i prosiła: „Panie, dopomóż mi”. On jednak odparł: „Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom”. A ona odrzekła: „Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruszki, które spadają ze stołu ich panów”. Wtedy Jezus jej odpowiedział: „O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz!” Od tej chwili jej córka była zdrowa (Mt 15, 21–28; por. Mk 7, 24–30).

Wiara matki proszącej o pomoc dla swego dziecka łączy się z pokorą. Jezus odpowiada najpierw zgodnie z przekonaniem ówczesnych Izraelitów. Kobieta przyjmuje Jego surowe słowa, prosi jednak pokornie, by i ona otrzymała coś z tego, co Jezus daje członkom narodu wybranego. Uwolnienie z mocy złego ducha następuje „na odległość” – jak uzdrowienie syna dworzanina z Kafarnaum (J 4, 46–54) albo sługi setnika (Mt 8, 5–13; Łk 7, 1–10). Czyn Jezusa pokazuje przewyższanie różnic narodowych

i społecznych przez miłość zarazem Boską i ludzką – równocześnie jest to pouczenie dla wspólnot rozwijającego się Kościoła. Niektórzy komentatorzy przypuszczają, że kobieta mogła być w swoim kraju nawet niezrądną sakralną i prawdopodobnie nie zmieniła swej sytuacji społecznej – nie miała gdzie „iść do domu”, ale zetknęła się z uzdrawiającą mocą Boga Izraela, która pozwala też kształtować inaczej życie społeczne. Bóg nikogo nie odrzuca, patrzy na ludzkie serce i każdemu chce pomóc⁶⁹.

Pewien związek z kobietami ma też pouczenie o wartości bezżeństwa następujące po omówionym przypomnieniu nierozzerwalności małżeństwa:

Rzekli Mu uczniowie: „Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić”. On zaś im odpowiedział: „Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdadni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdadni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są także bezzenni, którzy ze względu na królestwo niebieskie sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!” (Mt 19, 10–12).

Małżeństwo jest wielką, uznawaną przez wszystkich wartością, ale dla sprawy Bożej można i czasem trzeba się go wyrzec⁷⁰.

Następna perykopa pokazuje miłość Jezusa do dzieci:

Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego. Lecz Jezus rzekł: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie”. Położył na nie ręce i poszedł stamtąd (Mt 19, 13–15; por. Mk 10, 13–16; Łk 18, 15–17).

Ewangelisci nie mówią wyraźnie, kto przynosił dzieci – stosują ogólną formę liczby mnogiej, wskazującą na rodziców, ale można się domyślić,

⁶⁹ Por. M. Rosik, *La Donna Sirofenica* (Mc 7, 24–30). *Analisi esegetica ed interpretazione teologica*, „Studia Warmińskie” 40 (2003), s. 259–279; A. Jankowski, *Dwadzieścia dialogów Jezusa*, dz. cyt., s. 100–105; S. L. Love, *Jesus Healer of the Canaanite Woman's Daughter in Matthew's Gospel: A Social-Scientific Inquiry*, „Biblical Theology Bulletin” 32 (2002) nr 1, s. 11–20.

⁷⁰ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 272n; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 254–258; J. Gnilk, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 154–156.

że czyniły to przede wszystkim kobiety – matki. Ówcześni Żydzi, choć bardzo cieszyli się z potomstwa, odnosili się do dzieci powściągliwie, zwłaszcza w obecności obcych. Księgi mądrościowe zachęcały, by dzieci wychowywać w karności (np. Syr 30, 1–13). Uczniowie zapewne myśleli w podobny sposób, mogli też chcieć uchronić zapracowanego Mistrza od dodatkowych kontaktów i zajęć. Jezus nie krępuje się ówczesnymi konwenansami, lecz każdemu okazuje swoją serdeczną miłość, stawia nawet prostotę dziecka jako wzór dla ludzi, którzy chcą przyjąć Jego naukę i królestwo Boże, które głosi⁷¹.

Wśród przykazań wymienionych w rozmowie Jezusa z bogatym młodzieńcem (Mt 19, 16–22; Mk 10, 17–22; Łk 18, 18–23) jest też dotyczące szacunku dla rodziców: „czcij ojca i matkę” (Mt 19, 19; por. Mk 10, 19; Łk 18, 20). Wcześniej, podczas sporu o tradycję z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie (Mt 15, 1–9; por. Mk 7, 1–13), przypomniał to przykazanie, od którego zachowywania niektórzy wykręcali się przez deklarację, że to, co ma służyć utrzymaniu starszych rodziców, przeznaczają na ofiarę, a według powszechnego przekonania takie słowa zabraniały rodzicom korzystać z poświęconej rzeczy, ale nie zobowiązywały wypowiadającego je do spełnienia obietnicy:

Dlaczego i wy przekraczacie przykazanie Boże z powodu waszej tradycji? Bóg przecież powiedział: *Czczij ojca i matkę* oraz: *Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie*. Wy zaś mówicie: „Kto by oświadczył ojcu lub matce: Darem [złożonym w ofierze] jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie, ten nie potrzebuje czcić swego ojca ni matki”. I tak ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże (Mt 15, 3–6)⁷².

Święty Mateusz przedstawia prośbę, jaką matka synów Zebedeusza, apostołów Jakuba i Jana, zaniósła do Jezusa, aby obydwaj jej synowie zasiedli w Jego królestwie po obu Jego stronach (Mt 20, 20–23; por. Mk 10, 35–40, gdzie prośbę przedstawiają sami uczniowie). Matka stara

⁷¹ Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 273n; A. Paciorek, dz. cyt., s. 259–262; J. Gnilka, dz. cyt., s. 158–161.

⁷² Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 275, 237n; A. Paciorek, dz. cyt., s. 266, 72n; J. Gnilka, dz. cyt., s. 164, 22n; H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 192n; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 374–377; C. S. Mann, *Mark*, dz. cyt., s. 313n.

się zapewnić synom wspaniałą przyszłość. U podstaw tej prośby jest oczekiwanie na doczesne powodzenie misji Mesjasza politycznego. Jezus pokazuje duchowy charakter swego królestwa, mówi o kielichu, czyli udziale w Jego cierpieniu, oraz że tylko Ojciec decyduje o miejscach po Jego prawej i lewej stronie. Prośba wywołała oburzenie pozostałych Apostołów (Mt 20, 24; Mk 10, 41). Jezus odpowiedział pouczeniem, że we wspólnocie Jego uczniów przełożenie jest służbą na wzór Jego służebnej misji (Mt 20, 25–28; por. Mk 10, 42–45; Łk 22, 25–26)⁷³.

Wśród ostatnich pouczeń motywy związane z kobietami występują w przypowieści o uczcie królewskiej – weselnej syna króla (Mt 22, 1–14; por. Łk 14, 16–24), w dyskusji z saduceuszami o zmartwychwstaniu, gdzie jako przykład podane jest kolejne małżeństwo siedmiu braci z jedną kobietą na mocy prawa lewiratu (Mt 22, 22–33; Mk 12, 18–27; Łk 20, 27–40; cyt. Pwt 25, 5), napiętnowanie uczonych w Piśmie i faryzeuszów m.in. za to, że: „Objadają domy wdów i dla pozorów odpowiadają długie modlitwy” (Mk 12, 40; por. Łk 20, 47) i wzruszający przykład ubogiej wdowy:

Potem usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie” (Mk 12, 41–44; por. Łk 21, 1–4 – św. Mateusz nie mówi o tym wydarzeniu)⁷⁴.

Jezus w mowie o zburzeniu Jerozolimy i końcu świata mówi też o trudnej sytuacji kobiet: „Biada zaś brzemiennym i karmiącym w owe dni! [...] Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona” (Mt 24, 19. 41; por. Łk 21, 23; 17, 35). Święty Łukasz w obrazie czasów przed potopem zapowiadających ostateczny kataklizm mówi również

⁷³ Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 280n; A. Paciorek, dz. cyt., s. 296–299; J. Gnilińska, dz. cyt., s. 186–189.

⁷⁴ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 292n; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 261–264; C. S. Mann, *Mark*, dz. cyt., s. 493–496; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 310n; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 727n; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (X–XXIV)*, AB 28A, New York – London – Toronto – Auckland 1985, s. 1319–1322.

o zawieraniu wtedy małżeństw i o żonie Lota: „Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; a przyszedł potop i wygubił wszystkich. [...] Miejcie w pamięci żonę Lota!” (Łk 17, 26–27. 32).

Tylko św. Mateusz przytacza piękną przypowieść uczącą o potrzebie czujności i odpowiedniego przygotowania się na spotkanie z Panem: o dziesięciu pannach – roztropnych i nierozsądnych:

Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie posnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody [idzie], wyjdźcie mu na spotkanie!” Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!” Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny (Mt 25, 1–13).

Potrzeba gotowości na przyjście Pana została pokazana przez odwołanie się do zwyczajów związanych z drugim etapem zawierania małżeństwa – przeprowadzenia oblubienicy do domu oblubieńca⁷⁵.

Słusznie mówi się, że św. Łukasz w swojej Ewangelii najczęściej mówi o kobietach. Na początku działalności publicznej Jezusa, w Jego wypowiedzi w Nazarecie, kiedy przeciwstawia się oczekiwaniom rodaków, że w rodzinnej miejscowości dokona szczególnie okazałych dzieł, mówi o cudzoziemskiej wdowie, która udzieliła gościny prorokowi Eliaszkowi:

⁷⁵ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 318–320; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 492–500; J. Gnillka, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 346–355; H. L. Strack, P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, I, dz. cyt., s. 969n; A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, dz. cyt., s. 230–235.

Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasza do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej (Łk 4, 25n)⁷⁶.

W Łukaszej wersji przypowieści o wiernym i niewiernym słudze (Łk 12, 41–46; w Mt 24, 45–51 podobna przypowieść jest zamieszczona w ostatnich pouczeniach) zdaniu: „zacznie bić swoje współsługi” (Mt 24, 49) odpowiada: „zacznie bić sługi i służące” (Łk 12, 45).

Tylko św. Łukasz pisze o uzdrowieniu kobiety w szabat:

Nauczał raz w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: „Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy”. Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, rzekł do ludu: „Jest sześć dni, w które należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!” Pan mu odpowiedział: „Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A owej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, czy nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu?” Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego (Łk 13, 10–17).

Zaszczytny tytuł „córka Abrahama” podkreśla prawo kobiety do dziedzictwa i udziału w obietnicach narodu wybranego⁷⁷.

⁷⁶ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 133; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 238n; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt., s. 200n; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (I–IX)*, dz. cyt., s. 537n.

⁷⁷ F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 248–250; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (X–XXIV)*, dz. cyt., s. 1010–1014; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 526–529; T. Hergesel, *Jezus cudotwórca*, dz. cyt., s. 96. Na temat znaczenia tytułu „syn Abrahama” por. M. Mikołajczak, *Zacheusz – syn Abrahama w spotkaniu z Synem Człowieczym w Jerycho* (Łk 19, 1–10), „*Studia Gnesnensia*” 16 (2002), s. 31–42; na temat dzieci (potomstwa) Abrahama por. Mt 23, 9; Łk 3, 8; w pieśniach Maryi i Zachariasza – Łk 1, 55. 73; 16, 22–24. 30; J 8, 33. 37. 39. 53. 56; Dz 13, 26; Rz 4, 16; 9, 7; 11, 1; 2 Kor 11, 22; Ga 3, 7. 9. 16. 29; Hbr 2, 16; 7, 5 – powód dumy Żydów. Jezus jest nazwany „synem Abrahama” w rodowodach Mt 1, 1; Łk 3, 34.

Jeden z motywów wymówienia się zaproszonego w przypowieści o uczcie królewskiej wymieniony tylko w Ewangelii św. Łukasza to: „poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść” (Łk 14, 20; odpowiednik Mt 22, 1–14).

W Ewangelii św. Jana można uznać za pośrednią wzmiankę o kobiecie słowa o rodzicach uzdrowionego niewidomego od urodzenia:

Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali rodziców tego, który przejrzał; i wypytywali ich, mówiąc: „Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi?” Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: „Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomym. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata: będzie mówił sam za siebie”. Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: „Ma swoje lata, jego samego zapytajcie!” (J 9, 18–23).

Słowa o wyłączeniu z synagogi mogą pochodzić z późniejszego okresu życia młodego Kościoła, kiedy Żydzi wyłączali ze swojej wspólnoty Nazarejczyków, czyli chrześcijan. W czasach, kiedy ludzie umierali w młodszym wieku niż obecnie, fakt, że żyli rodzice uzdrowionego wskazuje, że prawdopodobnie był on człowiekiem młodym. Z prostotą przyjął dar uzdrowienia i uwierzył w nadprzyrodzoną moc Uzdrawiciela, w odróżnieniu od bardziej ostrożnych i bojaźliwych rodziców⁷⁸.

Ważna jest także nauka z ostatniej mowy przed pojmaniem:

Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu – z powodu radości, że się człowiek na świat

⁷⁸ Otwarta postawa uzdrowionego kontrastuje z zachowaniem jego rodziców, którzy bali się wyłączenia z synagogi (J 9, 18–23). Por. mój artykuł, *Pismo Święte o młodości*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 3 (1997), s. 31–48, zwłaszcza 44n. Różna postawa wobec Jezusa spowodowała w tej rodzinie rozłam zapowiadany w Mt 10, 35; Łk 12, 53. Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 255. Radość rodziców z uzdrowienia syna nie wystarcza, by w pełni zawierzyli Jezusowi. Według J 9, 14. 16 podobny rozłam w opiniach na temat Jezusa nastąpił między faryzeuszami komentującymi wydarzenie (J 9, 13). W J 9, 18 ta sama grupa określona jest jako Żydzi.

narodził. Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać (J 16, 21n).

Godzina kobiety to godzina porodu, macierzyństwo (por. J 2, 4). Jej cierpienia porównuje Chrystus do cierpień uczniów związanych z Jego męką, można tu widzieć bóle porodu Kościoła, jego pierwszych pasterzy. Ale tak jak kończą się bóle porodu i potem matka odczuwa wielkie szczęście z narodzenia dziecka, tak uczniowie po zmartwychwstaniu Chrystusa z radością rozumieją sens cierpień i podejmą ofiarnie swoje posłannictwo⁷⁹.

Przytoczone przykłady pokazują, że Jezus i Ewangelisti nie lekceważyli kobiet. Ponieważ praca w domu i opieka nad dziećmi pozostawiała kobietom mniej czasu i możliwości słuchania nauki Mistrza, te wszystkie sytuacje, w których występują, świadczą, że również i one wiele korzystały z misji Zbawiciela. Mężczyźni łatwiej mogli opuścić swoje zajęcia i podążać za Mistrzem, choć Izraelitów nie można porównać do mieszkańców Aten, o których mówią Dzieje Apostolskie: „A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie bądź na omawianie, bądź na wysłuchiwanie czegoś nowego” (Dz 17, 21). Rodacy Chrystusa cenili pracę, ale też cenili Boże słowo, swoją przynależność do narodu wybranego i wspaniałe obietnice mesjańskie. Tym bardziej godne uznania są izraelskie kobiety słuchające Mistrza, a nawet stale Mu towarzyszące i świadczące materialną pomoc (por. Łk 8, 1–3). One pozostały Mu wierne wtedy, gdy podczas Męki opuścili Go prawie wszyscy uczniowie.

Obok nich opisy Męki Pańskiej wspominają także kilka innych kobiet. Do pałacu arcykapłana wpuszczała odźwierna. Ona to najpierw wpuściła na dziedziniec św. Jana i św. Piotra, a potem pytaniem sprowokowała pierwsze zaparcie się Mistrza przez św. Piotra:

A siedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec [pałacu] arcyka-

⁷⁹ Por. S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 13–21*, dz. cyt., s. 137; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 336n; R. E. Brown, *The Gospel according to John XIII–XXI*, dz. cyt., s. 734n; R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, 3, dz. cyt., s. 177–179; B. Kluska, *Uczeń ikoną Chrystusa. Studium egzegetyczno-teologiczne Mowy pożegnalnej J 13, 31–16, 33*, *Studia Biblica Lublinsia* III, Lublin 2007, s. 326–329.

plana, natomiast Piotr zatrzymał się przed bramą, na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. A służąca odźwierna rzekła do Piotra: „Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?” On odpowiedział: „Nie jestem” (J 18, 15–17).

Według św. Mateusza pierwsze pytanie zadała „jedna służąca” (Mt 26, 70; por. Łk 22, 56; Mk 14, 66), drugie „inna” (Mt 26, 71), a według św. Marka ta sama (Mk 14, 69). Kobiety zachowują się naturalnie, śmiało, wypełniają swoje funkcje i nie czują się przytłoczone przez mężczyzn⁸⁰.

Święty Łukasz mówi też o kobietach, które podczas Męki opłakiwały Jezusa: „A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: *Szczęśliwe niepełodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły*. Wtedy zaczną wołać do gór: *Padnijcie na nas! i do pagórków: Przykryjcie nas!* Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?»” (Łk 23, 27–31; por. Mt 27, 34; Mk 15, 23; o podaniu wina zaprawionego goryczą bez wzmianki o kobietach, które prawdopodobnie w ten sposób chciały ulżyć Skazańcowi. Wg Mt 27, 34 skosztował, okazując w ten sposób życzliwość dla chcących Mu pomóc, docenił ich troskę, ale nie chciał pić, by do końca swą ludzką świadomością znieść cierpienia Męki). Za publiczne opłakiwanie skazańca groziła kara. Jezus docenił troskę kobiet i skierował do nich życzliwe napomnienie zapowiadające zniszczenie Jerozolimy. Matki mogą w jakiś sposób wpłynąć na swoje dzieci, by się nawróciły i dzięki temu uniknęły Bożej kary⁸¹.

⁸⁰ Por. S. Mędała, dz. cyt., s. 137; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 357; R. E. Brown, dz. cyt., s. 822–824; R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 266–268; R. Wróbel, *Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym! Lectio divina do opisu Męki i Zmartwychwstania w Ewangelii według św. Marka*, Kraków 2010, s. 228–230.

⁸¹ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 346; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 806–808; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (X–XXIV)*, dz. cyt., s. 1497–1499; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 350; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 652n; J. Gnillka, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 472.

Inna kobieta spoza osób bliskich Jezusowi to żona rzymskiego prokuratora Piłata, zapewne – jak wiele ówczesnych zamożnych rzymskich i greckich kobiet – zainteresowana religiami wschodnimi, a szczególnie religią Żydów. Tylko św. Mateusz mówi: „A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: «Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu»” (Mt 27, 19). Pogańska kobieta jawi się w tych okolicznościach jako drugi, obok Judasza (Mt 27, 4), świadek niewinności Jezusa⁸².

Kobiety w historii Jezusa pokazują, że podobnie jak mężczyźni są pełnoprawnymi członkami Ludu Bożego, osobami do niego powołanymi, które biorą udział w ważnych wydarzeniach. Ich praca, problemy życiowe i codzienne troski bywają przytaczane w nauczaniu Jezusa, by pokazać cechy rzeczywistości nadprzyrodzonej. Często lepiej od mężczyzn, bardziej sercem, ale także rozumem potrafią zrozumieć trudną sytuację i są do końca wierne, kiedy odchodzą mężczyźni. Dlatego nie można mówić, że natchnieni autorzy je lekceważą – pokazują, jak Jezus i Jego uczniowie cenili ich prawdziwy wkład w dzieło Boże i szanowali codzienną pracę i wierność.

4. Nowy Testament o czystości uczniów Jezusa

Początkowo rozdział ten miał być poświęcony problematyce dziewictwa, ale wydaje się, że powinno się ją przedstawić na szerszym tle chrześcijańskiej czystości jako normy oraz całkowitego wyrzeczenia się małżeństwa jako wyrazu radykalnego opowiedzenia się za Chrystusem i całkowitego oddania Jego służbie.

Ponieważ judaizm nie znał dziewictwa poświęconego Bogu, teksty Nowego Testamentu kiedy mówią o dziewicach, przede wszystkim przedstawia je jako kandydatki do małżeństwa, osoby w wieku odpowiednim do zawarcia go. Dopiero potem dziewictwo – za przykładem Matki Jezusa, zgodnie z Jego wezwaniami do całkowitego zaangażowania się w Jego

⁸² Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 347; A. Paciorek, dz. cyt., s. 633n; J. Gnilka, dz. cyt., s. 456.

służbę oraz przykładem samego Jezusa⁸³, św. Pawła, a także danych tradycji o św. Janie Apostole i innych uczniach Chrystusa – stało się formą życia poświęconego Bogu w Kościele.

„Dziewictwo” kojarzy się ze stanem kobiety, która nie rozpoczęła współżycia płciowego i być może podjęła świadomą decyzję, by z niego zrezygnować. W życiu poświęconym Bogu odpowiada mu celibat, rezygnacja z założenia własnej rodziny dla królestwa Bożego.

Choć nie jest wprost powiedziane o celibacie św. Jana Chrzciciela, jego surowe życie, podobne do życia proroków Pierwszego Przymierza, zwłaszcza Eliasza, całkowicie poświęcone sprawie Bożej raczej nie pozostawiało miejsca na założenie rodziny. Jako młodzieniec udał się na pustynię, by tam przygotowywać się do swego zadania poprzednika Mesjasza: „Chłopiec zaś wzrastał i umacniał się na duchu, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem” (Łk 1, 80); „Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym” (Mk 1, 6; por. Mt 3, 4)⁸⁴. Oddał życie w obronie świętości małżeństwa, protestując przeciw kazirodczemu związkowi Heroda Antypasa (Mk 6, 17–29 par.), o czym pisaliśmy wyżej, przedstawiając Herodiadę i jej córkę.

Przytoczyliśmy krótko wypowiedzi Jezusa przypominające świętość małżeństwa (Mt 19, 3–9; por. Mk 10, 2–12; Łk 16, 18) i wzywające do oddania wszystkiego, wyrzeczenia się własnej rodziny, by w pełni zaangażować się w sprawę królestwa Bożego (Mt 10, 35–37; por. Łk 12, 52n; 14, 26)⁸⁵ i obietnicę nagrody za taki krok (Mt 19, 29; por. Mk 10, 29n; Łk 18, 29n).

Można się zastanawiać, w jaki sposób Apostołowie wypełnili wezwanie do porzucenia swej rodziny – czy pozostawili małżonki i dzieci, które już mieli, jak zapewne św. Piotr (Ewangelie mówią o jego teścio-

⁸³ Por. S. Szymik, *Beżenność Chrystusa jako znak i wezwanie*, „Scriptura Sacra” 4 (2000), s. 147–159.

⁸⁴ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 100n; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, 1, dz. cyt., s. 94–96; J. Nolland, *Luke 1–9: 20*, dz. cyt., s. 90n; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (I–IX)*, dz. cyt., s. 388n; R. Laurentin, *Les Evangiles de l'Enfance du Christ*, dz. cyt., s. 215; J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, dz. cyt., s. 156; H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 82; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 80–83; C. S. Mann, *Mark*, dz. cyt., s. 196; T. Matura, *La radicalisme évangélique. Aux sources de la vie chrétienne*, LD 97, Paris 1978, s. 20.

⁸⁵ Por. T. Matura, *La radicalisme évangélique*, dz. cyt., s. 58–63.

wej – Mk 1, 29–31 par.), na ile wcześniej, przed spotkaniem z Jezusem, nie zawarli związków małżeńskich, co wydaje się mało prawdopodobne, jeśli się weźmie pod uwagę, jak Izraelici cenili rodzinę i potomstwo. Mk 1, 29 mówi o domu Szymona i Andrzeja, co może oznaczać, że obaj bracia mieszkali w jednym domu ze swymi rodzinami, albo że niezonaty Andrzej mieszkał z rodziną swego brata⁸⁶.

Po przypomnieniu przez Jezusa o nierozzerwalności małżeństwa Apostołowie wyrazili zdziwienie wobec tak surowych wymagań i uznali, że nie warto się żenić. Jezus, przypomnijmy, wskazał różne przyczyny bezżeństwa (por. Mt 19, 10–12). Dobrowolne przyjęcie bezżenności można porównać do wypełnienia radykalnego wezwania, by unikać zgorszenia: „Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego” (Mt 18, 8n; por. Mk 9, 43–47). Pozbawienie się części ciała można porównać do rezygnacji ze związku z kobietą, przez który mężczyzna staje się z nią jednym ciałem (por. Mt 19, 6; Mk 10, 8; cyt. Rdz 2, 24). Małżeństwo jest wielką wartością, ale mogą być powody, dla których można i trzeba z niego zrezygnować⁸⁷.

Wśród „klauzul Jakubowych” przyjętych na tzw. soborze jerozolimskim, obowiązujących chrześcijan nawróconych z pogaństwa, było też powstrzymanie się od nierządu (πορνεία – Dz 15, 20. 29; 21, 25). W tym konkretnym postanowieniu „nierząd” oznacza związki niezgodne z prawem, pomiędzy krewnymi, częste w świecie hellenistycznym, czego przykładem mógł być związek Heroda Antypasa z Herodiadą, piętnowany przez św. Jana Chrzciciela (Mk 6, 17n par.). Jednak ogólne znaczenie wskazuje na wszystko, co sprzeciwia się świętości małżeństwa, na cudzołóstwo oraz na prostytucję

⁸⁶ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 101; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 130; J. Galot, *Wybrane zagadnienia z teologii współczesnej*, dz. cyt., s. 105–121.

⁸⁷ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 272n, 265; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 254 258, 212–214; J. Gnlika, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 154–156, 127n; T. Matura, *La radicalisme évangélique*, dz. cyt., s. 63–67; R. Bartnicki, *Będą dwoje jednym ciałem*, dz. cyt., s. 66–74.

stanowiącą wtedy element wielu kultów pogańskich oraz działalność wielu kobiet traktujących ją dobrowolnie jako źródło utrzymania albo zmuszanych do niej przez złych ludzi lub okoliczności życia. Można powiedzieć, że tymi „złymi ludźmi” są zarówno ci, którzy czynnie zmuszają do prostytucji kobiety (a także czasem mężczyźni), jak i ci, którzy szukają i korzystają z usług osób lekkich obyczajów.

Mówiliśmy, że w rozmowie Jezusa z bogatym młodzieńcem (Mt 19, 16–22; Mk 10, 17–22; Łk 18, 18–23) były wymienione przykazania dotyczące bliźnich, szczególnie szacunku dla rodziców: „czcij ojca i matkę” (Mt 19, 19; por. Mk 10, 19; Łk 18, 20), ale jest tam też przykazanie „nie cudzołóż” (Mt 19, 18; por. Mk 10, 19; Łk 18, 20) na drugim miejscu, zaraz po „nie zabijaj”, a u św. Łukasza nawet na pierwszym, przed „nie zabijaj” (przykazanie czci rodziców jest dopiero po nim). Widać, że cudzołóstwo bardzo mocno sprzeciwia się świętości zarówno Ludu Bożego Pierwszego Przymierza, jak i uczniów Chrystusa⁸⁸. Kolejność u św. Łukasza może być jednym z przejawów jego szacunku dla kobiet, których godność cudzołóstwo szczególnie poniża (to samo zresztą trzeba powiedzieć o mężczyznach oddających się prostytucji).

Słownictwo związane z cudzołóstwem i nierządem występuje w Nowym Testamencie dosyć często: zarówno w odniesieniu do grzechów przeciw czystości i wierności małżeńskiej, jak też do oznaczenia bałwochwalstwa, niewierności przymierzu z Bogiem porównywanemu do małżeństwa.

Grecki termin używany jest w Mt 5, 32; 15, 19; 19, 9; Mk 7, 21; J 8, 41; Dz 15, 20, 29; 21, 25; Rz 1, 29; 1 Kor 5, 1; 6, 13, 18; 7, 2; 2 Kor 12, 21; Ga 5, 19; Ef 5, 3; Kol 3, 5; 1 Tes 4, 3; metaforycznie oznacza bałwochwalstwo w Ap 2, 21; 9, 21; 14, 8; 17, 2, 4; 18, 3; 19, 2.

Formy czasownikowe (od πορνείω) – Mk 10, 19; 1 Kor 6, 18; 10, 8; Ap 2, 4, 20 (metaforycznie w odniesieniu do bałwochwalstwa – Ap 17, 2; 18, 3, 9).

⁸⁸ S. Fausti widzi tu znaczenie metaforyczne: „Prawdziwy grzech polega na tym, że nie kocha się Oblubieńca i uprawia się nierząd z bożkiem” (*Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 655). Por. J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (X–XXIV)*, dz. cyt., s. 1199, który wskazuje podobną kolejność w starożytnych źródłach i uważa, że trudno jest podać jej jednoznaczne uzasadnienie. Cudzołóstwo w materialnym znaczeniu także jest lekceważeniem godności człowieka jako Bożego obrazu i jego związku z Bogiem zapoczątkowanego przez Pierwsze Przymierze i przez chrzest.

Nierządnicza (πόρνη) – Mt 21, 31n; Łk 15, 30; 1 Kor 6, 15n; Hbr 11, 31; Jk 2, 25 (jako oznaczenie alegoryczne siedliska ludzi sprzeciwiających się Bogu – Ap 17, 1. 5. 15n; 19, 2).

Rozpustnik, cudzołożnik (πόρνος) – 1 Kor 5, 10 –11; 6, 2; Ef 5, 5; 1 Tm 1, 10; Hbr 12, 16; 13, 4; Ap 2, 8; 22, 15⁸⁹.

Święty Paweł wiele mówi o czystości, którą trzeba było zwłaszcza podkreślać, mówiąc do nawróconych pogan, przyzwyczajonych do kultów połączonych z prostytutką sakralną. W pierwszym ze swoich pism pisze do Tesaloniczan:

„Na koniec więc, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie: zgodnie z tym, coście od nas przejęli o sposobie postępowania i podobania się Bogu – jak już zresztą postępujecie – stawajcie się coraz doskonalszymi! Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam w imię Pana Jezusa. Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymywać własne ciało w świętości i we czci, a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nie znający Boga poganie. Niech nikt w tej sprawie nie wykracza i nie oszukuje brata swego, bo jak wam to przedtem powiedzieliśmy, zapewniając uroczyście: Pan jest mścicielem tego wszystkiego. Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości. A więc kto [te słowa] odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież *daje wam swego Ducha Świętego*” (1 Tes 4, 1–8)⁹⁰.

Mieszkańców portowego miasta Koryntu, gdzie prostytutka była szczególnie rozpowszechniona, uczy:

Napisałem wam w liście, żebyście nie obcowali z rozpustnikami. Nie chodzi o rozpustników tego świata w ogóle ani o ludzi chcących albo zdzierców lub

⁸⁹ Za: R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych, Warszawa 1995, s. 516.

⁹⁰ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, dz. cyt., s. 174–184; M. Bednarz, 1–2 *List do Tesaloniczan*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, NKB NT XIII, Święty Paweł [Częstochowa 2007], s. 273–305; E. J. Richard, *First and Second Thessalonians*, SPS 11, Collegeville, Minnesota 1995, s. 179–209; P. Kasiłowski, *Wiara i czystość. Egzegeza 1 Tes 4, 1–8*, [w:] „*Żyjemy dla Pana*” (Rz 14, 8). *Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU*, red. W. Chrostowski, RSB 23, Warszawa 2006, s. 218–247.

bałwochwalców; musielibyście bowiem całkowicie opuścić ten świat. Dlatego pisałem wam wówczas, byście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, w rzeczywistości jest rozpustnikiem, chciwcem, bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie siadajcie wspólnie do posiłku. Jakże bowiem mogę sądzić tych, którzy są na zewnątrz? Czyż i wy nie macie sądzić tych, którzy są wewnątrz? (1 Kor 5, 9–12);

Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwálcy, ani cudzołóznicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdzierycy nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego.

Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę. Pokarm [jest] dla żołądka, a żołądek dla pokarmu. Bóg zaś unicestwi jedno i drugie. Ale ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi. Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wzięwszy członki Chrystusa, będę je czynił członkami nierządnic? Przenigdy! Albo czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało? Będą bowiem – jak jest powiedziane – *dwoje jednym ciałem*. Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem. Strzeżcie się rozpusty! Bo czyż jakikolwiek grzech popełniony przez człowieka jest poza ciałem? Lecz [ja wam mówię,] kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele! (1 Kor 6, 9–20).

Podkreśla, że rozpusta jest nie do pogodzenia z życiem chrześcijańskim. Pośrednio wskazuje na wielką godność fizycznego zbliżenia, które zgodnie z Bożym zamiarem jest ścisłym połączeniem dwojga osób, nawet jeśli niegodnym⁹¹.

⁹¹ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 130–133, 140–153; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 213–217, 222–231; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 182, 185–191; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, dz. cyt., s. 190–192, 199–204.

W kościele w Koryncie zdarzył się smutny wypadek kazirodczego związku, przeciw któremu Apostoł mocno protestuje:

Słyszysz się powszechnie o rozpuszcie między wami, i to o takiej rozpuszcie, jaka <się nie zdarza> nawet wśród pogan; mianowicie, że ktoś żyje z żoną swego ojca. A wy unieśliście się pychą, zamiast z ubolewaniem żądać, by usunięto spośród was tego, który się dopuścił wspomnianego czynu. Ja zaś, nieobecny wprawdzie ciałem, ale obecny duchem, już potępiłem, tak jakbym był wśród was, sprawcę owego przestępstwa. Przeto wy, zebrawszy się razem w imię Pana naszego Jezusa, w łączności z duchem moim i z mocą Pana naszego Jezusa, wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana <Jezusa>. Wcale nie macie się czym szczycić! Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, bo przecież przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odpawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu złości i przewrotności, lecz na przańnym chlebie czystości i prawdy (1 Kor 5, 1–8)⁹².

Raczej nie do tego wykroczenia odnosi się tekst o właściwej reakcji wspólnoty na czyny winnego, ale warto przytoczyć, jak w innym przypadku dobra reakcja Kościoła lokalnego przyczynia się do przywrócenia wewnętrznego pokoju i poprawy samego winowajcy:

Jeżeli zaś ktoś smutek sprawił, to nie mnie, lecz po części – by nie przesadzić – wam wszystkim. Niech już takiemu wystarczy kara wymierzona przez większość was. Raczej wypada teraz wybaczyć mu i podtrzymać go na duchu, aby nie popadł ów człowiek w rozpaczliwy smutek. Dlatego napominam was, abyście z miłością rozstrzygnęli jego sprawę. W tym też celu napisałem, aby was wypróbować i aby się przekonać, czy we wszystkim jesteście posłuszni. Komu zaś cokolwiek wybaczyliście, ja też [mu wybaczam]. Co bowiem wybaczyłem, o ile coś miałem wybaczyć, uczyniłem to dla was wobec Chrystusa, ażeby nie uwiódł nas szatan, którego knowania dobrze są nam znane (2 Kor 2, 5–11)⁹³.

⁹² Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 120–130; M. Rosik, dz. cyt., s. 207–212; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 178–182; W. F. Orr, J. A. Walther, dz. cyt., s. 192–198.

⁹³ Por. C. K. Barrett, *The Second Epistle to the Corinthians*, Harper's New Testament Commentaries, New York – Evanston – San Francisco – London 1973, s. 89–94; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 409–411; K. Prümm, *Diakonia Pneumatos. Der Zweite Korintherbrief als Zugang*

Uczynki ciała przeciwstawione są owocom Ducha: „Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: **nierząd, nieczystość, wyuzdanie**, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spory, zawiść, gniewy, pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, **hulanki** i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą” (Ga 5, 19–21; wyrazy pogrubione to wady, czyny i praktyki przeciwstawiające się czystości). Choć wiele z wymienionych wad dotyczy nie tylko spraw cielesnych, sporo odnosi się jednak do niepanowania nad sobą w dziedzinie czystości, co znalazło wyraz w katalogu występków⁹⁴.

W Liście do Efezjan jest bardzo mocne przeciwstawienie nieczystości, stawianej na równi z chciwością traktowaną jako bałwochwalstwo, życiu chrześcijańskiemu:

O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co haniebne, ani niedorzecznego gadania lub nieprzyzwoitych żartów, bo to wszystko jest niestosowne. Raczej winno być wdzięczne usposobienie. O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec – to jest bałwochwalca – nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na synów buntu. Nie miejcie więc z nimi nic wspólnego! (Ef 5, 3–7)⁹⁵.

W Pierwszym Liście do Tymoteusza w pouczeniu przeciw zwolennikom nawrotu do praktyk judaistycznych, cudzołóstwo (rozpusta) stoi obok zbrodni budzących szczególną odrazę:

Wiemy zaś, że Prawo jest dobre, jeśli je ktoś prawidłowo stosuje, rozumiejąc, że Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bez-

zur apostolischen Botschaft, I, Rom – Freiburg – Wien 1967, s. 64–72; V. P. Furnish, *II Corinthians*, AB 32A, Garden City, New York 1985, s. 154–168.

⁹⁴ Por. E. Szymanek, *List do Galatów*, dz. cyt., s. 111; F. Mussner, *Der Galaterbrief*, dz. cyt., s. 379–384; F. J. Matera, *Galatians*, dz. cyt., s. 200–202.

⁹⁵ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 467–471; J. Gnillka, *Der Epheserbrief*, HTKNT X, 2, Freiburg – Basel – Wien 1977², s. 246–251; M. Barth, *Ephesians 4–6*, AB 34A, Garden City, New York 1974, s. 560–567; R. Mazur, *La retorica della Lettera agli Efesini*, Milano, Jerusalem 2010, s. 274–284.

prawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i światowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, dla rozpustników, dla mężczyzn współżyjących ze sobą, dla handlarzy niewolnikami, kłamców, krzywoprzysięców i [dla popełniających] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką powierzonej mi Ewangelii chwały błogosławionego Boga (1 Tm 1, 8–11).

Natchniony Autor uczy, że zewnętrzne przepisy mają powstrzymywać od grzechów ludzi, którzy wykazują skłonności w ich kierunku, natomiast ci, którzy przyjęli Ewangelię, powinni żyć godnie, tak jak ona uczy. Mówi o rozpustnikach i o mężczyznach współżyjących ze sobą (por. Rz 1, 27; 1 Kor 6, 9), co nie oznacza, że toleruje podobnie postępujące kobiety, których w owych czasach w kręgu hellenistycznym nie brakowało⁹⁶.

Wyraźne potępienie rozpusty podają także Drugi List św. Piotra i List św. Judy:

Ci zaś, jak nierozumne zwierzęta, przeznaczone z natury na schwytywanie i zagładę, wypowiadając bluźnierstwa przeciwko temu, czego nie znają, podlegną właśnie takiej jak one zagładzie i otrzymają karę jako zapłatę za niesprawiedliwość. Za przyjemność uważając rozpustę uprawianą za dnia, jako zakały i plugawcy pławią się w swych uciechach, gdy z wami są przy stole. Oczy mając pełne kobiety cudzołożnej i niesyte grzechu, uwodzą oni dusze niestałe. Mają serca zaprawione do chciwości, synowie przekleństwa. Porzucając prostą drogę zbłądzili, a poszli drogą Balaama, syna Bosora, który umiłował zapłatę niesprawiedliwości, ale został skarcony za swoje przestępstwo: juczne bydło pozbawione mowy, przemówiwszy ludzkim głosem powstrzymało głupotę proroka. Ci są źródłami bez wody i obłokami wichrem pędzonymi, których czeka mrok ciemności. Wypowiadając bowiem słowa górnolotne a próżne, uwodzą żądzami cielesnymi i rozpustą tych, którzy zbyt mało odsuwają się od postępujących w błędzie. Wołność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia. Komu bowiem kto uległ, temu też służy jako niewolnik. Jeżeli bowiem uciekają od zgnilizny świata przez poznanie Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa, a potem oddając się jej, ponownie zostają pokonani, to koniec ich jest gorszy od początków” (2 P 2, 12–20);

⁹⁶ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, dz. cyt., s. 322–324; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Erster Timotheusbrief*, HTKNT XI, 2/, Freiburg – Basel – Wien 1994, s. 23–34; M. Dibelius, H. Conzelmann, *A Commentary on the Pastoral Epistles*, dz. cyt., s. 22–26.

[...] jak Sodoma i Gomora, i okoliczne miasta – w podobny sposób jak one oddawszy się rozpuście i pożądaniu cudzego ciała – stanowią przykład przez to, że ponoszą karę wiecznego ognia. Podobnie więc ci „prorocy od snów”: ciała plugawia [...]. Ci właśnie na waszych agapach są zakałami, bez obawy oddają się rozpuście [...]. Ci zawsze narzekają i są niezadowoleni ze swego losu, [choć] postępują według swoich żądz (Jud 7n. 12. 16)⁹⁷.

Charakterystyka głosicieli błędnych nauk odpowiada niektórym współczesnym przywódcom sekt i grup nazywanych religijnymi, którymi interesuje się młodzież odrzucająca dotychczasowe wartości i poszukująca sensu życia.

Chrześcijanie powinni żyć jako wierni małżonkowie zgodnie z wezwaniem Listu do Hebrajczyków: „We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łoże nieskalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg” (Hbr 13, 4)⁹⁸, albo samotnie, w całkowitej czystości. Termin „dziewica” (παρθένος) używany jest w Nowym Testamencie stosunkowo rzadko, mówi się tak o: Maryi w Mt 1, 23; Łk 1, 27; innych kobietach: Mt 25, 1. 7. 11; Dz 21, 9; mężczyznach: Ap 14, 4; a także metaforycznie o Kościele: Ap 11, 2⁹⁹. Niekiedy oznacza po prostu młodą kobietę przed zawarciem małżeństwa (Mt 25, 1. 7. 11 w polskich przekładach tłumaczony na ogół jako „panna”), w innych stan przed zawarciem małżeństwa lub następstwo świadomego wyboru, by żyć samotnie dla Chrystusa i rezygnację z małżeństwa.

Pośród tekstów apostoelskich na temat małżeństwa i celibatu oraz dziewictwa najczęściej pisze św. Paweł w 7. rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian. Ponieważ liczy się z rychłym powtórным przyjściem Chrystusa, zachęca do całkowitego zaangażowania się w Jego sprawę. Małżeństwo uważa za normalną drogę ludzkiego życia, ale zachęca

⁹⁷ Por. K. H. Schelkle, *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief*, HTKNT XIII, 2, Freiburg – Basel – Wien 1961, s. 211–218, 155–158, 161n, 165n; F. Gryglewicz, *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XI, Poznań 1959, s. 291–296, 484–486, 488n, 491.

⁹⁸ Por. G. W. Buchanan, *To the Hebrews*, AB 36, Garden City, New York 1972, s. 231; S. Łach, *List do Hebrajczyków. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚNT X, Poznań 1959, s. 288; R. Bogacz, *Misja Chrystusa w świetle hapax legomenów*, List do Hebrajczyków 2, Kraków 2006, s. 686.

⁹⁹ Za: R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 470.

do tego, by w pełni oddać się Chrystusowi. To wezwanie jest na pierwszym miejscu, a dopiero z niego wynika, że warto wyrzec się małżeństwa, by móc bez ograniczeń poświęcić się sprawom religijnym, zgodnie z przytoczonymi wyżej słowami Chrystusa: „Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane [...] są także bezzenni, którzy ze względu na królestwo niebieskie sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!” (Mt 19, 11n)¹⁰⁰;

Co do spraw, o których pisaliście, to dobrze jest mężczyźnie nie łączyć się z kobietą. Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża. [...] Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja sam, lecz każdy jest obdarowany przez Boga inaczej: jeden tak, a drugi tak. Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja (1 Kor 7, 1n. 7n);

Nie mam zaś nakazu Pańskiego co do dziewic, lecz daję radę jako ten, który – wskutek doznanego od Pana miłosierdzia – godzien jest, aby mu wierzono. Uważam, iż przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać, dobrze to dla człowieka tak żyć. Jesteś związany z żoną? Nie usiłuj odłączać się od niej! Jesteś wolny? Nie szukaj żony! Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz. Podobnie i dziewica, jeśli wychodzi za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak cierpieć będą udręki ciała, a ja chciałbym ich wam oszczędzić. Mówię [wam], bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. A ja chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; ale po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu. Jeżeli ktoś jednak uważa, że nieuczciwość popełnia wobec swej dziewczycy,

¹⁰⁰ Por. B. Kuras, *Święty Paweł o chrześcijańskiej czystości*, AL 13, Katowice 1987, s. 24–32.

jako że przeszły już jej lata, i jest przekonany, że tak powinien postąpić, niech czyni, co chce: nie zgrzeszy; niech się pobiorą. Lecz jeśli ktoś, bez jakiegokolwiek przymusu, w pełni panując nad swoją wolą, postanowił sobie mocno w sercu zachować nietkniętą swoją dziewicę, dobrze czyni. Tak więc dobrze czyni, kto poślubia swoją dziewicę, a jeszcze lepiej ten, kto jej nie poślubia (1 Kor 7, 25–38).

Wskazanie dla wdów:

Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Kiedy mąż umrze, może poślubić, kogo chce, byleby w Panu. Szczęśliwsza jednak będzie, jeżeli pozostanie tak, jak jest, zgodnie z moją radą. A wydaje mi się, że ja też mam Ducha Bożego (1 Kor 7, 39n).

Dziewictwo czy celibat jako świadomy wybór drogi życia podjęty dla sprawy Chrystusa ukazuje się już od początku chrześcijaństwa¹⁰¹.

Szczególną nagrodę dla tych, którzy zachowali dla Chrystusa całkowitą czystość, pokazuje Apokalipsa:

Potem ujrzałem:

A oto Baranek stojący *na górze Syjon*,
a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące,
mające imię Jego i *imię* Jego Ojca wypisane *na czołach*.

I usłyszałem głos z nieba, jakby *głos mnogich wód*
i jakby głos wielkiego gromu.

A głos, który usłyszałem, [brzmiał tak,] jak gdyby harfarze uderzali
w swe harfy.

I śpiewają jakby *pieśń nową* przed tronem
i przed czterema Istotami żywymi, i przed Starcami:
a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć
prócz stu czterdziestu czterech tysięcy
wykupionych z ziemi.

¹⁰¹ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 153–156, 158–161, 173–187; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 232–235, 239n, 255–272; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 192–195, 201–210; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, dz. cyt., s. 205–219, 218–226; B. Kuras, dz. cyt., s. 77–104; C. Mazzucco, *Kobieta w chrześcijaństwie w pierwszych trzech wiekach*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) nr 2 (42), s. 11–40, zwłaszcza 30.

To ci, którzy obcowaniem z kobietami się nie splamili: bo są dziewiczy;
ci, którzy Barankowi *towarzyszą*, dokądkolwiek idzie;
ci spośród ludzi zostali wykupieni
na *pierwociny* dla Boga i dla Baranka,
a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono:
są bez zarzutu (Ap 14, 1–5).

Tekst paralelny do wizji z Ap 7, 4–8, gdzie pokazana jest ta sama liczba wybranych z dwunastu plemion Izraela, a po nich:

wielki tłum,
którego nie mógł nikt policzyć,
z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków,
stojący przed tronem i przed Barankiem.
Odziani są w białe szaty,
a w rękę ich *palmy* (Ap 7, 9).

Tu wśród najbliższych chwalebnemu Barankowi są ci, którzy dla Jego sprawy zachowali nieskalaną czystość¹⁰².

Apokalipsa zapowiada także odrzucenie tych, którzy lekceważą chrześcijańską czystość i nie chcą podjąć pokuty za swe czyny:

A dla *tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników,*
guślarzy, bałwochwalców i wszelakich kłamców:
udział [ich] w jeziorze gorejącym ogniem i siarką.
To jest śmierć druga (Ap 21, 8);

¹⁰² Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 221–224; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 146–148. Na temat biblijnych podstaw zakonnej czystości por. A. Jankowski, *Ciasna brama i wąska droga. O współczesną odnowę życia zakonnego*, Poznań – Warszawa 1984, s. 48–51, 166–174. Choć judaizm bardzo ceni przekazywanie życia, wśród pytań na Bożym sądzie przewiduje także: Czy spełniłeś obowiązek założenia rodziny (por. A. Cohen, *Talmud*, dz. cyt., s. 376), z drugiej strony późniejszy tekst, może pod wpływem chrześcijaństwa, jako szóstą klasę sprawiedliwych w raju widzi ludzi nieżonatych, „którzy nigdy nie zaznali grzechu (i pozostali nieskalani)” (tamże, s. 388). Znane są też, co prawda rzadkie, przypadki celibatu wśród pobożnych Żydów, podejmowanego, by całkowicie poświęcić się studiowaniu Tory. Por. M. Rosik, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Rozprawy Naukowe 46, Wrocław 2003, s. 166n.

*I wniosą do niego przepych i skarby narodów.
A nic nieczystego do niego nie wejdzie
ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo,
lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka (Ap 21, 26n);*

*Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty,
aby władza nad drzewem życia do nich należała
i aby bramami wchodzili do Miasta.
Na zewnątrz są psy, guślarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalczy
i każdy, kto kłamstwo kocha i nim żyje (Ap 22, 14n)*

Natchniony Autor pokazuje los grzeszników na dwa sposoby: kara w jeziorku ognia i siarki oraz niemożność wejścia do Świętego Miasta, stanu radości tych, którzy do końca byli wierni Bogu i Barankowi. W Ef 5, 5 rozpustnicy stali obok chciwców, tu obok uprawiających zabobony, bałwochwaltwo, dopuszczających się kłamstwa oraz innych złych czynów. „Psy” mogą oznaczać mężczyzn współżyjących ze sobą lub uprawiających prostytutkę sakralną albo zawodową i czerpiących z niej zyski¹⁰³.

Przytoczone teksty pokazują wartość chrześcijańskiej czystości i smutne następstwa jej lekceważenia. Tylko życie w związku małżeńskim zgodnym z prawem Bożym i ludzkim albo całkowita czystość podjęta dla królestwa Bożego jest właściwą drogą uczniów Chrystusa. W następnym rozdziale omówimy teksty poświęcone chrześcijańskiemu małżeństwu.

5. Nauka Apostołów o godności małżeństwa i macierzyństwa i zasadach życia rodzinnego

Małżeństwo to normalna droga ludzkiego życia. W badaniach dotyczących tego, co ludzie uważają za prawdziwą wartość i czego dla siebie pragną, zwykle na pierwszych miejscach podają szczęśliwe życie rodzinne. Również Biblia jako księga zarazem Boska i ludzka wiele mówi

¹⁰³ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 276n, 282n, 287n; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 209, 211, 215, 218, 220, 222n, 225. Przez brak nawrócenia, obmycia swych szat tracą wielkie dobra: władzę nad drzewem życia i prawo wejścia do Świętego Miasta. Por. S. Haręzga, *Błogosławieństwa Apokalipsy*, AL 17, Katowice 1992, s. 100–111.

o małżeństwie i rodzinie, w Nowym Testamencie z perspektywy Chrystusowego odkupienia. Przypomnieliśmy wyżej Jego wypowiedzi, w których przypomniawszy pierwotną świętość i nierozzerwalność związku dwojga osób stworzonych na obraz i podobieństwo Boże, stanowiących dla siebie wzajemne dopełnienie i tworzących nierozzerwalną jedność, jedno ciało (μία σάρξ – Mt 19, 5n; Mk 10, 8; cyt. Rdz 2, 24). Można tu widzieć analogię do więzi Chrystusa i Kościoła, nauki o Kościele jako ciele Chrystusa, choć św. Paweł używa innego terminu – σῶμα (por. np. Rz 12, 4n; 1 Kor 10, 17; 12, 12–27; Ef 1, 23; 2, 16; 3, 6; 4, 4. 12. 16; 5, 23. 30; Kol 1, 18. 24; 2, 19; 3, 15), który stosuje także w 1 Kor 7, 4. 24 na oznaczenie ciała małżonków, oznaczającego przede wszystkim organizm jako całość, ale także ciało żywej istoty albo martwe zwłoki. Σάρξ natomiast akcentuje wymiar materialny, biologiczny, to co pokrywa kości ludzi lub zwierząt, cielesność, doczesność, u św. Pawła naturę osłabioną po grzechu pierwszych ludzi (np. Rz 7, 24n; 8, 3–13; 1 Kor 1, 26; 2 Kor 1, 17; Ga 3, 3; 5, 16–19; Ef 2, 3), w Pismach Janowych – rzeczywistość ciała Chrystusa przeciw błędowiercom głoszącym, że miał On ciało tylko pozorne (por. np. J 1, 14; 6, 51–56; 1 J 4, 2; 2 J 7).

W Liście do Rzymian, ucząc o nowym stanie nawróconych, którzy przez chrzest umarli dla Prawa Starego Testamentu, św. Paweł przypomina nierozzerwalność małżeństwa za życia obojga małżonków: „Czyż nie jest wam wiadomo, bracia – mówię przeciw do tych, co Prawo znają – że Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki on żyje? Podobnie też i kobieta zamężna związana jest, na mocy Prawa, ze swoim mężem, jak długo on żyje. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo męża. Dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeśli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną. Jeśli jednak umrze jej mąż, wolna jest od tego prawa, tak iż nie jest cudzołożną, współżyjąc z innym mężczyzną” (Rz 7, 1–3). Za przykład podana jest kobieta. Słowa „nie jest cudzołożną, gdy po śmierci męża współżyje z innym mężczyzną” nie są zachętą do kontaktów pozamałżeńskich skierowaną do wdów. Apostoł porównuje obowiązywanie Prawa do małżeństwa, przymierza między dwojgiem ludzi. Teraz zawarli oni z Bogiem nowe przymierze. Prawo Starego Testamentu umarło dla chrześcijanina, a raczej on przez chrzest umarł dla prawa i powstał z Chrystusem do nowego życia, co stanowi podstawę do odejścia od zwyczajów judaistycznych. W związku z tym nie mają uzasadnienia ani zmuszanie pogan do obrzezania, ani – obecnie – np. niektóre

fundamentalistyczne interpretacje protestanckie, jak zakaz sporządzania wizerunków, święcenie szabatu. Wdowa jest wolna od obowiązków wobec pierwszego męża, a jako chrześcijanka może postępować zgodnie ze wskazaniami zawartymi w 1 Kor 7, 8n. 39n¹⁰⁴.

W rozważaniach na temat czystości cytowaliśmy już obszernie fragmenty 7. rozdziału Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian. Wtedy zwracaliśmy uwagę na wyższość dziewictwa podjętego dla Chrystusa, by oddać się Mu niepodzielnie, teraz trzeba podkreślić to, co mówi o wartości małżeństwa jako normalnego, dobrego sposobu życia ludzi. Z tego punktu widzenia spójrzmy jeszcze raz na fragmenty:

Co do spraw, o których pisaliście, to dobrze jest mężczyźnie nie łączyć się z kobietą. Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża. Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby – wskutek niewstrzemięźliwości waszej – nie kusił was szatan. To, co mówię, pochodzi z wyrozumiałości, a nie z nakazu.

Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja sam, lecz każdy jest obdarowany przez Boga inaczej: jeden tak, a drugi tak. Tym zaś, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz tym, którzy już owdowieli, mówię: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja. Lecz jeśli by nie potrafili zapanować nad sobą, niech wstępują w związki małżeńskie. Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć. Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala żony. Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą i ta chce razem z nim mieszkać, niech jej nie oddala. Podobnie jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nim nie rozstaje. Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak uświęca się niewierząca żona przez „brata”. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte. Lecz jeśli by strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie! Nie jest

¹⁰⁴ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian*, dz. cyt., s. 154n; H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 214–217.

skrępowany ani „brat”, ani „siostra” w tym wypadku. Albowiem do życia w pokoju powołał nas Bóg. A skądże zresztą możesz wiedzieć, żono, że zbawisz twego męża? Albo czy jesteś pewien, mężu, że zbawisz swoją żonę? Zresztą niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego Bóg go powołał. Ja tak właśnie nauczam we wszystkich Kościołach (1 Kor 7, 1–17);

Jesteś związany z żoną? Nie usiłuj odłączać się od niej! Jesteś wolny? Nie szukaj żony! Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz. Podobnie i dziewica, jeśli wychodzi za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak cierpieć będą udręki ciała, a ja chciałbym ich wam oszczędzić. Mówię [wam], bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemiłuj bowiem postać tego świata. A ja chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; ale po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu” (1 Kor 7, 27–35);

Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Kiedy mąż umrze, może poślubić, kogo chce, byleby w Panu. Szczęśliwsza jednak będzie, jeżeli pozostanie tak, jak jest, zgodnie z moją radą. A wydaje mi się, że ja też mam Ducha Bożego (1 Kor 7, 39n).

Naturalny pociąg do osób płci przeciwnej jest normalną cechą ludzkiej natury i jeśli ktoś nie ma specjalnego daru, by go przewyciężyć, może połączyć się ze współmałżonkiem. Oboje mają prawo do współżycia i powinni zgodnie do niego podchodzić. Mogą na pewien czas podjąć wstrzemięźliwość, by oddać się modlitwie, ale jedna strona nie powinna na drugiej wymuszać podobnej decyzji. Apostoł przypomina, że celibat daje możliwość pełnego oddania się Chrystusowi, a ważne obowiązki rodzinne powodują, że trzeba czynić zadość sprawom współmałżonka i sprawom wiary. Wdowiec lub wdowa może zawrzeć

powtórny związek „w Panu”, czyli najlepiej z członkiem wspólnoty chrześcijańskiej (w. 8n. 39n)¹⁰⁵.

Święty Paweł zachęca do trwania w stanie, w jakim kto przyjął wiarę w Chrystusa. Osoba przyjmująca chrześcijaństwo ma jednak możliwość odejścia od małżonka, który go nie przyjął, jeśli bardzo utrudnia jej życie religijne. Jest to tzw. „przywilej Pawłowy” (1 Kor 7, 10–16), jednak Apostoł zachęca do trwania w związku z dotychczasowym małżonkiem, ufając, że może i on przyjmie wiarę i że przez wspólne życie dzieci będą mogły świadomie przyjąć naukę Chrystusa. W ówczesnej sytuacji kobiety miały mniejsze możliwości odejścia, a także wywierania wpływu na męża, przynajmniej zewnętrznego¹⁰⁶.

Wcześniej w rozważaniach o czystości przytoczyliśmy zdanie z zakończenia Listu do Hebrajczyków, przypominającego najważniejsze zasady życia uczniów Chrystusa: „We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łożo nieskalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg” (Hbr 13, 4). Teraz trzeba zwrócić uwagę na pozytywną wartość małżeństwa przeżywanego we wzajemnej wierności, któremu należy się pod każdym względem (ἐν παντί) cześć (τίμιος) – szacunek i uznanie. Jezus mówił o godzinie kobiety, kulminacyjnym punkcie jej życia, jakim jest wydawanie na świat dziecka, macierzyństwo (J 16, 21; por. J 2, 4). To jest jej powołanie w rodzinie, które należy traktować z wielkim szacunkiem.

Wspaniały tekst o jedności i miłości małżonków jako obrazie więzi Chrystusa i Kościoła podaje List do Efezjan:

Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Gło-

¹⁰⁵ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 153–168; 175–182, 185–187; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 232–248, 237–262, 264n; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 192–198, 201–210; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, dz. cyt., s. 205–215, 218–222, 225n; R. Bartnicki, *Będą dwoje jednym ciałem*, dz. cyt., s. 88–98; K. H. Peschke, *Ewangelia a kryteria etyki seksualnej*, tłum. A. Bławat, „Communio”, 18 (1998), nr 1, s. 95–112, zwłaszcza 105–107.

¹⁰⁶ Por. J. Załęski, *Nierozzerwalność małżeństwa według św. Pawła. O tzw. przywileju Pawłowym 1 Kor 7, 10–16*, AL 16, Katowice 1992; tenże, *Problem „wyjątku” w 1 Kor 7, 15–16*, CT 53 (1983), nr 3, s. 43–63; tenże, *Najnowsze próby wyjaśnienia przywileju Pawłowego [1 Kor 7, 15]*, STV 19 (1981) nr 1, s. 21–34; tenże, *Nauka św. Pawła na temat małżeństwa w 1 Kor 7, 12b–13*, RBL 39 (1986), s. 108–111.

wą Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. *Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem.* Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj również każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego. A żona niechaj ze czcią się odnosi do swojego męża (Ef 5, 21–33).

Związek małżeński porównany jest do związku Chrystusa z Kościołem: mąż do Chrystusa, żona do Kościoła. Argumentem poddania żony mężowi nie jest jej pochodzenie z jego ciała (jak w 1 Kor 11, 8n), ale naśladowanie miłości Chrystusa, który wydał za Kościół samego siebie. To też ma być wzorem miłości męża do żony, a na drugim miejscu traktowanie żony jako własnego ciała. Przypomniane są słowa z Rdz 2, 24 o więzi małżeńskiej powodującej, że dwoje osób staje się jednym ciałem. Choć zgodnie z patriarchalnym sposobem myślenia pouczenie mówi o poddaniu żony mężowi, bardzo ważne jest przypomnienie, że mąż ma miłować żonę jak samego siebie. Podobnie jest w 1 Kor 11, 11n, fragmencie pouczenia o skromnym zachowaniu kobiet na wspólnych zebraniach, które szerzej omówimy: „Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga”. Oboje małżonkowie nawzajem się dopełniają i powinni się prawdziwie kochać. Szczególną godność czerpie ich związek z zastosowania go jako obrazu związku Chrystusa z Kościołem¹⁰⁷.

¹⁰⁷ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 479–492; J. Gnilk, *Der Epheserbrief*, dz. cyt., s. 273–294; M. Barth, *Ephesians 4–6*, dz. cyt., s. 608–753; R. Mazur, *La retorica della Lettera agli Efesini*, dz. cyt., s. 325–348; J. Kudasiewicz, *Pieśń nad pieśniami chrześcijańskiego małżeństwa* (Ef 5, 21–33), [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręzga, Rzeszów 1997, s. 211–246; tenże, *Mężowie, miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół* (Ef 5, 25–33),

Cytowany tekst z Listu do Efezjan jest pierwszą częścią pouczeń o życiu domowym w rodzinach chrześcijańskich, jednej z tzw. tablic domowych, częściowo wziętych z ówczesnej pogańskiej literatury dydaktycznej, zwłaszcza stoickiej. Zawierają one wskazówki, jak powinni odnosić się do siebie poszczególni członkowie rodzin i grup społecznych (Ef 5, 21–6, 9; Kol 3, 18–4, 1; 1 P 2, 20–3, 9)¹⁰⁸. Przytoczymy z nich wersety odnoszące się do małżonków, rodziców i dzieci:

Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. *Czcij ojca twego i matkę* – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – *aby ci było dobrze i abyś długo żył na ziemi*. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je w karności, napominając, jak [chce] Pan (Ef 6, 1–4);

Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie okazujcie im rozjątrzenia. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszyst-

„Vox Patrum” 8–9 (1985), s. 81–88; A. Suski, *Kodeks małżeński w Liście do Efezjan*, [w:] *Studia z biblistyki*, II, red. J. Łach, Warszawa 1980, s. 231–291; R. Bartnicki, *Będą dwoje jednym ciałem*, dz. cyt., s. 98–107; E. Wiater, „*Jedno jest Ciało i jeden Duch*” (Ef 4, 4). *Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan*, Kraków 2009, s. 116–119; A. Ból, *Charakter relacji pomiędzy małżeństwem a przymierzem Chrystusa z Kościołem na podstawie Ef 5, 21–33*, [w:] „*Utwierdzaj twych braci*” (Łk 22, 32), dz. cyt., s. 159–181; J. Kułaczkowski, *Wierność jako istotna cecha przymierza małżeńskiego a duszpasterstwo Rodzin*, „*Rocznik Teologii Katolickiej*” 9 (2010), Uniwersytet w Białymstoku, Katedra Teologii Katolickiej, s. 138–153, zwłaszcza 139–145; A. del Pozo Abejón, *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, tłum. L. Balter, „*Communio*”, 18 (1998), nr 1, s. 3–12, zwłaszcza 9n; M. Figura, *Chrystus i Kościół – wielka tajemnica* (Ef 5, 32). *Sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego*, tłum. L. Balter, „*Communio*” 18 (1998) nr 1, s. 71–83; C. Osiek, *The Bride of Christ (Ephesians 5:22-33): A Problematic Wedding*, „*Biblical Theology Bulletin*” 32 (2002) nr 1, s. 29–39. Autorka zwraca uwagę, że honor mężczyzny zależał od czystości kobiet jego domu: żony, córki i siostry – s. 33.

¹⁰⁸ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 293–298, 479–495; B. Adamczewski, *List do Filemona*. *List do Kolosan*, dz. cyt., s. 325–339; J. Gnilka, *Der Kolosserbrief*, HTKNT X, 1, Freiburg – Basel – Wien 1980, s. 205–227; tenże, *Der Epheserbrief*, dz. cyt., s. 272–304; S. Hałas, *Pierwszy List św. Piotra*, NKB NT XVII, Święty Paweł, [Częstochowa 2007], s. 200–240; S. Wronka, *La struttura e il contenuto del codice domestico di Col 3, 18–4, 1*, AnCrac 35 (2003), s. 273–290; R. Mazur, *La retorica della Lettera agli Efesini*, dz. cyt., s. 348–364. Zawarte w tablicach wskazania nie są absolutnym zobowiązaniem do trzymania się zastanego porządku, lecz wezwaniem do prowadzenia we wzajemnej miłości takiego życia, by mimo zachowywania nie do końca sprawiedliwych struktur społecznych, odpowiadało ono nowości, jaką przyniósł Chrystus. Por. J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 449–451.

kim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha (Kol 3, 18–21);

Tak samo żony niech będą poddane swoim mężom, aby nawet wtedy, gdy niektórzy z nich nie słuchają nauki, przez samo postępowanie żon zostali [dla wiary] pozyskani bez nauki, gdy będą się przypatrywali waszemu pełnemu bojaźni, świętemu postępowaniu. Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, ale wewnątrz serca człowieka o niezachwianym spokoju i łagodności ducha, co jest tak cenne w oczach Boga. Tak bowiem i dawniej święte niewiasty, które pokładały nadzieję w Bogu, same siebie przyozdabiały, a były poddane swoim mężom. Tak Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywając go *panem*. Stałyście się jej dziećmi, gdyż dobrze czytnicie i nie obawiacie się żadnego zastraszenia.

Podobnie mężowie we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym. Darzcie żony cziągą jako te, które razem z wami są dziedzicami łaski, aby nie stawiać przeszkód waszym modlitwom.

Na koniec zaś bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni braterskiej miłości, miłosierni, pokorni! Nie oddawajcie złem za zło ani złorzeczeniem za złorzeczenie. Przeciwnie zaś, błogosławcie. Do tego bowiem jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo (1 P 3, 1–9).

Wezwanie skierowane do ojców, by nie pobudzali do gniewu (nie rozdrażniali) swych dzieci (Ef 6, 4; Kol 3, 21), można też odnieść do niektórych matek, jeśli usiłują na nie wywierać niewłaściwy wpływ. W Pierwszym Liście św. Piotra jest wezwanie, by żony były poddane mężom, również jeśli nie są oni chrześcijanami (jak w 1 Kor 7, 11–16), aby przez ich postępowanie skłonili się ku wierze. Kobiety mają być skromne, nie przesadzać z ozdobami, naśladować przykład Sary, matki potomków Abrahama (por. Ga 4, 21–31), także według ducha (por. Rz 4, 11. 16n; 9, 7n). Mężowie powinni szanować żony, liczyć się z ich słabością i wspólnym powołaniem do łaski Bożej. Wszyscy powinni dążyć do zgody, pomagać sobie wzajemnie i chętnie darować urazy (por. 1 P 2, 23 – wzorem pokornego Chrystusa).

Teksty apostołskie zawierają podobne pouczenia wzywające kobiety do skromnego zachowania. Dziś niektórzy odbierają je jako wyraz męskiej dominacji i lekceważenia godności kobiety. W czasach, gdy były formułowane, pokazywały normalny sposób zachowania się godnych, skromnych kobiet i przestrzegały przed formami charakteryzującymi wtedy

kobiety rozwiązłe, osoby lekkich obyczajów, lekceważące przyjęte normy społeczne, np. kobieta z włosami krótko ostrzyżonymi była podejrzana o skłonności lesbijskie. Dziś bywa to przyjmowane jako przejaw wolności, ale uczniowie Chrystusa powinni zachowywać się skromnie, by swoim postępowaniem pociągać innych do Niego:

Pochwalam was, bracia, za to, że we wszystkim pomni na mnie jesteście i że tak, jak wam przekazałem, zachowujecie tradycje. Chciałbym, żebyście wiedzieli, iż głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg. Każdy mężczyzna, modląc się lub prorokując z nakrytą głową, hańbi swoją głowę. Każda zaś kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę; wygląda bowiem tak, jakby była ogolona. Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swe włosy! Jeśli natomiast hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę. Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny. Oto dlatego kobieta winna mieć na głowie znak poddania, ze względu na aniołów. Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga. Osądźcie zresztą sami. Czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową modliła się do Boga? Czyż sama natura nie poucza nas, że hańbą jest dla mężczyzny nosić długie włosy, podczas gdy dla kobiety jest to właśnie chwałą? Włosy bowiem zostały jej dane za okrycie. Może ktoś uważa za właściwe spierać się nadal, my jednak nie jesteśmy takiego zdania; ani my, ani Kościoły Boże (1 Kor 11, 2–16).

Jest to przede wszystkim wezwanie do stosowania ówczesnych norm dobrego zachowania się kulturalnych ludzi i ma charakter względny, ważny w konkretnej i podobnych sytuacjach, a nie obowiązujący zawsze i wszędzie¹⁰⁹. Werset 5. mówiący o modlitwie z odkrytą głową pośrednio

¹⁰⁹ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 247–258; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 349–362; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 228–231; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, dz. cyt., s. 258–264; J. Gnilk, *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001, s. 231. Zgorszenie budziły kobiety z odkrytą głową, noszące męski strój. Krótkie lub ogolone włosy w owych czasach mogły oznaczać postawę lesbijską, zachowanie kobiet lekkich obyczajów;

wskazuje, że uważano za normalne korzystanie przez kobiety z daru proctwa. Pouczenie poprzedza wezwanie do godnego zachowania się podczas wspólnych zebrań (1 Kor 11, 17–34) zawierające pierwszy przekaz o ustanowieniu Eucharystii (ww. 23–26).

W Pierwszym Liście do Tymoteusza obok pouczenia o skromnym zachowaniu kobiet jest też ważne zdanie o rodzicielstwie:

Podobnie kobiety – skromnie przyodziane, niech się przyozdabiają ze wstydlivością i umiarem, nie przesadnie zaplatanymi włosami, nie złotem czy perłami, czy kosztownym strojem, lecz dobrymi uczynkami, co przystoi kobietom, które się przyznają do pobożności.

Kobieta niechaj słucha nauk w cichości, z całym poddaniem. Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz [chcę, by] trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem – Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci; [będą zbawione wszystkie], jeśli wytrwają w wierze i miłości, i uświęceniu – z umiarem (1 Tm 2, 9–15).

Autor podkreśla rolę mężczyzny – w pierwszej części wspomnieliśmy 1 Tm 2, 13n w związku z upadkiem pierwszych ludzi. Nie można jednak uważać, że upadek kobiety był większym złem niż upadek mężczyzny. Może bardziej niż on skłonna jest ona ulegać błędnym naukom i wskazaniom. Dlatego powinna cenić sobie swoje zadania domowe i macierzyńskie.

1 Tm 2, 15 można przetłumaczyć: „Zostanie zbawiona przez rodzenie dzieci, jeśli wytrwają w wierze, miłości i uświęceniu z roztropnością (umiarem, umiarkowaniem, rozsądkiem)”. Pierwszy czasownik jest w liczbie pojedynczej, ale może oznaczać w ogóle kobietę jako przedstawicielkę wszystkich kobiet (matek), stąd w Biblii Tysiąclecia słowa w nawiasie kwadratowym – wtedy następny czasownik w liczbie mnogiej – „jeśli wytrwają” można odnieść do kobiet, jeśli zaś się tego nie przyjmie – wtedy do dzieci. Ponieważ ich trwanie w dobrym decyduje o zbawieniu kobiety – matki, zatem można, jak w Biblii Paulistów dodać, że jest to owoc dobrego wychowania (przez matkę – bo chodzi o jej zbawienie – oznaczane przez czasownik w liczbie pojedynczej). Trudność pochodzi nie

ogolona głowa mogła być też karą dla kobiet przyłapanych na cudzołóstwie. Por. J. Załęski, *Obraz kobiety w listach Nowego Testamentu*, Ząbki 2005, s. 50.

ze znaczenia samych słów, ale ze składni, zwrotów. Jeśli obecna postać 1 Tm jest dziełem uczniów Apostoła, to można przyjąć, że albo chcieli oni zachować Pawłowy sposób wyrażania się, albo sami tak się wyrażali. W 1 Tm 2, 15 postawy, które trzeba praktykować, by wytrwać i osiągnąć zbawienie, są wskazane zarówno dla kobiety, jak i jej dzieci i dla wszystkich chrześcijan. Niejednoznaczna forma może właśnie na to zwraca uwagę, by nikt się od nich nie zwalniał. Pod wpływem matki dzieci mogą zostać ukształtowane dobrze lub źle. Autor uważa, że kobiety nie powinny nauczać na zgromadzeniach, co może wiązać się z praktykami stosowanymi przez pogan i błędnowierców, natomiast troska o rodzinę jest ich pierwszym zadaniem, od którego bardzo wiele zależy¹¹⁰.

Podobny sens mają wezwania do troski o wdowy i ograniczenia związane z przyjmowaniem wdów do posługi w Kościele:

Miej we czci te wdowy, które są rzeczywiście wdowami. Jeśli zaś jaka wdowa ma dzieci albo wnuki, niechże się one uczą najpierw pieczołowitości względem własnej rodziny i odpłacania rodzicom wdzięcznością. Jest to bowiem rzeczą miłą w oczach Bożych. Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową, jako osamotniona złożyła nadzieję w Bogu i trwa w zanoszeniu prośb i modlitw we dnie i w nocy. Lecz ta, która żyje rozpustnie, [za życia] umarła. I to nakazuję, ażeby były bez zarzutu. Jeśli zaś kto nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, [ten] wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego. Do spisu należy wciągać taką wdowę, która ma co najmniej lat sześćdziesiąt, była żoną jednego męża, ma za sobą świadectwo o [takich] dobrych czynach: że dzieci wychowała, że była gościnną, że obmywała nogi świętych, że będącym w ucisku przychodziła z pomocą, że pilnie brała udział we wszelkim dobrym dziele. Młodszych zaś wdów nie dopuszczaj [do posługi Kościołowi]. Skoro bowiem znęci je rozkosz przeciwna Chrystusowi, chcą wychodzić za mąż. Cięży [wtedy] nad nimi wyrok potępienia, ponieważ złamały pierwsze zobowiązanie. Zarazem uczą się też bezczynności, krążąc po domach. I nie tylko są bezczynne, lecz i rozgadane, wścibskie, rozprawiające o rzeczach niepotrzebnych. Chcę zatem, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, były gospodyniami domu, żeby stronie przeciwnej nie dawały sposobności, do rzucania potwarzy. Już bowiem niektóre zeszyły z drogi prawej, [idąc] za szatanem. Jeśli któraś z wierzących ma [u siebie] wdowy,

¹¹⁰ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, dz. cyt., s. 337–341; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Erster Timotheusbrief*, dz. cyt., s. 87–109; M. Dibelius, H. Conzelmann, *A Commentary on the Pastoral Epistles*, dz. cyt., s. 45–49; J. Załęski, dz. cyt.

niechże im przychodzi z pomocą, a niech nie obciąża Kościoła, by mógł przyjąć z pomocą tym, które rzeczywiście są wdowami (1 Tm 5, 3–16).

Zwłaszcza w. 14: „Chcę zatem, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, były gospodyniami domu, żeby stronie przeciwnej nie dawały sposobności, do rzucania potwarzy” określa zwyczajne powołanie kobiety. Ważne jest też poprzedzające zdanie o delikatnym odnoszeniu się biskupa do wiernych, jeśli trzeba kogoś napomnieć, ze szczególnym zwróceniem uwagi na szacunek i skromność w odniesieniu do kobiet: „Starszego wiekiem nie strofuj, lecz nakłaniaj prośbą jak ojca, młodszych – jak braci, starsze kobiety – jak matki, młodsze – jak siostry, z całą czystością” (1 Tm 5, 1n)¹¹¹.

W Drugim Liście do Tymoteusza są też przestrogi przed lekkomyślnością i uleganiem nauczycielom szerzącym błędne nauki:

Z takich bowiem są ci, co wślizgują się do domów i przeciągają na swą stronę kobietki obciążone grzechami, powodowane różnorakimi pożądaniem, takie, co to ciągle się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy (2 Tm 3, 6n).

Ich słuchaczki odznaczają się ciekawością, brakiem wytrwałości i poszukiwaniem nadzwyczajności – jak w 4, 3n:

Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom¹¹².

Na uwagę zasługuje także porównanie pracy apostołskiej św. Pawła do działania matki wobec dzieci:

A jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być dla was ciężarem, my jednak stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi

¹¹¹ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, dz. cyt., s. 358–364; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Erster Timotheusbrief*, dz. cyt., s. 215–250; M. Dibelius, H. Conzelmann, *A Commentary on the Pastoral Epistles*, dz. cyt., s. 73–76.

¹¹² Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, dz. cyt., s. 435n, 443n; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Zweiter Timotheusbrief*, HTKNT XI, 2/, Freiburg – Basel – Wien 1995, s. 125–131, 156n; M. Dibelius, H. Conzelmann, *A Commentary on the Pastoral Epistles*, dz. cyt., s. 116, 120n.

dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko Bożą Ewangelię, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem staliście się nam drodzy (1 Tes 2, 7n).

W oryginale nie ma słowa „matka”, lecz „karmicielka” (τροφός), choć z kontekstu wynika, że nie jest to karmicielka obcych dzieci, mamka, lecz kobieta, która troszczy się o dzieci własne (θάλπη τὰ ἑαυτῆς τέκνα), gotowa oddać za nie swoje życie¹¹³.

Podobnie w Pierwszym Liście do Koryntian: „A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Mleko wam dawałem, a nie pokarm stały, boście byli słabi; zresztą i nadal nie jesteście mocni” (1 Kor 3, 1n). Apostoł karmi wiernych mlekiem, jak karmicielka – nie „rodzicielka”. Wiąże się to z jego nauką określającą doprowadzenie kogoś do wiary jako ojcostwo (1 Kor 4, 14n; 1 Tes 2, 11) albo rodzicielstwo duchowe (Ga 4, 19; 2 Kor 6, 13; 12, 14)¹¹⁴. Można tu widzieć analogię zwłaszcza do wspomnianego określenia posługi Mojżesza wobec Izraela, porównanej w Lb 11, 12 do piastunki niosącej dziecko. Przenośnię o mleku jako pokarmie dla dzieci w odróżnieniu od stałego pokarmu dorosłych, dojrzałych chrześcijan jest też mowa w Hbr 5, 12n i 1 P 2, 2.

Przytoczone teksty pokazują apostolską naukę o rodzinie i małżeństwie, szacunek dla kobiet, ale też pewne obawy, by przez dążenie do zewnętrznego działania nie ulegały złudzeniom i nie powodowały zgorszenia. Macierzyńska troska jest obrazem apostolskiej gorliwości i podkreśleniem godności macierzyństwa – pierwszego powołania kobiety.

6. Symboliczne postacie kobiece w Nowym Testamencie

Podobnie jak w Starym Testamencie symboliczne postacie kobiece służą do przedstawienia rzeczywistości przekraczających ludzkie

¹¹³ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, dz. cyt., s. 142–144; M. Bednarz, *1–2 List do Tesaloniczan*, dz. cyt., s. 158–164; E. J. Richard, *First and Second Thessalonians*, dz. cyt., s. 82–84.

¹¹⁴ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 49–81; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 168n; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 164n; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, dz. cyt., s. 169–171.

doświadczenie i pośrednio wskazują na wartość, znaczenie i godność kobiety.

W związku z wjazdem Jezusa do Jerozolimy można zwrócić uwagę na przytoczone proroctwo, w którym Jerozolima porównana jest do kobiety, oblubienicy Jedyne Boga i Matki Izraela: „*Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, zrebięciu osłicy*” (Mt 21, 5; cyt. Za 9, 9). Podobne porównanie Jerozolimy do matki to: „*Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta gromadzi pod skrzydła, a nie chciałeś. Oto wasz dom zostanie wam pusty. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż powiecie: *Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie**” (Mt 23, 37–39; por. Łk 13, 34n). Święte Miasto występuje jako matka mieszkających w nim ludzi, a Jezus swoje działanie porównuje do ptaka ochraniającego skrzydłami pisklęta, co nasuwa skojarzenia z matką, dlatego bardziej ogólny wyraz oznaczający ptaka tłumaczono w dawnych polskich przekładach przez szczegółowy: kwocka („kokosz” u o. J. Wujka i w przekładach protestanckich, zachowana w Biblii Poznańskiej)¹¹⁵.

Nowa Jerozolima nazwana jest matką chrześcijan w Liście do Galatów:

Synaj jest to góra w Arabii, a odpowiednikiem jej jest obecne Jeruzalem. Ono bowiem wraz ze swoimi dziećmi trwa w niewoli. Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką (Ga 4, 25n)¹¹⁶.

Nowe Miasto jako obraz czasów mesjańskich i ostatecznych w sensie ścisłym występuje w Liście do Hebrajczyków (11, 10. 16; 12, 22; 13, 12. 14) i w Apokalipsie (Ap 3, 12; 11, 2; 21, 2. 10. 14–23; 22, 2. 14. 19). W Ap 21, 9–11 Miasto jest równocześnie Oblubienicą, Małżonką Baranka:

¹¹⁵ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 309; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 431–435; J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 302–305; F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 253n; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (X–XXIV)*, dz. cyt., s. 1033–1038; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 544n.

¹¹⁶ Por. E. Szymanek, *List do Galatów*, dz. cyt., s. 102n; F. Mussner, *Der Galaterbrief*, dz. cyt., s. 322–327; F. J. Matera, *Galatians*, dz. cyt., s. 169–171, 175–177.

„Chodź, ukażę ci Oblubienicę (τὴν νύμφην),

Małżonkę (τὴν γυναικα) Baranka».

I *uniósł mnie w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą*, i ukazał mi *Miasto Świąte* –

Jeruzalem,

zstępujące z nieba od Boga,

mające *chwałę Boga*;

wcześniej:

I *Miasto Świąte – Jeruzalem Nowe*

ujrzałem zstępujące z nieba od Boga,

przystrojone jak *oblubienica zdobna* w klejnoty dla swego męża (Ap 21, 2)¹¹⁷.

Nowy Testament podejmuje starotestamentowy obraz Oblubienicy, oznaczający nowy Lud Boży – Kościół. W Ewangelii Janowej św. Jan Chrzciciel mówi do swych uczniów zaniepokojonych, że wielu odchodzi od ich mistrza do Jezusa: „Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba. Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany. Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3, 27–30). Nazywa siebie przyjacielem oblubieńca przygotowującym ucztę weselną i przyprowadzającym do niego oblubienicę. Raduje się z jego radości, a nie szuka własnego wyniesienia¹¹⁸.

¹¹⁷ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 273n, 277n; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 207, 209n, 213, 217; K. E. Miller, *The Nuptial Eschatology of Revelation 19–22*, CBQ 60 (1998) nr 2, s. 301–318; E. Wiater, *Kościół-Oblubienica w Apokalipsie św. Jana*, [w:] „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22, 32), dz. cyt., s. 183–214.

¹¹⁸ Por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, 1, dz. cyt., s. 452–455; S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1–12*, dz. cyt., s. 438n; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 170n; H. van den Bussche, *Jean*, dz. cyt., s. 177n; R. E. Brown, *The Gospel according to John I–XII*, dz. cyt., s. 152–156; G. R. Beasley-Murray, *John*, dz. cyt., s. 52n, 55 oraz mój artykuł: „*Przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca*” (J 3, 29), [w:] „*Bóg jest miłością*” (1 J 4, 16)…, dz. cyt., s. 103–113.

Podobnie mówi o sobie św. Paweł: „Jestem bowiem o was zazdrośny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę” (2 Kor 11, 2)¹¹⁹.

„Oblubienica” i „Małżonka” jako tytuły Kościoła najczęściej występują w Apokalipsie. Prócz wyżej cytowanych fragmentów trzeba przytoczyć fragment dziękczynnego „Alleluja” niebian:

„Weselmy się i radujmy,
i oddajmy Mu chwałę,
bo nadeszły Gody Baranka,
a Jego Małżonka (ἡ γυνὴ αὐτοῦ) się przystroiła
i dano jej przyoblec bisior lśniący i czysty” –
bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych (Ap 19, 7n)¹²⁰.

W ostatnich wersetach Kościół jako Oblubienica stoi obok Ducha Świętego i razem z Nim domaga się rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa:

A Duch i Oblubienica mówią:
„Przyjdź!” (Ap 22, 17)¹²¹.

Wspaniały obraz kobiecy w środku Apokalipsy to Niewiasta w słońce obleczona. Ma ona rysy indywidualne Matki Mesjasza oraz zbiorowe – Kościoła:

Potem wielki znak ukazał się na niebie:
Niewiasta *obleczona w słońce*
i *księżyc* pod jej stopami,
a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.
A jest *brzemienna*.
I woła, *cierpiąc bóle* i *męki rodzenia*.

¹¹⁹ Por. C. K. Barrett, *The Second Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 271–273; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 459; K. Prümm, *Diakonia Pneumatos*, dz. cyt., s. 594–598; V. P. Furnish, *II Corinthians*, dz. cyt., s. 486, 499.

¹²⁰ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 258; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 186–189; W. Popielewski, *Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga* (Ap 19, 1–8), *Studia Biblica* 1, Kielce 2001, s. 252–291.

¹²¹ Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 289; W. J. Harrington, dz. cyt., s. 223, 225n.

I inny znak się ukazał na niebie:
Oto wielki Smok barwy ognia,
mający siedem głów i *dziesięć rogów*
– a na głowach jego siedem diademów.
A ogon jego zmiata *trzecią część gwiazd nieba:*
i rzucił je na ziemię.
I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą,
ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię.
I *porodziła Syna – Mężczyznę,*
który wszystkie *narody będzie pasał różgą żelazną.*
I zostało uniesione jej Dziecię do Boga
i do Jego tronu.
A Niewiasta zbiegła na pustynię,
gdzie *miejsce* ma *przygotowane* przez Boga,
aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.
I nastąpiła walka w niebie:
Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem.
I wystąpił do walki Smok i *jego aniołowie,*
ale nie przemógł,
i już się *miejsce dla nich* w niebie *nie znalazło.*
I został strącony wielki Smok
Wąż starodawny,
który się zwie *diabeł* i *szatan,*
zwodzący całą zamieszkałą ziemię;
został strącony na ziemię,
a z nim strąceni zostali jego aniołowie.
I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie:
„Teraz *nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego*
i *władza Jego Pomazańca,*
bo oskarżyciel braci naszych został strącony,
ten, co dniem i nocą *oskarża* ich przed Bogiem naszym.
A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka
i dzięki słowu swojego świadectwa,
i nie *umiłowali dusz swych* – aż do śmierci.
Dlatego *radujcie się, niebiosy* i ich mieszkańcy!
Biada ziemi i morzu –
bo zstąpił do was diabeł,

pałając wielkim gniewem,
świadom, że mało ma czasu”.
A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię,
począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę.
I dano Niewieście dwa *skrzydła orła* wielkiego,
by na pustynię leciała na swoje miejsce,
gdzie jest żywiona *przez czas i czasy, i połowę czasu*,
z dala od Węża.
A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę,
żeby ją rzeka uniosła.
Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście
i *otworzyła ziemia swą gardziel*,
i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił.
I rozgniewał się Smok na Niewiastę,
i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa,
z tymi, co strzegą przykazań Boga
i mają świadectwo Jezusa.
I stanął na piasku [nad brzegiem] morza (Ap 12, 1–18).

Niewiasta jest Matką jednego Syna – Mężczyzny – Mesjasza (w. 5), ale ma także resztę potomstwa, z którym chce walczyć Smok, skoro nie udało mu się pokonać samej Niewiasty i Jej Syna. Maryja realizuje w sobie to, co zapowiadał obraz córki Syjonu, Oblubienicy Jhwh, matki przyjmującej jako własne dzieci tych, których sama nie zrodziła (por. np. Ps 87, 4–7; Iz 26, 17–19; 49, 21; 51, 1; 66, 7–13)¹²². Obraz ten podjęty w Nowym Testamencie, także w Apokalipsie, oznacza Chrystusowy Kościół, jako nieskalaną Oblubienicę Chrystusa. O ile w Starym Testamencie Oblubienica często nie dochowywała wierności Bogu, o tyle w Nowym, a zwłaszcza w Apokalipsie, jest to Małżonka Baranka, przystrojona w bisior lśniący i czysty, który oznacza czyny sprawiedliwe świętych (por. Ap 19, 7n)¹²³.

¹²² Por. A. Jankowski, *Bliżej Bogurodzicy*, dz. cyt., s. 96n, 104n; G. Witaszek, *Jerozolima – córka Syjonu a Maryja*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) nr 2, s. 46–62; B. Poniży, *Maryja Arką Przymierza i Córką Syjonu. Relektura motywów Starego Testamentu w Łk 1–2*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) nr 3, s. 201–215; L. Stachowiak, *Księga Izajasza II–III*, 40–66. *Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IX,2, Poznań 1996, s. 318–320.

¹²³ Por. G. B. Caird, *A Commentary on the Revelation of St. John the Divine*, Black's New Testament Commentaries, London 1977, s. 234n; J. Massyngberde Ford, *Revelation*.

W obronie Niewiasty podejmuje walkę Michał jako wódz aniołów, a siły przyrody pomagają Jej uniknąć zasadzek wroga i odnieść zwycięstwo, w którym też uczestniczy Jej Potomstwo¹²⁴. Obraz walki duchowej często występuje w Nowym Testamencie¹²⁵. List do Efezjan podaje całe uzbrojenie Bożego wojownika (6, 14–17)¹²⁶. Apokalipsa nie podaje szczegółów walki Michała i jego aniołów, tylko pokazuje jej skuteczność. Dyskretna i skuteczna służba to działanie aniołów oddanych Bogu i Jego wybranych. Niewiasta doświadcza tej pomocy i odnosi zwycięstwo¹²⁷.

Wstęp Drugiego Listu św. Jana pokazuje Kościół lokalny jako matkę, a wiernych jako jej dzieci:

[Ja] prezbiter –
do Wybranej Pani i do jej dzieci
które miłuję w prawdzie
i nie tylko ja sam,
ale także wszyscy, którzy znają prawdę (2 J 1).

Zastosowane porównanie kilkakrotnie powtarza się w tekście Listu:

Ucieszyłem się bardzo,
że znalazłem wśród twych dzieci takie,
które postępują według prawdy,
zgodnie z przykazaniem,
jakie otrzymaliśmy od Ojca.

Introduction Translation and Commentary, AB 38, Garden City, New York 1975, s. 310n, 317n.

¹²⁴ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa*, dz. cyt., s. 209, 213; P. S. Minear, *I Saw a New Earth. An Introduction to the Vision of the Apocalypse*, Washington, Cleveland 1968, s. 117n.

¹²⁵ Np. Rz 6, 13; 7, 27; 13, 12–14; 1 Kor 9, 26; 2 Kor 6, 7; 7, 5; 10, 3n; Ef 6, 10–18; Flp 1, 27. 30; Kol 1, 29; 2, 1; 1 Tm 1, 18; 4, 10; 6, 12; 2 Tm 2, 5. 14; Hbr 12, 4; Jk 4, 1n; 1 P 2, 11; 4, 1; Jud 3. Por. L. Manicardi, *Lotta spirituale e maturazione affettiva*, „Rivista di Teologia dell’Evangelizzazione” 8 (2004), s. 465–478, zwłaszcza 469n.

¹²⁶ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 496–503; J. Gnilička, *Der Epheserbrief*, dz. cyt., s. 308–314; M. Barth, *Ephesians 4–6*, dz. cyt., s. 764–777; D. Słabik, *Elementy uzbrojenia duchowego w Ef 6, 10–18*, [w:] „Jawicie się jako źródła światła w świecie” (Flp 2, 15), red. T. M. Dąbek, Kraków 2010, s. 149–174.

¹²⁷ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 204–213, 307–310; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 128–137.

A teraz proszę cię, Pani,
abyśmy się wzajemnie miłowali (w. 4n);

Dzieci twej Wybranej Siostry
ślą ci pozdrowienia (w. 13)¹²⁸.

Podobny obraz znajduje się w zakończeniu Pierwszego Listu św. Piotra: „Pozdrawia was ta, która jest w Babilonie, razem z wami wybrana, oraz Marek, mój syn” (1 P 5, 13). Babilon, podobnie jak w Apokalipsie, oznacza Rzym, a „ta” to miejscowy Kościół¹²⁹.

Negatywna symboliczna postać kobieca w Apokalipsie to Wielka Nierządnicza, symbol mocarstwa wrogiego Bogu, przede wszystkim Imperium Rzymskiego i jego stolicy, prześladowającego chrześcijaństwo:

Potem przyszedł jeden z siedmiu aniołów, mających siedem czasz,
i tak odezwał się do mnie:

„Chodź, ukażę ci wyrok na Wielką Nierządnicę,
która zasiada *nad mnogimi wodami*,
z którą *nierządu się dopuścili królowie ziemi*,
a *mieszkańcy ziemi się upili*
winem jej nierządu”.

I zaniósł mnie w stanie zachwycenia na *pustynię*.
I ujrzałem Niewiastę siedzącą na *Bestii szkarłatnej*,
pełnej imion bluźnierczych,
mającej siedem głów i dziesięć rogów.

A Niewiasta była odziana w purpurę i szkarłat,
cała zdobna w złoto, *drogie kamienie* i perły,
miała w swej ręce *złoty puchar* pełen obrzydliwości
i brudów swego nierządu.

A na jej czole wypisane imię – tajemnica:

¹²⁸ Por. F. Gryglewicz, *Listy Katolickie*, dz. cyt., s. 443–447, 452; R. Schnackeburg, *Die Johannesbriefe*, HTKNT XIII, 3, Freiburg – Basel – Wien 1965³, 306n, 310n, 318; R. E. Brown, *The Epistles of John*, AB 30, Garden City, New York 1983, s. 651–657, 660–664, 678n, 682–685, 696.

¹²⁹ Por. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 244n; S. Hałas, *Pierwszy List św. Piotra*, dz. cyt., s. 255–258, K. H. Schelkle, *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief*, dz. cyt., s. 134–136; E. G. Selwyn, *The First Epistle of St. Peter*, London 1946, s. 243n.

„*Wielki Babilon*.

Matka nierządnic i obrzydliwości ziemi”.

I ujrzałem Niewiastę *pijaną krwią* świętych

i krwią świadków Jezusa,

a widząc ją, bardzo się zdumiałem.

I rzekł do mnie anioł:

„Czemu się zdumiałeś?

Ja ci wyjaśnię tajemnicę Niewiasty

i Bestii, która ją nosi,

a ma siedem głów i *dziesięć rogów*.

Bestia, którą widziałeś, była i nie ma jej,

ma *wyść z Czeluści*, a zdąża ku zagładzie.

A zdumieją się mieszkańcy ziemi –

ci, *których imię nie jest zapisane w księdze życia*

od założenia świata –

spoglądając na Bestię,

iż była i nie ma jej, a ma przybyć.

Tu trzeba zrozumienia, o mający mądrość!

Siedem głów to jest siedem gór,

na których siedzi Niewiasta.

I siedmiu jest królów:

pięciu upadło, jeden istnieje,

inny jeszcze nie przyszedł,

a kiedy przyjdzie, ma na krótko pozostać.

A *Bestia*, która była i nie ma jej,

ona też jest ósmym,

a jest spośród siedmiu i zdąża ku zagładzie.

A *dziesięć rogów*, które widziałeś, to *dziesięciu* jest królów,

którzy władzy królewskiej jeszcze nie objęli,

lecz wezmą władzę jako królowie na jedną godzinę wraz z Bestią.

Ci mają jeden zamysł,

a potęgę i władzę swą oddają Bestii.

Ci będą walczyć z Barankiem

a Baranek zwycięży ich,

bo *Panem jest panów*

i *Królem królów* –

a także ci, co z Nim są:

powołani, wybrani i wierni”.

I rzecze do mnie:

„*Wody, które widziałeś,
gdzie Nierządnica ma siedzibę,
to są ludy i tłumy,
narody i języki.*

A dziesięć rogów, które widziałeś,

i Bestia –

ci nienawidzić będą Nierządnicy

i sprawią, że będzie *spustoszona i naga*,

i będą *jedli jej ciało, i spalą ją w ogniu*,

bo natchnął ich serca Bóg, aby wykonali Jego zamysł,

i ten jeden zamysł wykonali:

oddania swej królewskiej władzy Bestii

aż Boże słowa się spełnią.

A Niewiasta, którą widziałeś, jest to Wielkie Miasto

mające władzę królewską nad *królami ziemi*” (Ap 17, 1–18).

Wizjoner przedstawia jej wielkość, bogactwo i działanie oraz wewnętrzne i zewnętrzne walki, które ostatecznie doprowadzą do jej upadku¹³⁰.

Obraz upadku przedstawiony jest w sposób barwny i bogaty:

Potem ujrzałem innego anioła – zstępującego z nieba

i mającego wielką władzę,

a ziemia od chwały jego rozbłysła

I głosem potężnym tak zawołał:

„*Upadł, upadł Babilon, wielka stolica.*

I stała się *siedliskiem demonów*

i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego,

i kryjówką wszelkiego *ptaka nieczystego* i budzącego wstręt,

bo *winem zapalczywości* swojego nierządu napoiła *wszystkie narody*,

i *królowie ziemi dopuścili się z nią nierządu*,

a kupcy ziemi wzbogacili się ogromem jej przepychu”.

¹³⁰ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 241–248; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 170–176.

[...]

bo grzechy jej narosły – aż do nieba
i wspomniał Bóg na jej zbrodnie.
Odpląćcie jej tak, jak ona odplącała,
i za jej czyny oddajcie podwójnie:
w kielichu, w którym przyrządzała wino, podwójny dział dla niej
przyrządźcie.

Ile się wślawiła i osiągnęła przepychu,
tyle jej zadajcie katuszy i smutku:
Ponieważ *mówi w swym sercu:*
„Zasiadam jak królowa,
a nie jestem wdową,
i z pewnością nie zaznam żałoby”,
dlatego *w jednym dniu nadejdą* jej plagi:
śmierć i smutek, i głód;
i będzie *w ogniu spalona,*
bo *mocny jest Pan Bóg, który ją osądził* (Ap 18, 1–3. 5–8).

Warto zwrócić uwagę na cechy kobiece stolicy grzesznego imperium (Babilonu = Rzymu): uprawianie nierządu, przyrządzanie i pojenie winem, przepych, wdowieństwo jako smutne położenie dawnej władczyni¹³¹.

Pokazane przykłady świadczą o znaczeniu postaci kobiecych dla natchnionych autorów, którzy stosują ich obrazy do wyrażenia prawd religijnych. Jest to także podkreślenie godności kobiety jako istoty równej mężczyźnie, powołanej do uczestnictwa w tym, co najważniejsze.

7. Funkcje kobiet w pierwotnym Kościele

W drugim rozdziale tej części rozważań pokazaliśmy postacie kobiet ważnych w Nowym Testamencie. Zwróciliśmy uwagę na funkcje, jakie pełniły, a teraz postaramy się przede wszystkim scharakteryzować ich działanie, bardzo ważne dla wspólnoty pierwszych chrześcijan, pokazać zadania, jakie pełniły kobiety w Kościele apostoelskim.

¹³¹ Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 248–251; W. J. Harrington, dz. cyt., s. 176–179.

Dziś zwraca się uwagę głównie na funkcje przywódcze, przyciągające ludzką uwagę. Dlatego rozpoczniemy od prorokowania.

Tytuł prorokini otrzymują w Nowym Testamencie tylko: Anna, obecna w Świątyni Jerozolimskiej podczas ofiarowania Jezusa (Łk 2, 36–38), oraz córki Filipa, jednego z Siedmiu (Dz 21, 9). W potocznym języku prorokowanie to przepowiadanie przyszłości. W Starym Testamencie prorocy przede wszystkim głosili słowo Boże, stali na straży przymierza i przepowiadali pomyślność dla wiernych Bogu i kary dla łamiących Przymierze i Boże Prawo. Często przepowiednie te miały charakter względny, jak błogosławieństwa i przekleństwa Mojżesza w Księdze Powtórzonego Prawa (Pwt 28, 1–68): jeśli grzesznik się nawrócił, kara go nie spotykała (por. np. 2 Sm 12, 1–14; 1 Krl 21, 17–29; Jon 3, 1–10), jeśli ktoś, kto dotychczas postępował dobrze, upadł, ściągał na siebie lub swoich potomków nieszczęście (np. Salomon – 1 Krl 9, 3–9; 2 Krn 7, 12–22; Jeroboam – 1 Krl 11, 38). Niekiedy osoby, z którymi wiązano wielkie nadzieje, nie spełniały oczekiwań Boga i ludu, jak pierwszy król Izraela Saul (1 Sm 16, 1).

W Nowym Testamencie przyszłość przepowiadał Agabos (Dz 11, 28; 21, 10n). Natomiast sam św. Paweł w Dz 20, 25 (por. w. 38) mówi w Milecie do starszych Kościoła w Efezie, że już go więcej nie zobaczą, a najprawdopodobniej po uwolnieniu z rzymskiego więzienia znowu odwiedził to miasto i Kościół¹³².

W Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł najpierw pisze tak, jakby prorokowanie przez kobiety, może nawet prowadzenie wspólnych modlitw, było zjawiskiem normalnym (por. 1 Kor 11, 5), potem nakazuje kobietom milczenie podczas wspólnych nabożeństw:

Bóg bowiem nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje. A jeśli pragną się czegoś nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów. Nie wy-

¹³² Por. J. Dupont, *Le discours de Milet. Testament pastoral de Saint Paul (Actes 20, 18–36)*, LD 32, Paris 1962, s. 113n; W. Rakocy, *Paweł Apostoł. Chronologia życia i pism*, dz. cyt. s. 340–344. Na temat charyzmatu prorocstwa, którym posługiwały kobiety por. mój artykuł: *Kobiety – prorokinie w Starym i Nowym Przymierzu*, [w:] „Żyjemy dla Pana” (Rz 14, 8). *Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU...*, s. 111–124.

pada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu. Czyż od was wyszło słowo Boże? Albo czy tylko do was [mężczyzn] przyszło? Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem albo że posiada duchowe dary, niech zrozumie, że to, co wam piszę, jest nakazem Pańskim (1 Kor 14, 33–37)¹³³.

Podobny nakaz milczenia znajdujemy w 2 Tm 2, 11n. Zwłaszcza zestawienie tych dwóch tekstów, z których drugi prawdopodobnie pokazuje późniejszy etap rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa, może świadczyć o ograniczaniu roli kobiet w życiu wspólnoty, spowodowanym trudnościami w konkretnych Kościołach lokalnych, a może porównaniem z pozycją kobiety w judaizmie z jednej strony a niemoralnym postępowaniem niektórych kobiet pogańskich z drugiej¹³⁴ i troską, by nikogo nie gorszyć, lecz dobrym postępowaniem świadczyć o wartości wyznawanej wiary (por. np. 1 Tes 4, 12: „żebyście wobec tych, którzy

¹³³ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 329–334; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 462–465; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 270; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, dz. cyt., s. 311–314; J. Załęski, *Czy kobiety powinny milczeć w Kościele? (1 Kor 14, 34–35)*, STV 16/2 (1978), s. 17–30.

¹³⁴ Por. M. Rosik, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 156, 166–170; C. Mazzucco, *Kobieta w chrześcijaństwie w pierwszych trzech wiekach*, dz. cyt., s. 13–22, 39. Autorka pisze na s. 14, że u św. Pawła obok zagadnienia równości płci (Ga 3, 28) „pojawiały się sformułowania bazujące na idei hierarchii, w których widoczny był ślad żydowskiego wychowania”, ograniczenia w posłudze kobiet mogły też wynikać z innych problemów i sytuacji wspólnot, do których były kierowane listy. Podobnie jak na Wschodzie w czasach Starego Testamentu ceniono pogańskie prorokinie, tak w czasach hellenistycznych często korzystano z różnych wyroczni wygłaszanych przez Pytie czy Sybille. Por. E. Dąbrowski, *Nowy Testament na tle epoki, II – Kultura*, PSNT II, Poznań 1958, s. 66–72; P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. M. Bonarska, B. Górską, A. Nikliborc, J. Sachse, O. Szarska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, Łódź 1987, s. 328n; J. Kulpińska, *Pytia*, [w:] *Mały słownik religioznawczy*, red. Z. Poniątkowski, Warszawa 1969, s. 365; też, *Sybilla*, tamże, s. 420; *Mały słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1962, s. 256, 286. Przykład opętanej przez złego ducha niewolnicy-wróżki, którą uwolnił św. Paweł i pozbawił w ten sposób zysku jej właścicieli, pokazują Dz 16, 16–24. Por. R. Pindel, *Magia czy Ewangelia? Konfrontacja głosicieli Ewangelii ze światem magicznym w ujęciu Dziejów Apostolskich*, Kraków 2003, s. 311–322. Pasterze Kościoła nie chcieli, by niedojrzali chrześcijanie podobnie traktowali charyzmat prorocstwa u kobiet. Na temat pozycji kobiety we współczesnym judaizmie por. P. Ziegler, *Status żydowskiej kobiety w judaizmie w kontekście życia rodzinnego*, [w:] *Człowiek w tradycji judeo-chrześcijańskiej. Wybrane zagadnienia*, red. J. Szarlej, Bielsko-Biała 2011, s. 102–120.

pozostają na zewnątrz, postępowali szlachetnie, a nie będziecie potrzebować nikogo”; Rz 14, 21; 1 Kor 8, 13; Tt 2, 7; Jk 3, 13; 1 P 1, 15; 2, 12; 3, 1n; 2 P 3, 11. 14).

Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy w czasie powstawania kolejnych ksiąg Nowego Testamentu nastąpiła poważna zmiana nastawienia do kobiet ze strony przywódców Kościoła: z 1 Kor 11, 5 może wynikać, że prorokowanie we wspólnocie przez kobiety uważano za normalne, ale już w 1 Kor 14, 33–37 nie dozwala im się mówić na zgromadzeniach, a jeszcze mocniej to ograniczenie pokazuje późniejszy 2 Tm 2, 11n. W pierwszym etapie być może oczekiwanie na rychłe przyjście Chrystusa powodowało otwarcie na wszelkie przejawy Bożych darów, bez liczenia się z panującymi zwyczajami, natomiast potem, gdy Paruzja nie nadchodziła, uznano, że trzeba postępować w sposób umiarkowany i dostosować się do panujących zwyczajów¹³⁵.

Prorokowanie jako przekaz prawd wiary kobieta może i powinna praktykować w rodzinie i w takim sensie prorokiniami można nazwać matkę i babkę Tymoteusza, o których pisaliśmy w drugim rozdziale tej części rozważań, jako o wybitnych kobietach w Nowym Testamencie. Przekazały one Tymoteuszowi dojrzałą religijność Pierwszego Przymierza, nieprzywiązaną do zewnętrznych znaków, skoro nie doprowadziły do jego obrzezania, ale otwartą na nowość, jaką przyniosło chrześcijaństwo (2 Tm 1, 4n; 3, 14n; Dz 16, 1–3). Takie zadanie podejmowało i wspaniale wypełniało wiele chrześcijańskich matek i babek, podobnie jak wcześniej babka Tobiasza (Tb 1, 8) i matka braci, męczenników z czasów machabejskich (2 Mch 7, 1–41), a potem także zakony i zgromadzenia zakonne zajmujące się wychowaniem.

¹³⁵ Por. L. Olszewski, *Nakaz milczenia kobiet w kościele (1 Kor 14, 34–35 i 1 Tm 2, 11–12) na tle epoki*, [w:] *Warszawskie studia biblijne*, JM Rektorowi ATK ks. prof. Janowi Stępniewi..., dz. cyt., s. 352–423; J. Kracik, *Trwogi i nadzieje końca wieków*, Kraków 1999, s. 27n; S. Stasiak, *Władza i jej charakter w Listach Pasterskich*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich” 6 (2009), s. 325–339, zwłaszcza 332–334. C. Mazzucco przypomina, że List do Koryntian Klemensa Rzymskiego jest reakcją na bunt przeciw lokalnym przebiterom, w którym obok młodych znaczącą rolę musiały pełnić kobiety. Wskazują na to częste napomnienia dotyczące podporządkowania się, trzymania języka na wodzy, bezstronności. Z drugiej strony w Kościele pierwotnym wielki autorytet miały także męczennice. Dz 8, 3 wyraźnie wspominają o nich wśród ofiar prześladowania prowadzonego przez Szawła po śmierci św. Szczepana. Świadczą o nim również późniejsze teksty. np. na temat męczeństwa św. Perpetuy. Por. *Kobieta w chrześcijaństwie w pierwszych trzech wiekach*, dz. cyt., s. 25, 39.

Wspomnieliśmy w związku z postacią Febe w Rz 16, 1n, że zastała określona jako „diakonisa” (διδάσκουσα). Trudno jednoznacznie określić, na czym dokładnie polegały jej funkcje i obowiązki. Później diakonisy asystowały przy chrzcie kobiet przez zanurzenie i pełniły posługi charytatywne. Dziś niektóre osoby chciałyby przypisać im szczególnie odpowiedzialne obowiązki¹³⁶, ale dane Nowego Testamentu są bardzo skromne. W tekście określającym wymagania stawiane wobec diakonów (1 Tm 3, 8–12), który przetoczymy w związku z posługą, w. 11 mówi o kobietach. Może to znaczyć, że pełniły one taką samą posługę jak mężczyźni, może odnosić się do żon diakonów, jednak bardziej prawdopodobne jest, że oznacza kobiety pełniące we wspólnocie jakieś funkcje, niekoniecznie identyczne z posługą diakonów mężczyzn¹³⁷. Jeśli w tym szuka się jakichś biblijnych podstaw kapłaństwa kobiet, trzeba pamiętać, że w owych czasach kapłanki pogańskie to przede wszystkim prostytutki sakralne. Nie było kapłaństwa kobiet w judaizmie¹³⁸, z którego wyszło chrześcijaństwo, toteż próby podejmowane w tym kierunku powodowałyby wielkie trudności.

Wspomniana wśród wybitnych kobiet Nowego Testamentu Tabita, podejmująca z oddaniem dzieła charytatywne, wskrzeszona przez św. Piotra, określona jest jako uczennica (Dz 9, 36 – μαθήτρια). Greckie słowo tylko raz występuje w Nowym Testamencie, od męskiej formy

¹³⁶ Np. V. Abrahamsen uważa, że we wspólnotach przedpawłowych i Pawłowych kobiety, jak się wydaje, pełniły funkcje prawie takie same, jak mężczyźni; Febe (Rz 16, 1n) w Kościele w Kenchrach pełniła funkcję oficjalnej nauczycielki i misjonarki. Por. *Kobiety, Wczesne chrześcijaństwo*, tłum. P. Pachciarek, [w:] B. M. Metzger, M. D. Coogan, *Słownik wiedzy biblijnej*, konsultacja wyd. polskiego W. Chrostowski, tłum. A. Karpowicz, T. Kowalska, J. Marzęcki, T. Mieszkowski, B. Olszewska, P. Pachciarek, Warszawa 1996 s. 308–313, zwłaszcza 310.

¹³⁷ Por. L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Erster Timotheusbrief*, dz. cyt., s. 139–143; tenże, *Die Pastoralbriefe. Titusbrief*, HTKNT XI, 2/3, Freiburg – Basel – Wien 1996, s. 93–96; E. J. Jezierska, *Instytucje diakonis i wdów w Kościele pierwszych wieków*, dz. cyt., s. 385–387; B. Kulazińska, *Rola kobiety w organizacji Kościoła pierwotnego*, dz. cyt., s. 343–345; J. Stępień, *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979, s. 489–491.

¹³⁸ J. Maier, *Między Starym a Nowym Testamentem. Historia i religia w okresie Drugiej Świątyni*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski SJ, *Mysł Teologiczna* 36, Kraków 2002 s. 257, zwraca uwagę na znaczenie krwi, której wpływ powodował nieczystość rytualną, co stanowiło jedną z przyczyn, że w Starym Testamencie i judaizmie kobiety nie pełniły funkcji kapłańskich ani nie brały czynnego udziału w kulcie. Na temat przepisów prawnych związanych z oczyszczeniem rytualnym kobiet po upływie krwi por. B. Strzałkowska, *Rozporządzenia dotyczące kobiet w Kpł 15*, RSB 20, Warszawa 2006.

μαθητής, wskazuje na taką samą godność osób płci żeńskiej i męskiej idących za Jezusem i działających w Kościele oraz na znaczenie ich posługi – zarówno bardziej znanej, jak też cichej, ale niezbędnej i bardzo wartościowej dla wspólnoty.

Natchnione teksty więcej mówią o wdowach, nie tylko jako o potrzebujących pomocy (por. np. Dz 6, 1; 9, 39. 41; 1 Tm 5, 16; Jk 1, 27), ale też jako współpracownikach pasterzy Kościoła. Najwięcej wspomina się o nich w Pierwszym Liście do Tymoteusza. Przytoczyliśmy już obszerny fragment poświęcony trosce o wdowy i przy tej okazji ich posłudze w Kościele (1 Tm 5, 3–16), teraz zwrócimy uwagę na wymagania stawiane wdowie włączanej do oficjalnego spisu osób posługujących w Kościele. Pożądane cechy to odpowiedni wiek, jednorazowe małżeństwo, dobre wychowanie dzieci, gościnność, pokorna służba wobec chrześcijan wyrażona przez umywanie nóg, co oznacza czynne zaangażowanie w dobrych dziełach (por. 1 Tm 5, 9–11).

Są to kwalifikacje podobne jak wymagania wobec biskupów i diakonów, gdzie również podkreślane jest znaczenie wypełniania obowiązków rodzinnych jako przygotowania do funkcji kościelnych:

Nauka to godna wiary: jeśli ktoś dąży do biskupstwa, pragnie dobrego zadania. Biskup więc powinien być bez zarzutu, mąż jednej żony, trzeźwy, rozsądny, przyzwoity, gościnny, sposobny do nauczania, nie przebierający miary w picu wina, nieskłonny do bicia, ale opanowany, niekłótlivy, niechciwy na grosz, dobrze zarządzający własnym domem, z całą godnością trzymający [swoje] dzieci w uległości. Jeśli ktoś bowiem nie umie stanąć na czele własnego domu, jakżeż będzie się troszczył o Kościół Boży? Nie [może to być] świeżo ochrzczony, ażeby wbiwszy się w pychę, nie wpadł w diabelskie potępienie. Powinien też mieć dobre świadectwo ze strony tych, którzy są z zewnątrz; ażeby się nie naraził na wzgardę i sidła diabelskie.

Diakonami tak samo winni być ludzie godni, nieobłudni w mowie, nie nadużywający wina, niechciwi brudnego zysku, [lecz] utrzymujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu. I oni niech będą najpierw poddawani próbie, i dopiero wtedy niech spełniają posługę, jeśli są bez zarzutu. Kobiety również – godne, niesklonne do oczerniania, trzeźwe, wierne we wszystkim. Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami. Ci bowiem, skoro dobrze spełnili czynności diakańskie, zdobywają sobie zaszczytny stopień i wielką pewność w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie (1 Tm 3, 1–13).

Cechy oczekiwane od kobiet to godna postawa i życie, powściągliwość w mowie, trzeźwość i wierność¹³⁹.

Podobne zestawienie znajduje się w Liście do Tytusa. Autor podaje charakterystykę dojrzałych kobiet chrześcijańskich:

Starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze, powinny unikać plotek i oszczerstw, nie upijać się winem, a uczyć innych dobrze. Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci, jak mają być rozumne, czyste, gospodarne, dobre, poddane swym mężom – aby nie bluźniono słowu Bożemu (Tt 2, 3–5).

Podkreślana jest więc skromność, dyskrecja, niechęć do próżnych mów, rozumne, sprawne prowadzenie gospodarstwa i wypełnianie obowiązków rodzinnych¹⁴⁰.

Analogiczne wymagania stawiane są wcześniej przywódcom – mężczyznom. Autor nazywa ich najpierw prezbiterami, a potem biskupami:

Zostawiłem cię na Krecie w tym celu, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów. Jak ci zarządziłem, [może nim zostać,] jeśli ktoś jest bez zarzutu, mąż jednej żony, mający dzieci wierzące, nie obwiniane o rozpustę lub niekarność. Biskup bowiem winien być, jako włodarz Boży, człowiekiem bez zarzutu, niezarożumiałym, nieskłonny do gniewu, nieskorym do pijaństwa i awantur, nie chciwym brudnego zysku, lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym, pobożnym, powściągliwym, przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę, mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych. Jest bowiem wielu krnąbrnych, gadatliwych i zwodzicieli, zwłaszcza wśród obrzezanych: trzeba im zamknąć usta, gdyż całe domy skłócają, nauczając, czego nie należy, dla brudnego zysku. Powiedział jeden z nich, ich własny wieszcz: „Kreteńczycy – to zawsze kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe”. Świadectwo to jest

¹³⁹ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, dz. cyt., s. 341–346; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Erster Timotheusbrief*, dz. cyt., s. 109–150; M. Dibelius, H. Conzelmann, *A Commentary on the Pastoral Epistles*, dz. cyt., s. 50–59.

¹⁴⁰ Por. J. Stępień, dz. cyt., s. 391n; L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Titusbrieft*, dz. cyt., s. 108–114; M. Dibelius, H. Conzelmann, dz. cyt., s. 139–141; J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, dz. cyt., s. 491–493.

zgodne z prawdą. Dlatego też karć ich surowo, aby wytrwali w zdrowej wierze, nie zważając na żydowskie bajki czy nakazy ludzi odwracających się od prawdy. Dla czystych wszystko jest czyste, dla skalanych zaś i niewiernych nie ma nic czystego, lecz duch ich i sumienie są zbrukane. Twierdzą, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą, będąc ludźmi obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi do żadnego dobrego czynu (Tt 1, 5–16);

„starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztroprnymi, odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością” (Tt 2, 2).

Przytoczyliśmy dłuższe fragmenty, by wskazać zarówno na wymagane pozytywne cechy, jak i na zagrożenia wynikające z ogólnego nastawienia ludności oraz z cech konkretnych osób lub reprezentantów różnych grup. Ważne jest też, by osoba posługująca w Kościele wcześniej sprawdziła się jako odpowiedzialny ojciec lub matka własnej rodziny¹⁴¹.

Podobne wymagania wobec dojrzałych, wpływających na innych członków Kościoła: kobiet i mężczyzn, świadczą o ich równości i dużym znaczeniu dla życia całej wspólnoty. Wyraz *πρεσβύτερος* oznacza w Tt 1, 5 ustanawianych przywódców Kościoła, nazwanych w 1, 7 biskupami, strażnikami – *ἐπίσκοπος*, w 2, 2 podobny wyraz *πρεσβύτες* oznacza starszego mężczyznę, a w 2, 3 w formie żeńskiej *πρεσβυτής* – starszą kobietę.

Na ograniczenie zewnętrznego działania kobiet w Kościele mogły wpłynąć: zagrożenie ze strony judaizmu, wpływanie na kobiety przez Żydów, którzy w starożytności budzili ciekawość nie tylko jako wyznawcy innej, różnej, może dziwnej religii, ale też jako znawcy rzeczywistości tajemniczych, ze względu na łączenie judaizmu z ezoteryką, magią (jak w *Dziejach Apostolskich*: 8, 9 – Szymon mag w Samarii; 13, 6–11 – Bar Jezus w Pafos; 19, 13–19)¹⁴², zainteresowanie sprawami nadzwyczajnymi wielu wpływowych kobiet, które potem ich żydowscy mistrzowie wykorzystywali przeciw chrześcijanom (np. Dz 13, 50; 17, 12n).

¹⁴¹ Por. J. Stępień, dz. cyt., s. 385–391; L. Oberlinner, dz. cyt., s. 18–101, 106–108; M. Dibelius, H. Conzelmann, dz. cyt., s. 132–139; C. Mazzucco, *Kobieta w chrześcijaństwie w pierwszych trzech wiekach*, dz. cyt., s. 26–28; E. J. Jezierska, *Instytucje diakonis i wdów w Kościele pierwszych wieków*, dz. cyt., s. 387n.

¹⁴² Por. R. Pindel, *Magia czy Ewangelia? Konfrontacja głosicieli Ewangelii ze światem magicznym w ujęciu Dziejów Apostolskich*, dz. cyt.

Wzorowo wypełniane obowiązki rodzinne są ważnym świadectwem, na podstawie którego można komuś powierzyć odpowiedzialne funkcje we wspólnocie wiernych (por. 1 Tm 3, 5). Natchnieni autorzy zalecają też ostrożność w powierzaniu funkcji kościelnej tym, którzy niedawno przyjęli chrześcijaństwo (1 Tm 3, 6; por. też na temat ogólnej ostrożności 1 Tm 5, 22). Powinni to być ludzie dyskretni, zrównoważeni, uznawani także przez osoby z zewnątrz – spoza chrześcijaństwa (1 Tm 3, 7).

Wśród chwalebnych czynów, jakich dokonywały wdowy przyjmowane do oficjalnej posługi w Kościele wymienia się umywanie nóg świętym (por. 1 Tm 5, 10), czyli chrześcijanom – jak Chrystus (J 13, 3–17)¹⁴³. Jest to zarówno czyn pokornej służby, gościnności i pomocy, jak i świadectwo, że osoba nadaje się do pełnienia odpowiedzialnych funkcji w Kościele pokornego Chrystusa. Przełożęństwo według Jego nauki jest przede wszystkim służbą. Świadczy o tym pouczenie wygłoszone według św. Mateusza i św. Marka po prośbie matki synów Zebedeusza albo ich samych, by w królestwie Jezusa zajęli miejsca po obu Jego stronach:

Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu (Mt 20, 25–28; por. Mk 10, 41–45)¹⁴⁴.

W Ewangelii św. Łukasza Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, gdy widział, jak uczniowie spierali się, kto z nich zdaje się być największy, powiedział:

Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przybierają miano dobroczyńców. Wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech

¹⁴³ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, dz. cyt., s. 54–70; S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 13–21*, dz. cyt., s. 137; R. E. Brown, *The Gospel according to John XIII – XXI*, dz. cyt., s. 551–572.; R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, 3, dz. cyt., s. 18–29; H. van den Bussche, *Jean*, dz. cyt., s. 375–381.

¹⁴⁴ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 282n; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 299–302; J. Gnillka, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 189–192; H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 253n; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 1, dz. cyt., s. 160–167; C. S. Mann, *Mark*, dz. cyt., s. 413–415.

będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa. Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jako ten, kto służy (Łk 22, 25–27)¹⁴⁵.

Wdowy wypełniały najlepiej Jego przykład. Nie ma podobnego świadectwa o mężczyznach pełniących odpowiedzialne funkcje. Cicha, skromna posługa, jaką pełniły np. niewiasty siostry towarzyszące Apostołom (1 Kor 9, 5), gościnność i codzienne trwanie na modlitwie i w życiu wspólnoty są równie ważne jak zewnętrzne, bardziej widoczne dla innych posługi¹⁴⁶.

Humorystyczne zestawienie reakcji mężczyzn i kobiety pokazuje relacja Dziejów Apostolskich o powrocie z więzienia cudownie uwolnionego św. Piotra: „Kiedy zakolał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. Poznała głos Piotra i z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła oznajmić, że Piotr stoi przed bramą. «Bredzisz» – powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim. «To jest jego anioł» – mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli [go] i zdumieni się” (Dz 12, 13–16). Skromna kobieta, zaskoczona, nie otwiera drzwi, ale idzie zawiadomić starszych, którzy zamiast z prostotą przyjąć nadzwyczajny fakt, podobny do innych, których niedawno doświadczyli, przedstawiają subtelne rozumowanie, tu zupełnie niepotrzebne. Mężczyźni uważają, że lepiej rozumieją sytuację niż kobieta pilnująca drzwi. Brakuje praktycznego podejścia do codziennych problemów życiowych, ale i kobieta z radości nie otworzyła od razu bramy – u niej jest to reakcja serca, u nich rozumowanie oparte na przekonaniu (w tym wypadku złudnym) o własnej większej wartości¹⁴⁷.

To wszystko trzeba uwzględniać, rozważając problem funkcji w Kościele: najważniejsza jest wierna, pokorna, wytrwała służba na wzór Chrystusa, który dla nas:

¹⁴⁵ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, dz. cyt., s. 328–330; J. A. Fitzmyer, *The Gospel according to Luke (X–XXIV)*, dz. cyt., s. 1411–1420.

¹⁴⁶ Por. B. Kulazińska, *Rola kobiety w organizacji Kościoła pierwotnego*, dz. cyt., s. 351.

¹⁴⁷ Por. W. Rakocy, „A słowo Boże rozszerzało się i rosło”. *Programowa funkcja Dz 12, 1–24 w kompozycji księgi*, Lublin 1995, s. 150n; E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie*, dz. cyt., s. 327n; L. T. Johnson, *The Acts of the Apostles*, dz. cyt., s. 213, 218n; G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, 1, dz. cyt., 106; J. Munck, *The Acts of the Apostles*, dz. cyt., s. 114.

ogolił samego siebie,
przyjąwszy postać sługi [...]
uniżył samego siebie,
stając się posłusznym aż do śmierci –
i to śmierci krzyżowej (Flp 2, 7n).

Służbę w Kościele i pełnienie odpowiedzialnych funkcji trzeba traktować jako naśladowanie Jego postawy. Może w dziejach Kościoła wiele cichych kobiet robiło to nie gorzej, a nawet lepiej od znanych z imienia wybitnych Pasterzy.

8. Równa godność wszystkich ludzi odkupionych przez Chrystusa

Fragment Listu do Galatów stanowiący tytuł całego tomu można zestawić z Rdz 1, 27 o stworzeniu człowieka jako mężczyzny i kobiety. Pełny człowiek to dwie, nawzajem uzupełniające się osoby, równe godnością, stworzone na Boży obraz i podobieństwo. Przedstawiając Galatom owoce Chrystusowego odkupienia i ostateczne powołane człowieka, Apostoł Narodów pisze:

Wszyscy bowiem przez wiarę jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama, dziedzicami zgodnie z obietnicą (Ga 3, 26–29).

Dar Bożego synostwa oznacza w ogóle dziecięstwo i odnosi się tak samo do mężczyzn, jak i do kobiet, dlatego jeśli by się chciało od razu podkreślić ich udział, trzeba by napisać: „synami i córkami”. W cytowanym fragmencie pokazują to słowa: „nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (w. 28). Podporządkowanie kobiety mężczyźnie w ówczesnej kulturze stanowi smutne dziedzictwo grzechu pierwszych ludzi (por. Rdz 3, 16), któremu kładzie

kres Chrystusowe odkupienie. On odnowił prawdziwą miłość – także małżeńską (por. Ef 5, 22. 25; Kol 3, 18n), która polega na pełnym szacunku traktowaniu współmałżonka¹⁴⁸, poszanowaniu każdego człowieka, bez względu na jego narodowość, dotychczas wyznawaną religię, pozycję społeczną czy płeć¹⁴⁹.

Tak jak w Liście do Filemona św. Paweł nie domagał się od razu zniesienia niewolnictwa, lecz potraktowania jak brata zbiegłego niewolnika (Flm 8–20)¹⁵⁰, tak teraz nie dąży do przewrotu w strukturach społecznych, lecz wskazuje na równą godność kobiety i mężczyzny. Przekonanie o niej powinno być podstawą wzajemnego odnoszenia się do siebie osób różnej płci. Trzeba też pamiętać o ówczesnym oczekiwaniu rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa. W tej perspektywie wszystko, co doczesne, ma wartość względną.

¹⁴⁸ Por. słowa 1 Kor 13, 4–8 odnoszące się do miłości w ogóle, ale również szczególnie do miłości małżeńskiej:

Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
nie jest bezwstydną,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje.

¹⁴⁹ Por. E. Szymanek, *List do Galatów*, dz. cyt., s. 81–86, 124–132; F. Mussner, *Der Galaterbrief*, dz. cyt., s. 260–266; F. J. Matera, *Galatians*, dz. cyt., s. 141–147. Pawłowa nauka o równości osób obu płci (Ga 3, 28) mogła też być podstawą rozwiązywania problemów w małżeństwach mieszanych. Por. C. Mazzucco, *Kobieta w chrześcijaństwie w pierwszych trzech wiekach*, dz. cyt., s. 24. Na temat dziecięctwa Bożego por też mój artykuł: *Przybrane synostwo Boże według św. Pawła*, „Polonia Sacra” 3 (1999) nr 5, s. 65–75.

¹⁵⁰ Por. Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 321–330; B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan*, dz. cyt., s. 76–107; J. Gnillka, *Der Philemonbrief*, dz. cyt., s. 39–87.

O nowej godności chrześcijanina jako dziecka Bożego – mężczyzny i kobiety, syna i córki – i wynikających z niej obowiązkach pisze św. Paweł do Koryntian:

Nie sprzągajcie się z niewierzącymi do jednego jarzma. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakież jest współuczestnictwo Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym? Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg:

Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich,

i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

Przeto wyjdźcie spośród nich

i odłączcie się od nich, mówi Pan,

i nie tykajcie tego, co nieczyste,

a Ja was przyjmę

i będę wam Ojcem,

a wy będziecie moimi synami i córkami –

mówi Pan wszechmogący (2 Kor 6, 14–18).

Dłuższy cytat stanowi połączenie różnych tekstów Starego Testamentu (przypis w Biblii Tysiąclecia podaje: Kpł 26, 11n; Ez 37, 27; Iz 52, 11; Jr 51, 45; Ez 20, 41; 2 Sm 7, 14; Jr 31, 9; Iz 43, 6). Dla naszych rozważań najważniejsze jest podkreślenie godności kobiet przez wymienienie synów i córek jako równych osób, co najwyraźniej z przytoczonych tekstów widoczne jest w Iz 43, 6:

Przywiedź moich synów z daleka

i córki moje z krańców ziemi.

Zastosowany paralelizm synonimiczny jako środek literacki też wskazuje na równoważność obu członów¹⁵¹. Pozostałe mówią o Bożym dzie-

¹⁵¹ Por. też Iz 49, 22:

I przyniosą twych synów na rękach,
a córki twoje na barkach poniosą.

Por. L. Stachowiak, *Księga Izajasza II–III*, 40–66, dz. cyt., s. 117, 189n.

cięctwie, wspominając przede wszystkim synostwo Boże Izraela, albo o wybraniu całego narodu i odłączeniu go od innych. Nowa godność chrześcijan – mężczyzn i kobiet – synów i córek Boga zobowiązuje ich do godnego postępowania, szczególnie do porzucenia dawnych pogańskich przyzwyczajęń¹⁵².

Przez chrzest ci, którzy go przyjmują, stają się nowym stworzeniem:

Jeżeli więc ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto „wszystko” stało się nowe (2 Kor 5, 17)¹⁵³;

Bo ani obreżanie nic nie znaczy, ani nieobreżanie, tylko nowe stworzenie (Ga 6, 15 – jest to odpowiednik: „Nie ma już Żyda ani poganina” z Ga 3, 28)¹⁵⁴.

Chrześcijanin – kobieta tak samo, jak mężczyzna – staje się nowym człowiekiem:

pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka (Ef 2, 15);

Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec się w człowieka nowego, stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4, 21–24)¹⁵⁵;

¹⁵² Por. C. K. Barrett, *The Second Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 195–202; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 433–436; K. Prümm, *Diakonia Pneumatos*, dz. cyt., s. 371–375; V. P. Furnish, *II Corinthians*, dz. cyt., s. 361–364, 371–383.

¹⁵³ Por. C. K. Barrett, dz. cyt., s. 195–202; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 433–436; K. Prümm, dz. cyt., s. 371–375; V. P. Furnish, dz. cyt., s. 361–364, 371–383.

¹⁵⁴ Por. E. Szymanek, *List do Galatów*, dz. cyt., s. 117; F. Mussner, *Der Galaterbrief*, dz. cyt., s. 414n; F. J. Matera, *Galatians*, dz. cyt., s. 226, 231n.

¹⁵⁵ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 405–407, 455–459; J. Gniska, *Der Epheserbrief*, dz. cyt., s. 141–143, 227–233; M. Barth, *Ephesians 1–3*, AB 34, Garden City, New York 1974, s. 264n, 308–311; tenże, *Ephesians 4–6*, dz. cyt., s. 504–511; R. Mazur, *La retorica della Lettera agli Efesini*, Milano, dz. cyt., s. 120n, 231–241.

Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], na obraz Tego, który go stworzył. A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus (Kol 3, 9–11)¹⁵⁶.

Chrystus jest „pierworodnym między wielu braćmi” i siostrami (por. Rz 8, 29), a Jego wierni tworzą Kościół „pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach” (Hbr 12, 23) – są synami i córkami, braćmi i siostrami¹⁵⁷.

Uczestniczymy w godności Chrystusa – nowego człowieka – nowego Adama. Święty Paweł w Liście do Rzymian rozwija analogię między Adamem, który zapoczątkował stan osłabienia po pierwszym upadku, i Chrystusem, który przez swoją ofiarę przywrócił jedność ludzi z Bogiem, zapoczątkował nowy porządek oparty na Bożej łasce. Człowiek przyjmuje ją przez wiarę i chrzest:

A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak samo ma się rzecz z tym darem, jak ze [skutkiem grzechu spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakręlowała z powodu jego jednego, to o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało

¹⁵⁶ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 283–287; B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan*, dz. cyt., s. 310–315; J. Gnillka, *Der Kolosserbrief*, dz. cyt., s. 185–192.

¹⁵⁷ Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian*, dz. cyt., s. 186; H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 270–275; G. W. Buchanan, *To the Hebrews*, dz. cyt., s. 223; S. Łach, *List do Hebrajczyków*, dz. cyt., s. 283n; T. Jelonek, „Zgromadzenie pierworodnych zapisanych w niebiosach” (Hbr 12, 23a). *Przyczynek do eklezjologii Nowego Testamentu*, AnCrac 10 (1978), s. 68–85.

na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego wprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi (Rz 5, 14–18);

Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy [z Nim złączeni w jedno] przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia ciała grzesznego dawny nasz człowiek został z Nim współukrzyżowany po to, byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, został wyzwolony z grzechu (Rz 6, 5–7);

Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „*Abba*, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteście dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale. Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych (Rz 8, 14–19)¹⁵⁸.

Apostoł stosuje tę analogię także w Pierwszym Liście do Koryntian w związku z prawdą o zmartwychwstaniu:

I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, [...] zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało zmysłowe, jest też ciało duchowe. Tak też jest napisane: *Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą*, a ostatni Adam duchem ożywiającym. Nie było jednak wpierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, Drugi Człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [Człowieka] niebieskiego (1 Kor 15, 22. 44–49).

¹⁵⁸ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 139–141, 145–147, 169–177; H. Schlier, dz. cyt., s. 165–189, 195–199, 251–260; R. Zdziarstek, *Chryścianologia św. Pawła*, t. 1: *Aspekt ontyczny*, Kraków 1989; tenże, *Przybrane synostwo Boże chrześcijan – efektem twórczej funkcji Ducha Świętego* (Rz 8, 14), „*Studia Sandomierskie*” 15 (2008) nr 2–3, s. 195–213.

Jak we wcześniejszych tekstach, dotyczy to w równym stopniu mężczyzn i kobiet, którzy otrzymają przemienione, duchowe ciało (σῶμα πνευματικόν – w . 44)¹⁵⁹.

Właściwości „ciała duchowego” można poznać na podstawie ukazywania się uwielbionego Chrystusa po Zmartwychwstaniu. Jego ciało jest wolne od wielu ograniczeń związanych z materialnym charakterem ciała: potrafi szybko przenosić się z miejsca na miejsce oraz przenikać przez materialne przeszkody. Ewangelia św. Jana dwukrotnie mówi, że Jezus wszedł do pomieszczenia, w którym przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte (por. J 20, 19 – „z obawy przed Żydami” oraz 20, 26: „przyszedł, choć drzwi były zamknięte”). Dla uwielbionego Ciała Jezusa nie istnieją przeszkody materialne w postaci zamkniętych drzwi. Podobnie nie istnieją dla Niego przeszkody odległości, może nagle pojawiać się i znikać w różnych miejscach: „zniknął im [tj. uczniom] z oczu” (Łk 24, 31); „rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba” (Łk 24, 51); „uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu” (Dz 1, 9); „Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga” (Mk 16, 19) – skrótowa myśl teologiczna wyrażająca uwielbienie Chrystusa i udział Jego człowieczeństwa w Boskiej władzy nad całym stworzeniem.

Wszystko to składa się na zbiór właściwości „niebieskiego człowieka”, którym jest Zmartwychwstały i którym również będzie każdy z nas. Już w tym życiu niektórzy święci posiadali pewne dary właściwe ciału zmartwychwstałemu, gdyż to było potrzebne do przeprowadzenia ich misji dla dobra Ludu Bożego. Autor Dziejów Apostolskich mówiąc o działalności Filipa, kończy epizod nawrócenia dworzanina etiopskiego słowami: „Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już więcej go nie widział. [...] A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię” (Dz 8, 39n). Jest to zapowiedź tego, co w pełni dokona się na nas na końcu czasów.

Stan ten można porównać do bytowania podobnego do aniołów w niebie. W związku z nauczaniem Jezusa o małżeństwie i życiu wiecznym wspomnieliśmy Jego odpowiedź na podany przez saduceuszów przykład kobiety, która na mocy prawa lewiratu była kolejno żoną siedmiu umierających

¹⁵⁹ Por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, dz. cyt., s. 351–353, 372–378; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, dz. cyt., s. 486n, 497–500; E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, dz. cyt., s. 277, 283–285; W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians*, dz. cyt., s. 328, 332, 343–349.

bezpomnie braci, w której mówi: „Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie” (Mk 12, 24n par.). Bycie „równym aniołom” oznacza, że nie będzie już potrzeba małżeńskiego współżycia, by powołać do istnienia kolejne pokolenia, ale wszyscy będą trwali w jedności z aniołami, chwalcąc Boga i uczestnicząc w Jego radości. Nie oznacza to, że ustaną wszelkie dotychczasowe więzi między ludźmi i że osoby, które były małżonkami, staną się sobie całkiem obce, lecz że więź ta będzie miała inny charakter¹⁶⁰.

Jedność ludzi odkupionych i aniołów wyraża w Apokalipsie określenie „współsługa” (σύνδουλός σοῦ), które anioł-tłumacz stosuje do siebie i wizjonera:

jestem twoim współsługą
i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa [...]
bo jestem współsługą twoim
i braci twoich, proroków,
i tych, którzy strzegą słów tej księgi (Ap 19, 10; 22, 9)¹⁶¹.

List do Kolosan przestrzega przed oddawaniem przesadnej czci aniołom, zgodnie z przyzwyczajeniami judaistycznymi albo pogańskimi: „Niechaj was nikt nie pozbawia prawa do nagrody, [sam będąc] zamiłowany w unізaniu siebie i w przesadnym kulcie aniołów, zgłębiając to, co ujrzał” (Kol 2, 18)¹⁶².

¹⁶⁰ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, dz. cyt., s. 279n; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 232n; C. S. Mann, *Mark*, dz. cyt., s. 475n; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, dz. cyt., s. 298; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28*, dz. cyt., s. 369; J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium*, 2, dz. cyt., s. 254. Później enkratycy uważali, że płciowość już nie ma miejsca, skłaniali małżonków do rozejścia się, jednak nie zostało to przyjęte przez oficjalny Kościół. Por. J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska. Historia doktryn chrześcijańskich przed Soborem Nicejskim*, tłum. S. Basista, Myśl Teologiczna 39, Kraków 2002, s. 107–109.

¹⁶¹ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, dz. cyt., s. 259, 286; W. J. Harrington, *Revelation*, dz. cyt., s. 187, 189, 222, 224 oraz mój artykuł: *Aniołowie opiekunami Kościoła w Apokalipsie*, RBL 37 (1984), s. 305–313, zwłaszcza 312.

¹⁶² Por. A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła*, dz. cyt., s. 275n; B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan*, dz. cyt., s. 280–283; J. Gnilka, *Der Kolosserbrief*, dz. cyt., s. 148–151.

Można próbować zestawiać obok siebie Adama jako pierwszego człowieka i nowego Adama, oraz Niewiastę – pierwszą, która posłuchała węża-kusiciela, oraz drugą – matkę Mesjasza. Adam wg Rdz 2, 7 stworzony został bezpośrednio przez Boga – ulepiony z mułu ziemi, obdarzony tchnieniem życia, natomiast niewiasta jako odpowiednia dla niego pomoc powstała z jego ciała (Rdz 2, 20–22). Cytowaliśmy już tekst Pawłowy, w którym jest to przypomniane: „Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga” (1 Kor 11, 12).

Nowy Adam został zrodzony z Niewiasty (Ga 4, 4), jako zapowiedziany w Protoewangelii potomek Niewiasty, który zwycięża węża-kusiciela (Rdz 3, 15). Według J 2, 4; 19, 26 zwracał się do swojej Matki w ważnych momentach swojej misji, używając tytułu: Niewiasto. Ostatnia księga Nowego Testamentu – Apokalipsa ukazuje Niewiastę obleczoną w słońce (Ap 12, 1. 4. 13–17)¹⁶³, mającą indywidualne rysy Matki Mesjasza oraz zbiorowe – Kościoła, wspólnoty wiernych, który w zakończeniu Księgi jest nazwany Oblubienicą Chrystusa, Baranka cierpiącego i chwalebego (Ap 21, 2. 9). W najważniejszych momentach dziejów zbawienia są mężczyzna i kobieta, oboje bardzo ważni¹⁶⁴.

Matka Jezusa nie była kobietą skazaną na prace domowe, jak chciałyby niektóre feministki; Ona współuczestniczyła w wielkim dziele zbawienia i przemiany społeczności ludzkiej. Dzięki Jej kobiecemu współdziałaniu życie Jej nabrało wymiaru odkupieńczego dzieła Chrystusa¹⁶⁵.

Przedstawione zagadnienia pokazują, że w Nowym Testamencie stosunkowo wiele się mówi o kobietach. Kobiety brały udział w życiu swego narodu i wspólnoty dzieci Bożych, choć może nie zawsze w sposób zewnętrznie podkreślany, ale istotny i ważny. Przypomnienie tej nauki podkreśla ich godność i ma pomóc także współczesnym Paniom przeżywać ją w sposób, który powinien przynosić wiele radości i pokoju.

¹⁶³ Por. R. Borowczyk, „Niewiasta” w *Pismach Janowych*, [w:] *Matce Chrystusa*, dz. cyt., s. 93–158.

¹⁶⁴ Por. A. Feuillet, *Triumf niewiasty w świetle Protoewangelii*, tłum. L. Balter, „Communio” 3 (1983) nr 5 (17), s. 17–29.

¹⁶⁵ J. Galot, *Wybrane zagadnienia z teologii współczesnej*, dz. cyt., s. 135.

PODSUMOWANIE

Przedstawiliśmy teksty biblijne mówiące o godności i powołaniu kobiety. Z opisów stworzenia człowieka jako Bożego obrazu i podobieństwa, istoty rozumnej i wolnej, wynika równa godność kobiety i mężczyzny oraz równa odpowiedzialność za nieposłuszeństwo wobec Boga i zlekceważenie Jego miłości. Szczególnym sposobem podkreślania godności kobiety jest porównywanie przez natchnionych autorów Bożego odniesienia wobec ludzi do miłości i pracy kobiet.

W Izraelu bardzo ceniono godność żony i matki. Bezdzietność i bezpłodność uchodziła za hańbę, ale na czasy mesjańskie zapowiadano pomysłność także dla kobiet i mężczyzn bezdzietnych. Miłość oblubienicza służyła jako symbol i obraz przymierza Boga z Izraelem.

Choć w ówczesnej kulturze dominowali mężczyźni, w Starym Testamencie wiele kobiet pełniło szczególne funkcje i wywierało wpływ na mężczyzn – bohaterów natchnionych tekstów oraz na rodzinę. Dlatego autorzy podkreślali niebezpieczeństwa wynikające z małżeństw mieszanych.

Zwracali też uwagę na obowiązki dzieci wobec rodziców, zwłaszcza matek, i opiekę nad wdowami, troskę ojców o córki. Szczególnie księgi mądrościowe wiele mówią o wartości żony, zarówno przez zwracanie uwagi na zalety, jak i pokazywanie trudności wpływających z wad. Męska słabość nieraz jest pobudzana przez kobiety i dlatego nieroztropne kontakty narażają na niebezpieczeństwo tych, którzy je łatwo nawiązują.

W Nowym Testamencie księgi ukazują szczególne powołanie Maryi, Matki Jezusa oraz wiele wybitnych kobiet. Ewangelie świadczą o szacunku Jezusa dla kobiet. Wiele wypowiedzi Jezusa i Apostołów oraz innych natchnionych autorów wzywa Jego uczniów do czystości. Pokazuje godność małżeństwa i przekazuje zasady życia rodzinnego. Zwraca uwagę na wartość macierzyństwa, wierności, skromności, wzajemnej miłości, która jest obrazem miłości Chrystusa i Kościoła.

Symboliczne postacie kobiece w Nowym Testamencie służą przekazaniu nauki o Kościele, a także pouczają o wrogich siłach, których obrazem

jest „Wielka Nierządnica”. Nowy Testament mówi o funkcjach pełnionych w pierwotnym Kościele przez kobiety: prorokinie, diakonisy, wdowy, osoby posługujące wspólnocie w różnych dziedzinach.

Równa godność wszystkich ludzi odkupionych przez Chrystusa ukazuje się przez powszechne powołanie do Bożego dziecięctwa i uczestnictwa w chwale uwielbionego Chrystusa. Obok Niego staje Jego Matka – nowa Ewa, Niewiasta – typ i Matka Kościoła, Oblubienicy Baranka.

Omówione wypowiedzi Biblii przekazują biblijną naukę o godności kobiety równej mężczyźnie, jej powołaniu do łaski, do pełni życia. Kobieta zmierza do niej przez wypełnianie zwykłych, codziennych obowiązków, przede wszystkim w rodzinie, przez macierzyństwo i domowe prace, a w razie potrzeby przez podejmowanie szczególnych obowiązków. Wszystko to prowadzi do chwały Bożej i rozwoju tych, którzy świadomie się angażują w wypełnianie Jego zbawczej woli.

WYKAZ SKRÓTÓW

- AB – The Anchor Bible, Garden City, New York 1964–
- AL – Attende Lectioni, Katowice 1972–
- AK – „Ateneum Kapłańskie”, Włocławek 1909–
- AnCrac – „Analecta Cracoviensia”, Kraków 1969–
- ATD – Das Alte Testament Deutsch, Göttingen 1951–
- BH – Biblia Hebrajska
- BT – Biblia Tysiąclecia, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 1971², Poznań – Warszawa 1984⁴, Poznań 2000⁵
- CBQ – „The Catholic Biblical Quarterly”, Washington 1939–
- CT – „Collectanea Theologica” – (poprzednio „Przegląd Teologiczny”), Lwów 1920–1930, Warszawa 1949/50–
- Fs. – książka ku czci (jubileuszowa)
- HB – Herders Bibelkommentar. Die Heilige Schrift für das Leben erklärt, Freiburg (1956)
- Hermeneia – A Critical and Historical Commentary on the Bible, Philadelphia
- HTKNT – Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament, Freiburg – Basel – Wien 1953–
- LD – Lectio Divina, Paris 1946–
- LXX – Septuaginta
- NEB – Die Neue Echter Bibel, Würzburg 1980–
- NKB – Nowy Komentarz Biblijny, [Częstochowa] 2005–
- NT – Nowy Testament
- NTS – „New Testament Studies”, Cambridge 1954/1955 (poprzednio: „Bulletin. Studiorum Novi Testamenti Societas”, Oxford 1950–1952)–
- PŚNT – Pismo Święte Nowego Testamentu, Poznań (– Warszawa), 1959–1979 (1980)

-
- | | |
|-------|--|
| PŚST | – Pismo Święte Starego Testamentu, Poznań (– Warszawa), 1959– |
| RBL | – „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, Kraków 1948– |
| RSB | – Rozprawy i Studia Biblijne, Warszawa 1996– |
| RT | – „Roczniki Teologiczne” (do 1991/1992 „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”), Lublin 1949– |
| SPS | – Sacra Pagina Series, Collegeville, Minnesota 1988– |
| ST | – Stary Testament |
| STV | – „Studia Theologica Varsaviensia” – Warszawa 1963– |
| THAT | – <i>Theologisches Handwörterbuch zum Alten Testament</i> , I–II, red. E. Jenni, C. Westermann, München – Zürich, I 1971, II 1976 |
| ThWNT | – <i>Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament</i> , red. G. Kittel, G. Friedrich, I–X, Stuttgart – Berlin – Köln – Mainz 1933–1978 |
| WBC | – Word Biblical Commentary, Dallas, Texas 1983– |

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe

Teksty biblijne

Aland K., Black M., Martini C. M., Metzger B. M., Wikgren A., *The Greek New Testament*, New York – London – Amsterdam – Stuttgart 1975³.

Ellinger K., Rudolph W., *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, Stuttgart 1967/1977.

Merk A., *Novum Testamentum Graece et Latinae*, Romae 1964⁹.

Nestle E., Aland K., *Novum Testamentum graece*, Stuttgart 1963²⁵.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. „Biblia Warszawsko-Praska”, w przekładzie z języków oryginalnych opr. bp K. Romaniuk, Warszawa 1997.

Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, [Częstochowa] 2005.

Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych, Warszawa 2001.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Poznańska), I–III, Poznań 1973–75, 1982².

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia), Poznań 1971², Poznań – Warszawa 1984⁴, Poznań 2000⁵.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem (Biblia Paulistów), [Częstochowa] 2008.

Popowski R., Wojciechowski M., *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1993.

Rahlfs A., *Septuaginta*, Stuttgart 1943.

Traduction Oecumenique de la Bible, Ancient Testament, Paris 1987.

Dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła

Benedykt XVI, *Paweł i pierwsi świadkowie Chrystusa*, tłum. J. Kornecka, Kraków 2009.

Bł. Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*.

Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis Cultus*.

Słowniki, pomoce

Albright W. F., *Archeologia Palestyny*, tłum. S. Majchrzak, Biblioteka Problemów 74, Warszawa 1964.

Apokryfy Starego Testamentu, red. (opracowanie i wstępy) R. Rubinkiewicz, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 2000².

Babik M., *Słownik biblijny. Małżeństwo, rodzina, seksualność*, Kraków 2009.

Bachmann H., Slaby W. A., *Computer-Konkordanz zum Novum Testamentum Graece*, Berlin – New York 1980.

Bauer W., *Griechisch-Deutsches Wörterbuch*, Berlin 1958⁵.

Baumgartner W., *Hebräisches und aramäisches Lexikon zum Alten Testament*, Leiden, I – 1967, II – 1974, III – 1983.

Benoit P., Boismard M.-É., *Synopse des quatre évangiles en français avec parallèles des apocryphes et des Pères*, I–II, [Paris] 1972; III – M.-É. Boismard, A. Lamouille, *L'Évangile de Jean*, 1977.

Bibel-Lexikon, red. H. Haag, Leipzig 1970.

Bibeltheologisches Wörterbuch, I–II, red. J. B. Bauer, Graz – Wien – Köln 1967³.

Bocian M., *Leksykon postaci biblijnych. Ich dalsze losy w judaizmie, chrześcijaństwie, islamie oraz w literaturze, muzyce i sztukach plastycznych*, tłum. J. Zycho-wicz, Kraków 2000.

Bonsirven J., *Textes rabbiniques des deux premiers siècles chrétiens*, Roma 1955.

Bosak P., *Kobiety w Biblii. Słownik-konkordancja*, Poznań 1995.

Bosak P., *Postacie Nowego Testamentu. Słownik-konkordancja*, Kraków – Pelplin 1996.

Briks P., *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 1999².

Cohen A., *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1999.

Dąbrowski E., *Nowy Testament na te epoki*, PŚNT I–II; I – *Geografia – historia*, Poznań 1958; II – *Kultura*, Poznań 1958.

Flis J., *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1991, 2000².

Gesenius W., *Hebräisches und aramäisches Handwörterbuch über das Alte Testament*, Leipzig 1915¹⁶.

- Gnilka J., *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1997.
- Gnilka J., *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001.
- Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002.
- Grela K., *Konkordancja do Nowego Testamentu*, I–II, Kraków 1987.
- Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. M. Bonarska, B. Gór-ska, A. Nikliborc, J. Sachse, O. Szarska, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1987.
- Hatch E., Redpath H. A., *A Concordance to the Septuagint*, I–III, Graz 1954.
- Jelonek T., *Teologia biblijna*, Kraków 2011.
- Koehler L., Baumgartner W., *Lexicon in Veteris Testamenti Libros*, Leiden 1985.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Biblioteka „WIEŻY” 53, Warszawa 1986.
- Langkammer H., *Teologia Starego Testamentu*, Rzeszów 2006.
- Liddel H. G., Scott R., *A Greek-English Lexicon with a Supplement* 1968, Oxford 1988.
- Mały słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1962.
- Mały słownik religioznawczy*, red. Z. Poniatowski, Warszawa 1969.
- Mendelkern S., *Veteris Testamenti Concordantiae hebraicae atque chaldaicae*, I–II, Graz 1955.
- Metzger B. M., Coogan M. D., *Słownik wiedzy biblijnej*, konsultacja wyd. polskiego W. Chrostowski, tłum. A. Karpowicz, T. Kowalska, J. Marzęcki, T. Mieszkowski, B. Olszewska, P. Pachciarek, Warszawa 1996.
- Moulton F., Geden A. S., *A Concordance to the Greek Testament*, Edinburgh 1963⁴.
- Ostański P., *Bibliografia biblistyki polskiej 1945–1999*, I–II, Poznań 2002.
- Podręczna encyklopedia biblijna*, I–II, red. E. Dąbrowski, Poznań – Warszawa – Lublin (1959).
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1995.
- Potocki S., Warzecha J., Brzegowy T., Poniży B., *Mądrość starotestamentowego Izraela. Wprowadzenie w Myśl i Wezwanie Ksiąg Biblijnych 6*, Warszawa 1999.
- Rakocy W., *Paweł Apostoł. Chronologia życia i pism, Święty Paweł [Częstocho-wa]* 2003.
- Rops Daniel H., *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, tłum. J. La-socka, Poznań – Warszawa – Lublin 1964.

Rosik M., *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Rozprawy Naukowe 46, Wrocław 2003.

Słownik teologii biblijnej, red. X. Léon-Dufour, tłum. i opr. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1973, 1985³.

Strus A., Warzecha J., Frankowski J., *Pieśni Izraela*, Wprowadzenie w Myśl i Wezwanie Ksiąg Biblijnych 7, Warszawa 1988.

The New Bible Dictionary, red. J. D. Douglas, London 1962.

Theologisches Handwörterbuch zum Alten Testament, red. E. Jenni, C. Westermann, München – Zürich, I – 1971, II – 1976.

Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament, I–X, red. G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart – Berlin – Köln – Mainz 1933–1978.

Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, I–II, tłum. T. Brzegowy, Pallottinum [Poznań] 2004.

Who's Who in the Bible, Pleasantville, New York, Montreal 1994.

Wstęp do Nowego Testamentu, red. F. Gryglewicz, Poznań – Warszawa 1969; wyd. 2 – red. R. Rubinkiewicz 1996.

Wstęp ogólny do Pisma świętego, red. J. Homerski, Poznań – Warszawa 1973; wyd. 2 – red. J. Szłaga 1990.

Wstęp do Starego Testamentu, red. S. Łach, Poznań – Warszawa 1973; wyd. 2 – red. L. Stachowiak, Poznań 1990.

Wronka S., *Transliteracja i transkrypcja alfabetu hebrajskiego*, RBL 57 (2004), s. 45–58.

Young R., Stevenson B., *Analytical Concordance to the Bible*, Grand Rapids – Michigan 1974²².

Zerwick M., *Graecitas biblica*, Romae 1949².

Zorell F., *Lexicon Graecum Novi Testamenti*, Parisiis 1961³.

Zorell F., Semkowski L., *Lexicon Hebraicum et Aramaicum Veteris Testamenti*, Roma 1950–1954.

Komentarze

Adamczewski B., *List do Filemona. List do Kolosan*, NKB NT XII, Święty Paweł [Częstochowa 2006].

Alonso Schökel L., Sicre Diaz J. L., *Giobbe. Commento teologico e letterario*, Commenti biblici, Roma 1985.

Andersen F. I., Freedman D. N., *Amos*, AB 24A, New York – London – Toronto – Sydney, Auckland 1989.

Andersen F. I., Freedman D. N., *Hosea*, AB 24, New York – London – Toronto – Sydney, Auckland 1980.

Baksik S., *Księga Judyty. Wstęp – przekład o oryginału – komentarz*, PŚST VI, 2, Poznań 1963.

Barrett C. K., *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, Black's New Testament Commentaries, London 1973².

Barrett C. K., *The Second Epistle to the Corinthians*, Harper's New Testament Commentaries, New York – Evanston – San Francisco – London 1973.

Barth M., *Ephesians 1–3*, AB 34, Garden City, New York 1974.

Barth M., *Ephesians 4–6*, AB 34A, Garden City, New York 1974.

Beasley-Murray G. R., *John*, WBC 36, Waco, Texas 1987.

Bednarz M., *1–2 List do Tesaloniczan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT XIII, Święty Paweł [Częstochowa 2007].

Betz H. D., *The Sermon on the Mount. A Commentary on the Sermon on the Mount Including the Sermon on the Plain (Matthew 5: 3–7: 27 and Luke 6: 20–49)*, Hermeneia, Minneapolis 1995.

Boling R. G., Wright G. E., *Joshua*, AB 6, Garden City, New York 1984.

Boling R. G., *Judges*, AB 6A, Garden City, New York 1982.

Bonora A., *Księga Koheleta*, tłum. J. Dembska, Rozumieć Stary Testament. Komentarz Duchowy, Kraków 1997.

Bright J., *Jeremiah*, AB 21, Garden City, New York 1986².

Brown R. E., *The Gospel according to John I – XII*, AB 29, Garden City, New York 1966.

Brown R. E., *The Gospel according to John XIII – XXI*, AB 29A, Garden City, New York 1970.

Brown R. E., *The Epistles of John*, AB 30, Garden City, New York 1983.

Brzegowy T., *Księga Izajasza, rozdziały 1–12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XXII,1, Święty Paweł [Częstochowa 2010].

Buchanan G. W., *To the Hebrews*, AB 36, Garden City, New York 1972.

Budd Ph. J., *Numbers*, WBC 5, Waco, Texas 1984.

Bussche H. van den, *Jean. Commentaire de l'Évangile spirituel*, [Bruges] 1967.

Butler T. C., *Joshua*, WBC 7, Waco, Texas 1983.

Caird G. B., *A Commentary on the Revelation of St. John the Divine*, Black's New Testament Commentaries, London 1977.

Campbell E. F. jr., *Ruth*, AB 6A, Garden City, New York 1975.

Collins J. J., *Daniel. A Commentary on the Book of Daniel*, Hermeneia, Minneapolis 1993.

Childs B. S., *The Book of Exodus. A Critical, Theological Commentary*, The Old Testament Library, Philadelphia 1974.

Christensen D. L., *Deuteronomy 1–11*, WBC 6A, Waco, Texas 1991.

Cogan M., Tadmor H., *II Kings*, AB 11, Doubleday & Company, Inc. 1988.

Dahood M., *Psalms*, AB 16–17A, Garden City, New York I – 1983, II – 1983, IV – 1984.

Dąbrowski E., *Dzieje Apostolskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT V, Poznań 1961.

Dąbrowski E., *Listy do Koryntian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VII, Poznań 1965.

Dibelius M., Conzelmann H., *A Commentary on the Pastoral Epistles*, Hermeneia, Philadelphia 1984.

Drozd J., *Księga Ozeasza. Wstęp – przekład – komentarz – ekskursy*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, I, PŚST XII, 1, Poznań 1968, s. 29–117.

Fausti S., *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, tłum. K. Kozak, Seria Komentarzy i Pomocy Biblijnych, Święty Paweł [Częstochowa 2006].

Filipiak M., *Księga Koheleta. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, ekskursy*, PŚST VIII, 2, Poznań – Warszawa 1980.

Fitzmyer J.A., *The Gospel according to Luke (I–IX)*, AB 28, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1981.

Fitzmyer J.A., *The Gospel according to Luke (X–XXIV)*, AB 28A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1985.

Furnish V. P., *II Corinthians*, AB 32A, Garden City, New York 1985.

Gacek S., *Księga Jozuego. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Tarnów 1993.

Gnilka J., *Das Matthäusevangelium*, 1. Teil, HTKNT I, 1, Freiburg – Basel – Wien 1986; 2. Teil, HTKNT I, 2, Freiburg – Basel – Wien 1988.

Gnilka J., *Der Epheserbrief*, HTKNT X, 2, Freiburg – Basel – Wien 1977².

Gnilka J., *Der Philemonbrief*, HTKNT X, 4, Freiburg – Basel – Wien 1982.

Gnilka J., *Der Philipperbrief*, HTKNT X, 3, Freiburg – Basel – Wien 1968.

Gnilka J., *Der Kolosserbrief*, HTKNT X, 1, Freiburg – Basel – Wien 1980.

Goldstein J. A., *I Maccabees*, AB 41, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1976.

Goldstein J. A., *II Maccabees*, AB 41A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1983.

Greenberg M., *Ezekiel 1–20. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 22, Garden City, New York 1983.

Greenberg M., *Ezekiel 21–37. A New Translation with Introduction and Commentary*, AB 22A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1997.

Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III, 3, Poznań – Warszawa 1974.

Gryglewicz F., *Listy Katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XI, Poznań 1959.

Gryglewicz F., *Księgi Machabejskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST VI, 4, Poznań 1961.

Grzybek S., *Księga Estery. Wstęp – przekład o oryginału – komentarz*, PŚST VI, 3, Poznań 1963.

Grzybek S., *Księga Tobiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST VI, 1, Poznań 1963.

Hałas S., *Pierwszy List św. Piotra*, NKB NT XVII, Święty Paweł, [Częstochowa 2007].

Hartman L. F., Di Lella A. A., *The Book of Daniel*, AB 23, Garden City, New York 1985.

Harrington D. J., *The Gospel of Matthew*, SPS 1, Collegeville, Minnesota 1991.

Harrington W. J., *Revelation*, SPS 16, Collegeville, Minnesota 1993.

Hertzberg H. W., *Die Bücher Josua, Richter, Ruth*, ATD 9, Göttingen 1969⁴.

Hillers D. R., *Micah. A Commentary on the Book of the Prophet Micah*, Hermeneia, Philadelphia 1984.

Holladay W. L., *Jeremiah 1. A Commentary on the Book of the Prophet Jeremiah Chapters 1–25*, Hermeneia, Philadelphia 1986.

Holladay W. L., *Jeremiah 2. A Commentary on the Book of the Prophet Jeremiah Chapters 26–52*, Hermeneia, Minneapolis 1989.

Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III, 1, Poznań – Warszawa 1979.

Homerski J., *Księga Ezechiela*, Biblia Lubelska, Lublin 1998.

Homerski J., *Księga Daniela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST XI, 2, Poznań 2008.

Homerski J., *Księga Zachariasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST XII, 2, Poznań 1968, s. 237–459.

Jakubiec C., *Genesis, Księga Rodzaju*, Warszawa 1978.

Jakubiec C., *Księga Hioba. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST VII, 1, Poznań – Warszawa 1974.

Jankowski A., *Apokalipsa św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT XII, Poznań 1959.

Jankowski A., *Listy więzienne świętego Pawła. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚNT VIII, Poznań 1962.

Jeremias J., *Der Prophet Hosea*, ATD 24, 1, Göttingen 1983.

Johnson L. T., *The Gospel of Luke*, SPS 3, Collegeville, Minnesota 1991.

Johnson L. T., *The Acts of the Apostles*, SPS 5, Collegeville, Minnesota 1992.

Katolicki komentarz biblijny, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. wydania polskiego W. Chrostowski, tłum. K. Bardski, E. Czerwińska, M. Kantor, Z. Kościuk, J. Mrówczyński, H. Skoczylas, A. Tulej, B. Widła, M. Wojciechowski, Warszawa 2001.

Keiser O., *Der Prophet Jesaja. Kapitel 13–39*, ATD 18, Göttingen 1976².

Klein R. W., *1 Samuel*, WBC 10, Waco, Texas 1986.

Langkammer H., *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT III, 2, Poznań – Warszawa 1977.

Langkammer H., *Księgi Ezdrasza – Nehemiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST V, 2, 3, Poznań – Warszawa 1971.

Lemański J., *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST II, Święty Paweł [Częstochowa 2009].

Łach J., *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IV, 1, Poznań – Warszawa 1973.

Łach J. B., *Księgi 1–2 Królów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IV, 2, Poznań – Warszawa 2007.

Łach S., *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I, 1, Poznań 1962.

Łach S., *Księga Wyjścia. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST I, 2, Poznań 1964.

Łach S., *Księga Kapłańska. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST II, 1, Poznań – Warszawa 1970.

Łach S., *Księga Liczb. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST II, 2, Poznań – Warszawa, 1970.

Łach S., *Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST II, 3, Poznań – Warszawa 1971.

Łach S., *List do Hebrajczyków. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚNT X, Poznań 1959.

Łach S., Łach J., *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST VII, 2, Poznań 1990.

Majewski M., *W stronę Ziemi Obiecanej. Komentarz do Księgi Wyjścia*, Kraków 2011.

Mann C. S., *Mark*, AB 27, Garden City, New York 1986.

Massyngberde Ford J., *Revelation. Introduction Translation and Commentary*, AB 38, Garden City, New York 1975.

Matera F. J., *Galatians*, SPS 9, Collegeville, Minnesota 1992.

McCarter P. K., *I Samuel*, AB 8, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1980.

McCarter P. K., *II Samuel*, AB 9, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1984.

McKane W., *Proverbs. A New Approach*, Old Testament Library, London 1980.

Meyers C. J., Meyers E. M., *Haggai, Zechariah 1–8*, AB 25B, Garden City, New York 1987.

Mędala S., *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 1–12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT IV, 1, [Częstochowa] 2010; *Ewangelia według świętego Jana, rozdziały 13–21. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT IV, 2, [Częstochowa] 2010.

Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek, red. W. R. Farmer, S. Mc Euenue, A. J. Levoratti, D. L. Dungan, red. naukowy wydania polskiego W. Chrostowski, T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 2000.

Minear P. S., *I Saw a New Earth. An Introduction to the Vision of the Apocalypse*, Washington, Cleveland 1968.

Moore C. A., *Daniel, Esther and Jeremiah the Additions*, AB 44, Garden City, New York 1977.

Moore C. A., *Esther*, AB 7B, Garden City, New York 1988.

Moore C. A., *Judith*, AB 40, Garden City, New York 1985.

Moore C. A., *Tobit*, AB 40A, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1996.

Munck J., *The Acts of the Apostles*, AB 31, Garden City, New York 1967.

Mussner F., *Der Galaterbrief*, HTKNT IX, Freiburg – Basel – Wien 1977³.

Myers J. M., *I Chronicles*, AB 12, Garden City, New York 1965.

Myers J. M., *II Chronicles*, AB 13, Garden City, New York 1965.

Myers J. M., *Ezra. Nehemiah*, AB 14, Garden City, New York 1965.

Navarro Puerto M., *Księga Jozuego, Sędziów i Rut*, tłum. P. Rak, Rozumieć Stary Testament, Komentarze Duchowe, Kraków 1998.

- Nolland J., *Luke 1–9: 20*, WBC 35 A, Dallas, Texas 1989.
- Noth M., *Das 2. Buch Mose Exodus*, ATD 5, Göttingen 1973⁵.
- Noth M., *Das 3. Buch Mose. Leviticus*, ATD 6, Göttingen 1973⁵.
- Oberlinner L., *Die Pastoralbriefe. Erster Timotheusbrief*, HTKNT XI, 2/1, Freiburg – Basel – Wien 1994.
- Oberlinner L., *Die Pastoralbriefe. Zweiter Timotheusbrief*, HTKNT XI, 2/2, Freiburg – Basel – Wien 1995.
- Oberlinner L., *Die Pastoralbriefe. Titusbrief*, HTKNT XI, 2/3, Freiburg – Basel – Wien 1996.
- Orr W. F., Walther J. A., *I Corinthians*, AB 32, Garden City, New York 1976.
- Paciorek A., *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1–13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT I, 1, Święty Paweł [Częstochowa 2005]; *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14–28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT I, 2, Święty Paweł [Częstochowa 2008].
- Parchem M., *Księga Daniela. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XXVI, Święty Paweł [Częstochowa 2008].
- Paul S. M., *Amos, Hermeneia*, Minneapolis 1991.
- Pesch R., *Das Markusevangelium*, 1. Teil, HTKNT II, 1; Freiburg – Basel – Wien 1977²; 2. Teil, HTKNT II, 2; Freiburg – Basel – Wien 1977.
- Peter M., *Księga Malachiasza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, II, PŚST XII, 2, Poznań 1968, s. 491–508.
- Pope M. H., *Job*, AB 15, Garden City, New York 1973.
- Pope M. H., *Song of Songs*, AB 7C, Garden City, New York 1977.
- Potocki S., *Księga Przysłów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST VIII, 1, Poznań 2008.
- Prümm K., *Diakonia Pneumatos. Der Zweite Korintherbrief als Zugang zur apostolischen Botschaft*, I, Rom – Freiburg – Wien 1967.
- Rad G. von, *Das erste Buch Mose. Genesis*, ATD 2–4, Göttingen 1976¹⁰.
- Rad G. von, *Das fünfte Buch Mose. Deuteronomium*, ATD 8, Göttingen 1968².
- Ravasi G., *Hieb. Dramat Boga i człowieka*, I – tłum. B. Rzepka, Kraków 2004, II – tłum. K. Stopa, Kraków 2005.
- Ravasi G., *Il Libro dei Salmi. Commento e attualizzazione*, Lettura pastorale della Bibbia, Bologna I–II – 1986; III – 1988⁴.
- Ravasi G., *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*, tłum. J. Skrzypnik, Kraków 2003.
- Richard E. J., *First and Second Thessalonians*, SPS 11, Collegeville, Minnesota 1995.

- Ringgren H., Zimmerli W., *Sprüche, Prediger*, ATD 16, 1, Göttingen 1980³.
- Romaniuk K., *Księga Mądrości. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST VIII, 3, Poznań – Warszawa 1969.
- K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI, 1, Poznań – Warszawa 1978.
- Rosik M., *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB NT VII, Święty Paweł [Częstochowa 2009].
- Schelkle K. H., *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief*, HTKNT XIII, 2, Freiburg – Basel – Wien 1961.
- Schilling O., *Das Buch Jesus Sirach*, HB VII, 2, Freiburg 1956.
- Schlier H., *Der Römerbrief*, HTKNT VI, Freiburg – Basel – Wien 1977.
- Schnackenburg R., *Das Johannesevangelium*, 1. Teil, HTKNT IV, 1, Freiburg – Basel – Wien 1979⁴; 2. Teil, HTKNT IV, 2, Freiburg – Basel – Wien 1977²; 3. Teil, HTKNT IV, 3, Freiburg – Basel – Wien 1976².
- Schnackenburg R., *Die Johannesbriefe*, HTKNT XIII, 3, Freiburg – Basel – Wien 1965³.
- Schneider G., *Die Apostelgeschichte*, 1. Teil, HTKNT V, 1, Freiburg – Basel – Wien 1980; 2. Teil, HTKNT V, 2, Freiburg – Basel – Wien 1982.
- Schürmann H., *Das Lukasevangelium*, 1. Teil, HTKNT III, 1, Freiburg – Basel – Wien 1969. *Das Lukasevangelium*, 2. Teil. Erste Folge, II, HTKNT III, 2/₁, Freiburg – Basel – Wien 1994.
- Scott R. B. Y., *Proverbs, Ecclesiastes*, AB 18, Garden City, New York 1965.
- Selwyn E. G., *The First Epistle of St. Peter*, London 1946.
- Seow C. L., *Ecclesiastes*, AB 18C, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1997.
- Skehan P. W., Di Lella A. A., *The Wisdom of Ben Sira*, AB 39, New York 1987.
- Smith R. L., *Micah – Malachi*, WBC 32, Waco, Texas 1984.
- Speiser E. A., *Genesis*, AB 1, Garden City, New York 1964.
- Stachowiak L., *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IV, Poznań – Warszawa 1975.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza I, 1–39. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IX, 2, Poznań 1996.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza II – III, 40–66. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, PŚST IX, 2, Poznań 1996.
- Stachowiak L., *Księga Jeremiasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST X, 1, Poznań 1967.

Stachowiak L., *Lamentacje. Księga Barucha. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚST X, 2, Poznań 1968.

Stępień J., *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT IX, Poznań – Warszawa 1979.

Strack H. L., Billerbeck P., *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, I–IV, München 1956².

Szeffler P., *Księga Micheasza. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, I, PŚST XII, 1, Poznań 1968, s. 343–415.

Szymanek E., *List do Galatów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, PŚNT VI, 2, Poznań – Warszawa 1978.

Tronina A., *Księga Kapłańska. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST III, Święty Paweł [Częstochowa 2006].

Walton J. H., Matthews V. H., Chavalas M. W., *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, tłum. Z. Kościuk, red. wyd. polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2005.

Watts J. D. W., *Isaiah 1–33*, WBC 25, Waco Texas 1987.

Watts J. D. W., *Isaiah 34–66*, WBC 25, Waco Texas 1987.

Weinfeld A., *Deuteronomy 1–11*, AB 5, New York – London – Toronto – Sydney – Auckland 1991.

Wenham G. J., *Genesis 1–15*, WBC 1, Dallas, Texas 1991.

Winston D., *The Wisdom of Solomon*, AB 43, Garden City, New York 1978.

Wojciechowski M., *Księga Tobiasza czyli Tobita. Opowieść o miłości rodzinnej. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XII, Święty Paweł [Częstochowa 2005].

Wolff H. W., *Hosea. A Commentary on the Book of the Prophet Hosea*, Hermeneia, Philadelphia 1984⁴.

Wolff H. W., *Joel and Amos*, Hermeneia Philadelphia 1977.

Wróbel M. S., *Księga Ezdrasza. Księga Nehemiasza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, NKB ST XI, Święty Paweł [Częstochowa 2010].

Würthwein E., *Die Bücher der Könige. 1. Könige 1–16*, ATD 11, 1, Göttingen 1977.

Würthwein E., *Die Bücher der Könige. 1. Könige 17–2. Könige 25*, ATD 11, 2, Göttingen 1984.

Zawiszewski E., *Księga Amosa. Wstęp – przekład – komentarz*, [w:] *Księgi Proroków Mniejszych*, I, PŚST XII, 1, Poznań 1968; s. 159–260.

Zimmerli W., *Ezekiel 1. A Commentary on the Book of the Prophet Ezekiel Chapters 1–24*, Hermeneia, Philadelphia 1979.

Zimmerli W., *Ezekiel 2. A Commentary on the Book of the Prophet Ezekiel Chapters 25–48*, Hermeneia, Philadelphia 1983.

Opracowania

Adamiak E., *Kobiety w Biblii. Stary Testament*, Kraków 2006.

Adamiak E., *Kobiety w Biblii. Nowy Testament*, Kraków 2010.

Banaszek A., *Rozwój opowiadania Jezus i grzesznica (Łk 7, 36–50)*, [w:] *Miłość wytrwa do końca. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2004, s. 51–70.

Bardski K., *Słowa oczyma Gołębicy. Metodologia symboliczno-alegorycznej interpretacji Biblii oraz jej teologiczne i duszpasterskie zastosowanie*, Warszawskie Studia Teologiczne, Nowa Seria Wydawnicza, Rozprawy Naukowe 3, Warszawa 2007.

Bartnicki R., *Będą dwoje jednym ciałem. Małżeństwo w świetle Nowego Testamentu*, Warszawa 2007.

Bartnicki R., *Nauka Jezusa o małżeństwie*, [w:] *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*, Fs. J. Łach, red. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 41–54.

Bastianel S., *Biblijne podstawy etyki*, tłum. S. Obirek, Myśl Teologiczna 2, Kraków 1994.

Bieniek H., *Analiza pragmatyczna perykopy o nierozzerwalności małżeństwa – Mk 10, 1–22*, „Scriptura Sacra”, 7 (2003), s. 115–119.

Bogacz R., *Misja Chrystusa w świetle hapax legomenów*, List do Hebrajczyków 2, Kraków 2006.

Bonora A., *Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie*, „Communio”, 2 (1982), nr 2, s. 3–15.

Borowczyk R., „Niewiasta” w Pismach Janowych, [w:] *Matce Chrystusa*, red. T. M. Dąbek, Kraków 2001, s. 93–158.

Bowen N. R., *The Quest of the Historical „Gēbîrâ”*, CBQ 63 (2001), s. 597–618.

Ból A., *Charakter relacji pomiędzy małżeństwem a przymierzem Chrystusa z Kościołem na podstawie Ef 5, 21–33*, [w:] „Utwierdzaj twoich braci” (Łk 22, 32), red. T. M. Dąbek, Kraków 2003, s. 159–181.

Brzegowy T., *Jak rozumieć Pieśń nad pieśniami?*, RBL 38 (1985), s. 185–199.

Brzegowy T., *Ku dosłownej interpretacji Pieśni nad pieśniami*, STV 26 (1988), nr 1, s. 67–95.

Brzegowy T., «Miłość mocniejsza niż śmierć». *Egzegeza Pnp* 8, 6–7, AK 125 (1995), z. 1, s. 26–33.

Brzegowy T., *Pierwszy poemat opisujący w Pieśni nad Pieśniami* (4, 1–7), „Tarnowskie Studia Teologiczne” 14 (1995–1996), s. 169–195.

Carraud V., *Prawo i czas miłości*, tłum. F. Mickiewicz, „Communio” 18 (1998), nr 1, s. 34–41.

Chrostowski W., *Prorok wobec dziejów. Interpretacje dziejów Izraela w Księdze Ezechiela 16, 20 i 23 oraz ich reinterpretacja w Septuagincie*, Warszawa 1991.

Chrostowski W., *Ogród Eden – zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, RSB 1, Warszawa 1996.

Coogan M. D., *A Structural and Literary Analysis of the Song of Deborah*, CBQ 40 (1978), s. 143–166.

Czajkowski M., *Maryja*, [w:] *Egzegeza Ewangelii św. Jana, Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992².

Daniélou J., *Teologia judeochrześcijańska. Historia doktryn chrześcijańskich przed Soborem Nicejskim*, tłum. S. Basista, Myśl Teologiczna 39, Kraków 2002.

Dąbek T. M., *Aniołowie opiekunami Kościoła w Apokalipsie*, RBL 37 (1984), s. 305–313.

Dąbek T. M., *Bóg Ojciec i Maryja wobec Jezusa według J 2, 5 i Mt 17, 5*, „Salvatoris Mater” 1 (1999), nr 2, s. 167–178.

Dąbek T. M., *Jezus a kobiety*, Kraków 2009.

Dąbek T. M., *Kobiety – prorokinie w Starym i Nowym Przymierzu*, [w:] „*Żyjemy dla Pana*” (Rz 14, 8). *Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU*, red. W. Chrostowski, RSB 23, Warszawa 2006, s. 111–124.

Dąbek T. M., „*Magnificat*” wzorem modlitwy chrześcijańskiej, „*Salvatoris Mater*”, 7 (2005), nr 3–4 (27–28), s. 190–201.

Dąbek T. M., *Mowa i milczenie Maryi Matki Słowa Wcielonego*, [w:] *Matce Chrystusa*, red. T. M. Dąbek, Kraków 2001, s. 159–168.

Dąbek T. M., „*Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia*” (Łk 1, 48). Czy Maryja miała świadomość Jej przyszłego kultu?, „*Salvatoris Mater*”, 4 (2002), nr 4 (16), s. 34–43.

Dąbek T. M., *Pismo Święte o młodzieży*, „*Sosnowieckie Studia Teologiczne*”, 3 (1997), s. 31–48.

Dąbek T. M., *Przybrane synostwo Boże według św. Pawła*, „*Polonia Sacra*”, 3 (1999), nr 5, s. 65–75.

Dąbek T. M., „*Przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca*” (J 3, 29), [w:] „*Bóg jest miłością*” (1J 4, 16). *Studia dla*

Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin, red. W. Chrostowski, RSB 25, Warszawa 2006, s. 103–113.

Degórski B., *Liturgiczna posługa kobiet w Kościele pierwszych wieków*, „Dissertationes Paulinorum” 7 (1994), s. 25n.

Drozd S., *Ludzka przyjaźń w życiu Jezusa*, [w:] „*Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny*” (Łk 6, 36), red. T. M. Dąbek, Kraków 2002, s. 21–43.

Dudziak A., *Ewangelie o spotkaniach Jezusa z kobietami*, [w:] „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22, 32), red. T. M. Dąbek, Kraków 2003, s. 141–146.

Dumoulin P., *Męstwo kobiety w Starym Testamencie*, tłum. A. Fabiś, „Communio” 19 (1999), nr 5, s. 14–21.

Dupont J., *Le discours de Milet. Testament pastoral de Saint Paul (Actes 20, 18–36)*, LD 32, Paris 1962.

Dziadosz D., *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje. Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju*, Przemyśl 2011.

Dziadosz D., *Teologiczna struktura relacji o ogrodzie Eden (Rdz 2, 4b–25)*, [w:] *Ex Oriente Lux. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2010, s. 162–196.

Dziadosz D., *Teologiczna struktura relacji o ogrodzie Eden (Rdz 2, 4b–25)*, „Studia Gdańskie” 27 (2010), s. 15–45.

Feuillet A., *Triumf niewiasty w świetle Protoewangelii*, tłum. L. Balter, „Communio” 3 (1983) nr 5 (17), s. 17–29.

Figura M., *Chrystus i Kościół – wielka tajemnica (Ef 5, 32). Sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego*, tłum. L. Balter, „Communio” 18 (1998) nr 1, s. 71–83.

Filipiak M., *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979.

Filipiak M., *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985.

Frankowski J., *Oblubieniec i Oblubienica. (O potrzebie pewnych uściśleń w interpretacji Pnp)*, [w:] *Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Janowskiemu OSB*, red. T. M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków 1993, s. 65–86.

Galot J., *Wybrane zagadnienia z teologii współczesnej*, tłum. J. D. Szczurek, Kraków 1994.

Gelin A., *Les Pauvres de Yahwé, Témoins de Dieu* 14, Paris 1953³.

Gelin A., *Pismo Święte o człowieku*, tłum. D. Szumska, Znaki Czasu 18, Paryż 1971.

Giannarelli E., *Maryja między teologią, duchowością i życiem codziennym. Trudne narodziny wzorca w wiekach I–III, „Salvatoris Mater”* 11 (2009) nr 2 (42), s. 41–61.

Gilbert M., *Mądrość Salomona*, I–II, tłum. S. Kobiałka, *Myśl Teologiczna* 37–38, Kraków 2002.

Gołębiewski M., *Człowiek obrazem i podobieństwem Boga*, AK 79 (1987) t. 109, z. 2 (471), s. 264–278.

Gryglewicz F., *Błogosławiona przez wszystkie narody Matka Boża w Nowym Testamencie*, Częstochowa 1984.

Gryglewicz F., *Dwunastoletni Jezus (Łk 2, 41–52)*, [w:] *Studium Scripturae anima theologiae. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Stanisławowi Grzybkowi*, red. J. Chmiel, T. Matras, Kraków 1990, s. 80–93.

Gryglewicz F., *Teologia hymnów Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa*, Lublin 1975.

Gryz K., *Męskość i kobiecość jako znamiona obrazu Bożego w człowieku według Jana Pawła II*, „*Polonia Sacra*” 12 (2008) nr 23, s. 19–41.

Gryziec P. R., *Pan młody i brak wina. Próba interpretacji wypowiedzi J 2, 4 w świetle historii redakcji*, [w:] „*Bóg jest miłością*” (1 J 4, 16). *Studia dla Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, RSB 25, Warszawa 2006, s. 132–152.

Grzyska U., *Elementy paschalnej radości w Magnificat. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Kraków – Radom 1998.

Hałas S., *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem. Wybrane zagadnienia biblijnej teologii pustyni*, Kraków 1999.

Haręzga S., *Błogosławieństwa Apokalipsy*, AL 17, Katowice 1992.

Haręzga S., *Małżeństwo Maryi i Józefa*, „*Salvatoris Mater*” 11 (2009) nr 3 (43), s. 11–20.

Hergesel T., *Jezus cudotwórca*, AL 14, Katowice 1987.

Jakubiec C., *Pradzieje biblijne. Teologia Genesis 1–11*, *Sprawy Biblijne* 21, Poznań – Warszawa – Lublin 1968.

Jankowski A., *Bliżej Bogarodzicy. Studia z mariologii biblijnej*, *Myśl Teologiczna* 43, Kraków 2004.

Jankowski A., *Ciasna brama i wąska droga. O współczesną odnowę życia zakonnego*, Poznań – Warszawa 1984.

Jankowski A., *Dwadzieścia dialogów Jezusa*, Kraków 2004.

Jankowski A., „*Jam jest Alfa i Omega*” (Ap 22, 13). *Dopowiedzeń chrystologii biblijnej wydanie drugie, rozszerzone*, Kraków 2000.

Jankowski A., *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 2008⁵.

Jankowski A., *Znak spod Nain (Łk 7, 11–17)*, CT 32 (1962), s. 5–180.

Jankowski S., *Mateuszowe perykopy rozwodowe w świetle tradycji rękopiśmiennej*, [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych*

urodzin Księdza Michała Czajkowskiego, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 150–155.

Jelonek T., *Kobieta i matka w Biblii i w Izraelu*, AnCrac 36 (2004), s. 151–162.

Jelonek T., *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007.

Jelonek T., „Zgromadzenie pierwородnych zapisanych w niebiosach” Hbr 12 23a. Przyczynek do eklezjologii Nowego Testamentu, AnCrac 10 (1978), s. 68–85.

Jezierska E. J., *Instytucje diakonis i wdów w Kościele pierwszych wieków*, AnCrac 33 (2001), s. 385–395.

Jezierska E. J., *Podejście feministyczne w interpretacji Biblii*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, tłum. i red. R. Rubinkiewicz, RSB 4, Warszawa 1999, s. 158–168.

Kasiłowski P., *Cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut, Batszeba*, [w:] „Bóg jest miłością” (1 J 4, 16). *Studia dla Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, RSB 25, Warszawa 2006, s. 196–224.

Kasiłowski P., *Wiara i czystość. Egzegeza 1 Tes 4, 1–8*, [w:] „Żyjemy dla Pana” (Rz 14, 8). *Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU*, red. W. Chrostowski, RSB 23, Warszawa 2006, s. 218–247.

Kasiłowski P., *Zwiastowanie Łk 1, 26–38*, [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 163–178.

Kicman J., *Analiza maryjnych apokryfów asumpcjonistycznych w świetle treści zawartych w biblijnym obrazie zmartwychwstania*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 3 (23), s. 204–213.

Kiersztejn J., *Niewiasta obleczona w słońce. Wniebowzięcie Maryi w perspektywie nowotestamentowej*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 3 (23), s. 195–203.

Kl’uska B., *Uczeń ikoną Chrystusa. Studium egzegetyczno-teologiczne Mowy pożegnalnej J 13, 31–16, 33*, *Studia Biblica Lublinensia III*, Lublin 2007.

Kobyłka J., *Maryja typ Kościoła. Nowotestamentalne podstawy mariologii eklezjotypicznej*, „Scriptura Sacra” 5 (2001), s. 31–55.

Korzec C., *Niech panuje (...) nad wszystkimi zwierzętami”. Rdz 1, 26 – biblijna koncepcja zoosfery człowieka*, [w:] *Ex Oriente Lux. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2010, s. 261–281.

Kozioł S., *Obraz życia małżeńskiego i rodzinnego w świetle tekstów prorockich*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręga, Rzeszów 1997, s. 191–210.

Kozyra J., „Magnificat” – kantyk Maryi i maryjna pieśń Kościoła, [w:] „*Bóg jest miłością*” (1 J 4, 16). *Studia dla Księdza Profesora Józefa Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, RSB 25, Warszawa 2006, s. 252–266.

Kracik J., *Trwogi i nadzieje końca wieków*, Kraków 1999.

Kudasiewicz J., „*Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssales*” (Łk 11, 22), [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 179–183.

Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996.

Kudasiewicz J., *Mężowie, miłujcie żony, jak Chrystus umiłował Kościół*” (Ef 5, 25–33), „*Vox Patrum*” 8–9 (1985), s. 81–88.

Kudasiewicz J., *Pieśń nad pieśniami chrześcijańskiego małżeństwa* (Ef 5, 21–33), [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręzga, Rzeszów 1997, s. 211–246.

Kudasiewicz J., *Starość i ludzie starzy w świetle Pisma świętego*, AK 71 (1978), t. 90, z. 2 (415), s. 183–196.

Kudasiewicz J., *Z dyskusji nad rozwodowymi klauzulami Mateusza* (5, 31–32; 16, 6–9), [w:] *Przybliżyło się królestwo Boże*, Fs. R. Bartnicki, red. W. Chrostowski, Warszawa 2008, s. 283–294.

Kulazińska B., *Rola kobiety w organizacji Kościoła pierwotnego*, [w:] *Warszawskie Studia Biblijne, JM Rektorowi ATK ks. prof. Janowi Stępniewi na czterdziestolecie jego pracy naukowej*, red. J. Frankowski, B. Widła, Warszawa 1976, s. 343–351.

Kułaczkowski J., *Przejawy czci i szacunku okazywane rodzicom wyrazem prawidłowego wychowania dziecka w ujęciu Księgi Syracha*, „*Scriptura Sacra*” 6 (2002), s. 57–74.

Kułaczkowski J., *Specyfika wychowawczej funkcji ojca wobec córki w ujęciu Księgi Syracha*, „*Seminare*” 20 (2008), s. 31–48.

Kułaczkowski J., *Wady złej żony w ujęciu Syracha*, „*Wrocławski Przegląd Teologiczny*” 11 (2003) nr 1, s. 69–88.

Kułaczkowski J., *Wierność jako istotna cecha przymierza małżeńskiego a duszpasterstwo Rodzin*, „*Rocznik Teologii Katolickiej*” 9 (2010), Uniwersytet w Białymstoku, Katedra Teologii Katolickiej, s. 138–153.

Kułaczkowski J., *Zalety kobiety jako żony w ujęciu Prz 10, 1–30, 22*, „*Scriptura Sacra*” 7 (2003), s. 49–67.

Kułaczkowski J., *Zasady świętości życia małżeńskiego i rodzinnego w Kodeksie Świętości Księgi Kapłańskiej*, CT 72 (2004) nr 4, s. 5–35.

Kuras A., *Święty Paweł o chrześcijańskiej czystości*, AL 13, Katowice 1987.

Langkammer H., *Maryja a Mądrość*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręzga, Rzeszów 1997, s. 247–264.

Langkammer H., *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991.

Laurentin R., *Les Evangiles de l'Enfance du Christ. Vérité du Noël au-delà des mythes*, [Paris] 1982.

Lempa H., *Kobiety w Ewangelii św. Jana*, [w:] *„Żyjemy dla Pana”*. Księga Pamiątkowa dedykowana S. Profesor Ewie J. Jezierskiej OSU w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. M. Rosik, Wrocław 2005, s. 309–321.

Lévêque J., *Job et son Dieu. Essai d'exégèse et de théologie biblique*, I–II, Paris 1970.

Linke W., *Maria Magdalena jako modelowy uczestnik wydarzenia paschalnego*, „Słowo Krzyża. Rocznik poświęcony teologii krzyża oraz duchowości i historii pasjonistów” 1 (2007), s. 54–87.

Love S. L., *Jesus Healer of the Canaanite Woman's Daughter in Matthew's Gospel: A Social-Scientific Inquiry*, „Biblical Theology Bulletin” 32 (2002) nr 1, s. 11–20.

Łach J., *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dziecięctwa Jezusa*, Częstochowa 2001.

Łach J., *Nauka Jezusa o małżeństwie w Kazaniu na Górze (Mt 5, 27–32)*, [w:] *Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB*, red. T. M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków 1993, s. 196–215.

Maier J., *Między Starym a Nowym Testamentem. Historia i religia w okresie Drugiej Świątyni*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, *Myśl Teologiczna* 36, Kraków 2002.

Manicardi L., *Lotta spirituale e maturazione affettiva*, „Rivista di Teologia dell'Evangelizzazione” 8 (2004), s. 465–478.

Martin F., *„Mężczyznę i niewiastą stworzył ich”*. Teologiczne orędzie Rdz 1, „Communio” 16 (1996) nr 1, s. 66–89.

Martin R. P., *Carmen Christi. Philippians ii. 5–11 in Recent Interpretation and in the Setting of Early Christian Worship*, Society of the New Testament Studies Monograph Series 4, Cambridge 1967.

Martin T. W., *Assessing the Johannine Epithet „the Mother of Jesus”* CBQ 60 (1998) nr 1, s. 63–73.

Matura T., *La radicalisme évangélique. Aux sources de la vie chrétienne*, LD 97, Paris 1978.

Mazur R., *La retorica della Lettera agli Efesini*, Milano, Jerusalem 2010.

Mazzucco C., *Kobieta w chrześcijaństwie w pierwszych trzech wiekach*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) nr 2 (42), s. 11–40.

McHugh J., *Maryja w Nowym Testamencie*, tłum. A. Czarnocki, Niepokalanów 1998.

McKenzie J. L., *Myths and Realities*, London 1963.

Meynet R., *Język przypowieści biblijnych*, Myśl Teologiczna 51, tłum. A. Wałęcki, Kraków 2005.

Mickiewicz F., „Przez Jezusa w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca” (Ef 2, 18). *Bóg jako Ojciec w Listach św. Pawła*, [w:] Ty, Panie jesteś naszym Ojcem (Iz 64, 7). *Biblia o Bogu Ojcu*, red. F. Mickiewicz, J. Warzecha, RSB 5, Warszawa 1999, s. 125–149.

Mikołajczak M., *Zacheusz – syn Abrahama w spotkaniu z Synem Człowieczym w Jerycho (Łk 19, 1–10)*, „*Studia Gnesnensia*” 16 (2002), s. 31–42.

Miller K. E., *The Nuptial Eschatology of Revelation 19–22*, CBQ 60 (1998) nr 2, s. 301–318.

Mourlon Beernaert P., *Maria, Marta i inne. Wizerunki kobiet w Ewangelii*, tłum. M. M. Krzeptowska, Kraków 1997.

Odasso G., *Biblia i religie. Biblijne perspektywy teologii religii*, tłum. S. Obirek, Myśl Teologiczna 52, Kraków 2005.

Ohler A., *Macierzyństwo w Biblii*, tłum. M. Ruta, Kraków 1995.

Ohler A., *Postacie kobiet w Biblii*, tłum. H. Podgórní, Kraków 1996.

Olszewski L., *Nakaz milczenia kobiet w kościele (1 Kor 14, 34–35 i 1 Tm 2, 11–12) na tle epoki*, [w:] *Warszawskie Studia Biblijne*, JM Rektorowi ATK ks. prof. Janowi Stępnowskiemu na czterdziestolecie jego pracy naukowej, red. J. Frankowski, B. Wiśniewski, Warszawa 1976, s. 352–423.

Osiek C., *The Bride of Christ (Ephesians 5:22–33): A Problematic Wedding*, „*Biblical Theology Bulletin*” 32 (2002) nr 1, 29–39.

Peschke K. H., *Ewangelia a kryteria etyki seksualnej*, tłum. A. Bławat, „*Communio*”, 18 (1998), nr 1, s. 95–112.

Pikuła P., „*Nad córką zuchwałą wzmocnij czuwanie*” (Syr 42, 11). *Syracydes jako moralista*, [w:] *Biblia – autorytet – moralność. Wokół dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „Biblia a moralność”*, Hermeneutica et judaica 3, red. R. Pindel, S. Jędrzejewski, Kraków 2010, s. 59–73.

Pindel R., *Magia czy Ewangelia? Konfrontacja głosicieli Ewangelii ze światem magicznym w ujęciu Dziejów Apostolskich*, Kraków 2003.

Pindel R., *Zwiastowanie narodzin Jezusa. Egzegeza Łk 1, 26–38 i przykłady oddziaływania tekstu*, [Poznań] 2002.

Polok B., *Małżeństwo Ozeasza znakiem miłości Boga do Izraela? (Analiza tekstu Oz 2, 16–25)*, „*Scriptura Sacra*” 1 (1997), s. 7–22.

Polok B., *Dzieje małżeństwa Jahwe z Izraelem. Interpretacja teologiczna tekstu Ez 16*, „Scriptura Sacra” 5 (2001), s. 93–111.

Ponیزی B., *Maryja Arkę Przymierza i Córkę Syjonu. Relektura motywów Starego Testamentu w Łk 1–2*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) nr 3, s. 201–215.

Popielewski W., *Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19, 1–8)*, Studia Biblica 1, Kielce 2001.

Popielewski W., *Od sztuki życia do bojaźni Pańskiej. Pojęcie mądrości w Księdze Przysłów*, [w:] „Żyjemy dla Pana” (Rz 14, 8). Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU, red. W. Chrostowski, RSB 23, Warszawa 2006, s. 319–329.

Potterie I. de la, *Podstawy apostołatu świeckich w Nowym Testamencie*, tłum. A. Urbanowicz, [w:] *Kościół na drodze spotkania z trzecim światem*, red. B. Gielata, F. Zapłata, Warszawa 1971, s. 102–120.

Pozo Abejón A. del, *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, tłum. L. Balter, „Communio”, 18 (1998), 1, s. 3–12.

Przyczyna W., Wróbel R., *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, „Salvatoris Mater” 5 (2003) nr 2 (18), s. 90–102.

Rakocy W., „A słowo Boże rozszerzało się i rosło”. Programowa funkcja Dz 12, 1–24 w kompozycji księgi, Lublin 1995.

Rakocy W., *Obraz i funkcja faryzeuszy w Dziele Łukaszowym (Łk – Dz). Studium literacko-teologiczne*, Lublin 2000.

Rakocy W., *Akwila i Pryscylla: współpracownicy apostoła Pawła i wczesno-chrześcijańscy misjonarze*, RT 55 (2008) nr 1, s. 125–141.

Rakocy W., *Pytanie o ofiarność Filipian (interpretacja feministyczna)*, RBL 55 (2002), s. 152–159.

Ravasi G., *Twarze Biblii*, tłum. B. Żurowska, Kraków 2009.

Romaniuk K., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, AL 7, Katowice 1981.

Romaniuk K., *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób i pojawienie się zmartwychwstałego Chrystusa*, AL 6, Katowice 1981.

Rosik M., *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) nr 2 (22), s. 11–22.

Rosik M., *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Rozprawy Naukowe 46, Wrocław 2003.

Rosik M., *Ku radykalizmowi Ewangelii. Studium nad wspólnymi logiami Jezusa w Ewangeliach według św. Mateusza i św. Marka*, Wrocław 2000.

Rosik M., *La Donna Sirofenica (Mc 7, 24–30). Analisi esegetica ed interpretazione teologica*, „Studia Warmińskie” 40 (2003), s. 259–279.

Rosik M., „*Stoi Królowa po Twojej prawicy*” (Ps 45, 10). Czy Biblia mówi o Maryi jako Królowej?, „*Salvatoris Mater*” 6 (2004) nr 3 (23), s. 31–42.

Rumianek R., *Motywy miłości cudzołożnej w Ez 16 i 23*, Warszawa 1995.

Sieg F., *Janowa tradycja o Marii Magdalenie (J 20, 1–18) w kontekście relacji synoptyków*, [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 192–198.

Sieg F., *Listy do siedmiu Kościołów. Apokalipsa św. Jana 1–3 z komentarzem egzegetyczno-teologicznym*, Warszawa 1985, s. 77–82.

Słabik D., *Elementy uzbrojenia duchowego w Ef 6, 10–18*, [w:] „*Jawicie się jako źródła światła w świecie*” (Flp 2, 15), red. T. M. Dąbek, Kraków 2010, s. 149–174.

Smith M. S., „*Your People Shall Be My People*”: *Family and Covenant in Ruth 1:16–17*, CBQ 69 (2007), s. 242–258.

Sonek K., *W drodze do wieczności, Abraham, Sara i refiguracja czasu monumentalnego w Rdz 21, 1–8*, [w:] *Dominikanie o prawdzie. Studia interdyscyplinarne*, red. T. Gałuszka, Poznań 2010, s. 43–58.

Sparks K. L., *The Song of Songs: Wisdom for Young Jewish Women*, CBQ 70 (2008) nr 2, s. 277–299.

Stasiak S., *Władza i jej charakter w Listach Pasterskich*, „*Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich*” 6 (2009), s. 325–339.

Śtepien J., *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979.

Strzałkowska B., *Rozporządzenia dotyczące kobiet w Kpł 15*, RSB 20, Warszawa 2006.

Sujecka E. A., *Symbolika małżeństwa w Księdze Ozeasza*, [w:] *Studia z biblistyki*, VII, red. R. Bartnicki, Warszawa 1994, s. 243–315.

Sułowski J., *Czy Adam i Ewa „byli nadzy”? Dwie mądrości – z Bogiem lub bez Boga. Studium filologiczno-teologiczne opowieści Rdz 2–3 na tle dziejów Izraela*, Łódź 1998.

Suski A., *Kodeks małżeński w Liście do Efezjan*, [w:] *Studia z biblistyki*, II, red. J. Łach, Warszawa 1980, s. 231–291.

Szlaga J., *Małżeństwo jako przymierze*, [w:] *W posłudze słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiwiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. Bielecki, H. Ordon, H. Witczyk, Kielce 1997, s. 129–135.

Szopa T., *Maryi świadomość mesjańskiego posłannictwa i Bóstwa Jezusa na podstawie dialogu w Łukaszkowym opisie Zwiastowania*, [w:] „*Jawicie się jako źródła światła w świecie*” (Flp 2, 15), red. T. M. Dąbek, Kraków 2010, s. 81–100.

Szwarc U., *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 227–247.

Szwarc U., *Królowa-matka w świetle tekstów Starego Testamentu*, „*Salvatoris Mater*” 6 (2004) nr 3 (23), s. 11–30.

Szwarc U., *Sylwetki niektórych postaci kobiecych w starotestamentalnej wspólnocie Ludu Bożego*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręzga, Rzeszów 1997, s. 305–318.

Szymanek E., *Chrystus Sługa Pański, Maryja służebnica Pańska. Myśli z okazji jubileuszu Przyjaciela*, [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 184–191.

Szymik S., *Beżenność Chrystusa jako znak i wezwanie*, „*Scriptura Sacra*”, 4 (2000), s. 147–159.

Szymik S., *Lektura fundamentalistyczna Biblii i zagrożenia z niej płynące w świetle dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, tłum. i red. R. Rubinkiewicz, RSB 4, Warszawa 1999, s. 169–177.

Szymik S., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 203–225.

Śnieciński M., *Od Ewy do Marii Magdaleny. Szkice o kobietach w Biblii*, Wrocław 1998.

Świerczek E., *Na początku stworzenia. Egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz 1–3*, Biblia dla Wszystkich, Kraków 1992.

Trilling W., *Stworzenie i upadek według Rdz 1–3*, tłum. E. Schulz, Warszawa 1980.

Tronina A., *Rekonstrukcja tekstu Pieśni Debory (Sdz 5)*, [w:] *Studium Scripturae anima theologiae. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Stanisławowi Grzybowski*, red. J. Chmiel, T. Matras, Kraków 1990, s. 329–339.

Tronina A., *Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy*, „*Salvatoris Mater*” 11 (2009) nr 3 (43), s. 40–56.

Tułodziecki T., *Jeroboam I – reformator religii Izraela. Studium egzegetyczno-teologiczne 1 Krl 12, 26–14, 20*, RSB 14, Warszawa 2004.

Urbański J. E., *Kobieta w Biblii. Refleksja biblijno-teologiczna (Stary Testament)*, „*Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne*” 3 (2002), s. 521–532.

Urbański J. E., *Kobieta w Biblii. Refleksja biblijno-teologiczna (Nowy Testament)*, „*Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne*” 4 (2003), s. 311–234.

Vaz A., *Małżeństwo w świetle biblijnej metafory oblubieńczej*, tłum. L. Balter, „*Communio*”, 18 (1998), nr 1, s. 13–25.

Walczak B., *Maryja wzorem słuchacza słowa Bożego*, [w:] „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22, 32), red. T. M. Dąbek, Kraków 2003, s. 89–109.

Warzecha J., *Miłość oblubieńcza w Pieśni nad Pieśniami*, [w:] *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*, Fs. J. Łach, red. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 41–54.

Wiater E., „*Jedno jest Ciało i jeden Duch*” (Ef 4, 4). *Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan*, Kraków 2009.

Wiater E., *Kościół-Oblubienica w Apokalipsie św. Jana*, [w:] „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22, 32), red. T. M. Dąbek, Kraków 2003, s. 183–214.

Witaszek G., *Amos. Prorok sprawiedliwości społecznej*, Lublin 1996.

Witaszek G., *Jerozolima – córka Syjonu a Maryja, „Salvatoris Mater”* 1 (1999) nr 2, s. 46–62.

Witaszek G., *Mysł społeczna proroków*, Lublin 1998.

Włodyga P., *Oblubieniec i Oblubienica. Metafora małżeńska Jeremiasza*, Kraków 2003.

Wojciechowski M., *Etyka Biblii*, Kraków 2009.

Wojciechowski M., *Pouczenia Tobita dla Tobiasza (Tb 4, 1–21)*, [w:] *Miłość wytrwa do końca. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2004, s. 426–438.

Wolniewicz M., *Ci, którzy byli najbliżej. Bliscy Jezusa w Ewangelii*, Poznań 1999.

Wolniewicz M., *Święty Józef w Ewangelii*, AK 71 (1978) t. 109 z. 1 (414), s. 18–31.

Wronka S., *La struttura e il contenuto del codice domestico di Col 3, 18–4, 1*, AnCrac 35 (2003), s. 273–290.

Wróbel R., *Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym! Lectio divina do opisu Męki i Zmartwychwstania w Ewangelii według św. Marka*, Kraków 2010.

Załęski J., *Czy kobiety powinny milczeć w Kościele? (1 Kor 14, 34–35)*, STV 16/2 (1978), s. 17–30.

Załęski J., *Obraz kobiety w listach Nowego Testamentu*, Ząbki 2005.

Załęski J., *Nierozerwalność małżeństwa według św. Pawła. O tzw. przywileju Pawłowym 1 Kor 7, 10–16*, AL 16, Katowice 1992.

Załęski J., *Najnowsze próby wyjaśnienia przywileju Pawłowego [1 Kor 7, 15]*, STV 19 (1981) nr 1, s. 21–34.

Załęski J., *Nauka św. Pawła na temat małżeństwa w 1 Kor 7, 12b–13*, RBL 39 (1986), s. 108–111.

- Załęski J., *Problem „wyjątku” w 1 Kor 7, 15–16*, CT 53 (1983), nr 3, s. 43–63.
- Zawadzki R., *Antytezy Kazania na Górze (Mt 5, 21–48) we współczesnej egzegezie*, CT 67 (1998) nr 1, s. 23–68.
- Zawiszewski E., *Sakralność małżeństwa w Starym Testamencie*, [w:] *Słowo Boga i drogi człowieka*, Fs. J. B. Szlaga, red. Z. Machnikowski, Pelplin 1998, s. 85–94.
- Zdziarstek R., *Chrystianologia św. Pawła*, t. 1: *Aspekt ontyczny*, Kraków 1989.
- Zdziarstek R., *Przybrane synostwo Boże chrześcijan – efektem twórczej funkcji Ducha Świętego (Rz 8, 14)*, „Studia Sandomierskie” 15 (2008) nr 2–3, s. 195–213.
- Ziegler P., *Status żydowskiej kobiety w judaizmie w kontekście życia rodzinnego*, [w:] *Człowiek w tradycji judeo-chrześcijańskiej. Wybrane zagadnienia*, red. J. Szarlej, Bielsko-Biała 2011, s. 102–120.
- Zwijacz E. N., *Obraz Ludu Bożego według Księgi Liczb*, Kraków 2010.
- Żywica Z., *Biblijny fenomen „Bożego obrazu” kobiety w androcentrycznej historii Izraela*, CT 74 (2004) nr 2, s. 121–139.
- Żywica Z., *Kwestia listu rozwodowego w interpretacji Jezusa (Mt 5, 31–32)*, CT 76 (2006) nr 3, s. 19–32.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
STARY TESTAMENT	
1. Równość kobiety i mężczyzny wynikająca z opisów stworzenia i odpowiedzialności za grzech	9
2. Porównanie Bożego odniesienia wobec ludzi do miłości i pracy kobiet	20
3. Godność żony i matki w Izraelu. Symbolika miłości oblubieńczej jako obrazu przymierza Boga z Izraelem	28
4. Kobiety pełniące szczególne funkcje w Starym Testamencie	49
5. Przykłady wpływu kobiet na mężczyzn – bohaterów Starego Testamentu	59
6. Wpływ kobiety na rodzinę – niebezpieczeństwa wynikające z zawierania małżeństw mieszanych ...	66
7. Obowiązki dzieci wobec rodziców, zwłaszcza matek i opieka nad wdowami	73
8. Troska ojców o córki według ksiąg biblijnych	82
9. Wartość żony według ksiąg mądrościowych	89
10. Niebezpieczeństwa powodowane przez kobiety według ksiąg mądrościowych	96
NOWY TESTAMENT	
1. Szczególne powołanie Maryi, Matki Jezusa	113
2. Wybitne kobiety w Nowym Testamencie	126
3. Szacunek Jezusa dla kobiet	147
4. Nowy Testament o czystości uczniów Jezusa	164
5. Nauka Apostołów o godności małżeństwa i macierzyństwa i zasadach życia rodzinnego	177
6. Symboliczne postacie kobiece w Nowym Testamencie	189
7. Funkcje kobiet w pierwotnym Kościele	199
8. Równa godność wszystkich ludzi odkupionych przez Chrystusa	209
PODSUMOWANIE	219
WYKAZ SKRÓTÓW	221
BIBLIOGRAFIA	223

